

GOSPODARKA PLANOWA



Rok IX

Czerwiec

1954 r.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“

8.III.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów w sprawie planów kwartalnych budowlanych przedsiębiorstw powiatowych oraz miejskich przedsiębiorstw remontowo-budowlanych i robót specjalnych (Biul. PKPG nr 8, poz. 40).

10.III.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie ogłoszenia zapotrzebowań na zbiorniki na 1955 r. (Biul. PKPG nr 9, poz. 41).

27.III.1954 r. Uchwała Rady Ministrów w sprawie trybu dokonywania zmian w planie inwestycyjnym i planie budownictwa (Mon. Pol. nr A-32, poz. 463).

27.III.1954 r. Uchwała Prezydium Rządu w sprawie organizacji finansowej i trybu finansowania państwowych ośrodków maszynowych (Mon. Pol. nr A-32, poz. 466).

27.III.1954 r. Okólnik Przewodniczącego PKPG w sprawie zapewnienia należytego wykonania zarządzenia Przewodniczącego PKPG z dn. 16 września 1952 r. o zaopatrzeniu zakładów przemysłu drobnego w surowce wtórne (Biul. PKPG nr 10, poz. 47).

3.IV.1954 r. Pismo okólne Prezesa Rady Ministrów w sprawie przeliczania kosztorysów robót budowlanych, montażu konstrukcji oraz montażu maszyn i urządzeń przemysłowych na poziom cen bieżących (Mon. Pol. nr A-32, poz. 477).

8.IV.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów w sprawie dokumentacji kosztorysowej dla dokonania rozliczeń za roboty budowlano-montażowe (Mon. Pol. nr A-34, poz. 490).

Zarządzenie poleca Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli oraz Ministerstwu Gospodarki Komunalnej ustalić wytyczne do opracowania planu kwartalnego dla podporządkowanych wojewódzkich zarządów budowlanych przedsiębiorstw powiatowych oraz przedsiębiorstw miejskich remontowo-budowlanych i robót specjalnych i przesłać je w terminie do dn. 5 miesiąca poprzedzającego kwartał objęty planem do prezydiów wojewódzkich rad narodowych oraz do właściwych wojewódzkich zarządów przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa opracują projekt planu kwartalnego w zakresie ustalonym w niniejszym zarządzeniu. Wojewódzkie zarządy przedsiębiorstw po wprowadzeniu ewentualnych poprawek wynikających z rozstrzygnięcia prezydium WRN przesyłają zbiorcze plany kwartalne do właściwych ministerstw, WKPG i wydziałów finansowych prezydiów WRN w terminie do dn. 28 miesiąca poprzedzającego kwartał objęty planem. W ciągu okresu wykonywania planu kwartalnego plan ten nie może ulegać zmianom. Operatywną aktualizację planu kwartalnego można przeprowadzać jedynie w planach miesięcznych. Zasady opracowania planów ustalone niniejszym zarządzeniem obowiązują począwszy od planu na trzeci kwartał 1954 r. Zarządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. 15 marca 1954 r.

Celem zapewnienia właściwej gospodarki zbiornikami zarządzenie podaje w załączeniu wykaz zbiorników, na które należy składać zapotrzebowanie oraz ustala tryb zgłaszania tych zapotrzebowań. Zarządzenie nie dotyczy zbiorników produkowanych przez zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Budowy Maszyn Ciężkich i Centralnemu Zarządowi Przemysłu Kotłowo-Turbinowego Ministerstwa Przemysłu Maszynowego — na potrzeby innych jednostek.

Zmiany w planie inwestycyjnym powodujące zmniejszanie lub zwiększanie ogólnego limitu inwestora centralnego wymagają uchwały Prezydium Rządu podjętej na wniosek właściwego ministra. Wnioski co do zmian w planie inwestycyjnym powodujące zmianę w budżecie państwa powinny być uzgadniane z Ministrem Finansów, a w razie braku uzgodnienia przedstawiane wraz z opinią Ministrowi Finansów do decyzji Prezydium Rządu. Uchwała określa uprawnienia ministrów i podległych im inwestorów oraz upoważnia właściwych ministrów do przekazywania za zgodą Przewodniczącego PKPG inwestorom naczelnym wszystkich lub niektórych uprawnień w zakresie dokonywania zmian w planie inwestycyjnym.

Uchwała weszła w życie dn. 14.IV.1954 r. z mocą od dn. 1.I.1954 r.

Dochody i wydatki państwowych ośrodków maszynowych wchodzą do budżetu centralnego sumami brutto. Działalność POM oparta jest na rocznych planach techniczno-ekonomicznych z podziałem na kwartały. Środki obrotowe POM w granicach normatywów pokrywa się z budżetu centralnego. Kredyty budżetowe przeznaczone na finansowanie działalności POM są otwierane przez Min. Finansów na poszczególne okresy kwartalne w oparciu o roczne plany techniczno-ekonomiczne. Księgowość POM jest prowadzona według planu kont dostosowanego do potrzeb POM ustalonego zarządzeniem Min. Rolnictwa w porozumieniu z Przewodniczącym PKPG. Z dniem wejścia w życie uchwały traci moc Uchwała Prezydium Rządu z dn. 12.XII.1951 r.

Uchwała weszła w życie dn. 14.IV.1954 r. z mocą od dn. 1.I.1954 r.

W związku z tym, że — jak wykazały bilanse surowców wtórnych na r. 1954 sporządzone przez PKPG — ilości surowców wtórnych przeznaczonych dla zakładów przemysłu drobnego znacznie się zmniejszyły w porównaniu z ilościami tych surowców w r. 1953, okólnik nakazuje, w celu zapewnienia zakładom przemysłu drobnego niezbędnych ilości surowców wtórnych, aby kierownicy zakładów przemysłowych niezwłocznie sprawdzili stan posiadanych ilości omawianych surowców. Kierownicy obowiązani są zgłosić do właściwego PKPG zbędne ilości surowców wtórnych dla umożliwienia przydziału tych zakładom przemysłu drobnego. Odpowiedzialność za niewykorzystanie surowców wtórnych jak również za niewłaściwe ich wykorzystanie ponoszą kierownicy zakładów przemysłowych. Wojewódzkie komisje planowania gospodarczego przeprowadzą do dn. 1 maja 1954 r. kontrolę gospodarki surowcami wtórnymi w zakładach przemysłu kluczowego i przedstawia meldunki w sprawie wykonania niniejszego okólnika Przewodniczącemu PKPG.

Pismo okólne wyjaśnia, że przy sporządzaniu kosztorysów montażu maszyn i urządzeń przemysłowych, w których poszczególne pozycje kosztorysowe oparte są na różnych cennikach kosztorysowych posiadających odmienne mnożniki „M-53“, przeliczanie na poziom cen bieżących powinno być przeprowadzane w zasadzie w stosunku do każdej pozycji kosztorysowej. W przypadku gdy przedsiębiorstwo, któremu zlecono wykonanie robót przysługuje inny mnożnik „M-53“, niż został przyjęty do przeliczeń, wówczas korekty przeliczeń dokonuje inwestor w porozumieniu z wykonawcą.

Banki specjalne w przypadku nieprzedłożenia kosztorysów przez inwestorów powinny wezwać inwestorów bezpośrednich do złożenia tych dokumentów w terminie ustalonym przez bank. W razie niemożliwości dotrzymania ustalonego terminu inwestor obowiązany jest przesłać bankowi w ciągu 14 dni oświadczenie określające termin, w którym dokumenty będą złożone. Banki specjalne finansują roboty budowlano-montażowe wykonane do dn. 30.VI.1954 r. mimo braku kosztorysów, kosztorysów częściowych lub wykazów uzgodnionych cen jednostkowych w granicach limitu przewidzianego we właściwym składniku tytułu inwestycyjnego na roboty budowlano-montażowe. W przypadku braku powyższych danych do dn. 30.VI.1954 r. przedsiębiorstwa budowlano-montażowe zobowiązane są przerwać roboty przy obiektach, dla których brak dokumentów, ograniczając się do wykonania robót zabezpieczających. Jeżeli brak dokumentów dla wszystkich obiektów, przedsiębiorstwa te winny przystąpić do likwidacji placu budowy na koszt inwestora.

Zarządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia tj. 20 kwietnia 1954 r.

ГОСПОДАРКА ПЛАНОВА

**МЕСЯЧНИК
ЧЕРВЕЦ
1954
№ 6 (105) РОК IX
ВАРШАВА**

ОРГАН ПАНСТВОВЕЙ КОМИССИ ПЛАНОВАНИЯ ГОСПОДАРЧЕГО

ТРЕЌ НУМЕРУ

Комунікат PKPG о выполнении NPG на I кв. 1954 г.	2
Stanisław Markowski — Kształtowanie proporcji planu produkcji rolnej	3
Tadeusz Krajewski i Edward Matyja — Znaczenie planowania obniżki kosztów w warunkach porównywalnych	10
Henryk Swidziński — Z zagadnień planowania urządzeń komunalnych	14
Tadeusz Muszkiel — Problem usprawnienia gospodarki materiałowej na tle doświadczeń przemysłu węglowego	22
Konstanty Świstun — Zagadnienie roli hurtu spożywczego i magazynów w detalu spożywczym	26
Grzegorz Pisarski — Zadania gospodarcze żywienia zbiorowego	32
DYSKUSJA	
Felician Kowalski — System cen fabrycznych w przemyśle środków spożycia	36
Wanda Metrycka — Głos w dyskusji o cenach	40
Z RADZIECKICH DOŚWIADCZEŃ GOSPODARCZYCH	
M. Fiodorowicz — Zdolność produkcyjna zakładu przemysłowego i podstawy metodyczne jej obliczania w ZSRR	42
N. Kononow — Kontrola wykonania planu obrotu towarowego	49
DZIAŁ ZAGRANICZNY	
J. Sz. — Budżety na r. 1954 w ZSRR i w krajach demokracji ludowej	54
R. P. — Doświadczenia z pracy WKPG w Pradze	58
J. Werner — Aparat państwowy krajów kapitalistycznych na usługach wielkich monopolii	64
KORRESPONDENCI I CZYTELNICY PISZA	
M. Lipowski — Uwagi w sprawie sposobu opracowania planu przedsięwzięć organizacyjno - technicznych w przeds. przemysłowym	66
B. Winiarski — Terenowe przedsiębiorstwa budowlane w woj. bydgoskim wobec nowych i zwiększonych zadań	68
BIBLIOGRAFIA	
NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „Gospodarki Planowej“	71
II i III str. okładki	

СОДЕРЖАНИЕ

Сообщение Гос. План. Ком. о выполнении народнохозяйственного плана в I квартале 1954 г.	2
Ст. Марковский: Изменения пропорции развития сельскохозяйственного производства	3
Т. Краевский и Э. Матяя: Роль планирования снижения себестоимости в сравнимых условиях	10
Х. Свидзинский: К вопросу планирования коммунального хозяйства	14
Т. Мушкет: За улучшение руководства материальным хозяйством (на основе опыта угольной промышленности)	22
К. Свистун: Роль оптовой торговли продовольственными товарами и продовольственных складов в розничной торговле	26
Г. Писарский: Хозяйственные задачи общественного питания	32
ДИСКУССИЯ	
Ф. Ковальский: Система фабрично-заводских цен в промышленности средств потребления	36
В. Метрицка: Голос в дискуссии о ценах	40
ИЗ ОПЫТА СССР	
М. Федорович: Производственная мощность промышленного предприятия и методические основы её расчета	42
Н. Кононов: Контроль выполнения плана товарооборота	49
МЕЖДУНАРОДНЫЙ ОБЗОР	
И. Ш.: Бюджет на 1954 г. в СССР и странах народной демократии	54
Р. П.: Из опыта деятельности Обплана в Праге	58
И. Вернер: Государственный аппарат капиталистических стран в службе крупных монополий	64
КОРРЕСПОНДЕНТЫ И ЧИТАТЕЛИ СООБЩАЮТ	
М. Липовский: Замечания к вопросу о разработке плана организационно-технических мероприятий на промышленных предприятиях	66
В. Винарский: Местные строительные предприятия в Быдгошском воеводстве перед новыми повышенными задачами	68
БИБЛИОГРАФИЯ	
ХРОНОЛОГИЧЕСКИЙ БЮЛЛЕТЕНЬ журнала «Господарка Планова»	71
II и III стр. обложки	

CONTENTS

State Commission of Economic Planning Communique concerning the Realisation of the New Economic Plan	2
S. Markowski — Development of the Dynamics of the Proportions Within the Agricultural Production Plan	3
T. Krajewski and E. Matyja — The Importance of Planning the Lowering of Costs in comparable Conditions	10
H. Swidziński — Some Aspects of the Planning of Municipal Services	14
T. Muszkiel — Increasing Effectiveness in the Thrifty Use of Materials in the light of the Experience of the Coal Industry	22
K. Świstun — Retail Storage in relation to the Problem of Food Wholesaling	26
G. Pisarski — Economic Problems in Communal Feeding	32
DISCUSSION	
F. Kowalski — The Structure of ex-works Prices in the Food Industry	36
W. Metrycka — Concerning the Price Discussion	40
FROM SOVIET ECONOMIC EXPERIENCE	
M. Fiodorowicz — A Methodical Basis for computing the Production Capacity of an Industrial Plant	42
N. Kononow — Controlling the Execution of a Commodity Turnover Plan	49
FOREIGN SECTION	
J. Sz. — The 1954 Budgets in the Soviet Union and the People's Democracies	54
R. P. — Experience Gained in the Work of the Local Economic Planning Commission in Prague	58
J. Werner — The State Apparatus of Capitalist Countries in the Service of the giant Monopolies	64
FROM REGULAR CORRESPONDENTS AND READERS	
M. Lipowski — Some Observations on Methods of Elaborating Plans of Technical-Organisation Undertakings in Industrial Plants	66
B. Winiarski — Provincial Building Undertakings in the Bydgoszcz Voivodship are facing new and greater Tasks	68
BOOKS RECEIVED	
„GOSPODARKA PLANOWA“ DIARY — cover pages II and III	71

KOMUNIKAT PKPG O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO NA I KW. 1954 R.

Wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1954 w przemyśle, rolnictwie, transporcie i obrocie towarowym w I kwartale 1954 r. przedstawiają się następująco:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Przemysł socjalistyczny wykonał plan produkcji globalnej na I kw. 1954 r. według wartości w cenach niezmiennych ogółem w 102,5%. W porównaniu z I kw. 1953 r. produkcja globalna wzrosła o ok. 15%.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej, jak następuje (w procentach):

Min. Hutnictwa	103
Min. Górnictwa	102
Min. Energetyki	101
Min. Przemysłu Maszynowego	107
Min. Przemysłu Chemicznego	103
Min. Przem. Mat. Budowlanych	105
Min. Przem. Drzewnego i Papiern.	99,6
Min. Przemysłu Lekkiego	102
Min. Przem. Rolnego i Spożywczego	103
Min. Przem. Mięsnego i Mlecz.	97
Min. Przem. Drobного i Rzemiosła	101

W I kw. 1954 r. przekroczono plan produkcji stali, wyrobów walcowanych, rud żelaza, rud cynkowo-olowianych, rud miedzi, gazu ziemnego, soli, energii elektrycznej, obrabiarek do metali i drzewa, maszyn włókienniczych, akumulatorów, parowozów normalnotorowych, samochodów osobowych, traktorów, azotniaku, superfosfatu mineralnego, supertomasyny, elektrod węglowych, barwników, wyrobów z tworzyw sztucznych, przędzy sztucznego jedwabiu, włókna ciętego, wyrobów gumowych i wielu innych wyrobów przemysłowych.

Przekroczono również plan produkcji wielu artykułów konsumpcyjnych, np. masła, mleka, serów, ryb wędzonych, pieczywa cukierniczego, oleju surowego, piwa, wina, cukierków i czekolady, papierosów, tkanin bawełnianych i jedwabnych, obuwia skózanego i gumowego, pończoch damskich, odbiorników radiowych, motocykli, szkła stołowego i galanterijnego, porcelany stołowej i wielu innych towarów.

Niektóre ministerstwa nie wykonały jednak w pełni planu produkcji szeregu wyrobów. W szczególności Min. Hutnictwa nie wykonało w pełni planu produkcji niektórych metali nieżelaznych, Min. Górnictwa — węgla kamiennego i ropy naftowej, Min. Przem. Maszynowego — snopowiązałek ciągnikowych typu WC1, niektórych rodzajów obrabiarek, jak tokarki-rewolwerówki, maszyn wirujących, wagonów osobowych, samochodów „Star“, rowerów, sprzętu instalacyjnego, Min. Przem. Chemicznego — kwasu siarkowego, sody i niektórych nawozów sztucznych, Min. Przem. Materiałów Budowlanych — cementu i cegły, Min. Przem. Lekkiego — tkanin wełnianych, Min. Przem. Mięsnego i Mleczarskiego — mięsa, Min.

Przem. Drobного i Rzemiosła — maszyn i narzędzi rolniczych, jak brony i kieraty, wozów gospodarskich, narzędzi gospodarskich oraz artykułów użytku domowego, a zwłaszcza lodówek i frotrek.

Do niewykonania planu produkcji niektórych wyrobów, zwłaszcza w przemyśle ciężkim, przyczynił się głównie brak odpowiedniego przygotowania przemysłu do pracy w warunkach zimowych, na co wpłynęło również niedostateczne zainteresowanie tym zagadnieniem ze strony kierownictw ministerstw.

Przy pewnej poprawie jakości wyrobów, osiągniętej przez przemysł lekki i spożywczy, w niektórych przedsiębiorstwach nie wykonano zadań w tym zakresie, zwłaszcza w przemyśle wełnianym, odzieżowym, obuwniczym oraz w niektórych gałęziach przemysłu spożywczego, jak w przemyśle cukierniczym i owocowo-warzywniczym.

Plan wydajności pracy na I kw. 1954 r. został wykonany w całym przemyśle w 102%, przy wzroście wydajności o 10% w porównaniu z I kw. 1953 r.

II. ROLNICTWO

Gospodarstwa indywidualne, spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne przystąpiły do wiosennej akcji siewnej 1954 r. lepiej wyposażone w środki produkcji niż w 1953 r.

Plan remontów ciągników w Państwowych Ośrodkach Maszynowych został wykonany w 100%, plan remontów siewników, pługów, kultywatorów został przekroczony. Państwowe Ośrodki Maszynowe nie wykonały jednak w pełni planu remontów siewników nawozowych i aparatury ochrony roślin. Państwowe Gospodarstwa Rolne wykonały plan remontów ciągników w 101%, plan remontu siewników zbożowych i nawozowych wykonano z nadwyżką. Przekroczyły również plan remontów maszyn rolniczych Gminne Ośrodki Maszynowe.

W I kw. 1954 r. rolnictwo otrzymało znaczne ilości ciągników oraz nowoczesnych maszyn i sprzętu rolniczego. Poważnie zwiększyły się także dostawy dla potrzeb indywidualnych gospodarstw chłopskich. Liczba siewników, sprzedanych przez CRS dla gospodarstw chłopskich, zwiększyła się w I kw. 1954 r. ok. 8,5-krotnie w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., pługów o 25%, parników o 76%, obsypników o 23%.

Liczba ciągników w Państwowych Ośrodkach Maszynowych, według stanu na 31.III.1954 r., wzrosła o 18% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. Pomimo pewnego usprawnienia pracy w Państwowych Ośrodkach Maszynowych, w niektórych ośrodkach w toku robót polowych ciągniki i maszyny rolnicze nie były w należytej mierze wykorzystane, głównie wskutek opóźnień w terminach zawarcia umów ze spółdzielniami i gospodarstwami chłopskimi.

W I kw. 1954 r. przeszkolono dla potrzeb Państwowych Ośrodków Maszynowych ok. 5,3

tys. traktorzystów, kombajnów i innych specjalistów mechanizacji rolnictwa.

Dostawy nawozów sztucznych na tegoroczną wiosenną akcję siewną osiągnęły poziom o ok. 7% wyższy, niż w odpowiednim okresie 1953 r., przy czym terminy dostaw były lepiej przestrzegane niż w ubiegłym roku.

Równocześnie jednak występowały nadal niedociągnięcia w rozprowadzaniu nawozów sztucznych, polegające na ich nierównomiernym podziale dla poszczególnych rejonów kraju.

Ilość kwalifikowanego ziarna siewnego zbóż dostarczona gospodarstwu chłopskim w I kw. 1954 r. była znacznie wyższa niż w odpowiednim okresie 1953 r.

Plan kontraktacji na rok gospodarczy 1953/54 według stanu na 10.IV.1954 r. został wykonany w 101%. Powierzchnia zakontraktowana w grupie upraw nasiennych wyniosła 109 tys. ha, co stanowi 107% planu, a w grupie upraw przemysłowych — 939 tys. ha, co stanowi 100% planu. Nie wykonano jednak planu kontraktacji lnu i konopi.

W I kw. 1954 r. nastąpił dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie. Powstało 685 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła o 9% w porównaniu ze stanem na koniec 1953 roku, a o 24% w porównaniu ze stanem na koniec I kw. 1953 r.

III. TRANSPORT

W I kw. 1954 r. przewozy ładunków na kolejach normalnotorowych wzrosły o 5% w porównaniu z I kw. 1953 r., w Państwowej Komunikacji Samochodowej — o 26%. W pracy transportu kolejowego wystąpiły jednak poważne niedociągnięcia wskutek nieprzygotowania kolei do pracy w warunkach silnych mrozów. W związku z tym, zarówno w ruchu towarowym jak osobowym, wystąpiły znaczne opóźnienia w ruchu pociągów.

IV. OBRÓT TOWAROWY

W I kw. 1954 r. obroty uspołecznionego handlu detalicznego łącznie z żywieniem zbiorowym w cenach porównywalnych wzrosły o 15% w porównaniu z I kw. 1953 r.

W I kw. 1954 r. zaopatrzenie ludności w mięso i przetwory wzrosło o 4% w porównaniu z I kw. 1953 r., w tłuszczach zwierzęcych o 11%, tłuszczach roślinnych o 9%, cukier o 9%, pieczywo o 5%, masło o 9%, kasze i płatki o 13%, wina i miody o 11%, papierosy o 4%.

Wzrosła znacznie ilość sprzedanych artykułów przemysłowych, np. tkanin bawełnianych o 13% w porównaniu z I kw. 1953 r., tkanin wełnianych o 5%, tkanin jedwabnych o 3%, tkanin lnianych o 6%, odzieży męskiej o 10%, odzieży damskiej o 30%, obuwia skórzanego o 14%. Polepszyło się zaopatrzenie ludności w towary wyższego gatunku. Tak np., przy wzroście sprzedaży tkanin wełnianych ogółem o 5% w porównaniu z I kw. 1953 r., zwiększyła się znacznie sprzedaż niektórych rodzajów tkanin wyższej jakości, jak tkaniny ubraniowe wysokogatunkowe (o 29%). Sprzedaż kompletów mebli sklepanych, szaf i tapczanów wzrosła o ok. 20%. Zwiększyła się znacznie sprzedaż naczyń emaliowanych blaszanych, wiader ocynkowanych, motocykli, rowerów, odbiorników radiowych.

Znacznej poprawie uległo zaopatrzenie ludności wiejskiej. Plan obrotów CRS został wykonany w 106%, co stanowi wzrost w cenach porównywalnych o 24% w porównaniu z I kw. 1953 r. W szczególności uległo poprawie zaopatrzenie ludności wiejskiej w odzież męską, obuwie, artykuły gospodarstwa domowego i narzędzia gospodarskie. Tak np. sprzedaż wiader przez aparat CRS wzrosła w I kw. 1954 r. 2-krotnie w porównaniu z I kw. 1953 r., naczyń emaliowanych blaszanych o 28%. Dostawy przemysłu dla aparatu CRS w zakresie podstawowych narzędzi gospodarskich, a zwłaszcza osi do wozów, wideł, łopat, szpadli, siekier, zwiększyły się kilkakrotnie w porównaniu z I kw. 1953 r.; wzrosła również znacznie w porównaniu z I kw. 1953 r. sprzedaż rynkowa materiałów budowlanych dla wsi.

Nastąpiła także pewna poprawa w pracy aparatu handlu i zwiększyło się oddziaływanie handlu na przemysł w kierunku polepszenia jakości i dostosowania asortymentu do potrzeb konsumentów.

KSZTAŁTOWANIE PROPORCJI PLANU PRODUKCJI ROLNEJ

Stanisław MARKOWSKI

Jedną z podstawowych przyczyn powodujących opóźnienia w podnoszeniu stopy życiowej mas pracujących Polski jest powstała w ostatnich latach dysproporcja między tempem wzrostu produkcji przemysłowej, która w porównaniu z r. 1949 wzrosła o 118% a tempem wzrostu produkcji rolnej, powiększonej w tym samym okresie czasu tylko o ok. 10%.

Jest sprawą oczywistą, że tempo wzrostu produkcji przemysłowej może i powinno być znacznie szybsze od tempa wzrostu produkcji rolnej, lecz w naszych warunkach różnica ta jest nadmierna, przeradzając się w dysproporcję.

Stąd konieczność importu płodów rolnych, aby zapewnić dostateczne zaopatrzenie ludności w potrzebne artykuły, a przemysłu w surowce. Import ten w warunkach odpowiedniego wzrostu własnej produkcji rolnej, moglibyśmy zastąpić przewozem takich deficytowych surowców jak wełna, bawełna, towary podzwrotnikowe i inne towary powszechnego użytku. Dla tego też podstawowym naszym zagadnieniem naszej gospodarki narodowej, któremu IX Plenum oraz II Zjazd PZPR poświęciły tyle uwagi jest znaczne podniesienie produkcji rolnej, które powinno wynieść ok. 100% w okresie najbliższych dwu lat.

Tempo wzrostu produkcji rolnej powinno być nie tylko proporcjonalne w stosunku do innych gałęzi gospodarki narodowej, lecz również wszystkie wewnętrzne elementy produkcji rolnej powinny pozostawać w takich stosunkach wzajemnych, by na danym etapie mogły odpowiadać w sposób możliwie pełny wymogom podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu.

Narodowe plany gospodarcze, tak perspektywiczne jak i roczne precyzując zadania dla rolnictwa, ustalają i regulują jednocześnie właściwe proporcje w produkcji rolnej. Należy tu jednak podkreślić wyraźnie, że planowanie rolnictwa ma nieco odmienny charakter, niż planowanie przemysłu ze względu na odmiennie stosunki produkcji i odmienny cykl produkcyjny oraz znaczny wpływ warunków klimatycznych na kształtowanie się produkcji rolnej.

Bezpośrednim oddziaływaniem planów gospodarczych objęta jest jedynie gospodarka uspołeczniona, władająca ok. 20% powierzchni użytków rolnych, produkcja zaś pozostałych 80%, na które składają się ponad 3 mln indywidualnych gospodarstw rolnych, kierowana jest w sposób pośredni, a narodowe plany gospodarcze zawierają jedynie przewidywania co do kierunków jej rozwoju.

Dlatego też dane narodowego planu gospodarczego w zakresie rolnictwa zawierają znaczny procent elementów szacunkowych, zwłaszcza, że częstotliwość i wiarygodność sprawozdań statystycznych, w szczególności ze stanu gospodarki indywidualnej, nie jest tak dokładna jak np. sprawozdawczość przemysłowa.

Mimo to ustalenia NPG posiadają znaczny wpływ na rozwój gospodarki rolnej: z jednej strony bowiem bezpośrednie dyrektywy dla jednostek uspołecznionych, a z drugiej — poważne i wszechstronne sposoby oddziaływania przez Państwo na gospodarkę indywidualną powodują, że możemy, zwłaszcza w dłuższym okresie czasu, wpływać na takie a nie inne kształtowanie się proporcji produkcji rolnej, a tym samym ze znaczną dokładnością przewidywać kierunki rozwoju rolnictwa.

Należy tu jednak podkreślić, że dotychczasowe opóźnienia w rozwoju produkcji rolnej były spowodowane obok niekorzystnych warunków atmosferycznych również i niedostatecznym oddziaływaniem na rolnictwo.

Stwierdza to Uchwała II Zjazdu PZPR w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu 6-letniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954 — 1955, zwracając uwagę, że na niezadowalający rozwój produkcji rolnej między innymi miał wpływ „brak koncentracji wysiłków dla osiągnięcia rozwoju rolnictwa i niewystarczająca pomoc produkcyjna, co wyraziło się głównie w niedostatecznym uruchamianiu bodźców ekonomicznych, w niedostatecznym zaopatrzeniu wsi w sprzęt rolniczy i artykuły budowlane, w zbyt słabej popularyzacji postępowych metod produkcji rolnej, w niedostatecznym pobudzaniu aktywności chłopów pracujących dla wykorzystania stworzonych przez ustrój demokracji ludowej możliwości podnie-

sienia produkcji gospodarstw małorolnych i średniorolnych“.

To, jak również i niedostateczny w stosunku do istniejących możliwości rozwój i wzrost produkcji sektora socjalistycznego, powodowało, że pewne proporcje w okresie ubiegłych lat kształtowały się niepomyślnie, stwarzając szereg trudności dla rozwoju produkcji rolnej.

Z drugiej strony nie należy zapominać, że w porównaniu z okresem przedwojennym, jak również i z r. 1949, w wielu proporcjach nastąpiły zmiany w kierunku dodatnim, stwarzając przy wyeliminowaniu dotychczasowych błędów i niedociągnięć realne podstawy poważnego wzrostu produkcji rolnej w najbliższym okresie, co znajduje swój wyraz już w założeniach planu na r. 1954.

Podstawową proporcją produkcji rolnej jest stosunek między produkcją roślinną a zwierzęcą. Struktura ta określona w cenach niezmiennych, kształtuje się w sposób następujący:

	r. 1938 (granice dawne)	r. 1949	r. 1953	r. 1954 (plan)
Produkcja rolnictwa ogółem	100	100	100	100
w tym:				
produkcja roślinna	59,3	61,2	56,6	57,3
produkcja zwierzęca	40,7	38,8	43,4	42,7

Zestawienie to wykazuje, że produkcja rolna w r. 1949 była jeszcze słabo rozwinięta w zakresie hodowli, nie osiągając jednocześnie struktury przedwojennej. Do r. 1953 nastąpiło poważne zwiększenie udziału procentowego produkcji zwierzęcej w całokształcie produkcji rolnej, co byłoby zjawiskiem pozytywnym, świadczącym o większej intensyfikacji naszego rolnictwa, gdyby nie fakt, że wzrostowi produkcji zwierzęcej nie towarzyszyło odpowiednie zwiększenie produkcji roślinnej.

Gdy globalna produkcja rolnictwa w porównaniu z r. 1949 zwiększyła się w r. 1953 o ok. 10%, to produkcja roślinna zwiększyła się tylko o 2%, a produkcja zwierzęca o 23%.

Świadczy to z jednej strony o znacznie lepszym niż w r. 1949 wykorzystaniu produkcji roślinnej dla potrzeb produkcji zwierzęcej, z drugiej jednak wskazuje na istnienie poważnej dysproporcji pomiędzy tymi podstawowymi działami rolnictwa, dysproporcji grożącej zahamowaniem dalszego wzrostu hodowli lub nawet jej spadkiem przy nieurodzaju. Dysproporcja ta była częściowo łagodzona przez poważny import zbóż, lecz stan ten należy uważać za przejściowy, gdyż w położeniu gospodarczym Polski opieranie rozwoju hodowli na bazie importowanych pasz nie wydaje się ani celowe ani konieczne.

Dlatego też plan na r. 1954 przewiduje poważny wzrost produkcji roślinnej — o ok. 7,6%, co w porównaniu z nieco wolniejszym wzrostem produkcji zwierzęcej — o ok. 4,5%, co powinno złagodzić istniejącą dysproporcję i zwiększyć udział produkcji roślinnej w produkcji globalnej rolnictwa. To podniesienie produkcji ro-

ślinnej stworzy odpowiednią bazę dla produkcji zwierzęcej, której tempo wzrostu w latach następnych będzie mogło być znowu nieco wyższe niż wzrost produkcji roślinnej.

Po tych ogólnych rozważaniach przejdźmy do szczegółowego omówienia podstawowych proporcji produkcji rolnej.

Głównymi elementami produkcji roślinnej są cztery zboża, rośliny przemysłowe, ziemniaki oraz pozostała produkcja obejmująca w pierwszym rzędzie rośliny strączkowe, pastewne, użytki zielone, warzywnictwo i sadownictwo.

Szacunek struktury produkcji roślinnej, liczonej w cenach niezmiennych, przedstawia się następująco:

	r. 1949	r. 1953	r. 1954 (plan)
Ogółem produkcja roślinna	100	100	100
4 zboża	42	33	36
rośliny przemysłowe	6	7	8
ziemniaki	21	22	21
pozostała produkcja roślinna łącznie z przyrostem produk- cji niezakończonych	31	38	35

W r. 1949 decydującą rolę odgrywała produkcja 4 zbóż — żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, natomiast w roku 1953 udział ich w globalnej produkcji roślinnej spadł znacznie na korzyść wszystkich pozostałych upraw. Ten spadek udziału zbożowych byłby również zjawiskiem pozytywnym, gdyby miał miejsce przy bezwzględnym wzroście zbiorów tak zbożowych jak i pozostałych roślin. W rzeczywistości jednak w zakresie większości upraw w porównaniu z r. 1949 nie nastąpiło poważniejsze zwiększenie zbiorów, a spadek udziału zbożowych był m. in. wynikiem dotkliwego nieurodaju żyta w r. 1953. Niedostateczny wzrost zbiorów zbóż stanowi obecnie jedną z poważniejszych dysproporcji naszego rolnictwa i dlatego też plan na r. 1954 zakłada znaczne powiększenie produkcji zbożowych, co znajduje swój wyraz w zwiększeniu ich udziału w globalnej produkcji roślinnej. Na podkreślenie zasługuje również stały, choć powolny wzrost wartości produkcji roślin przemysłowych w latach 1949 — 1954.

Na rozmiary wartości produkcji roślinnej mają wpływ następujące czynniki — powierzchnia użytków rolnych, a w szczególności powierzchnia zbiorów, zmiana struktury upraw oraz wielkość plonów. Omawiając te czynniki kolejno należy podkreślić, że powierzchnia użytków rolnych obejmująca grunty orne, łąki, sady, pastwiska trwałe w zasadzie nie może ulec poważniejszemu zwiększeniu, a raczej będzie się kurczyć ze względu na konieczność rozbudowy przemysłu, miast, transportu oraz zalesiania słabych gruntów ornych.

Nawiasem należy dodać, że użytki rolne zajmują w Polsce procentowo znacznie więcej powierzchni niż w większości państw Europy oraz że ilość nieużytków, które nadawałyby się po odpowiednich zabiegach pod uprawę opłacalną, jest w naszym kraju minimalna. Dlatego też podstawową proporcją w tym zakresie jest udział powierzchni zbiorów w użytkach rolnych, kształtujący się w sposób następujący:

r. 1949—72,5%, r. 1953—74,1%, r. 1954—74,9%, jak również stosunek ugorów czarnych i odłogów do powierzchni zbiorów. Dane te wskazują, że coraz mniejsza ilość ziemi mogącej być używaną rolniczo leży odłogiem oraz że użytki rolne są wykorzystywane coraz intensywniej; jednakże i w tym zakresie jest jeszcze niemało do zrobienia, gdyż posiadamy około 400 tys. ha odłogów. Zagospodarowanie ich w poważnym stopniu mogłoby się przyczynić do zlikwidowania deficytu zbożowego.

Do innych wskaźników ilustrujących intensywność wykorzystania powierzchni zbiorów należy udział powierzchni zasianej poplonami i międzyplonami w ogólnej powierzchni. Udział ten kształtuje się w sposób następujący:

	r. 1950	r. 1953	r. 1954
Powierzchnia zbiorów ogółem	100	100	100
W tym międzyplony i poplony do zbioru w danym roku	4,2	8,2	9,1

Pomimo znacznego wzrostu w porównaniu z r. 1949 istnieją jeszcze poważne możliwości dalszego rozszerzenia powierzchni zajętej przez poplony, stanowiące wartościową paszę dla zwierząt.

Dalszym czynnikiem wzrostu wartości produkcji roślinnej jest odpowiednia zmiana struktury upraw w kierunku zwiększenia powierzchni roślin cenniejszych. Struktura ta przedstawia się w sposób następujący:

	r. 1934/38 (granice obecne)	r. 1949	r. 1953	r. 1954 (plan)
Powierzchnia zasiewów	100	100	100	100
Zboże	64,1	65,1	61,7	60,3
W tym pszenica	8,5	9,8	9,9	10,1
Przemysłowe	2,2	3,6	4,9	5,3
W tym buraki cukrowe	1,4	1,8	2,4	2,4
Ziemniaki	17,5	17,2	17,0	17,0
Pozostałe łącznie z pastewnymi	16,2	14,1	16,4	17,4

W pierwszym okresie — do 1949 r. — procentowy udział zbożowych w powierzchni upraw był większy niż w latach przedwojennych, jakkolwiek już wówczas wartościowe uprawy, jak przemysłowe i pszenica zajmowały większą powierzchnię niż w latach 1934 — 1938. Natomiast do r. 1953 nastąpiło kurczenie się powierzchni upraw zbożowych, poniżej nawet procentowego poziomu lat przedwojennych oraz malał udział ziemniaka przy znacznym wzroście roślin przemysłowych, pastewnych i strączkowych.

Tendencja ta została utrzymana w planie na r. 1954, gdzie przewiduje się poważny wzrost upraw roślin pastewnych przy pewnym zmniejszeniu powierzchni objętej uprawami zbożowymi. To ostatnie zjawisko jednak, ze względu na istniejące braki w zakresie zbóż prawdopodobnie w najbliższych latach będzie przebiegać znacznie wolniej, aż do chwili gdy wzrost plonów zbóż umożliwi uzyskanie dalszej powierzchni na potrzeby roślin przemysłowych i pastewnych.

Ze względu na niemożliwość radykalnego zwiększenia powierzchni upraw, centralnym zagadnieniem produkcji roślinnej jest poważne zwiększenie niskich dotychczas plonów. Jeśli się porówna np. wzrost powierzchni zajętej

przez uprawy przemysłowe w latach 1949 — 1954 z zestawieniem ilustrującym ich udział w wartości produkcji roślinnej, to okazuje się, że szybkiemu wzrostowi powierzchni odpowiadało powolne zwiększenie wartości produkcji roślin przemysłowych, wynikające ze zbyt wolnego wzrostu plonów zwłaszcza w zakresie upraw oleistych i włóknistych. Dlatego też plan na r. 1954 przewiduje poważnąwyżkę plonów w porównaniu z r. 1953, która dla 4 zbóż wynosi 16,7% dla buraków cukrowych, 4,0%, dla słomy lnianej 13,2%, a dla ziemniaków 2,4%.

Ustalane w planie produkcji rolnej rozmiary plonów zależne są od szeregu czynników i w zasadzie układają się proporcjonalnie z jednej z jednej strony do warunków atmosferycznych i glebowych, a z drugiej do rozmiarów zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji tak otrzymanych z przemysłu, jak i wyprodukowanych w rolnictwie (obornik, materiał siewny) oraz do rozmiarów, rodzajów, terminowości i jakości zastosowanych zabiegów agrotechnicznych. Pomijając zagadnienie wpływu warunków atmosferycznych, gdzie zakłada się, że będą one przeciętne, ustalenie ścisłych proporcji i współzależności między pozostałymi czynnikami a wzrostem plonów jest bardzo trudne i niejednokrotnie zawodne, zwłaszcza dla krótszych okresów czasu.

Nie można dla całego rolnictwa w sposób mechaniczny za pomocą wzoru matematycznego, słusznego na polu doświadczalnym, obliczyć, że wzrost zaopatrzenia w traktory czy nawozy o pewien procent da automatycznie wzrost plonów w pewnym ściśle określonym rozmiarze. Należy tu przypomnieć, że chociaż w porównaniu z r. 1949 zaopatrzenie rolnictwa w maszyny i nawozy sztuczne wzrosło poważnie, to osiągnęte plony zwiększyły się tylko nieznacznie.

Nie chcąc popełniać często spotykanego błędu nie można uzależniać wysokości plonów wyłącznie od jakiegoś oderwanego czynnika, jak same rozmiary zaopatrzenia, czy same zabiegi agrotechniczne, gdyż np. zwiększona dawka nawozów może nie dać spodziewanych rezultatów w wypadku niedbałej pielęgnacji i zachwaszczenia pola, a tak samo zastosowanie siewnika zamiast siewu ręcznego może nie dać teoretycznego wzrostu plonów, gdy użyje się ziarna niezaprawionego, na ziemi wyjałowionej niewłaściwym zmianowaniem. Dlatego też czynniki wpływające na wzrost plonów należy ujmować kompleksowo, pamiętając, że tylko stosowane łącznie i we właściwy sposób mogą dać odpowiednie efekty.

Podstawowym jednak problemem wpływającym na intensyfikację produkcji rolnej jest zagadnienie siły roboczej, tzn. ilości pracujących w rolnictwie na 100 ha, ich wydajności, ich poziomu wiedzy i doświadczenia. W tym zakresie istnieje jeszcze szereg niedociągnięć, a w szczególności istnieją tereny niedoludnione rolniczo, gdzie brak ludzi wpływa hamująco na wzrost produkcji przy jednoczesnym przeludnieniu na obszarze innych województw. Jakkolwiek wydajność na 1 osobę ludności rolni-

czej wzrosła poważnie w porównaniu z okresem przedwojennym, co przedstawia poniższe zestawienie:

r. 1938	r. 1946	r. 1949	r. 1953
100	78	161	183

to rozmiary jej w porównaniu do wydajności osiągananej w krajach o silnie rozwiniętym rolnictwie wskazują na istnienie poważnych rezerw w tym zakresie, które przy odpowiednim stopniu mechanizacji mogą w przyszłych latach zmniejszyć ilość zatrudnionych w rolnictwie, łagodząc rysujący się deficyt sił roboczych w gospodarce narodowej.

Dużą rolę we wzroście plonów odgrywa właściwe zaopatrzenie w nawozy sztuczne. Ilość ich wzrosła w porównaniu z r. 1949 o 64%, a odpowiednie ilości czystych składników dostarczonych rolnictwu układają się w następujących proporcjach:

	r. 1949	r. 1953	r. 1954 (plan)
Ogółem	100	100	100
w tym			
azotowych w N ₂	27,0	24,7	27,3
fosforowych w P ₂ O ₅	31,1	27,4	26,0
potasowych w K ₂ O	41,9	47,9	46,7

Wynika z nich pomimo wzrostu zaopatrzenia w liczbach bezwzględnych stałe zmniejszenie udziału nawozów fosforowych, co nie jest zjawiskiem korzystnym. Wymaga to dalszego rozszerzenia produkcji superfosfatu granulowanego, którego działanie fizjologiczne jest dwu lub nawet trzykrotnie wydajniejsze niż superfosfat oraz poważnego pylistego wzrostu wydobywania krajowych surowców fosforowych.

Koniecznym czynnikiem wzrostu plonów obok nawozów sztucznych jest odpowiednia ilość obornika poprawiającego strukturę gleby oraz zawierającego znaczne ilości azotu, fosforu i potasu. Jak wykazują szacunkowe obliczenia, ok. 30% azotu i 20% potasu łącznie bywa niewykorzystane ze względu na nieodpowiednie przechowywanie i stosowanie obornika, natomiast przy racjonalnym przechowywaniu można by te straty zmniejszyć do 15% azotu i 5% potasu, a ilość w ten sposób oszczędzona stanowi ok. 40% obecnego zaopatrzenia w te składniki w postaci nawozów sztucznych.

Rzecz oczywista, że w radykalnym zmniejszeniu tego marnotrawstwa kryją się wielkie rezerwy szybszego wzrostu urodzajności rolnictwa.

Dalsze rezerwy tkwią w jeszcze pełniejszym stosowaniu podstawowych zabiegów agrotechnicznych, z których ważniejsze w gospodarce chłopskiej kształtowały się w r. 1953 następująco: podorywki późniwne stosowano na około 40% powierzchni zbiorów, orki przedzimowe na około 45% powierzchni zbiorów, a obsiewy siewnikiem rzędowym wykonano na 47% powierzchni zbiorów.

Wszystkie te zabiegi zależne są od działalności zatrudnionych w rolnictwie, a tę decydującą rolę czynnika ludzkiego w rozwoju produkcji rolnej podkreślił w swoim referacie na II Zjeździe PZPR Bolesław Bierut stwierdzając, że „wzmógł się dopływ nawozów sztucznych i maszyn rolniczych do rolnictwa przyczyni się znacznie do zwiększenia urodzajności, ale byłoby błędem sprowadzać sprawę tylko do zagad-

nień pomocy produkcyjnej dla rolnictwa. W naszym rolnictwie istnieją poważne możliwości zwiększenia plonów przez podniesienie aktywności produkcyjnej mas pracujących wsi¹⁾.

Drugim podstawowym działem produkcji rolnej jest produkcja zwierzęca, powiązana z produkcją roślinną za pomocą bilansu paszowego.

Pasze dzielą się na:

— pasze treściwe, obejmujące ziarno zbóż, strączkowych, otręby, makuchy, mączki zwierzęce i rybne, mleko;

— pasze objętościowe suche, obejmujące słomę zbóż, słomę roślin strączkowych, plewy, siano;

— pasze soczyste, obejmujące ziemniaki, buraki pastewne, inne okopowe, marchew pastewną, kiszonki, wywar, wytloki suszone;

— pasze zielone, obejmujące paszę pastwisk, koniczyny i lucerny oraz inne zielonki.

Rozmiary hodowli i produkcji zwierzęcej uzależnione są nie tylko od bezwzględnej ilości pasz, lecz i od właściwych proporcji stosowanych przy karmieniu poszczególnych sztuk. I tak np. przy mięsno-słoninowym kierunku hodowli trzody chlewnej pasza powinna zawierać znaczne ilości węglowodanów, a mniejsze ilości białka, co w praktyce oznacza więcej pasz soczystych, a mniej treściwych, natomiast przy kierunku bekonowym proporcje te powinny kształtować się odmiennie.

Jednocześnie szereg pasz, jak np. zboża i ziemniaki wchodzi w skład pożywienia ludzkiego, w związku z czym rysuje się dodatkowy problem odpowiednich proporcji pomiędzy ilością przeznaczoną na spożycie przez mieszkańców a ilością przeznaczoną na spasanie. Ma to z kolei znaczny wpływ na strukturę spożycia ludzkiego, gdzie np. kosztem zmniejszenia spożycia artykułów roślinnych może wzrosnąć spożycie artykułów zwierzęcych lub odwrotnie.

Dla przykładu można przytoczyć, że w ostatnich latach szacunkowy procent spasanych zbóż kształtował się ok. 27 — 28%, z tym, że procent spasanej pszenicy był minimalny, wzrastając natomiast przy owsie dochodził on do 70%. Jednocześnie procent ziemniaków przeznaczonych na spasanie wahał się prawdopodobnie między 40 — 45%.

Dlatego też opracowanie dla całego kraju ogólnego bilansu paszowego obejmującego globalne ilości pasz i ustalającego właściwe proporcje, jakkolwiek konieczne, jest zagadnieniem trudnym i skomplikowanym.

Bilans taki ze ścisłością może być opracowany tylko dla gospodarki społecznej, natomiast dla gospodarki indywidualnej ma charakter szacunkowy i orientacyjny, gdyż ze względu na zastępowalność pasz, rzeczywisty sposób karmienia może w poszczególnych latach znacznie nawet odbiegać od teoretycznych norm spasanias.

Jednocześnie konieczne jest badanie bilansów paszowych w przekrojach terenowych, gdyż nawet globalnie dostateczna ilość może kształtować się w sposób niewłaściwy na poszczególnych obszarach kraju. Np. w woj. warszaw-

skim istnieje ostry deficyt pasz zielonych, gdy w woj. szczecińskim posiadamy jeszcze znaczne kompleksy łąkowe wykorzystywane w niedostatecznym stopniu.

Opóźnienia w rozwoju bazy paszowej, polegające na zaniedbaniu łąk i pastwisk, na niskich plonach oraz małej powierzchni upraw szeregu roślin z grupy pasz soczystych oraz dotkliwego braku pasz treściwych, wynikającego w pierwszym rzędzie z niedostatecznego zbioru roślin zbożowych, powodują, że w niektórych rejonach kraju zwierzęta są karmione w niewłaściwy sposób, bądź ograniczone są możliwości dalszego wzrostu hodowli. Dlatego też podstawowym zadaniem najbliższych lat jest zmniejszenie dysproporcji pomiędzy bazą paszową a rozmiarami pogłowia.

Na produkcję zwierzęcą składają się: żywiec bydlęcy, żywiec trzody, mleko, obornik, przyrost wartości stada oraz pozostała produkcja zwierzęca, w skład której wchodzi m. in. wełna, jaja, ryby słodkowodne, zwierzęta futerkowe, jedwabniki.

Szacunek struktury produkcji zwierzęcej, liczonej w cenach niezmiennych, przedstawia się następująco:

	r. 1949	r. 1953	r. 1954 (plan)
Ogółem	100	100	100
a) żywiec bydlęcy	4,2	4,5	4,3
b) żywiec trzody	24,0	26,9	27,0
c) mleko	34,6	38,9	38,9
d) obornik	19,0	16,5	16,1
e) pozostała produkcja łącznie z przyrostem wartości stada	18,2	13,2	13,7

Jak wynika z tego zestawienia, podstawowymi elementami produkcji zwierzęcej są żywiec wieprzowy i mleko, stanowiące w ostatnich latach ponad 60% całości produkcji. W porównaniu do r. 1949 nastąpił znaczny wzrost udziału żywca trzody i mleka oraz pewien wzrost żywca bydlęcego, przy spadku przyrostu stada, którego tempo jest obecnie mniejsze niż w pierwszym okresie odbudowy pogłowia oraz przy spadku udziału obornika, którego wartość wzrastała w tempie wolniejszym niż całej produkcji zwierzęcej m. in. skutkiem słabego uzysku słomy.

Plan na r. 1954 zakłada proporcje zbliżone do stanu w r. 1953; z tym, że przewiduje się pewien wzrost przyrostu wartości stada oraz dalsze podniesienie produkcji żywca wieprzowego. Natomiast udział żywca bydlęcego spada nieznacznie, co jest spowodowane koniecznością powiększenia pogłowia bydła drogą zmniejszenia procentu oddawanego na rzeź, zwłaszcza w zakresie cieląt.

W tym miejscu należy podkreślić, że nie we wszystkich wypadkach wzrost produkcji żywca może być uważany za zjawisko dodatnie, a mianowicie, gdy odbywa się nie drogą zwiększenia wydajności zwierząt, lecz przez nadmierne wybijanie pogłowia, stwarzając na krótki okres czasu złudny nadmiar mięsa, a kończący się poważnym zahamowaniem hodowli na długie miesiące, a nawet i lata. Z drugiej zaś strony brak wzrostu produkcji, jak to np. powinno mieć miejsce w zakresie żywca bydlęcego w r. 1954, może być zjawiskiem dodatnim,

¹⁾ Nowe Drogi Nr 3/1954 str. 40.

stwarzającym przez rozwój pogłowia odpowiednią bazę do poważniejszego wzrostu produkcji w latach następnych.

Dlatego też jest rzeczą konieczną rozpatrywać wzrost produkcji żywca łącznie z tempem wzrostu lub spadku pogłowia oraz dążyć do utrzymania właściwej proporcji pomiędzy ilością dojrzałych zwierząt a młodzieżą, proporcji zapewniającej dalszy, nieprzerwany wzrost stada.

Ze względów paszowych ważne są również proporcje między pogłowiem poszczególnych zwierząt. W Polsce do podstawowych zwierząt hodowlanych zalicza się trzodę chlewną, bydło, konie i owce. Ich wzajemny stosunek (przy przyjęciu ilości trzody chlewnej za 100) przedstawia się następująco:

	r. 1938 (granice obecne)	r. 1950	r. 1953	r. 1954
konie	33	30	28	26
bydło	102	77	76	74
trzoda chlewna	100	100	100	100
owce	20	24	34	36

Z zestawienia tego wynika, że w r. 1950 udział trzody chlewnej w ogólnym pogłowiu zwierząt był znacznie wyższy niż w r. 1938, zaś do r. 1953 sytuacja nie uległa zmianie, dając poważną przewagę w strukturze trzodzie chlewnej oraz dalszy wzrost ilości owiec, przy spadku udziału bydła, a zwłaszcza koni.

Jeszcze wyraźniej kształtuje się to, jeśli porównamy nasilenie zwierząt gospodarskich w sztukach na 100 ha użytków rolnych:

	r. 1938 (granice obecne)	r. 1950	r. 1953	r. 1954
konie	15,1	13,4	13,3	13,0
bydło	47,6	34,5	36,2	37,5
trzoda	46,4	44,8	47,7	50,9
owce	9,3	10,5	16,3	18,5

Obecne nasilenie trzody, przekraczające już rozmiary przedwojenne, nie pozwala przewidywać w najbliższym czasie znacznego wzrostu pogłowia, zwłaszcza, że produkcja podstawowych pasz dla nierogacizny — zbóż i ziemniaków — pozostaje wciąż na zbyt niskim poziomie. Z proporcji tych natomiast wynika, że istnieje jeszcze duże możliwości rozwoju opóźnionej hodowli bydła, pod warunkiem odpowiedniego wykorzystania użytków zielonych i dalszego wzrostu zbiorów upraw pastewnych.

W produkcji żywca decydujące znaczenie posiada żywiec wieprzowy, a następnie bydłęcy. Ich udział w ogólnej produkcji kształtuje się następująco:

	r. 1949	r. 1953	r. 1954
produkcja żywca ogółem	100	100	100
w tym: wieprzowego	69,6	69,4	70,0
bydłęcego	28,3	26,1	25,4

W przeliczeniu na mięso udział wieprzowiny będzie jeszcze znaczniejszy, gdyż w żywcu wieprzowym mięsa i tłuszczu jest około 80 %, gdy natomiast w żywcu wołowym tylko około 50 %.

Ustalając produkcję żywca, dla każdego gatunku zwierząt należy przyjmować odmienne wskaźniki zdjęcia sztuk na rzeź. I tak w za-

kresie trzody chlewnej procent ten może wynosić od 90 do 100 % stanu rocznego, w zakresie bydła od 9 do 11 %, przy mięsnym kierunku hodowli może osiągnąć jeszcze wyższy poziom, a w zakresie cieląt prawidłowy wskaźnik powinien wynosić około 50 % — 60 % odchowanych sztuk. Istnieje jednak obecnie ostra dysproporcja między ilością urodzonych cieląt a nadmiernym ubojem, wynoszącym około 70 — 75 % stanu, co w konsekwencji daje niezwykle powolny wzrost pogłowia bydła. W porównaniu z r. 1949 nadmiernie wzrósł udział żywca cielęcego w ogólnej ilości żywca bydłęcego, co ilustruje poniższe zestawienie:

	r. 1949	r. 1953	r. 1954
żywiec bydłęcy ogółem	100	100	100
w tym żywiec cielęcy	20,0	29,1	28,8

Dlatego też plan na r. 1954 zakłada pewne zmniejszenie udziału żywca cielęcego w ogólnej produkcji, a tendencja ta powinna się utrzymać również i w latach następnych.

Rozmiary produkcji zwierzęcej, tak w zakresie żywca, mleka, jak i innych wytworów obok liczebności pogłowia zależne są od wydajności jednostkowej zwierząt. Ta z kolei uzależniona jest od rasy zwierzęcia, rodzaju i ilości pasz, właściwych pomieszczeń oraz odpowiedniej opieki i nadzoru ze strony hodowcy, włącznie z celowymi zabiegami zootechnicznymi.

W ramach tego dąży się do stworzenia odpowiednich proporcji między przyrostem inwentarza a budową lub adaptacją nowych stanowisk w pomieszczeniach dla zwierząt, do rozszerzenia punktów opieki weterynaryjnej, do odpowiedniego powiększenia ilości zwierząt zarodowych, do zwiększenia procentu pogłowia poddanego sztucznej inseminacji itd.

Jeszcze raz należy podkreślić, że na wydajność jednostkową zwierząt oraz rozmiary i czas produkcji zwierzęcej ma niezwykle ważny wpływ odpowiednia baza paszowa i odpowiedni sposób karmienia.

Od jej kształtowania zależne jest bowiem ukazanie się w określonym czasie na rynku tych a nie innych ilości produktów zwierzęcych. Jeśli np. zbiory żyta w pewnym roku były niedostateczne, to producenci trzody chlewnej mogą zareagować na to w różnoraki sposób. W jednym wypadku, ze względu na brak paszy, mogą sztuki hodowane oraz nowourodzone przeznaczyć w okresie wiosennym na rzeź, co spowoduje znaczną chwilową produkcję mięsa, dającą w konsekwencji spadek pogłowia i produkcji mięsa w okresie letnim i jesiennym. W drugim natomiast wypadku producenci mogą przedłużyć cykl tuczu i trzymać zwierzęta do nowych zbiorów na tzw. paszy bytowej, tj. zapewniającej zwierzęciu egzystencję, lecz bez poważniejszego wzrostu produktywności, jak (np. przyrostu na wadze u trzody lub większej mleczności krów). W tym drugim wypadku ilość produkowanego mięsa zwiększy się wówczas gwałtownie w okresie jesiennym i zimowym po dokarmieniu zwierząt nową paszą.

Celem zmniejszenia tego rodzaju niepożądanych wahań, państwo dąży do stworzenia jak

najkorzystniejszych warunków dla rozwoju hodowli, uwalniając producenta od koniunkturalnych skoków drogą stałych cen na żywiec oraz przez zaopatrywanie w paszę treściwą importowaną w latach nieurodzaju.

Jedną z podstaw wzrostu produkcji rolniczej, tak roślinnej jak i zwierzęcej, jest odpowiedni i kompleksowy wzrost mechanizacji.

Pomimo poważnego wzrostu w ostatnich latach zaopatrzenia w maszyny i narzędzia rolnicze istnieje w tym zakresie szereg braków i dysproporcji.

Polegają one na niedostatecznej niejednokrotnie ilości maszyn przyczepnych do traktorów, co powoduje niepełne wykorzystanie mocy parku traktorowego. Częściowo ilustruje to poniższe zestawienie, wskazujące na nadmierny dotychczas udział innych prac, (zwłaszcza transportowych), parku traktorowego posiadanego przez Państwowe Ośrodki Maszynowe:

	r. 1952	r. 1953	r. 1954
wszystkie prace w przel.			
na orkę średnią	100	100	100
w tym prace polowe	63,4	72,7	85,6

Szczególnie dotkliwy jest brak maszyn do upraw międzyrzędowych, powodujący szereg trudności w spółdzielniach i gospodarstwach państwowych przy pielęgnacji tak pracochłonnych upraw jak burak cukrowy lub ziemniaki.

Pomimo tego braku maszyn towarzyszących, często w niektórych rejonach kraju ma miejsce ich niedostateczne wykorzystanie. Jak stwierdził na II Zjeździe PZPR minister Pszczółkowski wykonanie normy w POM na siewnik zbożowy waha się w różnych województwach od 20 do 35 %, na sadzarkę 40 — 70 %, snopowiązałkę 75 — 117 %. Wydajność kopaczki wynosi od 7 do 25 ha przy normie średniej 45 ha.²⁾ Dane te wskazują na istnienie dużych rezerw produkcyjnych w tym zakresie.

Ważnym wskaźnikiem zdolności produkcyjnych rolnictwa jest ilość siły pociągowej na hektar powierzchni oraz właściwe proporcje między siłą mechaniczną a żywą. Mechaniczna siła pociągowa wzrasta z każdym rokiem osiągając obecnie około 45 tys. traktorów przeliczeniowych, w których prawie 50 % stanowią traktory wyprodukowane w kraju. W związku z tym maleje pogłowie koni, co jest zjawiskiem o tyle pozytywnym, że zwalnia pewne ilości paszy dla innych zwierząt hodowlanych; spadek ten jednak nie powinien być ani zbyt szybki, ani nadmierny, gdyż całkowite wyeliminowanie koni ze środków produkcji nie wydaje się gospodarczo uzasadnione.

Syntetycznym wskaźnikiem intensywności rolnictwa jest procent jego towarowości, wskazujący jaki odsetek produkcji po zaspokojeniu potrzeb konsumpcyjnych wytwórcy oraz zużyciu niezbędnych ilości na siew i spaszanie może być przekazany na zewnątrz. Szacunek towarowości liczonej w cenach niezmiennych kształtuje się w sposób następujący (w procentach):

	r. 1953	r. 1954
produkcji rolnej ogółem	32,5	34,1
„ roślinnej	22,2	24,4
„ zwierzęcej	45,9	47,1

Ważna jest tu proporcja między towarowością produkcji roślinnej a towarowością produkcji zwierzęcej, gdyż kształtowanie się jednej ma powyższy wpływ na drugą. I tak w porównaniu z r. 1949 w ogólnym wzroście towarowości rolnictwa nastąpił znaczny, bo wynoszący ok. 9 %, wzrost towarowości produkcji zwierzęcej, przy nieznacznym powiększeniu towarowości produkcji roślinnej.

Szacunek towarowości ważniejszych produktów rolnych kształtuje się w sposób następujący (w procentach):

	r. 1953	r. 1954
4 zboża	25,4	28,5
ziemniaki	12,8	13,4
żywiec wołowy	91,0	91,5
żywiec wieprzowy	63,4	65,1
mleko	46,0	47,9

Zestawienia te wskazują, że towarowość naszego rolnictwa liczona tak globalnie, jak i poszczególnymi artykułami rośnie stale. Ten wzrost towarowości jest wynikiem wzrostu sektora socjalistycznego oraz większej intensyfikacji rolnictwa, jak również wynika częściowo z przejścia poważnej ilości mieszkańców wsi do miast.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest udział gospodarki uspołecznionej w produkcji rolnej. Udział ten wzrasta z każdym rokiem i staje się coraz znaczniejszy. W szczególności udział jej w ogólnej powierzchni użytków rolnych wzrósł z 8,8 % w r. 1949, do ponad 20 % w r. 1953. W układ gospodarki uspołecznionej wchodzi gospodarstwa państwowe oraz spółdzielnie produkcyjne.

Udział gospodarstw państwowych w użytkach rolnych wzrósł z 8,6 % w r. 1949 do 12,8 % w r. 1953; natomiast nieco mniej pomyślnie przedstawia się ich udział w globalnej produkcji rolnictwa, wyniósł on bowiem w r. 1953 tylko 9,2 %.

Ten niezadowolający stan został spowodowany m. in. organizacyjnymi trudnościami wzrostu, gdyż większość PGR powstawała na terenach zniszczonych i wyludnionych, pozbawionych inwentarza, na terenach o wielkim odsetku odłogów. Pomimo tego towarowość PGR jest znacznie większa niż ogólna towarowość rolnictwa, tak w zakresie produkcji roślinnej jak i zwierzęcej. W szczególności udział PGR w dostawach dla państwa w wielu wypadkach był znacznie większy niż ich udział w ogólnych użytkach rolnych. I tak w ostatnich latach udział PGR w całości dostaw wynosił w zakresie zbóż ok. 18 %, w zakresie rzepaku powyżej 55 %, a w zakresie buraka cukrowego powyżej 14 %. Nieco mniejszy był udział w dostawach zwierzęcych, wynoszący w r. 1953 dla żywca wieprzowego ponad 7,5 %, a dla mleka ponad 13 % ogółu dostaw.

Jednocześnie PGR dostarczyły gospodarce poważnych ilości kwalifikowanego ziarna siew-

²⁾ Nowe Drogi Nr 3/1954, str. 369

nego, tak w zakresie zbóż, jak i roślin przemysłowych oraz rozwinęły znacznie hodowlę zarodową. Udział inwentarza zarodowego PGR zapisanego do ksiąg hodowlanych wynosi obecnie ponad połowę wszystkich sztuk zapisanych w kraju.

W porównaniu z gospodarką chłopską osiągnęły PGR znacznie wyższą wydajność, gdyż na 1 zatrudnionego w PGR przypada powierzchnia 2,5 razy większa niż w gospodarce chłopskiej oraz 1,5-krotnie więcej inwentarza żywego. Ogólna wartość produkcji przypadająca na 1 pracownika PGR jest około 2 razy wyższa niż w gospodarce chłopskiej.

W okresie czterech lat Planu 6-letniego poważnie rozwinęły się spółdzielnie produkcyjne. O ile w r. 1949 liczba spółdzielni produkcyjnych wynosiła tylko 243, a liczba zrzeszonych w tych spółdzielniach zaledwie 6 tys., to w końcu r. 1953 liczba spółdzielni produkcyjnych przekroczyła już 8 tys., a liczba chłopów w spółdzielniach osiągnęła ok. 200 tys. Równolegle wzrósł udział spółdzielni w produkcji globalnej i towarowej rolnictwa.

Czym charakteryzuje się gospodarka uspołeczniona tak w zakresie gospodarstw państwowych jak i spółdzielni produkcyjnych w porównaniu z gospodarką indywidualną?

Przede wszystkim znacznie wyższą wydajnością na 1 zatrudnionego, wyższym udziałem w

produkcji upraw wartościowszych jak pszenica, przemysłowe, a wśród nich oleiste, wyższymi plonami w zakresie większości roślin, poważnie rozwiniętą hodowlą trzody, lepszą rasą zwierząt, znacznie wyższym odsetkiem młodzieży w całości pogłowia, świadczącym o tendencjach rozwojowych hodowli, wyższą wydajnością jednostkową zwierząt. Jednocześnie w gospodarce uspołecznionej stosuje się w wiele szerszym zakresie przodujące zabiegi agrotechniczne; jak również znaczna ilość prac, zwłaszcza polowych, jest w poważnym stopniu zmechanizowana.

Na niskim natomiast poziomie postawiona jest jeszcze uprawa buraków cukrowych i ziemniaka gdzie osiągnięcia gospodarki indywidualnej są niejednokrotnie wyższe, oraz rozmiary hodowli bydła, nie dorównujące ilością pogłowia na 100 ha natężeniu w gospodarce indywidualnej.

W ten sposób kształtują się najważniejsze proporcje produkcji rolnictwa. Świadczą one, że w wielu punktach istnieją poważne nierównomierności, oraz, że postęp dokonany od r. 1949 w wielu wypadkach jest niedostateczny. Wskazują one również na istnienie szeregu rezerw i niewykorzystanych możliwości, które uruchomione we właściwy sposób mogą dać wykonanie, a nawet przekroczenie zadań postawionych rolnictwu przez II Zjazd PZPR.

ZNACZENIE PLANOWANIA OBNIŻKI KOSZTÓW W WARUNKACH PORÓWNYWALNYCH

Tadeusz KRAJEWSKI i Edward MATYJA

Wśród zadań gospodarczych postawionych przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na lata 1954-55 obniżka kosztów własnych potraktowana jest jako jedno z najważniejszych zadań, którego realizacja jest niezbędnym warunkiem stałego obniżania cen, a zatem niezbędnym warunkiem wzrostu stopy życiowej mas pracujących i rozwoju gospodarki narodowej. Punkt 58 uchwał zjazdowych mówi: „Konieczne jest osiągnięcie przełomu w dziedzinie obniżki kosztów w całej gospodarce narodowej. W latach 1954-55 należy osiągnąć obniżkę kosztów własnych produkcji przemysłowej ok. 7% i obniżkę kosztów budownictwa również ok. 7%“. Obok wskazania konkretnych środków, dzięki którym obniżka ta powinna być osiągnięta, podkreślony jest również moment usprawnienia planowania kosztów własnych pkt. 59.

Jednym z podstawowych zagadnień w planowaniu i kontroli wykonania planu kosztów jest zagadnienie tzw. w a r u n k ó w p o r ó w n y w a l n y c h oraz zagadnienia tzw. c z y n n i k ó w z a l e ż n y c h i n i e z a l e ż n y c h od przedsiębiorstwa, mających wpływ na kształtowanie się poziomu jego kosztów własnych. Zarówno w praktyce planowania kosztów jak w prasie fachowej pojęcia te nie są dotychczas sprecyzowane i rozróżnione. Wątpliwości jakie się nasuwają w związku z

tym przysparzają wiele trudności przy planowaniu a szczególnie przy analizowaniu wykonania planu obniżki kosztów i bardzo często są przyczyną przyjęcia błędnej oceny wykonania zadań w tym zakresie.

Niewątpliwie, jak się okaże, wiele z poruszonych zagadnień, zwłaszcza z zakresu analizy czynników zależnych i niezależnych od przedsiębiorstwa mających wpływ na jego koszty, są to zagadnienia skomplikowane i znacznie zindywidualizowane w odniesieniu do poszczególnych gałęzi przemysłu a nawet przedsiębiorstw i dlatego wiele z uogólnień w tym zakresie może mieć charakter dyskusyjny.

„Obniżyć koszty własne, to znaczy zmniejszać nakłady pracy, żywej i uprzedmiotowionej przypadające na jednostkę produktu. Obniżanie kosztów materiałowych osiąga się przede wszystkim przez zmniejszenie ilości materiałów, przypadających na jednostkę produktu, a podstawowym czynnikiem obniżania kosztów osobowych jest zmniejszenie pracochłonności wyrobów. U podstawy procesu obniżania kosztów własnych produkcji leżą więc w pierwszym rzędzie c z y n n i k i i l o ś c i o w e. Mogą one być ujęte tylko przy pomocy wspólnego miernika, jakim jest pieniądź“¹⁾.

¹⁾ Zbigniew Augustowski „Planowanie kosztów własnych w przemyśle“. Pol. Wyd. Gosp. 1954 r., str. 31.

Jasne jest, że obniżka kosztów ujęta wartościowo tylko wtedy jest równoznaczna z ilościową obniżką nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej, jeżeli w danym okresie czasu nie ma zmian cen i stawek płac. Ceny i stawki płac są bowiem w tym przypadku (nie mówiąc oczywiście o innych ich funkcjach) miernikiem wartościowym powyższych nakładów. Jeżeli natomiast ceny i stawki płac ulegają zmianie, to aby prawidłowo odpowiedzieć na podstawowe — z punktu widzenia kosztów własnych pytanie, a mianowicie czy i w jakich rozmiarach nakłady pracy żywej i uprzedmiotowionej zostały zaoszczędzone w zużyciu na jednostkę produktu, należy wyeliminować wpływ zmian cen i stawek płac na poziom kosztów własnych, czyli sprowadzić koszty własne do warunków porównywalnych.

Rzeczą dalszej analizy ekonomicznej jest odpowiedź na pytanie, jakimi drogami, przez kogo i w jakiej mierze „jego zasługą” nakłady pracy żywej i uprzedmiotowionej zostały faktycznie obniżone, a w jakiej mierze działały tu czynniki (dodatkowo lub ujemnie wpływające na poziom kosztów), na które przedsiębiorstwo nie miało wpływu. Rozwiązanie tego ostatniego zagadnienia wiąże się z rozpatrzeniem tzw. czynników zależnych i niezależnych od przedsiębiorstwa. Zanim omówimy to pojęcie, należy sobie zdać sprawę, które ze zmian cen i płac należy zaliczyć do zmian eliminowanych przy doprowadzaniu kosztów do warunków porównywalnych.

Są to pierwsze zmiany cen wszelkich artykułów zakwalifikowanych do grupy kosztów materiałowych. Jeżeli chcemy ustalić, czy i o ile nastąpiła realna, ilościowa obniżka zużycia materiałowego mierzonego tym samym miernikiem, tj. tą samą ceną, możemy to uczynić tylko w przypadku uprzedniego wyeliminowania zaistniałych zmian cen. Przez zmiany cen rozumieć oczywiście będziemy zmiany dotyczące poszczególnych surowców czy materiałów i te tylko mogą być brane pod uwagę przy sprowadzaniu kosztów do warunków porównywalnych, nie mogą być zaliczone tutaj natomiast zmiany tzw. średnich cen odnoszących się do grup surowców wzgl. materiałów, jak np. średnia cena żywca w przemyśle mięsnym, czy też średnia cena węgla trakcyjnego w transporcie kolejowym.

Średnie ceny są w pierwszym przypadku odbiciem struktury poszczególnych klas żywca, a w drugim przypadku odbiciem struktury poszczególnych gatunków węgla, bowiem każda klasa żywca i każdy gatunek węgla posiada odrębną cenę, a zatem zmiany średnich cen w różnych okresach czasu wynikają tylko ze zmian strukturalnych wewnątrz danej grupy artykułów. Struktura ta zaś jest istotnym elementem procesu produkcyjnego i charakteryzuje niejednokrotnie ten proces właśnie z punktu widzenia wysokości kosztów wytwarzania. Dlatego też średnie ceny nie mogą być zaliczone do elementów porównywalności kosztów.

Zmiany taryf (zmiany wysokości stawek za usługi) należy traktować tak samo jak zmiany

cen surowców i materiałów. Zmiany stawek płac mogą być eliminowane przy sprowadzaniu kosztów do warunków porównywalnych tylko wtedy jeżeli są to generalne zmiany taryfikatora płac (wprowadzane na ogół uchwałami rządu) i o ile nie wiążą się one jednocześnie ze zmianą norm pracy. W tym ostatnim przypadku zmiany stawek płac są związane ze wzrostem wydajności pracy wyprzedzającej wzrost średnich płac; mają one zatem inny sens ekonomiczny niż zmiany nie oparte na wzroście wydajności pracy a zmierzające do regulacji płac.

Nie należy rzeczywiście tworzyć warunków porównywalnych z tytułu zmian w średnich płacach powstałych w ramach istniejącego taryfikatora płac w związku ze wzrostem wydajności pracy i odpowiednim przeszerzegowaniem części pracowników wskutek zdobywania przez nich wyższych kwalifikacji zawodowych, mamy bowiem tutaj do czynienia ze zmianami jakościowymi siły roboczej, jednakże sam miernik (stawki płac) pozostaje bez zmian.

Specyficznym elementem porównywalności kosztów są niektóre zmiany w organizacji finansowej przedsiębiorstwa. Polegają one na tym, że pewna część wydatków zostaje wyłączona z kosztów przedsiębiorstw na rozrachunku gospodarczym i przechodzi na finansowanie z budżetu lub na odwrót, może się również zdarzyć, że przesunięcia takie następują pomiędzy przedsiębiorstwami. Najczęściej mamy tu do czynienia z rozpoczęciem finansowania z budżetu wydatków zarządów grupy przedsiębiorstw (zjednoczenia) pokrywanych dotychczas z narzutów na koszty produkcji poszczególnych przedsiębiorstw, które to narzuty stanowiły jednocześnie składniki kosztu własnego produkcji. Innym przykładem tego rodzaju zmian może być włączenie w r. 1953 do kosztów eksploatacji portów morskich wydatków związanych z pogłębieniem toru wodnego pokrywanych dotychczas z budżetu państwa. W przemyśle tytoniowym zmiana kosztów z tego tytułu nastąpiła przy przejściu do hurtu wydatków składnicy tytoniu przemysłowego, utrzymywanej do tego momentu przez jednostki przemysłowe.

Przy zmianach tego typu nie mamy wprowadzić do czynienia ze zmianą takiego rodzaju miernika jakim jest cena lub stawka płacy, ale jednak ze względu na to, że zmiany te nie oznaczają zaoszczędzenia pracy żywej i uprzedmiotowionej w skali gospodarki narodowej, a ponadto są zmianami od przedsiębiorstwa niezależnymi i wpływającymi na poziom jego kosztów własnych — doprowadzenie ich do porównywalności wydaje się konieczne.

Zmiany warunków dostaw z „loco magazyn dostawcy” lub „loco wagon stacja załadowania na „franko” wagon stacja odbiorcza” bez jednoczesnej zmiany cen cennikowych danych artykułów, oznaczają w istocie z punktu widzenia ekonomicznego zmianę cen, gdyż zmienia się miejsce sprzedaży danych artykułów, na skutek czego odbiorca przestaje ponosić koszty dostawy, a zatem artykuły te kosztują go w rzeczywistości taniej. Jednakże z punktu wi-

zenia techniki opracowywania planu kosztów nie można z tego tytułu doprowadzić do porównywalności zmian cen, które bezpośrednio nie występują; mamy natomiast tutaj do czynienia z przesunięciem się kosztów transportu z jednego przedsiębiorstwa do drugiego, a zatem analogiczny rodzaj zmian, jak opisane uprzednio zmiany w organizacji finansowej przedsiębiorstw. Na skutek więc powyższych zmian warunków dostaw doprowadzamy w praktyce do warunków porównywalnych nie zmiany cen a zmiany z tytułu przesunąć kosztów transportu.

Wymienione wyżej zmiany cen taryf i płac oraz zmiany organizacji finansowej przedsiębiorstw są od przedsiębiorstwa całkowicie niezależne, zadecydowane są bowiem z reguły przez państwo i stanowią dla przedsiębiorstwa jednoznacznie określone warunki ich stosowania. Przedsiębiorstwo nie może więc zaopatrywać się w surowce i materiały po innych cenach niż zostało ustalone, nie może płacić innych wynagrodzeń niż wynika z taryfikatora płac i regulaminu premiowania, nie może też w końcu zmieniać swojej organizacji finansowej i spełniać obowiązków stąd płynących w inny sposób niż są one w tej organizacji określone.

Powyższe zmiany nie wyczerpują jednak w tym ujęciu wszystkich czynników niezależnych od przedsiębiorstwa. Istnieje jeszcze szereg zmian wpływających na poziom kosztów własnych, na których kształtowanie się przedsiębiorstwo może często nie mieć żadnego wpływu. Rozpatrzmy przykładowo zmiany średnich cen: np. średnia cena chmielu używanego do produkcji piwa wynika z udziału w całości zużycia poszczególnych jego gatunków o różnych cenach. Przy istniejących praktycznie możliwościach stosowania przez przedsiębiorstwo dowolnych zmian w zestawie gatunków z uwagi na brak ograniczeń w zaopatrzeniu się w chmiel zmiana średniej ceny jest w tym wypadku zmianą zależną od przedsiębiorstwa. Inaczej ma się rzecz ze zmianą średniej ceny żywca w przemyśle mięsnym. Przedsiębiorstwo przemysłowe nie ma tutaj wpływu na kształtowanie się udziału poszczególnych klas żywca, o czym decyduje głównie producent-rolnik, a zatem ewent. zmiana średniej ceny z tego tytułu jest zmianą od przedsiębiorstwa niezależną.

Dalszą zmianą niezależną od przedsiębiorstwa a rzutującą na poziom jego kosztów własnych może być konieczność używania do produkcji innych surowców czy materiałów niż przewidziano, o ile konieczność ta spowodowana jest takimi warunkami, których przedsiębiorstwo nie może zmienić w swoim zakresie działania, jak np. w przypadku importu. Niezależny od przedsiębiorstwa jest również przydział taboru samochodów ciężarowych o napędzie benzynowym dla Państwowej Komunikacji Samochodowej zmieniający strukturę parku samochodowego, przez co wzrasta jednocześnie przeciętne zużycie paliwa na jednostkę pracy przewozowej (napęd benzynowy jest droższy od napędu ropą) powodując w efekcie zmianę poziomu kosztów własnych. Taka struktura par-

ku samochodowego jest bowiem z jednej strony wynikiem polityki gospodarczej państwa w tym zakresie, z drugiej zaś — przedsiębiorstwo nie ma możliwości uzyskania innych samochodów poza rozdzielnikiem.

Ogólnie można więc stwierdzić, że przez niezależność tych czynników od przedsiębiorstwa należy rozumieć takie ekonomiczne uwarunkowanie ich stosowania, które bez względu na zamięczenia i chęci przedsiębiorstwa stworzą dla niego tylko jedną całkowicie określoną możliwość ich realizacji. Zaznaczyć należy, że fakt ustalenia np. takiego a nie innego zestawu surowcowego w planie nie oznacza, że na zmianę jego przedsiębiorstwo nie ma wpływu. Jeżeli poszczególne składniki tego zestawu są artykułami deficytowymi, których przydział następuje wyłącznie na podstawie ścisłych rozdzielników, to oczywiście na strukturę zestawu przedsiębiorstwo nie będzie mieć wpływu; natomiast gdy nie ma ograniczeń w nabyciu tych artykułów, to wtedy z punktu widzenia ekonomicznego istnieje możliwość zmiany zestawu surowcowego w stosunku do planu. Nie zawsze będzie to złamaniem dyscypliny w zakresie wykonania planu, gdyż w toku jego wykonania mogą zaistnieć dodatkowe możliwości poprawy jakości produkcji, czy też poczynienia dodatkowych oszczędności materiałowych. Taka zmiana w stosunku do planu jest nie tylko dozwolona, ale co więcej — zastosowanie jej jest obowiązkiem każdego przedsiębiorstwa. Pomimo więc określenia w planie struktury zestawu surowcowego, warunki ekonomiczne kwalifikują w tym ostatnim przypadku zmiany te do zmian zależnych od przedsiębiorstwa.

Nie są to jednak typowe zmiany zależne od przedsiębiorstwa, gdyż w pewnych określonych warunkach mogą one stać się zmianami od przedsiębiorstwa niezależnymi. Do typowych natomiast zmian zależnych od przedsiębiorstwa, które w głównej mierze decydują o realnej obniżce kosztów własnych, należą tego rodzaju zmiany, jak wzrost wydajności pracy, obniżenie zużycia surowców i materiałów, zwiększenie stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń, ograniczenie wydatków administracyjnych, zmniejszenie braków i odpadków produkcyjnych itd.

Z dotychczasowych rozważań wypływa kilka istotnych stwierdzeń:

1. Przez doprowadzenie kosztów do warunków porównywalnych należy rozumieć wyłącznie eliminację wpływu zmian cen i stawek płac na poziom kosztów (w szczególnych, nielicznych przypadkach również eliminację omówionego poprzednio wpływu zmian w organizacji finansowej przedsiębiorstwa). Wskaźnik obniżki kosztów obliczony po takiej eliminacji daje nam dopiero odpowiedź na podstawowe pytanie — czy i o ile w skali gospodarki narodowej uzyskaliśmy postęp wyrażający się w zaoszczędzeniu realnych nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej.

2. Zmiany cen i stawek płac są czynnikami niezależnymi od przedsiębiorstwa, jednakże do czynników niezależnych od przedsiębiorstwa może należeć oprócz zmian cen cały szereg innych czynników przykładowo podanych poprzednio.

3. Określenie i rozpatrzenie wpływu wszystkich czynników niezależnych oraz zależnych od przedsiębiorstwa jest konieczne dla przeprowadzenia prawidłowej oceny pracy i wysiłków przedsiębiorstwa w zakresie wykonania postawionych przed nim zadań obniżenia kosztów własnych.

Z powyższych stwierdzeń płynie dalej wniosek, że tzw. warunki porównywalne w kosztach oraz tzw. czynniki zależne i niezależne od przedsiębiorstwa wpływające na poziom jego kosztów własnych, są to ekonomicznie dwa różne pojęcia, które nie mogą być ze sobą utożsamione, mimo iż zmiany cen i stawek płac należą do czynników niezależnych od przedsiębiorstwa, stanowiąc zresztą ich najpoważniejszą część. Toteż wszelkie próby i tendencje zmierzające do sprowadzenia do warunków porównywalnych wszystkich zmian niezależnych od przedsiębiorstwa, ażeby poprzez tak obliczony wskaźnik obniżki kosztów wykazać, w jakim stopniu samo przedsiębiorstwo własnym staraniem obniżyło koszty własne, są zupełnie niewłaściwe. Powody tego są dwojakie.

1. Zależność lub niezależność od przedsiębiorstwa poszczególnych czynników jest znacznie zindywidualizowana w odniesieniu do gałęzi gospodarki czy też przedsiębiorstw, a nawet w tym samym przedsiębiorstwie czynniki te mogą być odmiennie traktowane w różnych okresach czasu. Określenie z góry, które czynniki są zależne a które niezależne, byłoby czasami wręcz niemożliwe, a pozostawienie przedsiębiorstwu swobody uznania w tym zakresie mogłoby doprowadzić do całkiem błędnych obliczeń. Co więcej, kontrola sprawozdań rachunkowych byłaby bardzo uciążliwa a nawet w niektórych przypadkach wręcz nie do przeprowadzenia, toteż przeniesienie powyższych obliczeń analitycznych do części opisowej sprawozdań nie przedstawia takiego niebezpieczeństwa, jak wprowadzenie formalnego obowiązku eliminowania wpływu zmian wszystkich czynników niezależnych w sprawozdaniach z wykonania planu obniżki kosztów.

2. Pomijając trudności techniczne związane z zakwalifikowaniem, obliczeniem i kontrolą różnych rodzajów czynników niezależnych od przedsiębiorstwa, doprowadzenie ich wszystkich do porównywalności nie pozwoliłoby ponadto ustalić w skali gospodarki narodowej realnych oszczędności, o których mowa w poprzednio przytoczonym pierwszym stwierdzeniu, co przekreśliłoby ekonomiczny sens wskaźnika obniżki kosztów obliczonego w warunkach porównywalnych w skali gospodarki narodowej.

Tak więc najbardziej uzasadnione jest doprowadzać do warunków porównywalnych w planach i w sprawozdaniach tylko zmiany cen i stawek płac, a analizę wpływu czynników za-

leżnych i niezależnych od przedsiębiorstwa na wielkość tak obliczonej obniżki kosztów przeprowadzać w części opisowej do planu lub w analizie ekonomicznej działalności przedsiębiorstwa. Nadmienić należy, że obliczenie wpływu na obniżkę kosztów czynników zależnych i niezależnych od przedsiębiorstwa (przytaczane w części opisowej) może być przeprowadzane tylko w odniesieniu do zadań obniżki kosztów sformułowanych dla przedsiębiorstw, czyli obliczonych metodą zakładową. Przy analizie wskaźnika obniżki kosztów sformułowanego metodą gałęziową (dla gałęzi gospodarki)²⁾ należy najpierw określić, ile z tej obniżki przypada na przesunięcia produkcyjne do przedsiębiorstw o niższych kosztach produkcji, następnie zaś — ile na oszczędności wygospodarowane w samych przedsiębiorstwach, a w tym drugim punkcie dopiero — ile na czynniki zależne i niezależne od przedsiębiorstw. Przesunięcia produkcyjne nie należą bowiem do zakresu oddziaływania przedsiębiorstw i nie mają wpływu na wskaźnik obniżki kosztów poszczególnych przedsiębiorstw, lecz jedynie na łączny wskaźnik obniżki kosztów danej gałęzi. Wydaje się więc słuszne, aby nie zaliczać ich do określonych poprzednio czynników niezależnych od przedsiębiorstwa, które występują w działalności samego przedsiębiorstwa i wpływają bezpośrednio na jego wskaźnik obniżki kosztów.

Plan obniżenia kosztów na r. 1954 wykazał, że zagadnienie sprowadzania kosztów do warunków porównywalnych zostało w zasadzie rozwiązane prawidłowo prawie we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Nie uniknięto jednakże naszym zdaniem pewnych błędów. Za przykład może tu służyć eliminowanie wpływu zmian zawartości cukru w burakach cukrowych na wysokość kosztów jednostkowych wyprodukowanego cukru w CZP cukrowniczego, pomimo że cena skupu buraka cukrowego pozostała bez zmiany, a więc sam miernik wartościowy nie zmienił się. Zdarzały się poza tym tu i ówdzie próby zakwalifikowania do warunków porównywalnych takich elementów jak zmiany organizacyjne (przemysł węglowy), zmiany norm zużycia (paliwo w transporcie samochodowym), a nawet zmiany średnich płac (gospodarka komunalna).

Również analiza planowanego wpływu zmian czynników niezależnych od przedsiębiorstw przeprowadzona była na ogół bardziej dogłębnie niż w latach ubiegłych. Przykładowo można tu wymienić analizę wpływu średnich cen surowców i zestawu surowcowego na poziom kosztów własnych w przemyśle spirytusowym i mięsnym oraz analizę wpływu zmian średniego zużycia paliwa i średniej ładowności pojazdów wynikłych ze zmian struktury taboru samochodowego w transporcie samochodowym.

Wiele przemysłów, jak np. przemysł hutniczy, kwasu siarkowego, spirytusowy, zapalcza-ny i inne uwzględniło poza tym szczegółowo wpływ przesunięć produkcyjnych między po-

²⁾ Patrz np. artykuł „Z zagadnień planowania obniżki kosztów własnych w przemyśle („Gospodarka Planowa“ nr 1-1954 r.) i artykuł „Planowanie obniżki kosztów metodą gałęziową“ („Finanse“ nr 2-1954 r.)

szczególnymi przedsiębiorstwami na poziom średnich kosztów własnych.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa analiz z wykonania planu obniżki kosztów. O ile jeszcze analiza wpływu czynników zależnych i niezależnych jest prowadzona przez niektóre jednostki w sposób zadowalający, jak np. przez przemysły bawełniane, obuwniczy, mięsny i spirytusowy, o tyle prawie wszystkie przedsiębiorstwa zdecydowanie unikają omawiania wpływu na koszty własne — zmian cen i stawek płac. Cała analiza wykonania obniżki kosztów w warunkach porównywalnych sprowadza się bądź to do porównywania kosztów wykonanych z kosztami planowanymi, bądź też rzeczywiste koszty okresu ubiegłego „sprowadzane są” do porównywalności przez użycie wskaźników przeliczeniowych, takich jakie były przyjęte przy ustalaniu zadań planu. Tego rodzaju praktyka, szczególnie w przypadkach gdy rzeczywisty wpływ zmian cen i płac różni się w swoich rozmiarach od wpływu tychże zmian cen i płac przyjętego do planu, prowadzi w efekcie do błędnej oceny obniżki kosztów a nawet może ją w ten sposób świadomie zaciemniać.

Obniżka kosztów nie może być w żadnym przypadku zaciemniana i „osiągana” przez stosowanie takich metod, jak doprowadzanie do warunków porównywalnych całego szeregu zmian uznawanych swobodnie przez poszczególne centralne zarządy i przedsiębiorstwa za niezależne i jako takie za nadające się do doprowadzania do warunków porównywalnych. Rozmiary tego rodzaju zniekształceń mogą być i były niekiedy w dotychczasowej praktyce bardzo poważne, prowadząc w ten sposób do zupełnie błędnej oceny wykonania zadań w tym zakresie. Aby móc zatem w pełni wykrywać i wykorzystywać realne rezerwy oszczędnościowe w gospodarce narodowej, należy zarówno w planowaniu jak i w kontroli wykonania planu kosztów bezwarunkowo zwalczać wszelkie tendencje do traktowania warunków porównywalnych jako środka, za którego pomocą można „wykonać” zadania obniżki kosztów.

Z ZAGADNIEŃ PLANOWANIA URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH

Henryk ŚWIDZIŃSKI

IX Plenum KC PZPR i II Zjazd PZPR wysunęły zagadnienia rozwoju gospodarki komunalnej na jedno z czołowych miejsc wśród polityczno-gospodarczych zadań obecnego etapu. Olbrzymie potrzeby w zakresie rozwoju urządzeń gospodarki komunalnej były od początku niepodległości sprawą ogólnie znaną. Wiekowe zaniedbanie pozostawione przez rządy burżuazji i spotęgowane zniszczeniami wojennymi wymagały jak najszybszego, jak najbardziej energicznego usunięcia. Jednakże istniejące w pierwszym okresie możliwości materiałowo-techniczne, opierając się na ówczesnych możliwościach produkcyjnych naszego przemysłu, a nadto konieczność koncentracji wysiłku i środków na zadaniach związanych ze stworzeniem i rozwinięciem bazy przemysłowej, nie dawały dostatecznych podstaw do uwzględnienia potrzeb gospodarki komunalnej w takim zakresie, w jakim one tego wymagały. Niemniej, nawet przy ograniczonych możliwościach materiałowo-technicznych, już od pierwszych dni niepodległości przystąpiono do odbudowy i rozwoju urządzeń gospodarki komunalnej.

W ciągu planu 3-letniego i pierwszych lat Planu 6-letniego nie tylko zdołano w pełni usunąć zniszczenie wojenne, ale w dużym stopniu odrobiono dawne zaległości w zakresie potrzeb komunalnych. W rezultacie — usługi komunalne przekroczyły znacznie poziom przedwojenny. Ilość miast zaopatrzonych w sieć wodociągową wzrosła z 29,6% przed wojną do 55,8% w roku 1953, a miast zaopatrzonych w kanalizację z 21,5% do 50,1%. Przed wojną zaledwie 15,9% budynków mieszkalnych posiadało instalacje wodociągowe, a 12,9% budynków było skanalizowanych. Ilość wody dostarczonej z sieci wodo-

ciągowej wzrosła w porównaniu do okresu przedwojennego przeszło 5-krotnie. Trasami komunikacji miejskiej przewozi się obecnie prawie 4 razy więcej pasażerów niż przed wojną¹. Obszar zieleni w miastach przypadający na 1 mieszkańca jest obecnie znacznie wyższy niż w okresie przedwojennym. Nie ma prawie gałęzi gospodarki komunalnej, w której by nie nastąpiła znaczna poprawa w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi.

Jednakże, pomimo osiągnięcia znacznych sukcesów na odcinku rozwoju gospodarki komunalnej (zwłaszcza w zestawieniu ze stosunkami przedwojennymi) budownictwo komunalne — jak stwierdziło IX Plenum KC PZPR i II Zjazd Partii — nie nadała za szybkim rozwojem budownictwa przemysłowego i nowych osiedli mieszkalnych, a także za potrzebami szybko wzrastającej ludności w istniejących miastach. Zjawisko to powstało na tle specyficznej sytuacji naszego rozwoju gospodarczego. Dziś nie wystarczy już porównywać stan urządzeń i usług komunalnych ze stanem przedwojennym. Stan przedwojenny przestał dla nas być wystarczającym skalą porównawczą. Rozwój gospodarczy Polski Ludowej i związany z tym proces urbanizacji postępuje w tempie nieznanym i nieosiągalnym w warunkach kapitalizmu. Dzisiaj miarą potrzeb komunalnych jest nasz społeczny rozwój. Obiektywne prawo ekonomiczne socjalizmu — prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej nakazuje nam takie ustawienie proporcji pomiędzy poszczególnymi działami gospodarki narodowej, jakiego wymaga realizacja podstawowego zadania

¹) F. Baranowski — „Żywotne sprawy gospodarki komunalnej”, Nowe Drogi Nr 12/53 r.

w imię którego dokonuje się rozwój całej gospodarki narodowej. Jeśli więc budownictwo komunalne, pomimo swych osiągnięć w porównaniu ze stanem przedwojennym, pozostaje w tyle w stosunku do obecnych potrzeb, wynikających z ogólnego rozwoju gospodarki narodowej — to tym samym staje się hamulcem tego rozwoju.

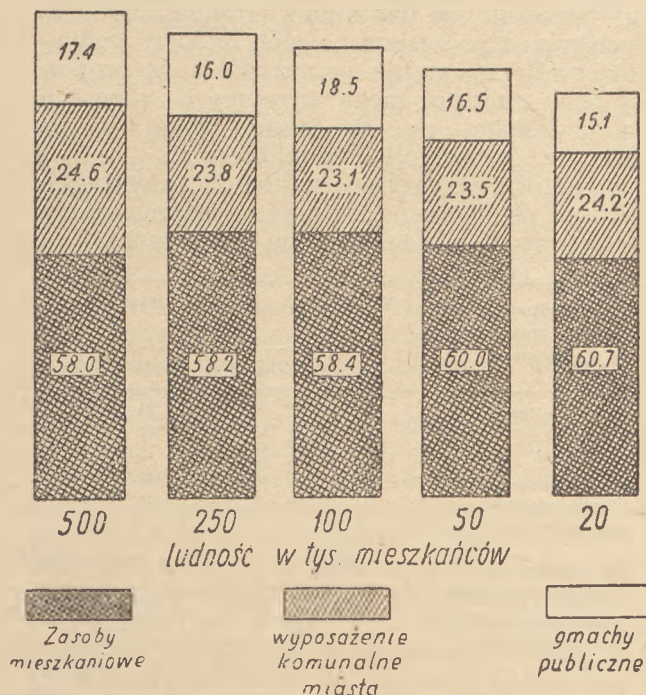
Dlatego też, aby przełamać te opóźnienia w rozwoju urządzeń komunalnych, II Zjazd Partii nakreślił dalszy silny wzrost nakładów inwestycyjnych na gospodarkę komunalną. Nakłady inwestycyjne na rozwój urządzeń komunalnych wzrosną w ciągu lat 1954—55 o 30 do 35% w porównaniu z r. 1953.

Na tle tych najbliższych perspektyw należy zwrócić baczną uwagę na zagadnienia związane z planowaniem i ekonomiką gospodarki komunalnej. Bez zasadniczej poprawy metod, organizacji i kierownictwa na odcinku gospodarki komunalnej, bez pogłębienia świadomości roli i znaczenia urządzeń komunalnych dla rozwoju całej gospodarki narodowej nie można spodziewać się, że zadania wysunięte na IX Plenum i II Zjeździe będą mogły być pomyślnie i w pełni wykonane.

Gospodarka komunalna stanowi kręgosłup życia miejskiego, obejmuje ona te wszystkie funkcje, które decydują o egzystencji miasta jako całości. Pomimo że poszczególne gałęzie gospodarki komunalnej wydają się być na pozór do siebie zupełnie niepodobne i nie mające z sobą nic wspólnego, wszystkie one stanowią, jeden ściśle powiązany między sobą zespół, którego wspólną cechą jest obsługa zbiorowych potrzeb ludności miasta. Rezultatem działalności gospodarki komunalnej są specjalnego typu usługi tzw. usługi komunalne. Istotą tego typu usług jest ich w pewnym sensie „anonymowy” i powszechny charakter. Obliczone one są nie na indywidualnego określonego konsumenta, ale na zbiorowego konsumenta, jakim jest ogół mieszkańców miasta. Drugą cechą tych usług jest ich materialny charakter. Usługi komunalne są ściśle i bezpośrednio związane z materialną stroną życia człowieka. Wynika z tego następna cecha usług komunalnych ich utylitarny charakter. Usługi komunalne zaoszczędzają człowiekowi wielką ilość czasu i pracy. Dalszą bardzo istotną cechą usług a zwłaszcza urządzeń komunalnych to wzajemna łączność różnego typu usług i urządzeń. Gospodarka mieszkaniowa jest bardzo silnie związana z zaopatrzeniem w wodę i kanalizację. Sieć wodociągowo-kanalizacyjna, za której pośrednictwem odbywa się to zaopatrzenie, nieodłącznie wiąże się z urządzeniami ulic. Ulice z kolei są z jednej strony osiłą zabudowy mieszkaniowej i w ten sposób ją wyznaczają — z drugiej strony są trasami komunikacji miejskiej oraz przykryciem dla instalacji podziemnych. Stąd też wszystkie gałęzie gospodarki komunalnej i spełniane przez nie usługi należy zawsze rozpatrywać jako kompleksowo jako pewien powiązany zespół.

Jedną ze specyficznych cech gospodarki komunalnej są stosunkowo bardzo wysokie nakła-

dy inwestycyjne na urządzenia komunalne, w porównaniu z wysokością środków obrotowych potrzebnych do eksploatacji tych urządzeń. Stąd też główny ciężar uwagi przy rozpatrywaniu zagadnień komunalnych kładzie się na zagadnienie środków trwałych w gospodarce komunalnej. W ogólnej wartości środków trwałych miasta najpoważniejszy udział reprezentują zasoby mieszkaniowe i urządzenia komunalne.



Zasoby mieszkaniowe w zależności od wielkości miasta stanowią w ogólnym koszcie budowy miasta od 58% do 60,7%, a uzbrojenie komunalne od 23,1% do 24,6%. Wszystkie inne obiekty w mieście (łącznie z budynkami komunalnymi, jak łaźnie, pralnie i inne) absorbują zaledwie 15,1% — 18,0% ogólnych kosztów budowy miasta²⁾. Wielkości te są przyjęte dla budowy nowych miast z uwzględnieniem nowoczesnego ich wyposażenia w urządzenia komunalne. Wykazują one jak poważny ciężar gatunkowy w kosztach budowy miasta reprezentują nakłady na uzbrojenie komunalne, tj. wodociągi, kanalizację, ulice, sieć energetyczną, gazową, ciepłowniczą i komunikacyjną. Należy przy tym podkreślić że we wskaźnikach, o których była mowa przed chwilą, nie uwzględniono potrzeb przemysłu, który występuje również jako poważny konsument usług komunalnych (zaopatrzenie w wodę, kanalizację, drogi dojazdowe itp.). Radziecka metodologia inwestycyjna i przepisy projektowania przewidują bowiem, że całość potrzeb komunalnych niezbędnych dla zakładu przemysłowego realizuje sam zakład.

Proporcje kosztów budowy miasta wskazują wyraźnie na bezpośredni związek, jaki istnieje pomiędzy budownictwem mieszkaniowym sta-

²⁾ Akademia Architektury ZSRR — „Problemy sowietskogo gradostroitelstva” Nr 3 Moskwa 1952 r. Art. J. P. Lewczenko — „Stoimost stroitelstva elementow goroda”.

nowiącym najważniejszy element budowy miasta, a uzbrojeniem komunalnym, które to budownictwo warunkuje. Proporcje te kształtują się w przybliżeniu jak 2,5:1. Oznacza to, że na każde 2,5 mln zł zainwestowanych w budownictwo mieszkaniowe, należy wydatkować ok. 1 mln zł na uzbrojenie komunalne. Ten sam stosunek obliczony od całej kubatury mieszkaniowej i niemieszkaniowej realizowanej w mieście wynosi 3:1. Jeśli się weźmie do tego pod uwagę moment ściśle techniczny, który nakazuje wcześniejsze uzbrajanie terenów budowlanych (przed podjęciem na nich budowy budynków), wówczas stanie się oczywiste, że proporcje te w praktyce mogą w pewnych okresach budowy kształtować się jeszcze wyżej — na „korzyść” inwestycji komunalnych.

Strukturę wewnętrzną nakładów inwestycyjnych na wyposażenie komunalne terenów miejskich przedstawia tabela 1 (w procentach)³⁾.

Poszczególne elementy wyposażenia komunalnego	W miastach o liczbie mieszkańców w tys.:				
	20	50	100	250	500
Drogi i ulice	19	22	24	24	27
Komunikacja	—	4	7	10	14
Wodociąg	13	11	9	8	7
Kanalizacja	14	12	12	10	8
Ciepłownictwo	21	19	17	15	13
Zaopatrzenie w gaz	7	6	5	4	3
„ w ener- gię elektryczną	4	3	2	2	2
Ogólne wyposażenie miasta (niwelacje, mosty, oczyszczanie miast itp.)	19	20	21	22	21
Tereny zielone	3	3	3	5	5
	100%	100%	100%	100%	100%

Podane zestawienie uwidacznia zmiany proporcji nakładów w zależności od wielkości miasta. Z zestawienia wynika, że koszt niektórych rodzajów wyposażenia komunalnego, jak np. wodociągów, kanalizacji i ciepłownictwa, posiada tendencję malejącą w ogólnych kosztach wyposażenia komunalnego — w miarę zwiększania się miasta, a koszt innych urządzeń (jak np. sieć uliczna, komunikacja miejska, zieleni) wzrasta.

Spadający udział kosztów wodociągów, kanalizacji i ciepłownictwa w miarę wzrostu miasta pochodzi stąd, że koszt inwestycji tych warunkowany jest przede wszystkim wielkością terytorium miasta, gdyż im miasto jest większe pod względem liczby ludności oraz wyższa jest jego zabudowa i wyższy wskaźnik zagęszczenia ludności na 1 ha, tym samym zmniejsza się relatywnie udział tych inwestycji w ogólnych kosztach wyposażenia komunalnego. Odwrotnie przedstawia się sytuacja w zakresie ulic i komunikacji miejskiej. Ulice aczkolwiek są również ściśle związane z wielkością terytorium miasta, jednak w miarę zwiększania się miasta pod względem liczby ludności, wzrasta szerokość i stopień wyposażenia ulic, co wpływa na wzrost kosztu. Komunikacja miejska jest elementem wyposażenia komunalnego, który pojawia się dopiero przy określonej wielkości mia-

sta, przy czym rola jego w kosztach budowy miasta rośnie przy większych miastach na tle większych potrzeb w tym zakresie.

Grupując urządzenia komunalne, które wymagają z reguły łącznej realizacji z budową ulic (sieć wodociągowa, kanalizacyjna, ciepłownicza, gazowa, energetyczna) okaże się, że koszt budowy ulic i urządzeń z nimi związanych wynosi łącznie od 78% (przy małych miastach) do 60% (przy miastach dużych) ogólnego kosztu wyposażenia miasta w urządzenia komunalne. Dlatego też rozplanowanie miasta, a zwłaszcza jego ciągów ulicznych, posiada decydujący wpływ na koszt komunalnego wyposażenia.

Powyżej przytoczone wskaźniki kosztu budowy miasta i jego poszczególnych elementów ilustrują — jak wspomniano już wyżej — tylko jedną stronę zagadnienia — proporcje udziału nakładów inwestycyjnych na urządzenia komunalne w warunkach budowy nowych miast. Są to wskaźniki urbanistyczne. Nie uwzględniają one potrzeb komunalnych, które wymagają wyrównania i uzupełnienia w starych miastach. Stąd też dla planowania inwestycyjnego mogą one służyć jedynie jako orientacyjne — teoretyczne wskaźniki proporcji i związków, jakie zachodzą pomiędzy kosztem urządzeń komunalnych, a kosztem budownictwa mieszkaniowego, socjalno-kulturalnego, gospodarczego, administracyjnego itp. realizowanego na terenie miast.

W planowaniu urządzeń gospodarki komunalnej niezmiernie doniosłą rolę odgrywa znajomość potrzeb komunalnych i umiejętność ich hierarchizowania.

Potrzeby w dziedzinie komunalnej można podzielić na 2 zasadnicze grupy: 1) potrzeby, które wynikają z niedostatecznej obsługi komunalnej ludności miasta oraz potrzeby, które powstają na tle rozwoju gospodarczego. Pierwszą grupę można nazwać potrzebami statycznymi, gdyż istnieją one niezależnie od tego, czy następuje rozwój i rozbudowa miasta, czy też: miasto pozostaje w stanie stabilnym; drugą — potrzebami dynamicznymi lub rozwojowymi, gdyż wywołane są one czynnikami rozwojowymi. Rozróżnienie takie potrzeb komunalnych jest pomocne dla dokonania prawidłowej ich oceny przy planowaniu urządzeń komunalnych.

Charakteryzując potrzeby typu statycznego i próbując dokonać ich analizy, należy zatrzymać się na następujących źródłach ich pochodzenia: a) zaległości historyczne, b) zużycie i zniszczenie, c) konieczność modernizacji istniejących — przestarzałych urządzeń komunalnych, d) nowe potrzeby powstające na tle ogólnego postępu technicznego.

Potrzeby komunalne pochodzące z zaległości historycznych w wyposażeniu miast polskich narosły na przestrzeni przeszło stu lat wyzysku kapitalistycznego. Wyrównanie tych zaległości przekracza możliwości krótkofalowe. Z drugiej strony potrzeby tego typu z reguły wiążą się z koniecznością generalnej przebudowy miast, wymagającej przeważnie równoległej wymiany zasobów mieszkaniowych (izby zastępcze). Dla-

³⁾ Tamże, str. 143.

tego też potrzeby tego typu nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu, lecz tylko w oparciu o perspektywę rozwojową miasta, a następnie realizowane równolegle z nowym budownictwem mieszkaniowym w oparciu o perspektywiczne plany urbanistyczne i zgodnie z potrzebami ogólnogospodarczymi związanymi z danym miastem.

Niezależnie od zaniedbań historycznych, istniejących w wyposażeniu komunalnym miast, poważną pozycję reprezentują potrzeby powstające na skutek zniszczenia i zużycia starych urządzeń komunalnych. Jak już wyżej wyjaśniliśmy majątek trwały urządzeń komunalnych stanowi bardzo poważną pozycję w ogólnej wartości urządzeń i zasobów miasta. Dlatego ubytek każdego z urządzeń wymaga dla jego wyrównania poważnych nakładów inwestycyjnych. Stąd płynie też specjalna i ostra konieczność zwrócenia jak najbardziej uwagi na troskliwą eksploatację urządzeń komunalnych, regularną i staranną konserwację sieci urządzeń komunalnych i wreszcie na odpowiednie i we właściwym czasie przeprowadzane kapitalne remonty. Niemniej jednak pomimo odpowiedniej eksploatacji, konserwacji i kapitalnych remontów, wiele urządzeń komunalnych dobiega kresu swoich możliwości użytkowania i wypada z ruchu. Wyrównanie tego ubytku jest koniecznością niezależną od tego czy w mieście nastąpił przypływ ludności, lub czy powstały nowe potrzeby wymagające zaspokojenia, czy też nie. Jest to reprodukcja prosta majątku trwałego, pozwalająca na utrzymanie stanu istniejącego. Nie oznacza to oczywiście, że nowoprojektowane i budowane urządzenia komunalne, mające na celu wyrównać powstały ubytek, powinny być tej samej mocy i oparte na tych samych założeniach technicznych. Kiedy bowiem zachodzi konieczność budowy nowego zakładu lub urządzenia komunalnego, należy go oprzeć na najnowocześniejszych wzorach technicznych, a wydajność (zdolność produkcyjną lub użytkową) projektować z pełną perspektywą, biorąc pod uwagę nie tylko obsłużenie potrzeb istniejących, ale również przyszłych, przewidywanych na tle rozwoju miasta. Stąd też niezbędnym warunkiem dla prawidłowego zaplanowania każdego nowego obiektu komunalnego jest znajomość generalnego planu rozwoju miasta.

Zagadnienie modernizacji urządzeń występuje nie tylko na tle budowy nowych urządzeń, zastępujących zużyte. Modernizacja urządzeń przebiega również w starych zakładach i urządzeniach komunalnych, gdyż zainstalowanie nowych urządzeń jest czasem bardziej opłacalne od użytkowania przestarzałych. Np. obecnie w Związku Radzieckim opracowano nowe typy lamp ulicznych, które przy tej samej mocy dają 2,5-krotnie lepsze oświetlenie.

Wprowadzenie coraz szerszej mechanizacji jest zadaniem na odcinku gospodarki komunalnej bardzo ważnym i posiada duże znaczenie dla zmniejszenia pracochłonności, ograniczenia zużycia energii i paliwa oraz dla obniżenia kosztów własnych eksploatacji. Dla przykładu — w zakresie wodociągów wprowadzono w Mo-

skwie i innych miastach kompleksową automatyzację i telemechanizację wszystkich podstawowych procesów technologicznych na stacji wodociągów i szereg innych usprawnień technicznych we wszystkich gałęziach gospodarki komunalnej⁴⁾.

Potrzeby komunalne zjawiają się nie tylko na tle ich braku lub niedostatecznego ich zaspokojenia. Powstają one również na tle postępu technicznego, nowych udoskonaleń technicznych, które pozwalają rozszerzyć skalę urządzeń komunalnych. Obecnie obserwujemy np. powstanie nowego do niedawna typu urządzenia komunalnego, jakim jest ciepłownictwo. Proces uspołecznienia funkcji ogrzewania przebiegał jak wiemy od indywidualnego opalania mieszkania (piec), poprzez przejście do ogrzewania całego domu ze wspólnej kotłowni, aż wreszcie do ogrzewania szeregu domów, a nawet do ogrzewania całej dzielnicy czy miasta z jednej centralnej kotłowni. Podobnie przebiegał niegdyś proces zaopatrzenia w wodę, czy kanalizację. Z chwilą jednak zakończenia tego procesu i powstania nowego typu urządzenia komunalnego obsługującego zbiorowe potrzeby mieszkańców miasta, zjawia się nowa potrzeba komunalna. Zaspokojenie tej potrzeby staje się realnym wymaganiem, niezależnym od tego czy miasto rośnie pod względem ilości ludności czy utrzymuje się na tym samym poziomie. Potrzeby komunalne tego typu, tj. wynikające z postępu technicznego są szczególnie aktualne w naszych warunkach, kiedy dzięki ogólnemu rozwojowi przemysłowemu i technicznemu robimy olbrzymi skok na drodze podniesienia technicznego wyposażenia miast.

Druga grupa potrzeb — potrzeby typu dynamicznego mają swe źródło w rozwoju miasta. spowodowanym czynnikami zewnętrznymi lub wewnętrznymi. Czynnikiem wewnętrznym wpływającym na rozwój miasta jest w pierwszym rzędzie przyrost naturalny ludności. Wzrost ten stwarza nowe potrzeby, które wymagają zaspokojenia na odcinku mieszkaniowym, a wtórnie na odcinku urządzeń komunalnych. Działanie zewnętrznych czynników na rozwój miasta przejawia się w szczególności w przypływie ludności z zewnątrz. Przypływ ten jest zawsze spowodowany specyficznymi momentami, z których głównym i podstawowym jest praca.

Powstanie każdego nowego zakładu pracy, zwłaszcza zaś przemysłowego, jest elementem miastotwórczym, gdyż następstwem tego jest przypływ ludności. Siłą miastotwórczą jest również rozwój komunikacji, portów, ośrodków administracyjnych itd., elementy te powodują rozwój starych miast lub powstawanie nowych.

Sumując można stwierdzić, że rozwój gospodarczy i jego dynamika mają decydujący wpływ na rozwój miast, a w rezultacie — na wzrost potrzeb komunalnych. Zaspokojenie potrzeb komunalnych płynących z ogólnogospodarczego rozwoju jest naczelnym zadaniem gospodarki komunalnej. Niedostateczne ich zaspokojenie

⁴⁾ I. Iwanow — „Woprosy razwitiia zilischnoznovo i komunalnogo choziajstwa“, Planowoje Choziajstwo Nr 6/53 r.

może spowodować opóźnienie lub nawet zahamowanie rozwoju innych działów gospodarki narodowej.

Zjawisko to zarysowało się bardzo ostro obecnie, kiedy równocześnie z potężnym rozwojem przemysłu, następuje niebывały rozwój wszystkich działów gospodarki narodowej, a zwłaszcza budownictwa mieszkaniowego. Od r. 1949 do 1953 budownictwo mieszkaniowe zostało podwojone i osiągnęło następujące wyniki:

Wyszczególnienie	1949	1950	1951	1952	1953
Ogółem tys. izb*)	66,3	109,6	115,0	119,4	135,0
Wskaźnik (r. 1949 = 100)	100	165	173	180	203

*) Dane nie uwzględniają budownictwa prywatnego.

Wysokie tempo budownictwa mieszkaniowego spowodowało wyczerpywanie się wolnych, uzbrojonych w urządzenie komunalne terenów. Na tym tle zaistniała pilna konieczność przyspieszenia uzbrojenia nowych terenów, — tym bardziej że na uzbrojone tereny oczekuje nie tylko budownictwo mieszkaniowe ale również budownictwo resortów gospodarczych, socjalno-kulturalnych, administracyjnych i innych, tj. wszystkich inwestorów budujących się w granicach miasta.

W związku z taką sytuacją na odcinku gospodarki komunalnej potrzeby już istniejące (statyczne), a wynikające z braku lub niedostatecznego wyposażenia komunalnego, siłą faktu są spychane na drugi plan. Sytuacja ta wytwarza specyficzny konflikt pomiędzy: żądaniami terenu, który bazuje w swoich postulatach inwestycyjnych na potrzebach statycznych (pragnąc w pierwszym rzędzie zapewnić poprawę warunków komunalnych dla istniejącej aktualnie ludności miast) oraz wymaganiami ogólnogospodarczymi, które nakładają na gospodarkę komunalną obowiązek uwzględniania w pierwszym rzędzie potrzeb warunkujących rozwój innych działów gospodarki narodowej. Niemniej jednak nowe — dynamiczne potrzeby nie powinny przesłaniać potrzeb już istniejących — statycznych.

Planowanie rozwoju gospodarki komunalnej, podobnie zresztą jak innych działów gospodarki narodowej, wymaga przede wszystkim dobrej znajomości bazy wyjściowej, tj. stanu istniejącego. Bez dokładnej inwentaryzacji zasobów komunalnych i dobrego rozeznania stopnia wykorystania tych zasobów, bez znajomości wskaźników ilustrujących działalność usługową zakładów i urządzeń komunalnych — przy równoczesnej ich konfrontacji z rzeczywistymi potrzebami — nie może być mowy o prawidłowym planowaniu.

Drugim zasadniczym elementem prawidłowego planowania urządzeń komunalnych jest znajomość perspektywy rozwoju miasta. Perspektywę rozwojową rysuje nam plan generalny miasta. Bez planu generalnego opracowanego na naukowych podstawach — w oparciu o najnowocześniejsze zasady socjalistycznej urbanistyki — przewidującego tendencje

rozwojowe i kierunek rozwoju miasta w perspektywie kilkunastu do kilkudziesięciu lat wszelkie przewidywania odcinkowe, nie oparte o plan generalny, są zawodne. Plan generalny daje realną możliwość uniknięcia w planowaniu błędów minimalizmu lub maksymalizmu. Planowanie nie oparte o plany generalne to z reguły „odgadywanie na oślep“, nie mające dostatecznych przesłanek naukowych.

Plan generalny dla potrzeb gospodarki komunalnej daje odpowiedź na następujące najistotniejsze pytania: a) jak wzrośnie ludność w perspektywie lat; b) jaki charakter przybierze miasto w przyszłości; c) w jakim kierunku pójdzie rozbudowa lub przebudowa miasta; d) jakie podstawowe wymagania stawia się przed gospodarką komunalną w zakresie zaopatrzenia miasta w energię i usługi komunalne (bilans wymaganych urządzeń i usług komunalnych).

Tak więc o ile z jednej strony inwentaryzacja zasobów i urządzeń komunalnych pozwala znać aktualny bilans usług komunalnych, to z drugiej strony plan generalny pozwala zamknąć ten bilans na dany perspektywiczny okres. W ten sposób różnica pomiędzy tymi 2-ma bilansami, uzupełniona oceną ubytku zasobów, pozwala ustalić całokształt potrzeb komunalnych wymagających rozwiązania i zaspokojenia w perspektywie określonego czasu. Plan etapowy do planu generalnego ustala: szczegółowe pośrednie rozwoju miasta; dzielą one te potrzeby na krótsze i bliższe odcinki, umożliwiając dokładniejsze ich opracowanie.

Inwentaryzacja zasobów komunalnych, a zwłaszcza inwentaryzacja zdolności produkcyjnych i usługowych urządzeń komunalnych posiada w praktyce naszej bardzo poważne luki i braki. Mało jest miast w Polsce, które posiadają dokładne dane inwentaryzacyjne wszystkich urządzeń i zasobów komunalnych znajdujących się na ich terenie. Nie prowadzi się również stałej i konsekwentnej kontroli nad przebiegiem zmian, jakie zachodzą w zasobach komunalnych na tle naturalnego ubytku i przyrostu z działalności inwestycyjnej. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa ewidencji i kontroli stanu zdolności produkcyjnych lub usługowych tych zasobów. Poważną luką na tym odcinku, bardzo silnie odczuwaną przez służby planowania i służby inwestycyjne jest brak ścisłej, jednolitej nomenklatury miar i wskaźników dla poszczególnych urządzeń i zasobów komunalnych. Niejednokrotnie różnymi miarami operują służby planowania i służby inwestycyjne.

Trudności te specjalnie dotkliwe odczuwane są obecnie, kiedy dzięki postępom metodologii planowania inwestycyjnego, jednym z podstawowych dokumentów planu inwestycyjnego stał się plan oddawania obiektów do użytku i plan przyrostu zdolności produkcyjnych lub usługowych — plan, którego zadaniem jest powiązanie planu inwestycyjnego z planami eksploatacyjnymi i usługowymi. Brak jednolitych miar i wskaźników wpływa na zmniejszenie jego przydatności.

Niezadowolająco również przedstawia się sytuacja w zakresie planów urbanistycznych — generalnych i etapowych. Wciąż jeszcze plany urbanistyczne nie nadążają za potrzebami inwestycyjnymi i nadal są jednym z najbardziej „wąskich gardeł” projektowania inwestycji komunalnych. Usprawiedliwieniem ale nie rozwiązaniem tego stanu rzeczy jest okoliczność, iż w dziedzinie planów urbanistycznych nie mamy dostatecznej sumy doświadczeń i robimy dopiero pierwsze kroki. W pracach tych wprowadzimy wzorujemy się i opieramy się na radzieckiej teorii i praktyce opracowywania planów urbanistycznych ale wciąż jeszcze popełniamy błędy.

Poważnym brakiem na odcinku planów urbanistycznych było do niedawna jeszcze niedostateczne uwzględnianie przez naszych urbanistów elementów ekonomicznych oraz dawanie pierwszeństwa elementom przestrzenno-architektonicznym. Ten niewłaściwy stosunek do zagadnień ekonomicznych objawiał się bardzo silnie przede wszystkim w niedocenianiu istniejących wartości majątku trwałego. Przy ustalaniu linii zabudowy przekreślano niejednokrotnie jednym pociągnięciem ołówka całe setki tysięcy metrów istniejącej kubatury, skazując ją na zagładę. Rezygnowano w wielu wypadkach z istniejącego, cennego uzbrojenia komunalnego, wytyczając całkowicie nowe rozwiązania przestrzenne. Niedostatecznie analizowano możliwości i wydajność czynnych urządzeń komunalnych i nie wyciągano z tego faktu istotniejszych wniosków dla rozwiązań przestrzennych i lokalizacyjnych. Nie znaczy to wcale, że należy wpadać w ciasny ekonomizm, tj. zatracać perspektywy urbanistyczne na rzecz zachowania kilku walących się ruder. Niemniej jednak nie można nie brać w rachubę kosztów budowy miasta lub jego elementów bądź też lekceważyć wysokość tych kosztów.

Prawidłowo opracowany plan urbanistyczny, generalny czy etapowy, powinien z równą troską dbać o piękno miasta jak i najniższy koszt jego budowy. Na tym ważnym odcinku planowania wciąż jeszcze brak u nas urbanistów-ekonomistów tego typu jakich posiada Związek Radziecki. Nadal dominujący, jednokierunkowy wpływ na plan urbanistyczny wywiera urbanista-architekt.

Pomiędzy planowaniem urbanistycznym a planowaniem inwestycji komunalnych istnieje bardzo silny, dwustronny związek. Z jednej strony — przy budowie planu generalnego, czy etapowego, inwestycje komunalne mają decydujące znaczenie, z drugiej strony — dla planowania urządzeń komunalnych dobrze i realnie opracowany plan urbanistyczny jest podstawą i wytyczną dla projektowania inwestycji.

Inwestycje komunalne, a zwłaszcza arterie uliczne, magistrale kanalizacyjne (kolektory), wodociągowe, mosty, magistrale ciepłe, gazowe są jednym z węzłowych zagadnień planu urbanistycznego. Wytyczają one linię zabudowy, wpływają pośrednio na chłonność terenu, gwarantują zaopatrzenie miasta w podstawowe

usługi, bez których nie byłoby możliwe normalne życie miasta. Mają one również duży wpływ na koszt ogólny budowy miasta. Wzajemny związek pomiędzy inwestycjami komunalnymi a budownictwem mieszkaniowym i ogólnospołecznym jest niezmiernie ścisły. Przewidywana zabudowa budynkowa określa potrzeby na odcinku zaopatrzenia w wodę, elektryczność, gaz i ciepło; wyznacza elementy niezbędne dla zaprojektowania kanalizacji, ulic, komunikacji miejskiej i innych urządzeń komunalnych. Zgodnie z zasadami planowania inwestycji — projektowanie uzbrojenia komunalnego powinno być oparte o dokładną znajomość potrzeb wynikających z planowanej zabudowy, a realizacja uzbrojenia powinna wyprzedzać budowę obiektów, dla których jest ono przewidziane. Stąd też wypływa z jednej strony specjalna trudność planowania i projektowania urządzeń komunalnych, z drugiej zaś strony konieczność ścisłego i wiernego przestrzegania założeń przyjętych w planach urbanistycznych — zarówno przez inwestorów planujących sieć uzbrojenia komunalnego jak i przez inwestorów planujących budowę obiektów określonego typu.

Podstawowym naziemnym tworzywem miasta jest budownictwo mieszkaniowe. Ono też w pierwszym rzędzie jest najbardziej zainteresowane w wyposażeniu komunalnym terenów miasta. Jednakże nie tylko budownictwo mieszkaniowe jest zainteresowane uzbrojeniem terenów. Prawie wszyscy inwestorzy budujący w granicach miasta, są w mniejszym lub większym stopniu uzależnieni w swej działalności inwestycyjnej od uzbrojenia komunalnego. Każdy nowobudowany obiekt wymaga dołączenia do sieci instalacji miejskich, wymaga dojazdu i dojścia.

Syntetyzując możemy stwierdzić, że inwestycje komunalne powinny być obliczone nie na stan bieżący, a na stan przyszły; podstawową zasadą planowania tych urządzeń powinno być właściwe ustawienie zakresu inwestycji, etapów realizacyjnych, terminów oddawania do użytku określonych zdolności usługowych i zsynchronizowanie uruchamianych zdolności produkcyjnych lub usługowych z zapotrzebowaniem i wymaganiami przyszłych odbiorców tych usług.

*

Praktyka planowania inwestycji gospodarki komunalnej, poza nielicznymi przypadkami prawidłowych rozwiązań, wykazuje szereg poważnych jeszcze braków i niedociągnięć. W szczególności: a) potrzeby inwestycyjne gospodarki komunalnej ocenia się bez dostatecznej znajomości perspektywy, ze względu na brak lub niekompletność opracowań planów urbanistycznych; b) dokumentacja na inwestycje komunalne jest zlecana (w związku z powyższym) wtedy, kiedy sytuacja istniejąca w terenie staje się krytyczna i częstokroć wymaga natychmiastowego uregulowania; c) realizacja szeregu inwestycji następuje z dużym opóźnieniem, które wyjaśnia się najczęściej „brakiem dokumentacji projektowo-kosztorysowej”; d) inwestycje

przygotowane dokumentacyjnie są bardzo często zaplanowane z dużym przerostem i zbyt mało zwraca się uwagi na właściwą etapowość; e) opracowywanie planu inwestycyjnego gospodarki komunalnej przeważnie odbywa się „na bieżąco”, tj. z uwzględnieniem ściśle doraźnych potrzeb, które narosły na tle zaległości, najczęściej ujawnionych zbyt późno; f) brak jest w planach dostatecznego powiązania gospodarki komunalnej z działalnością innych inwestorów.

Wina tego stanu leży zarówno po stronie organów komunalnych jak i inwestorów, objętych działalnością innych resortów. Władze komunalne rzadko dobrze orientują się w potrzebach, zwłaszcza przyszłych, wynikających z planów inwestycyjnych innych inwestorów, a w szczególności z planu centralnego. Stąd potrzeby te nie znajdują należytego wyrazu w planach inwestycyjnych Min. Gospodarki Komunalnej. Natomiast inwestorzy pozakomunalni, w szczególności przemysłowi a do niedawna i ZOR zbyt późno informują władze komunalne o swoich potrzebach komunalnych. Z reguły żądają oni przy tym natychmiastowej realizacji tych urządzeń, nie wnikając w specyfikę planowania i projektowania urządzeń komunalnych, z której wynika, że od momentu zasygnalizowania danej potrzeby do jej zrealizowania musi nastąpić stosunkowo długi upływ czasu. Dokumentacja urządzeń komunalnych wymaga bowiem często stosunkowo mozolnych studiów poprzedzających i dość długiego okresu na jej opracowanie. Nadto — ze względu na konieczność projektowania z rozległą perspektywą — wymaga ona kompleksowego uwzględnienia wszystkich potrzeb różnych inwestorów i przeprowadzenia oceny tych potrzeb, tak aby projekt danego urządzenia komunalnego przewidywał możliwość pokrycia potrzeb nie tylko w najbliższym (rok czy dwa) ale i w dalszym okresie czasu. Nie może być jednak przerostów w przedwczesnej realizacji projektów, tj. budowania obiektów komunalnych ze zbyt przesadnym zapasem, w rezultacie czego przez wiele lat mogłyby one być niedostatecznie wykorzystywane. Nie bierze się również pod uwagę, że szereg inwestycji komunalnych (np. budowa ujęć wodnych z obiektami i siecią) posiada często znacznie dłuższy cykl inwestycyjny niż budowa obiektu, któremu mają one służyć.

Wszystkie te momenty powodują niekorzystne zjawisko opóźnienia inwestycji komunalnych w stosunku do potrzeb i silne spiętrzenie potrzeb już nabrzmiałych; potrzeby te nie mogą być równocześnie zaspokojone w krótkim okresie czasu ze względu na ograniczone możliwości wykonawcze i materiałowe. Stąd też wypływa wniosek ogólny, że odcinek planowania urządzeń komunalnych wymaga specjalnego zwrócenia uwagi nie tylko ze strony władz komunalnych, ale ze strony wszystkich jednostek gospodarczych, związanych z rozwojem miasta — zwłaszcza zaś ze strony inwestorów zainteresowanych w uzyskaniu dla swoich obiektów usług lub energii komunalnej. Obecnie występujące braki i niedociągnięcia na od-

cinku planowania urządzeń komunalnych wskazują na potrzebę pogłębienia tego planowania.

Przed wszystkim należałoby przyspieszyć i usprawnić pracę w zakresie planów urbanistycznych, generalnych i etapowych, aby stały się one jak najszybciej realną bazą projektowania wszystkich inwestycji związanych z rozwojem i powstawaniem miast — a w szczególności inwestycji komunalnych. Postulat ten oznacza konieczność jak najściślejszej współpracy Komitetu Urbanistyki, Architektury z Ministerstwem Gospodarki Komunalnej i ZOR. Zbyt często się jeszcze zdarza, że brak planów urbanistycznych opóźnia realizację pilnych inwestycji komunalnych. Dlatego też w uzasadnionych przypadkach, kiedy inwestycje komunalne nie mogą czekać na opracowanie planu urbanistycznego, niezbędne są operatywne uzgodnienia umożliwiające realizację inwestycji komunalnych.

Należałoby również zaostrzyć i pogłębić dotychczasową politykę lokalizacyjną m. in. w kierunku zabezpieczenia się przed szkodliwymi zjawiskami i skutkami rozpoczynania przez poszczególnych bezpośrednich inwestorów budowy na terenach nieuzbrojonych, gdy brak jest jeszcze gruntownie przemyślanego i opracowanego projektu wstępnego na całość uzbrojenia komunalnego dla danego zespołu mieskiego lub dzielnicy (np. przemysłowo-składowej). Praktyka bowiem wykazała, jak poważne straty gospodarcze mogą powstać w takich przypadkach. Prawo podjęcia budowy mogłoby być wydawane dopiero w tym momencie, kiedy zostanie stwierdzona możliwość przystąpienia do prac uzbrojeniowych na danym terenie, lub jeśli inwestor podejmujący inwestycję na nieuzbrojonym terenie wykaże się, iż projekt inwestycji przewiduje pełne lokalne rozwiązanie uzbrojenia we własnym zakresie przez danego inwestora i nie wymaga usług komunalnych ze strony miasta. Realizacja tego postulatu wymaga odpowiedniej nowelizacji przepisów lokalizacyjnych na szczeblu Państwowym Komisji Planowania Gospodarczego.

Na indywidualnych inwestorów podejmujących duże inwestycje wymagające uzbrojenia terenu należałoby nałożyć obowiązek uwzględniania w pracach projektowanych pełnego rozwiązania niezbędnych na danym terenie urządzeń komunalnych, a nawet i realizacji tych urządzeń we własnym zakresie — w tych wszystkich przypadkach, kiedy uzbrojenie terenu — może być wykonane poza działalnością organów komunalnych, jedynie w uzgodnieniu z nimi. Dotyczy to w szczególności zakładów przemysłowych, potrzebujących dużych ilości wody, odpowiedniej kanalizacji i dróg i in. usług komunalnych, a dla zapewnienia których niezbędne są poważne inwestycje komunalne (kolektory, rurociągi wodne itp.). We wszystkich takich przypadkach należałoby przyjąć zasadę, że — jeśli inwestycje komunalne (nawet typu magistralnego, doprowadzającego, tj. wykraczające poza granice terenu przydzielonego inwestorowi (przeznaczone są w przeważającej mierze (np. ponad 50%) dla danego zakładu prze-

myślowego — wówczas obowiązek wykonania ich ciąży na inwestorze przemysłowym a nie na gospodarce komunalnej.

Aby zabezpieczyć w tym programie robót komunalnych realizowanych przez inwestora przemysłowego nie tylko interesy zakładu przemysłowego, ale również miasta i jego ludności, rady narodowe powinny brać czynny udział w analizie założeń i projektów przy ustalaniu mocy i zasięgu obsługi projektowanych przez inwestora urządzeń komunalnych. Podjęcie tych kroków wydaje się celowe a nawet konieczne. Dotychczas większość inwestorów z innych działów gospodarczych, (a szczególnie przemysł), uważa zadanie zaopatrzenia ich przez rady narodowe i Ministerstwo Gospodarki Komunalnej w wodę, kanalizację i inne podstawowe usługi komunalne za tak dalece oczywiste, że nie wykazuje niemal żadnego lub dostatecznego zainteresowania tą sprawą. Rezultatem tego są poważne opóźnienia w realizacji urządzeń komunalnych — szczególnie dotkliwe, jeśli chodzi o wodociągi i kanalizację. Należałoby tu pójść za wzorem praktyki i doświadczeń radzieckich.

W Związku Radzieckim przy projektowaniu i budowie wielkich zakładów przemysłowych uwzględnia się nie tylko bezpośrednie potrzeby komunalne zakładu, ale również i potrzeby budującego się w pobliżu osiedla robotniczego. Obowiązek wykonania odpowiednich urządzeń (np. ujęcia wodnego i urządzeń zasilających wraz z siecią rozdzielczą) spoczywa w takich razach nie na władzach komunalnych, a na budującym się zakładzie.

Należałoby jednocześnie poprawić i to radykalnie sytuację na odcinku planowania urządzeń komunalnych w aparacie rad narodowych. Prezydium rad narodowych, a w szczególności terenowe komisje planowania powinny pogłębić znajomość potrzeb typu rozwojowego (dynamicznego) wynikających z projektowanych i planowanych do realizacji inwestycji: przemysłowych, handlowych, mieszkaniowych, społeczno-kulturalnych i innych. Wymaga to m. in. nawiązania przez organa rad narodowych ściślejszej współpracy z inwestorami z innych resortów, a w szczególności z inwestorami realizującymi swe inwestycje w ramach planu centralnego. Nagminnym bowiem zjawiskiem jest brak znajomości ze strony terenowego aparatu planowania zamierzeń inwestycyjnych inwestorów z planu centralnego.

Należałoby także usprawnić koordynację planowania, projektowania i realizacji inwestycji typu uzbrojeniowego, takich jak: drogi, ulice, sieć wodociągowa, kanalizacyjna, gazowa, energetyczna, telekomunikacyjna — celem zapewnienia pełnej kompleksowości rozwiązań. Nieodosobnionym niestety jeszcze zjawiskiem jest brak tej koordynacji, w wyniku czego np. najpierw buduje się ulice i chodniki, a następnie przystępuje się do ułożenia przewodów wodociągowych, kanalizacyjnych, energetycznych bądź też telekomunikacyjnych. Ostatnio na tym odcinku w niektórych miastach (np. w Warszawie) nastąpiła znaczna poprawa dzięki

wprowadzeniu koordynacyjnych komisji, na których poszczególne wydziały prez. rad narodowych i inne jednostki resortowe uzgadniają pod kierunkiem miejskich komisji planowania gospodarczego program prac w zakresie różnego typu urządzeń, zabezpieczając właściwą kolejność robót i terminy realizacyjne.

Również w poważnym stopniu musi zwiększyć się zainteresowanie organów gospodarki komunalnej sprawami dokumentacji inwestycyjnej. Znany jest powszechnie przepis, że do planu inwestycyjnego mogą wejść tylko te inwestycje, które posiadają przynajmniej projekt wstępny, należycie opracowany i zatwierdzony. Tymczasem wciąż jeszcze na odcinku gospodarki komunalnej wiele ważnych i pilnych inwestycji nie posiada w okresie konstrukcji planu sporządzonej dokumentacji. Konieczne jest zwrócenie bacznej uwagi na program prac dokumentacyjnych dla inwestycji, które mają być realizowane w latach przyszłych, bowiem program ten jest jednocześnie przyszłym spisem tytułów. Opóźnienia dokumentacji inwestycyjnej wynikają nie tylko z winy biur projektowych; powstają one również na skutek zaniedbań inwestora, który nie umie ustalić właściwej kolejności w swoich zleceniach na projektowanie. Stąd dokumentację opracowuje się nie raz przedwcześnie na obiekty mniej pilne i ważne podczas gdy ważne i pilne inwestycje nie mogą doczekać się na jej opracowanie w porę. Dlatego też zarówno wojewódzkie komisje planowania gospodarczego jak Min. Gospodarki Komunalnej powinny zwrócić większą uwagę na zlecany przez inwestorów program prac projektowych (w ramach tzw. „dokumentacji przyszłościowej”) i powinny poddawać ten program podobnej analizie i kontroli jak spis tytułów, sprawdzając celowość i realność wprowadzenia projektowanych inwestycji do najbliższego planu inwestycyjnego.

Należy poważnie zwiększyć odpowiedzialność inwestorów za właściwe i poprawne sporządzenie planu inwestycyjnego. Inwestorzy urządzeń komunalnych zbyt często jeszcze z lekkim sercem kładą podpis pod podstawowymi dokumentami planu, jakimi są wnioski inwestycyjne — lub plany oddawania inwestycji do użytku, pomimo że zawierają one poważne braki i nieścisłości. Braki te występują w szczególności odnośnie danych mających ściśle określać wartość kosztorysową inwestycji, rozmiar inwestycji, dotychczasowe zaawansowanie inwestycji (poniesione nakłady), terminy oddawania ich do użytku oraz uzyskiwane w rezultacie działalności inwestycyjnej przyrosty zdolności produkcyjnej lub usługowej. Poważnym również brakiem na tym odcinku jest niedokładne lub wręcz złe kosztorysowanie inwestycji. W rezultacie powyższych braków nakłady przewidziane w planie nie zapewniają oddania obiektów do użytku, pomimo iż zostały one objęte państwowym planem oddawania inwestycji do użytku.

Wymaga wreszcie umocnienia odcinek kontroli nad przebiegiem realizacji inwestycji komunalnych i nad terminowym oddawaniem ich

do użytku. Zadanie to wymaga m. in. zwrócenia silniejszej uwagi na stan ilościowy i kwalifikacyjny służb inwestycyjnych w radach narodowych. Mocniej również należałoby ustalić odpowiedzialność osobistą za konkretne zadania inwestycyjne.

W celu przełamania i usunięcia przeszkód, które stoją na drodze rozwoju gospodarki ko-

munalnej nie wystarczy tylko zastosowanie przedsięwzięć natury metodologicznej i organizacyjnej. Równocześnie z nimi powinno być poprawione zaopatrzenie materiałowo-techniczne budownictwa komunalnego oraz wzmocniony potencjał przedsiębiorstw budowlano-montażowych, wykonujących inwestycje komunalne.

PROBLEM USPRAWNIENIA GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ NA TLE DOŚWIADCZEŃ PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Tadeusz MUSZKIET

Na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Bolesław Bierut omawiając wyniki pracy przemysłu powiedział m. in.: „wiele naszych przemysłów nie zwraca dostatecznej uwagi na wykorzystanie istniejącej mocy produkcyjnej, na oszczędności w zaopatrzeniu, na pełne wykorzystanie nowej techniki, na utrzymanie planowego zatrudnienia. Nic też dziwnego, że w okresie sprawozdawczym przemysł ani razu nie wykonał w 100 % planu obniżki kosztów własnych i że w samym tylko roku 1953 strata z tytułu niewykonania planowego zadania obniżki kosztów własnych dla gospodarki narodowej wynosiła 1,2 mld. zł, przy czym w niektórych wypadkach koszty własne nie tylko nie spadły, ale wzrosły“.¹⁾

Szczególnie ostro występuje to zagadnienie w przemyśle podległym Ministerstwu Górnictwa, ściślej mówiąc w przemyśle węgla kamiennego. Jak stwierdził tow. Bolesław Bierut: „w okresie Planu Sześcioletniego przemysł podległy Ministerstwu Górnictwa nie tylko nie osiągnął obniżki kosztów własnych, lecz koszty własne na jednostkę wyrobu były w roku 1953 o 1,3 % wyższe niż w roku 1950. Jest to, rzecz jasna, alarmujący sygnał, który rzuca cień na pracę tej gałęzi przemysłu, pomimo stosunkowo niezłych osiągniętych przez nią wyników ilościowych“.²⁾

Jednym z decydujących elementów kosztów własnych produkcji w przemyśle jest zużycie surowców, tworzyw i materiałów. Udział surowców, tworzyw i materiałów w łącznych kosztach produkcji stanowi w przemyśle około 74 %. Pozostałe 26 % to koszty robocizny, transportu i koszty ogólnofabryczne. Śmiało przeto można powiedzieć, że wielkość zużycia materiałowego decyduje o wysokości kosztów. Na wysokość zużycia surowców, tworzyw i materiałów wywiera bezpośredni, wielki wpływ praca robotnika, technika i inżyniera, a ich stosunek do gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwie niejednokrotnie decyduje o wynikach osiąganych w gospodarce materiałowej. Właściwe planowanie oparte na technicznych a oszczędnych normach zużycia, ścisły odbiór techniczny surowców i materiałów podczas dostarczania materiałów do przedsiębiorstwa i podczas wydawania ich z magazynu lub składowiska do produkcji, właściwe przechowywanie w magazynie i na

składowisku, ścisła kontrola zużycia w toku procesu technologicznego, jak najdokładniejsze dostosowanie asortymentu dostaw materiałowych do potrzeb produkcyjnych — oto główne czynniki takiego lub innego ukształtowania się kosztów materiałowych.

W odróżnieniu od większości gałęzi przemysłu, w górnictwie węglowym udział materiałów w ogólnych kosztach produkcji stanowi zaledwie około 20 %. Najpoważniejszy element kosztów w górnictwie węglowym — stanowią nakłady na robociznę, których udział wynosi około 48—50 % ogólnych kosztów. Ten stosunkowo mały udział materiałów w kosztach produkcji węgla kamiennego nie oznacza wcale, aby był on mniej ważnym odcinkiem pracy w kierunku obniżenia zużycia, aniżeli odcinek robocizny. Ważność problemu zużycia materiałowego znajduje wyraz, jeżeli się uwzględni rozmiar zużycia materiałów przez górnictwo węglowe. Przemysł ten zużywa bowiem rocznie materiały o wartości kilku miliardów złotych, w bardzo szerokim wachlarzu asortymentowym, sięgającym 5000 asortymentów produkowanych przez wszystkie niemal gałęzie przemysłu. W tej sytuacji każdy procent obniżki kosztów materiałowych lub ich podwyżki stanowi oszczędność lub stratę, wyrażającą się w dziesiątkach milionów złotych.

Górnictwo węglowe w odróżnieniu od innych gałęzi przemysłu, w poszczególnych fazach procesu produkcyjnego nie zużywa surowców i tworzyw, lecz stosuje je jako materiały pomocnicze. Zużycie tych materiałów dokonuje się w kopalni w różnorodnych warunkach — naturalnych i technicznych, przy procesach ręcznych i zmechanizowanych, przy eksploatacji maszyn i urządzeń, przy pracy nad tworzeniem, zachowaniem i utrzymaniem wyrobisk górniczych. Z tego względu normowanie zużycia dla poszczególnych stanowisk pracy oraz kontrola zużycia materiałów jest o wiele trudniejsza, aniżeli w innych gałęziach przemysłu. Kontrola zużycia materiałów w procesie produkcyjnym odbywa się w całej kopalni i jej poszczególnych oddziałach, w tysiącach miejsc pracy na przestrzeni dziesiątków kilometrów. Materiał i tworzywa znajdują zastosowanie w każdym procesie górniczo-technicznym na kopalni i mogą być właściwie lub niewłaściwie wykorzystywane. Dlatego też zagadnieniu kontroli procesu zużywania, zagadnieniu stworzenia takiego systemu środków, który pozwalałby na ocenę

¹⁾ Nowe Drogi Nr 3(57) z marca 1954 r., str. 37—38.

²⁾ Tamże, str. 38.

prawidłowości prowadzonej gospodarki materiałowej, a z drugiej — na przedsięwzięcie środków umożliwiających stałe obniżanie zużycia materiałów, należy poświęcić znacznie więcej uwagi.

W latach 1951—1953 przemysł węglowy nie osiągnął planowych wskaźników oszczędnościowych w zakresie zużycia podstawowych materiałów. Tak np. przekroczenie planu zużycia materiałów w zł na tonę wydobywania przedstawia się następująco: (procent wykonania planu zużycia materiałów na 1 tonę wydobywania) w r. 1951 — 105,0%, 1952 — 103,7, 1953 — 100,8%.

Z ogólnej liczby zużywanych przez przemysł węglowy około 5000 asortymentów różnych materiałów, kilkanaście z nich stanowi około 60% całkowitych nakładów materiałowych i dlatego gospodarka tymi materiałami decyduje o takim lub innym kształtowaniu się kosztów materiałowych. Procentowy udział tych materiałów w ogólnych kosztach materiałowych przedstawia się następująco:

drewno do obudowy i tam podsadzkowych	— ok. 18,0%
materiały wybuchowe	— „ 5,2%
obudowa stalowa	— „ 4,8%
taśmy transporterowe	— „ 7,6%
węgiel na cele techniczne	— „ 11,3%
materiał podsadzkowy	— „ 7,2%
żelazo i stal	— „ 4,0%
oleje i smary	— „ 1,4%

Wyniki w gospodarce drewnem na przestrzeni 4 lat planu 6-letniego charakteryzują niżej podane wskaźniki zużycia osiągnięte na jednostkę produkcji, tj. na 1000 ton wydobywania.

	Jednostka miary	r. 1950	r. 1951	r. 1952	r. 1953
kopalniaki	m ³	18,52	18,60	18,83	19,32
tarcica	„	5,06	4,86	4,66	4,64
razem	„	23,58	23,47	23,49	23,95

W 1953 r. zaznaczył się poważny wzrost zużycia kopalniaków w porównaniu z latami poprzednimi. Wskaźnik zużycia kształtował się równocześnie o 0,94 m³/1000 t. czyli o 5,1% wyżej aniżeli założono w planie. W liczbach bezwzględnych przekroczenie planowanego zużycia wyniosło 82 tys./m³, tzn. tyle, ile zużyłyby rocznie 3 duże kopalnie węgla o dziennym wydobywaniu 5 tys. ton.

Ten poważny wzrost wskaźnika zużycia kopalniaków w porównaniu z planem 1953 r. jak i wykonaniem w ubiegłych latach jest jeszcze bardziej niekorzystny, jeżeli uwzględni się wskaźniki powtórnego zużycia drewna odzyskanego oraz drewna impregnowanego, zastosowanego do obudowy w wyrobiskach długotrwałych. Udział drewna odzyskanego w całkowitym zużyciu drewna nowego podniósł się z 4,3% w 1950 r. do 5,56% w 1953 r.

Wzrost zużycia drewna odzyskanego był objawem pomyślnym i świadczącym o polepszeniu gospodarki drewnem w kopalniach zwłaszcza — jeżeli uwzględni się fakt, że został on uzyskany w warunkach zmniejszania się z każdym rokiem procentowego udziału systemu eksploatacji „na zawał“.

Znaczną poprawę wykazały również wskaźniki stosowania do obudowy wyrobisk długo-

trwałych drewna impregnowanego. Procentowy udział drewna impregnowanego zastosowanego do obudowy wyrobisk górniczych w stosunku do całkowitego zużycia wzrósł z 6,21% w 1950 r. do 10,12% w 1953 r.

Zastosowanie drewna odzyskanego oraz drewna impregnowanego wpłynęło w poważnym stopniu na dodatnie wyniki oszczędnościowe, pomimo tego jednak nie osiągnięto obniżenia zużycia drewna nowego.

Przyczyny tego można podzielić na dwie zasadnicze grupy. Do jednej z nich należy zaliczyć cały szereg przyczyn obiektywnych, wynikających ze struktury warunków w jakich drewno zastosowane jest do obudowy wyrobisk górniczych. Z każdym rokiem eksploatacja węgla odbywa się w miejscach dalej położonych od szybów, co pociąga za sobą konieczność utrzymywania dłuższych dróg przewozowych i odstawczych oraz wentylacyjnych. W miarę schodzenia z eksploatacją do pokładów głębiej zalegających zwiększają się ciśnienia górotworu, w związku z czym zachodzi konieczność stosowania do obudowy drewna grubszego i gęstszej obudowy, aby stworzyć odpowiednie warunki bezpiecznej pracy górnika.

Wprowadzona w szerokim zakresie podsadzka płynna w naszym górnictwie węglowym w tych kopalniach, w których dotychczas stosowano z reguły system eksploatacji „na zawał“ eliminuje możliwość dodatkowego zużycia drewna do budowy tam podsadzkowych. W 1953 r. wprowadzono podsadzkę płynną na 13 kopalniach tak, że ogólna ilość kopalń stosujących ten system eksploatacji wynosi obecnie 55, a w najbliższym czasie dojdzie jeszcze 17. Ilość zmulanego materiału podsadzkowego wzrosła z 12,7 mln m³ w 1950 r. do 17,0 mln m³ w 1953 r. i 21,2 mln m³ wg planu na 1954 r. Ogółem 27% wydobywania kopalń polskich wykonywane jest w roku bieżącym z zastosowaniem podsadzki płynnej.

Fakt wprowadzania podsadzki płynnej w tak szerokim zakresie i w perspektywie lat dalszych stwarza pilną konieczność rozwiązania problemu odzyskiwania drewna z wyrobisk podsadzkowych.

Oprócz tych przyczyn obiektywnych, które niewątpliwie miały poważny wpływ na zwiększenie się zużycia, szereg przyczyn, które spowodowały zwiększenie zużycia wynika z niewłaściwego ustosunkowania się załogi i aparatu kierowniczego na wszystkich szczeblach organizacyjnych do zagadnienia gospodarki drewnem. Sprawa odbioru technicznego na szeregu kopalniach nie jest jeszcze postawiona na należytych poziomach. Odbiór techniczny ilościowy i jakościowy powinien być jak najdokładniej przeprowadzony. Należy eliminować drewno, które nie spełnia warunków technicznych. Sprawa właściwego codziennego zamawiania drewna przez dozór techniczny kopalni wydawałaby się dość błaha, jest podstawą prawidłowej gospodarki drewnem w kopalni, lub przyczyną jego marnotrawstwa. Prawidłowe zamówienie — to wynik dokładnej analizy warunków wyrobisk górniczych, zmieniającej się miąższości pokładu, obserwacji ciśnień oddzia-

lujących na budowę, stanu posiadanego zapasu drewna w oddziale — przeprowadzanej codziennie, na każdej zmianie.

Dalszym elementem, wpływającym na wielkość zużycia drewna to prawidłowe dostawy drewna ze składowiska do oddziałów eksploatacyjnych. Ze sprawozdań władz górniczych wynika jasno, że służba magazynowa wysyłająca drewno na dół kopalni dopuszcza do karygodnych niedociągnięć. W okresie jesienno-zimowym, kiedy kopalniak dostarczany na kopalnię nie posiada wymaganej niskiej zawartości wilgoci (15—18°) i powinien być przesuszony przez właściwe składowanie na placu drzewnym przez okres co najmniej 3 miesięcy, na wielu jeszcze kopalniach przekazywany jest bezpośrednio z wagonów na dół. Drewno takie wymaga więcej pracochłonności w transporcie, posiada mniejszą wytrzymałość, nie sygnalizuje niebezpieczeństwa zbliżającego się zawału, utrudnia wykonanie obudowy, ułatwia wypadki. Brak należytej kontroli ze strony kierownictwa przedsiębiorstwa jest przyczyną takiego stanu rzeczy na wielu kopalniach. Następnie prawidłowa gospodarka drewnem w oddziale dołowym kopalni zależy od kierownika oddziału, od tego czy bieżąco kontroluje stan zapasów i asortymentów w magazynie oddziałowym, prawidłowe zastosowanie odpowiednich asortymentów do obudowy, które używane są racjonalnie, o ile ich długość i grubość dostosowane są do miąższości pokładu eksploatacyjnego. Bardzo często brak należytej kontroli i nadzoru ze strony technicznego kierownictwa oddziału i brak poczucia oszczędności wśród załogi jest powodem marnotrawstwa drewna, polegającego na odcinaniu np. od stojaka o długości 3,5 m, odcinków 0,4, 0,5 a nawet 0,8 czy 1 m długich. Nie trzeba wyjaśniać, że tego rodzaju gospodarka kopalniakiem jest wielce karygodną. Oto kilka odcinków w procesie zużycia drewna w kopalni, które dobrze lub źle wykonane przez człowieka postawionego na danym stanowisku pracy, dodatnio lub ujemnie wpływają na wielkość zużycia, a tym samym oddziałują na wysokość kształtowania się kosztów własnych.

Materiały wybuchowe stosowane są w kopalni do urabiania węgla względnie skał płonnych. Ekonomiczna strona gospodarki materiałami wybuchowymi polega na tym, aby przez właściwe rozmieszczenie otworów strzelniczych w ścianie węglowej uwzględniające istniejące warunki geologiczne — zrobić jak największą ilość węgla w asortymencie najkorzystniejszym, tj. grubym. Niewłaściwe lub nieumiejętne rozmieszczenie otworów strzelniczych, przeładowanie lub niedostateczne ilości materiału wybuchowego zakładane do otworów strzelniczych wpływa z jednej strony na ilość urobku a tym samym i na wielkość zużycia materiału wybuchowego w stosunku do urobionego węgla. Wynika z tego, że podstawą wyników zużycia materiałów jest technika strzelania i bieżąca kontrola prawidłowości jej wykonywania. Zużycie materiałów wybuchowych w gramach na tonę było w 1953 r. o 35% wyższe niż w 1950 r. Wskazuje to na bardzo niezadowalający stan

gospodarki materiałami wybuchowymi w górnictwie węglowym. Wprawdzie z roku na rok zwiększa się w zużyciu udział materiałów wybuchowych o mniejszej mocy, pogarszają się warunki, ale mimo to, główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak należytej kontroli ze strony dozoru technicznego, nieprzeprowadzanie strzelań wzorcowych i brak określenia dla każdego wyrobiska na tej podstawie norm zużycia. Brak współdziałania na tym odcinku całego dozoru technicznego z technikami strzelniczymi. Dlatego rozpatrując zagadnienie gospodarki materiałami wybuchowymi, trzeba rozpatrywać je pod kątem widzenia nie tylko oszczędności samych materiałów, ale również w aspekcie wszystkich skutków w procesie produkcyjnym, jakie dobra lub zła technika strzelnicza i gospodarka tymi materiałami za sobą pociąga.

Taśmy gumowe w kopalniach węgla są jednym z podstawowych elementów wydajności pracy górnika oraz podziemnego przewozu węgla. Taśma gumowa wraz z urządzeniem to doskonały środek odstawy i transportu pod warunkiem, że gospodarka nimi jest prowadzona prawidłowo. Jest to urządzenie bardzo kosztowne, wymagające szczególnej dbałości. Dobra i racjonalna gospodarka taśmami gumowymi, wynikająca z prawidłowego zabudowania konstrukcji nośnej i właściwego ładowania urobku na taśmy, z bieżącej konserwacji ciągów taśmowych i oddawania taśm do remontu w początkowej fazie jej zużycia — stwarza warunki bezawaryjnej odstawy i transportu węgla w kopalni, czyli odpowiednie warunki do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych. Odwrotnie — zła konserwacja taśm powoduje nadmierne ich zużycie, a co za tym idzie częste zrywanie, postoje i przerwy w wydobywaniu, rzecz jasna w tych okresach dnia pracy, kiedy potok węgla najintensywniej płynie z wyrobisk wydobywczych. Gdyby policzyć straty jakie ponosi gospodarka narodowa w wydobywaniu węgla z tytułu zrywania się taśm gumowych w transporcie i odstawie i postojów z tego tytułu, to wyrażają się one setkami tysięcy ton węgla w skali rocznej i koniecznością nadrabiania tych strat przez górników pracą w niedziele.

Zagadnienie to nabiera pełnego wyrazu na tle wielkości zużycia taśm. Przemysł węglowy zużywa bez reszty codziennie za około 1/4 miliona m taśm gumowych. Do ogólnych strat jakie przemysł węglowy ponosi na skutek niewłaściwej gospodarki taśmami, trzeba jeszcze rzecz jasna doliczyć straty w wydobywaniu, o którym mówiliśmy wyżej.

O tym jak wygląda stan gospodarki taśmami w górnictwie węglowym najlepiej świadczą wypowiedzi przedstawicieli kopalń i zjednoczeń węglowych, odpowiedzialnych za stan gospodarki taśmami, na naradzie dnia 16.III.1954 r. w Stalinogrodzie. Na wielu kopalniach dozór techniczny nie zajmuje się gospodarką taśmami, nie rozumiejąc, że właśnie zła gospodarka taśmami godzi w jego plan wydobywania. Na wielu kopalniach nie obserwuje się taśm w pracy, co, rzecz jasna, jest

przyczyną bardzo częstych awarii. Do remontu przekazywane są niejednokrotnie taśmy o stopniu zużycia dochodzącym do 70 %. Nic też dziwnego, że dostarczane rokrocznie do przemysłu węglowego setki kilometrów taśm do wymiany zużytych i tyleż na wydłużanie urządzeń transportowych są ciągle ilościami niewystarczającymi.

Na podstawie wyżej przytoczonych przykładów można stwierdzić, że do przekroczenia kosztów materiałowych przez przemysł węglowy w okresie 4 lat planu 6-letniego w dużej mierze przyczyniła się niewłaściwa gospodarka materiałami.

O wynikach gospodarki materiałowej, o koszcie materiałowym jak wspomnieliśmy na początku, decyduje stosunek człowieka w przemyśle do gospodarki materiałowej. Na przykładzie przemysłu węglowego widać bardzo wydatnie rolę człowieka w walce o oszczędność materiałową dlatego, że normowanie tej gospodarki za pomocą obiektywnych kryteriów jest bardzo trudne, ze względu na zmieniające się warunki techniczne zużycia niejednokrotnie codziennie, a nawet i w ciągu jednej zmiany. Tym bardziej więc kontrola warunków zużycia i odpowiednio brany asortyment powinny być przedmiotem ciągłej, codziennej obserwacji i kontroli dozoru technicznego niższego, średniego, kierownictwa przedsiębiorstwa.

W praktyce na ogół jest inaczej. Aparat techniczny przedsiębiorstwa wyęcha swoje siły w kierunku wykonania zadań produkcyjnych, natomiast nie interesuje się dostatecznie wysokością kosztów własnych produkcji, wskaźnikami wydajności, wielkością zużycia materiałów. Dozór techniczny nie czuje się w wielu przypadkach odpowiedzialny za wyniki finansowe przedsiębiorstwa, za koszt własny produkcji, za wielkość zużycia materiałów. Zagadnienie normowania zużycia w przemyśle pomimo pewnych osiągnięć i postępu nie stało jeszcze na tym poziomie, aby stworzyć realną podstawę prawidłowej kontroli zużycia surowców, tworzyw i materiałów w procesie produkcyjnym przedsiębiorstwa przemysłowego. Cały szereg opracowanych norm technicznych zużycia materiałów wykazuje nieuzasadnione tendencje zwyżkowe, co nie jest bynajmniej wyrazem postępu w tej dziedzinie.

Planowanie wewnątrzzakładowe i rozrachunek gospodarczy, przez który doprowadzamy zadania planowe m. in. i w zakresie zużycia surowców, tworzyw i materiałów do oddziały produkcyjnego i do stanowiska pracy, nie przynosi jeszcze dostatecznych efektów gospodarczych. Plan choćby najlepiej i najdokładniej opracowany, bez zorganizowania prawidłowej kontroli jego wykonania oraz analizy i wyciągania wniosków z takiego czy innego jego wykonania nie może zapewnić uporządkowania gospodarki przedsiębiorstwa.

Kontrola wykonania planu zużycia materiałów powinna być prowadzona dekadowo, a w zakresie materiałów specjalnej wagi dla przedsiębiorstwa i kosztów materiałowych codziennie.

Każdy surowiec, tworzywo i materiał zakupowane przez przedsiębiorstwo powinny odpo-

wiadać warunkom technicznemu określonym w obowiązujących normach jakościowych, lub warunkach technicznych, ustalonych pomiędzy odbiorcą a dostawcą w umowie szczegółowej. Doświadczenie dotychczasowe wskazuje na to, że przeprowadzany systematycznie odbiór techniczny materiałów przez przedsiębiorstwa górnictwa węglowego ujawnił bardzo wiele niedociągnięć ze strony dostawców. Znane są przykłady odrzucania całych partii stempli stalowych o niedostatecznej wytrzymałości zamków, odrzucanie transporterów gumowych — ze względu na małą wytrzymałość i przyczepność protektorów, kopalniaków ze względu na niedostateczną wytrzymałość (posusz, ślady żerowania owadów, idące w głąd drewna, krzywizna przekraczająca dopuszczalne granice itp.), przewodów górniczych oponowych używanych w górnictwie do zasilania energią elektryczną maszyn wyrębowych i wiertarek — ze względu na spłaszczenia, zgięcia, wybrzuszenia, przewężenia lub inne wady, które zagrażają normalnej eksploatacji przewodu w warunkach kopalnianych itp. Przyjmowanie materiałów nie odpowiadających warunkom technicznemu powoduje z reguły zwiększenie zużycia, a tym samym przekroczenie norm, a więc zwiększenie kosztów materiałowych i nakładów robocizny.

Dużym źródłem marnotrawstwa materiałów jest również niewłaściwe składowanie i konserwacja w okresie, zanim materiał zostanie przekazany do produkcji. Przeprowadzane inspekcje gospodarki magazynowej we wszystkich gałęziach przemysłu wykazują cały szereg niedociągnięć na tym odcinku, a w szczególności w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych. Materiał zniszczony przez złe składowanie i konserwację jest wliczony do ogólnego zużycia, do normy zużycia i do kosztów własnych.

Z tych kilku przykładów wypływa jeden zasadniczy wniosek, leżący u podstaw wszystkich tutaj poruszonych źródeł i przyczyn, że brak dotychczas zainteresowania bodźcami ekonomicznymi dla aparatu technicznego przemysłu w wynikach kosztów własnych, jest jedną z przyczyn, że przemysł nie osiąga planowej obniżki kosztów, a tym samym planowej akumulacji.

W tej sytuacji nasuwają się następujące wnioski:

1. Coraz powszechniej odczuwa się zarówno w przemyśle jak i w budownictwie konieczność uzależnienia premiowania całego aparatu technicznego przedsiębiorstw, m. in. i od wyników planowanych kosztów materiałowych. Postawione przez II Zjazd PZPR jako czołowe zadanie przed gospodarkę narodową — zadanie podniesienia stopy życiowej mas pracujących — może być zrealizowane pod warunkiem systematycznego wykonywania planu akumulacji przez przemysł i stałej obniżki jego kosztów własnych. W przemyśle szklarskim wprowadzono z dniem 1 stycznia br. po raz pierwszy w naszym przemyśle premiowanie pracowników od wykonania kosztów własnych. Przemysł węgla kamiennego wprowadzi w najbliższym czasie do regulaminu premiowania postanowienia, uzależniające wysokość premii produkcyjnej od

stopnia wykonania planowanego kosztu własnego 1 tony węgla. Dla pracowników dozoru ruchu, zatrudnionych w oddziałach wydobyw-
czych miarodajny jest koszt 1 tony węgla osiągnięty w danym oddziale. Dla pozostałych, uprawnionych do premiowania pracowników kopalń miarodajny jest koszt własny całej kopalni. Wydaje się jednak najbardziej słuszne i celowe rozszerzenie podjętej przez te 2 przemysły inicjatywy na cały przemysł, a nawet na budownictwo, stosując rzecz jasna odmienne nieco formy.

2. Podstawę prawidłowego planowania zaopatrzenia stanowią — jak wiadomo — normy zużycia. Są one doskonałym narzędziem kontroli wykonania planu zużycia i miernikiem prawidłowości gospodarki materiałowej, pozwalają na doprowadzenie zadań wynikających z planów zaopatrzenia do poszczególnych stanowisk pracy, mobilizują do wykonania zadań oszczędnościowych w zakresie gospodarki materiałowej. Dotyczy to jednak jedynie norm prawidłowych, opracowanych w sposób właściwy. Stąd też zagadnienie prawidłowego opracowania norm staje się rzeczą niezwykle ważną. Tymczasem jak wykazuje praktyka normy stosowane w wielu gałęziach naszego przemysłu nie odpowiadają tym wymogom. Wiele stosowanych norm nie odpowiada faktycznemu zapotrzebowaniu surowca lub materiału na produkcję jednostki wyrobu. Pomimo pewnych osiągnięć w pracy nad normami zużycia w niektórych gałęziach przemysłu jest jeszcze bardzo wiele formalizmu. Cały szereg norm nie znajduje jeszcze bieżącego praktycznego zastosowania w procesie produkcji. Wszystko to wskazuje, że dotychczasowa praktyka na odcinku normowania zużycia surowców, materiałów i tworzyw w przemyśle nie przyniosła jeszcze zasadniczego przełomu. Dlatego też podstawowym warunkiem ulepszenia gospodarki materiałowej jest opracowanie oszczędnych norm zużycia, ciągła rewizja stosowanych, rewidowanie złych i przestarzałych norm i opracowanie prawidłowych przy wciągnięciu do tej pracy całego aktywu przedsiębiorstwa.

3. Szczególnie ważnym zadaniem dla podniesienia gospodarki materiałowej wydaje się ro-

zwijanie i pogłębianie w dalszym ciągu planowania wewnętrznokładowego oraz dobranie odpowiedniego systemu kontroli wykonania, sprowadzając tę kontrolę do stanowisk pracy.

4. Wielkim źródłem oszczędności a jednocześnie czynnikiem walki z brakoróbstwem, jest dokładnie przeprowadzany odbiór techniczny materiałów. Przy odbiorze technicznym należy pamiętać, że im wcześniej kwalifikujemy materiał pod względem technicznym, tym praca na tym odcinku jest bardziej ekonomiczna, przynosząca państwu oszczędności nie tylko w zakresie materiałowym ale również w zakresie robocizny i transportu. Odbiór techniczny przeprowadzany u producenta-dostawcy zaoszczędza koszty załadunku, transportu, wyładunku w przypadku postawienia materiału przez odbiorcę do dyspozycji dostawcy jako niezgodnego z warunkami technicznymi.

5. Dalszym źródłem oszczędności to właściwe składowanie i konserwacja. Należy w tym także wprowadzić żelazną dyscyplinę. Do tej pory ogromne ilości materiałów ulegają zniszczeniu już przy wyładunku szczególnie w zakresie materiałów budowlanych na placach budowy, a następnie przez niewłaściwe składowanie i konserwację na placach budów, na składowiskach i w magazynach przedsiębiorstw produkcyjnych, w magazynach podręcznych produkcyjnych, na dole w kopalniach w magazynach oddziałowych itd. Niejednokrotnie straty z tytułu złego składowania i konserwacji są większe, aniżeli nieoszczędne zużywanie w procesie produkcyjnym.

Jeżeli te wskazania będą w pełni realizowane w przemyśle, to z pewnością zostaną uaktywnione ogromne rezerwy materiałowe, które wprowadzone do przemysłu dadzą nam oprócz oszczędności dodatkową produkcję. Będzie to jednak wówczas zrealizowane, o ile sprawa obniżenia kosztów materiałowych, a tym samym i kosztów własnych produkcji, stanie się „żelaznym prawem“, jak powiedział Wicepremier H. Minc w swoim referacie na II Zjeździe PZPR, dla służby przemysłu, prawem, którego nie wolno łamać na równi z prawem produkcji.

ZAGADNIENIE ROLI HURTU SPOŻYWCZEGO I MAGAZYNÓW W DETALU SPOŻYWCZYM*

Konstanty ŚWISTUN

Przez usprawnienie organizacji pracy osiąga się większą jej wydajność oraz wyzwala się i lepiej wykorzystuje rezerwy gospodarcze, czyli te nie ujawnione dotychczas środki, które przy ulepszeniu procesu pracy mogą okazać się zbędne na jednym odcinku gospodarki, a użyteczne na innym.

Duże rezerwy z dziedziny polepszenia organizacji pracy tkwią w aparacie obrotu towarowego, przy czym rezerwy te z jednej strony

mogą obniżyć koszty własne, z drugiej zaś — poważnie poprawić obsługę konsumenta. Chodzi o zmianę trybu dostaw towarów spożywczych z hurtu do detalu i o realizację zasady, że dostawa towarów do sklepów powinna należeć do aparatu hurtowego. W związku z tym wydaje się potrzebne przeprowadzenie bardziej określonego podziału kompetencji między hurtem i detalem, lepsze zbliżenie obu tych szczebli aparatu handlowego do konsumenta oraz silniejsze powiązanie roli jaką mają one pełnić z odpowiedzialnością za zaopatrywanie rynku w potrzebne konsumentom towary.

*) Przy opracowaniu niniejszego artykułu wykorzystano wyniki prac badawczych przeprowadzonych w ramach opracowania p. t. „Przebiegi towarowe wybranych artykułów spożywczych“, przez zespół I. H. Z. w składzie mgr Jerzego Kurnala, Ireny Stefanowskiej i autora.

Na tym tle powstaje zagadnienie celowości istnienia magazynów rozdzielczych w detalu. Zagadnienie to, oprócz znaczenia organizacyjnego, ma duże znaczenie ekonomiczne. Dotyczy ono bowiem bezpośrednio usprawnienia pracy aparatu handlowego i podniesienia jej wydajności, czyli kryje ono duże rezerwy, z których czerpać można środki dla podniesienia dobrobytu mas pracujących i ulepszenia produkcji temu celowi służącej. Jest to zarazem poszukiwanie drogi, na której nasz aparat handlowy mógłby najlepiej pełnić swe zadania uwypuklające się w związku z uchwałami IX Plenum i II Zjazdu PZPR.

Dążenia do poprawy pracy aparatu obrotu towarowego mogą opierać się o doświadczenia z praktyki radzieckiej. Tak np. ostatnio w aparacie Min. Handlu Wewnętrznego ZSRR, wzmocniono poważnie rolę hurtu.

Pisząc o ześrodkowaniu hurtowego handlu artykułami przemysłowymi i spożywczymi w gestii Min. Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR, któremu przekazano przedsiębiorstwa hurtowe i składnice ministerstw przemysłowych, „Prawda” (Nr 189 z 8. VII. 1954 r.) stwierdziła:

„Przedsięwzięcie to pozwoli w znacznej mierze wzmocnić oddziaływanie handlu radzieckiego na produkcję, zwiększyć rolę przedsiębiorstw handlowych w walce o polepszenie jakości i rozszerzenie asortymentu artykułów masowego spożycia, udoskonalić handel hurtowy i detaliczny, zapewnić realizację dostaw planowych — we właściwym czasie w obwodzie, kraju i republice”.

Mówiąc o tych posunięciach na Wszechzwiązkowej Naradzie Pracowników Handlu 17. X. 1953 r., A. Mikojan zaznaczył: „Przekazanie organizacji hurtowych nie oznacza zwykłego ich przejścia z jednego resortu do drugiego, lecz zasadniczą zmianę w organizacji handlu; zmiana ta w rozwoju handlu radzieckiego została przeprowadzona po raz pierwszy. Celem jej jest wysunięcie interesów nabywcy na plan pierwszy i przeniesienie wygód przemysłu na dalszy plan”.

W związku z powyższym organizacje hurtu powinny przejawiać wnikliwy stosunek wobec wymagań detalicznych organizacji handlowych i wszechstronnie dopomagać im w usprawnieniu handlu, skracaniu drogi towarów i rozszerzeniu tranzytowej dystrybucji towarów bezpośrednio z zakładów przemysłowych do przedsiębiorstw handlowych.

Widzimy stąd, że ostatnie posunięcia w ZSRR zmierzające do wzmocnienia roli z w i ę k s z e n i a odpowiedzialności hurtu w ramach aparatu handlowego regulują w sposób nowy powiązanie:

a) hurtu z przemysłem wzmacniając rolę hurtu w stosunku do przemysłu z jednej strony przez skoncentrowanie placówek hurtowych w organizacyjnej zależności od organów odpowiedzialnych za zaopatrzenie konsumentów i z drugiej strony przez wyodrębnienie tych placówek hurtowych, które dotychczas należały resortowo do aparatu przemysłowego spod zależności organizacyjnej przemysłu celem nadania im

większej operatywności dla skuteczniejszego oddziaływania na kierunek produkcji, lepiej niż dotychczas odpowiadający potrzebom konsumpcji.

b) hurtu z detalem przez rozszerzenie zakresu działalności hurtu, stworzenie możliwości bardziej jednolitego systemu zaopatrzenia i bliższej, bardziej bezpośredniej łączności z detalem.

Nasz hurt stanowi organizację samodzielną, wyodrębnioną z przemysłu i na tym odcinku mamy sytuację taką samą jak w Związku Radzieckim. Natomiast w warunkach polskich nieco swoistego uregulowania wymaga sprawa stosunku hurtu do detalu. W naszych warunkach hurt powinien stać się aparatem b e z p o ś r e d n i e g o zaopatrywania sklepów. Przyjęcie tej zasady powodowałoby likwidację magazynów w detalu jako zbędnych. Oznaczałoby to zbliżenie hurtu do konsumenta, zmniejszenie zakresu działalności detalu o jedno ogniwo, o ogniwo magazynów detalicznych.

Różnica zatem w systemie racjonalnej organizacji aparatu handlowego u nas i w ZSRR polega na tym, że u nas nie ma potrzeby utrzymywania magazynów w detalu, że u nas kontakt hurtu ze sklepami może być bardziej bezpośredni i bliski. Będzie to zupełnie zrozumiałe, jeżeli uwzględnimy rozległość terenu zaopatrywania przez poszczególne jednostki handlu radzieckiego zarówno hurtowego jak i detalicznego. Promieniem obsługi licznych hurtowni spożywczych jest cały obszar Związku Radzieckiego. Takimi hurtowniami są np. Kolonialno-Gastronomiczne hurtownie w Moskwie i Odessie, które wysyłają towary na obszar całego Związku Radzieckiego. Dysponują one takim asortymentem towarów jak: herbata, kawa, kakao, kisiele, syropy, soki, ekstrakty, mąka ziemniaczana, esencje, musztarda, liść bobkowy, pieprz i przyprawy, różne konserwy, owoce świeże i suszone, owoce cytrusowe, winogrona, orzechy, miód pszczeli, marmolada, dżem, powidła, kompoty, chałwa, wina gronowe i owocowe a także liczne inne produkty rolnictwa¹⁾.

Taki zasięg działania hurtowni w Związku Radzieckim jest specyficzny nie tylko dla spółdzielczych organizacji hurtowych ale dla całego hurtu państwowego jak i spółdzielczego, zarówno w branżach artykułów przemysłowych jak i spożywczych. W ZSRR bowiem niektóre rejony są bardzo oddalone od centrów produkcji towarowej, np. miasto Jakutsk, centrum Jakutskiej ASRR leży w odległości większej niż 7000 km od punktów wysyłki tkanin (Moskwa, Iwanowo) i w większej niż 8000 km od punktów wysyłki cukru. Dlatego w planach zaopatrzenia przewiduje się tam tzw. przedterminowe dostawy towarów do rejonów oddalonych od źródeł produkcyjnych i od kolei. Nie raz towary są dostarczane w ciągu krótkiego okresu możliwej nawigacji na pokrycie zapotrzebowania na cały rok. Towary te muszą być magazynowane przez czas dłuższy w magazynach rozdzielczych, położonych w ośrodkach konsumpcyjnych.

¹⁾ A. P. Połownikow, Z. Ł. Mowszowicz — „Optowyje bazy potrebitelskoj kooperacji”. Izd. Centrossojuza, 1952 r, str. 7-10.

Rzecz oczywista, że przykłady tu cytowane nie są typowe dla zaopatrzenia Związku Radzieckiego, stanowią one raczej zjawiska wyjątkowe, ale jest też rzeczą niewątpliwą, że w skali ogólnokrajowej, w pewnym typowym przecięciu jest inna rozległość terenu, podlegającego zaopatrzeniu przez poszczególne jednostki handlowe u nas i w Związku Radzieckim. Jest rzeczą niewątpliwą, że w warunkach, w których hurtownia wysyła towary na setki kilometrów, towary te tylko w rzadkich wypadkach można wysyłać bezpośrednio do sklepów detalicznych, w większości wypadków towary te muszą przejść przez dodatkowy aparat rozdzielczo-segregujący i magazynujący, a więc przez jednostki detaliczne, które muszą posiadać własne magazyny. W warunkach polskich — prawie w każdym mieście powiatowym jest hurtownia lub filia hurtowni artykułów spożywczych. Promień obsługi detalu przez hurtownie wielokrotnie nie sięga nie tylko setek, ale nawet dziesiątków kilometrów. W tych warunkach nic nie stoi na przeszkodzie, aby stosunek hurtowni do zaopatrywanych przez nią sklepów był jak najbardziej bezpośredni, to znaczy, aby hurtownie dokonywały zaopatrzenia sklepów bezpośrednio ze swoich magazynów, bez żadnego pośrednictwa, które jest niepotrzebnym i kosztownym skomplikowaniem przebiegów towarów. Osiągnięcie tego stosunku bezpośredniego jest w warunkach polskich o wiele łatwiejsze niż w warunkach radzieckich. Korzyści natomiast z nowego stanu rzeczy wydają się oczywiste.

Hurt miałby lepsze rozpoznanie rynku bo dostarczając towary bezpośrednio do sklepów i realizując zamówienie sklepów, hurtownia wiedziałaby czego sklep potrzebuje, jakie i w jakim stopniu zapotrzebowanie sklepu zaspokaja a jakie nie i dlaczego. Obecnie częstokroć hurtownia zmuszona jest wysyłać swoich kontrolerów dla ustalenia potrzeb sklepów, organizuje tzw. wzorcownie, służące do pokazania sklepom i konsumentom co hurtownia posiada na swych składach.

Hurt, mając lepsze rozpoznanie rynku, mógłby lepiej przystosować zaopatrzenie do potrzeb konsumentów, rozprowadzać towary lepiej przystosowane do potrzeb sezonowych, zwyczajów lokalnych, a przede wszystkim zachować ciągłość w zaopatrzeniu. Byłyby większe możliwości niż dotychczas bardziej równomiernego nasykania rynku artykułami chodliwymi, gdyż nie byłoby to zależne od mniejszej lub większej troskliwości tzw. zaopatrzeniowców, którzy częstokroć sprawy zaopatrzenia traktują zbyt biurokratycznie i w ogóle nie odpowiadają stawianym im zadaniom. Hurtownia zaopatrująca miasto mogłaby łatwiej poznać potrzeby nie tylko miasta jako całości ośrodka konsumpcyjnego ale lepiej mogłaby też wnikać w potrzeby poszczególnych dzielnic czy przedmieść. Dotychczas brane pod uwagę tylko potrzeby poszczególnych przedsiębiorstw detalicznych często nie odzwierciedlają potrzeb miasta czy dzielnic.

Lepsze poznanie rynku przez hurt nie tylko przyczyniłoby się do usprawnienia zaopatrywania sklepów, lecz wzmocniłoby również pozycję

hurtu wobec przemysłu. Hurt szybciej i skuteczniej mógłby oddziaływać na przemysł, szybciej byłby poinformowany o reagowaniu popytu na rodzaj asortymentu dostarczanych towarów, na dozowanie, opakowanie, wady produkcyjne towaru itp. i szybciej też przekazywałby swoje uwagi przemysłowi. A ponadto odpowiedzialność za ewentualne braki pod tym względem skoncentrowałaby się na hurcie i przemyśle. Odpadłby udział odpowiedzialności przedsiębiorstw detalicznych za magazynowanie towaru, poważny wedłóg oceny aparatu hurtowego ale nieuchwytny. Przedsiębiorstwa detaliczne, uwolnione od współodpowiedzialności (która na nich ciąży gdy towar magazynują), stałyby się bardziej wymagające pod adresem dostawców i reagowałyby znacznie szybciej (o czas magazynowania w detalu).

Korzyści wynikające z takiego podziału czynności między hurtem a detalem potwierdza również praktyka handlu czechosłowackiego. W Czechosłowacji zaopatrzenie sklepów należy do hurtu. Detal otrzymuje towar loco sklep. Towar do sklepów jest dostarczany z magazynów hurtu i transportem hurtu. Za magazynowanie towaru jest tam całkowicie odpowiedzialny hurt. Detal ma zupełnie wolną decyzję co do możliwości nieprzyjęcia do sprzedaży towaru, który przez wadliwe magazynowanie stracił na jakości.

W branży artykułów spożywczych u nas magazyny w detalu prowadzą powszechne spółdzielnie spożywców. W ich gestii pozostaje zaopatrzenie większości sklepów w miastach. Do magazynów PSS należy:

- 1) przyjmowanie, rozpakowywanie i przechowywanie towarów,
- 2) kompletowanie asortymentów,
- 3) odwożenie towarów do sklepów.

Nie ulega wątpliwości, że czynności związane z przyjmowaniem, rozpakowywaniem i przechowywaniem towarów oraz odwożeniem towarów do sklepów wynikają z tego samego faktu zatrzymywania towaru na dodatkowym etapie jego drogi z produkcji do sklepu i mogą być tylko o tyle potrzebne lub też niepotrzebne o ile potrzebne lub niepotrzebne jest kompletowanie asortymentów w magazynach PSS. Powstaje zatem pytanie: Czy magazyn hurtowy mógłby co najmniej tak dobrze kompletować asortymenty dla sklepów jak czyni to magazyn detaliczny? Tylko przy odpowiedzi pozytywnej na to pytanie można wyciągnąć wniosek, że aparat handlowy może wykonywać swoje zadania bez magazynów w detalu. Dotychczasowe doświadczenia wskazują na to, że magazyny hurtowe są w stanie kompletować asortymenty dla sklepów, czynią to bowiem już od dawna dla sklepów MHD. Dyrekcje MHD, nie mając własnych magazynów, są obsługiwane przez magazyny hurtowni, jako jedyne dla nich ogniwo rozdzielcze. Rozciągnięcie tego także na zaopatrzenie sklepów, podległych powszechnym spółdzielniom spożywców, jest nie tylko możliwe ale i słuszne. Dobór asortymentów w zakresie wielu towarów nie może być dokonywany na szczeblu detalu ze względu na to, że magazyn detaliczny takie

towary jak wino, makaron, cukierki itp. musi otrzymywać w kompletowanych asortymentach z magazynu hurtowego, z fabryk mogłyby on otrzymywać tylko jednorodne artykuły w małych ilościach, a wtedy nieopłacalny byłby transport małych partii i ponadto przemysł byłby zmuszony ekspediować towary w licznych ale drobnych wysyłkach.

Stwierdzając możliwość pracy aparatu detalicznego bez magazynów, można wskazać cztery poważne powody skłaniające do szybkiej likwidacji tych magazynów.

1. Magazyny detaliczne powodują poważne dodatkowe i niepotrzebne koszty. Wskazuje na to konkretny przykład jak kształtowały się koszty przechowywania artykułów spożywczych w magazynie PSS w jednym z miast wojewódzkich w I półroczu 1953 r. Nakłady bezpośrednie na przechowywanie towarów wyniosły w tym magazynie 339,2 tys. zł, w tym osobowy fundusz płac stanowił 125 tys. zł i świadczenia osobowe 42 tys. zł; koszty bezpośrednie rzeczowe oraz usługi obce wynosiły 172,2 tys. zł. Wśród kosztów rzeczowych ubytki towarowe, powstałe w magazynie PSS stanowiły 51 tys. zł czyli 12,8% w strukturze kosztów. Ustalony narzut kosztów pośrednich na przechowywanie towarów w magazynie stanowił 17,74% całej sumy kosztów, co wynosiło 60,2 tys. zł. Razem koszty bezpośrednie i pośrednie przechowywania towarów w magazynie PSS wyniosły więc w I półroczu 1953 r. — 399,4 tys. zł. Ponieważ rozchód towarów z magazynu według ceny detalicznej wynosił w tym czasie 29.810 tys. zł przeto koszt przechowywania w stosunku do obrotu stanowił 1,34% ($399,4 \times 100 : 29.810$) a koszt przechowywania towaru wartości 100 zł przez 1 dzień przy przeciętnej wartości remanentu miesięcznego 2 mln zł kalkuluje się więc następująco: $[399.400 : 2.000.000 \times 180 \text{ (dni półrocza)}] \times 100 = 0,11 \text{ zł}$.

Z powyższego przykładu widzimy, że magazyn detaliczny obciąża obrót towarów w detalu o 1,3%, czyli stanowi to koszt 11 gr dziennie na każde 100 zł środków obrotowych, zastosowanych w handlu detalicznym w pionie PSS. Bardzo poważną pozycję stanowią ubytki towarowe w magazynach detalicznych. Pozycja ta nie znajduje odbicia po stronie przychodu dla gospodarki. Uwzględniając koszty dodatkowego przewozu oraz wyładunku i załadunku przy obrocie przez magazyn detaliczny otrzymuje się np. zwiększenie kosztów o 231 zł na każde 1000 kg wyrobów cukierniczych, przyjąwszy, że rotacja tych wyrobów w magazynie detalicznym wynosi 7 dni.²⁾

W przypadku zlikwidowania magazynów detalicznych środki finansowe przeznaczone na pokrycie kosztów ich utrzymania mogłyby być z pożytkiem przeznaczone na inne, bardziej produktywnie cele gospodarcze, gdyż w sumie dawałoby to poważne oszczędności w gospodarce narodowej. Magazyny rozdzielcze, które zostałyby adaptowane na potrzeby hurtu uzupełniłyby dotychczasowy stan magazynów hurtowych i przyczyniłyby się do zmniejszenia no-

wych inwestycji na te cele; natomiast magazyny rozdzielcze, które nie zostałyby adaptowane na potrzeby hurtu zostałyby wykorzystane na inne cele. W obecnej sytuacji zachodzi dublowanie czynności magazynowych przez hurt i detal i należy przypuszczać, że magazynów zwolnionych na inne cele gospodarcze byłaby pokaźna ilość. W tych warunkach tylko część dotychczasowych kosztów magazynowania w detalu zostałaby przejęta przez hurt, a poważna część kosztów odpadłaby w ogóle.

W odniesieniu do magazynów nie adaptowanych przez hurt odpadłyby w całości takie pozycje kosztów bezpośrednich, jak: czynsze i dzierżawy, amortyzacja, podatki i ubezpieczenia rzeczowe, konserwacje i remonty, energia, ubytki towarowe w magazynach rozdzielczych i różne inne nakłady. Poważnie zmniejszyłyby się koszty w pozycjach osobowego funduszu płac i świadczeń osobowych ponieważ dużą część dotychczasowych pracowników magazynowych i buchalteryjnych w związku z tą reorganizacją można byłoby przesunąć do innych zajęć. Zmniejszyłyby się także pokaźnie koszty pośrednie w odpowiednim stosunku do zmian w kosztach bezpośrednich.

2. Magazyny w detalu przedłużają drogę towaru i opóźniają dostawy. Wysuwana zasada, aby dostawa towarów była jak najtańsza i przebiegała jak najkrótszymi drogami z wyeliminowaniem zbędnych ogniów w obrocie, a zatem i zbędnych przeładunków, może być w pełni realizowana tylko wtedy, gdy zlikwidowane zostanie zbędne ogniwo w obrocie towarowym, jakie stanowią magazyny detaliczne. Zdarza się, że magazyny detaliczne znajdują się bardzo blisko magazynów hurtowni, jak np. w Częstochowie, w Będzinie, w Sosnowcu i w Warszawie. Zbędność tego ogniwa jest wtedy najbardziej widoczna, gdyż przybiera formę całkiem paradoksalną. Towary najpierw nadchodzą do magazynu hurtowego, tam są wyładowywane i odbierane, sprawdza się ich jakość, segreguje się, przenosi się do magazynu po to, aby po dwóch dniach wynosić je z magazynu, znowu załadowywać, przewieźć samochodami sto albo dwieście metrów i zaczynać na nowo wszystkie manipulacje związane z przyjęciem towaru — rozpakowaniem, sprawdzaniem jakości, sortowaniem, układaniem itp. Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że każda manipulacja towarem między różnymi przedmiotami gospodarczymi ma swoje odbicie w księgowości przedsiębiorstw uczestniczących w tych manipulacjach, zatem zbędne ogniwo w obrocie powoduje nie tylko znaczne zwiększenie pracy operatywnej, ale też i pracy aparatu księgowości. W ślad za przesyłką towaru z magazynu do magazynu idzie ponowne wystawianie dokumentacji: faktur, specyfikacji, kartoteki magazynowej itp. i następnie księgowanie na odpowiednich kontach.

3. Magazyny detaliczne przyczyniają się do pogorszenia jakości towarów oraz do zwiększenia mank i ubytków. Torebki z mąką, które z paczkarni hurtowni są przewożone bezpośrednio do sklepów, wyglądają świeżo i estetycznie, natomiast te, które przechodzą przez ma-

²⁾ Obliczenie IHZ (R. Kawalec i D. Sackiewiczowa).

gazyn detaliczny i są wskutek tego parę razy przeładowywane, najczęściej są pogniecione lub popękane, zamączone, wygląd ich jest nieswieży, nieestetyczny, zdarza się, że brak jest odpowiedniej rezerwy. Tak samo sprawa przedstawia się z cukierkami, winami, makaronem, marmoladą i innymi towarami, które wskutek kilkakrotnych przeładunków tracą na wyglądzie lub na świeżości. Na butelkach win odklejają się nalepki, makaron kruszy się, cukierki skleją się lub kruszą, chałwa wydziela tłuszcz i wysycha.

4. Utrzymywanie magazynów w detalu utrudnia właściwe planowanie rezerw towarowych. Do aparatu hurtowego należy przechowywanie i odświeżanie rezerw towarowych. Zadania te muszą być dokładnie planowane. Harmonogram elementów planu musi być ustalany w ścisłym powiązaniu z ewidencją zapasów towarów pozostających w aparacie handlowym. Ewidencja taka nie może być dostatecznie ścisła wtedy, gdy towary są magazynowane na dwóch szczeblach. Praktyka wykazała, że zaplanowane przez hurt rezerwy ulegają zmianom w związku z częstą koniecznością upłynnienia nieplanowanych remanentów w magazynach detalicznych.

Zasadniczo za jakość towaru bezpośrednio przed konsumentem jest odpowiedzialny detal, konkretnie biorąc sklep, w którym konsument towar nabywa. Z tego tytułu sklep powinien posiadać w stosunku do hurtu prawo sprzeciwu co do przyjęcia do sprzedaży towaru nieodpowiedniej jakości. Jest rzeczą wiadomą, że magazynowanie towaru nie wpływa wydatnie na jego jakość. Jeżeli wadliwe magazynowanie w detalu obniży jakość towaru, to detal mimo to będzie zainteresowany w tym, aby sprzedać towar konsumentom po cenach normalnych, bez względu na jego pogorszoną jakość, gdyż nie będzie chciał wykazać z tego tytułu strat. Znacząco, że stratę wynikłą ze złego magazynowania towaru poniesie konsument. Przerzucenie tej straty na konsumenta przyjdzie detalowi łatwo, ponieważ między detałem a konsumentem nie ma żadnego ogniwa pośredniego. Natomiast przerzucenie straty powstałej z powodu złego magazynowania towaru na konsumenta stanie się rzeczą niemożliwą, gdy magazynować towar będzie tylko hurt, a detal wystąpi jako ogniwo pośrednie między hurtem a konsumentem. Detal nie przyjmie po prostu źle magazynowanego towaru do sprzedaży. Uczyni to łatwiej, kiedy już nie będzie odpowiedzialny za magazynowanie i przez to wzmocni swoją odpowiedzialność za dobre obsłużenie konsumentów i za dostarczenie im pełnowartościowych towarów.

Stąd wynika niewątpliwie, że konsumenci lepiej będą obsłużeni, gdy towary będą magazynowane tylko w hurcie. Aparat handlu detalicznego, zwolniony od obowiązku prowadzenia magazynów, lepiej mógłby spełniać swoje zadania planowe z dwóch powodów:

a) zwolnione środki zaangażowane obecnie na pokrycie kosztów prowadzenia magazynów i na sfinansowanie magazynowanych towarów

mogłyby być przeznaczone na inne odcinki pracy przedsiębiorstwa handlu detalicznego dla lepszego jej wykonania;

b) przedsiębiorstwo handlu detalicznego lepiej i skuteczniej oddziaływałoby na jakość towarów, otrzymywałoby tylko towary chodliwe, gdyż z magazynu hurtowni innych towarów sklepy mogłyby nie przyjmować, a więc szybsza też byłaby obracalność towarów w sklepach.

Aparat handlu hurtowego miałby wówczas trzy powody, dla których lepiej wykonywałby swoje zadania planowe:

a) prowadząc bezpośrednie zaopatrzenie lepiej poznałby rynek i w lepszym stopniu zaopatrywałby detal w asortyment towarowy, odpowiadający potrzebom konsumentów;

b) mógłby prowadzić jednolitą gospodarkę magazynową;

c) mógłby bardziej równomiernie dozować podaż na rynek towarów, których jest za mało, w jednakowym stopniu przez sklepy MHD jak i PSS.

A zatem likwidacja magazynów w detalu stworzyłaby aparatowi handlowemu:

a) lepsze możliwości wykonywania zadań planowych;

b) lepsze, wszechstronniejsze poznanie rynku i oddziaływanie na produkcję w celu przystosowania produkowanych artykułów do wzrastających potrzeb odbiorców; wzmocnienie aparatu handlowego w walce o jakość, o rozszerzenie asortymentu i wyeliminowanie braków;

c) udoskonalenie trybu zaopatrzenia, by produkty z przemysłu do konsumentów docierały szybko, w stanie świeżym, w estetycznym opakowaniu, zawierającym jak najbardziej odpowiednie dozy towarów.

Ponadto po likwidacji magazynów w detalu łatwiej byłoby rozgraniczyć kompetencje hurtu i detalu. Miałoby to duże znaczenie dla ustalania zakresu odpowiedzialności każdego z tych szczebli handlu. Wówczas w każdym przypadku powstałych niedociągnięć na rynku można byłoby ocenić, jakie organy handlu w tym zawiniły. Dałoby się bowiem wówczas wydzielić pewne sprawy, w których poszczególne szczeble miałyby głos decydujący. Wydaje się, że niektóre z tych spraw zarysowują się dość wyraźnie. Tak np. jeżeli chodzi o zaspokojenie życzeń konsumentów, to głos decydujący ma detal, a jeśli chodzi o organizację przebiegów i magazynowanie — to głos decydujący ma hurt. Za jakość towaru natomiast jest odpowiedzialny zarówno detal, hurt jak i przemysł. Jednakże detalowi należałoby stworzyć warunki, w których mógłby on stać się bezwarunkową zaporą dla niedopuszczania do sprzedaży towarów bądź wadliwie wyprodukowanych, bądź też wadliwie przechowywanych czy transportowanych.

Mimo licznych argumentów, które przemawiają za zlikwidowaniem magazynów w detalu, nie można pominąć milczeniem argumentu dość ważkiego, który na pozór uzasadnia stanowisko przeciwnie. Argument ten wiąże się z zagadnieniem tranzytu. Zlikwidowanie ma-

gazynów w detalu ograniczyłoby możliwość stosowania tranzytu tylko do nielicznych, specyficznych przypadków. Stosowanie tranzytu byłoby wówczas możliwe tylko wtedy, gdy:

a) sklepy są zaopatrywane w towary z miejscowych zakładów produkcyjnych,

b) sklepy wykazują wyjątkowo duże obroty jednorodnymi artykułami i mają duże zaplecze; w praktyce odnosiłoby się to do typu sklepów rzadko spotykanego w pionach MHD i PSS.

Zdawałoby się, że w związku z zanikaniem tranzytu w formach nie objętych powyższymi dwoma punktami, handel straciłby korzyści, jakie tranzyt ten obecnie przedstawia. Korzyści te wynikają:

a) ze zmniejszenia liczby ogni, przez które przechodzi towar na swej drodze z produkcji do sklepu, a w związku z tym z wyeliminowania zbędnych przeładunków i przewozów,

b) z uproszczenia i skrócenia dróg przebiegów towarowych,

c) ze zmniejszenia manipulacji dokumentacyjnych transakcji towarowych.

Jednakże korzyści te obecnie osiąga się z tranzytu tylko dlatego, że normalny przebieg towaru prowadzi przez dwa ogniwa magazynowe, a tranzyt zmniejsza je do jednego, ale gdy liczbę ogni magazynowych z zasady sprowadzimy do jednego, to wówczas korzyści te rozszerzą się na wszystkie przesyłki towarowe, a nie tylko na tranzytowe. Wówczas wszystkie przesyłki towarów będą miały ten sam typ przebiegu, jaki mają dotychczas tylko rzadko występujące przesyłki tranzytowe. Zatem zanikanie tego typu tranzytu, przy którym towary przechodziły przez magazyn w detalu, nie spowoduje dla naszego handlu żadnej szkody. Natomiast przy jednolitym systemie magazynowania lepiej i skuteczniej będzie można organizować tranzyt na zaopatrzenie sklepów ze źródeł miejscowych oraz tranzyt bezpośredni, który polega na organizowaniu dostaw towarów z przemysłu wprost do sklepów, a nie do magazynów detalicznych jak dotychczas. Spośród stosowanych dotychczas typów tranzytu typ tzw. tranzytu pełnego, kiedy towar na swej drodze przechodzi przez magazyn detaliczny w branżach artykułów spożywczych CZHS, nie jest właściwie tranzytem wobec wykazanej wyższej zbędności magazynów w detalu.

Magazyny w detalu nie stanowią u nas urządzenia zamierzonego. Są one pozostałością po reformie spółdzielczości. Powszechne spółdzielnie spożywców odziedziczyły je po „Społem“, a „Społem“, jak wiadomo, było zarówno hurtownikiem, jak i detalistą i magazyny służyły mu do czynności hurtowych, a nie detalicznych. O ile jeszcze w okresach kartkowego rozdzielnictwa towarowego magazyny te stanowiły dla PSS pewne urządzenia ułatwiające sukcesywne zaopatrywanie konsumentów, to obecnie sprawiają one wiele kłopotów i stanowią poważne obciążenie ich budżetów, nie realizując ze swej strony żadnej istotnej potrzeby w zaopatrzeniu sklepów, której by nie można było zrealizować przez aparat hurtowni.

Jest rzeczą oczywistą, że likwidacja magazynów w detalu musiałaby odbywać się stopniowo. Potrzeba byłoby bowiem więcej czasu na przystosowanie pracy hurtowni do nowych warunków. Hurtownie musiałby dokonywać fakturowania towarów na poszczególne sklepy, także i dla sklepów PSS, podobnie jak dotychczas czynią to dla sklepów MHD.

Być może, w niektórych powiatach zaszłaby konieczność uzupełnienia sieci magazynów hurtowni tak, aby kontakt hurtowni z odbiorcami detalicznymi był jak najściślejszy, a odległość nieduża. Konieczność ta zachodziłaby przede wszystkim w tych powiatach, gdzie magazyn detaliczny znajduje się w dużej odległości od hurtowego i pełni pewną samodzielną rolę. Taką rolę nadawałby się do wykorzystania w dalszym ciągu, ale już w gestii hurtowni, która przejęłaby go od PSS. Akcja likwidowania magazynów w detalu przyczyniłaby się więc znacznie do wzbogacenia sieci magazynów hurtowych, gdyż niektóre z magazynów przejętych przez hurt można byłoby przystosować do nowych zadań w ramach jednolitej gospodarki magazynowej w gestii hurtu. Spowodowałoby to zatem także pewne oszczędności inwestycyjne, ponieważ zamiast zbudowania nowych adaptowanoby do nowej roli hurtu dotychczasowe magazyny przejęte od powszechnych spółdzielni spożywców.

Należy jeszcze dodać, że zmiana trybu dostaw towarów spożywczych z hurtu do detalu i realizacja zasady, że dostawa towarów do sklepów ma należeć do aparatu hurtowego, miałaby bardzo korzystny wpływ na lepsze wykorzystanie taboru transportowego. W dotychczasowym podziale pracy, do hurtu należy obowiązek przygotowania towaru do ekspedycji w dniu poprzedzającym wydanie towaru. Hurt jednak nie zawsze stosuje się do tej zasady, a ponieważ detal odbiera towar z magazynu hurtowego bądź transportem własnym, bądź transportem przez siebie opłacanym, więc kosztą wszelkich załadunków załadunku w przewozie i kosztą przestojów samochodów pod magazynem pokrywa detal, nawet wówczas kiedy z winy hurtu towar nie został przygotowany we właściwym czasie do ekspedycji. Czyli że w obecnych warunkach hurt nie ponosi konsekwencji własnej opieszałości, z wyjątkiem rzadkich wypadków, kiedy bywa stosowana kara umowna.

Dokonane ostatnio scentralizowanie transportu w handlu przez powołanie Centralnego Zarządu Transportu Ministerstwa Handlu Wewnętrznego jest realnym krokiem naprzód, stwarzającym warunki dla zaopatrywania sklepów bezpośrednio przez hurt z magazynów hurtowni. W nowym proponowanym tu trybie zaopatrzenia sklepów sprawna organizacja pracy transportu odgrywałaby ogromną rolę. Rolę tę może należycie spełnić tylko transport zjednoczony, który już w krótkim początkowym okresie swojej działalności skutecznie przezwycięża trudności w realizowaniu harmonogramów dostaw.

ZADANIA GOSPODARCZE ŻYWIENIA ZBIOROWEGO

Grzegorz PISARSKI

Dobrze zorganizowane i sprawnie funkcjonujące żywienie zbiorowe posiada duże znaczenie dla oparcia wyżywienia ludności o słuszne podstawy naukowo-dietetyczne, dla podniesienia życia na wyższy poziom kultury, powiększenia funduszu wolnego czasu wielu ludzi pracy oraz wyzwolenia z dziedziny gospodarstwa domowego dużych rezerw siły roboczej dla gospodarki narodowej. Aby wszystkie te zadania, zarówno perspektywiczne, jak i aktualne, dobrze wypełnić, trzeba wzmoczyć wysiłki w dziedzinie polepszenia organizacji sieci zakładów żywienia zbiorowego, podniesienia techniki ich pracy, wzmożenia gospodarności i poprawienia jakości — bez czego nie będzie można dojść do wykazania wyższości żywienia zbiorowego nad indywidualnym.

Przegląd obecnej sytuacji na odcinku żywienia zbiorowego dowodzi, że terenowe komisje planowania gospodarczego, wydziały handlu rad narodowych i znaczna część aktywu gospodarczego bezpośrednio kierującego aparatem żywienia zbiorowego bardzo często nie dostrzegają ważnych celów, jakim służy żywienie zbiorowe.

Doceniając społeczne i gospodarcze znaczenie żywienia zbiorowego rząd nasz stawia do jego dyspozycji duże fundusze inwestycyjne. Jednakże inwestorzy bardzo często przyznane im kredyty inwestycyjne wydają w sposób nie wpływający zupełnie na udostępnienie szerszym kręgom konsumentów stałego korzystania z usług zakładów gastronomicznych. Dyrekcje terenowe zakładów gastronomicznych podległe CZ Przem. Gastronomicznego rozbudowując sieć zakładów gastronomicznych myślały często więcej o szybkim wykonaniu planów obrotu i akumulacji niż o dobrym zaspokojeniu potrzeb konsumentów. Uruchomiono więc cały szereg zakładów o charakterze wybitnie barowym, bazujących często na sprzedaży alkoholu z bardzo ograniczonym zakresem produkcji własnej. Zakłady te uruchamiane zazwyczaj w ciasnych pomieszczeniach, bez odpowiednio rozbudowanego zaplecza, zupełnie nie nadają się do potrzeb racjonalnie pojętego żywienia zbiorowego. Dzięki rozbudowanej sprzedaży napojów wysokokowych osiągają one stosunkowo duże obroty, przy nieznacznym nakładzie pracy i kosztów, nie wymagają bowiem instalowania maszyn i poważniejszych urządzeń gastronomicznych ani angażowania wysokokwalifikowanego personelu kucharskiego, ale też nie są one zupełnie dostosowane do zaspokajania zasadniczych potrzeb konsumpcyjnych ludności. W najlepszym wypadku, przy dużej staranności personelu mogą te zakłady pełnić funkcje pomocnicze w żywieniu zbiorowym.

Rozbudowano też poważnie sieć cukierni i kawiarni, tj. zakładów, które dają wprawdzie najwyższe procenty akumulacji, ale wymagają dużych nakładów na estetyczne wyposażenie wewnątrz i nie są w stanie zwolnić ani jednego człowieka od konieczności sporządzania posiłków w zakresie własnego gospodarstwa domo-

wego. Poza barami i kawiarniami przedsiębiorstwa pionu CZPG przeznaczają duże sumy z przyznanych im funduszy inwestycyjnych, zwłaszcza w Warszawie, na budowę luksusowych restauracji I kategorii, wyposażonych w nowoczesne, wysokowydajne urządzenia i maszyny gastronomiczne. Tego rodzaju zakłady ze względu na wysokie ceny podawanych w nich posiłków również nie odgrywają większej roli w rozbudowie masowego żywienia zaspokajającego codzienne potrzeby konsumpcyjne ludności.

Funkcje instytucji zajmujących się naprawdę zbiorowym żywieniem ludzi przypadają więc w udziale jedynie jadłodajniom, stołówkom przyzakładowym i restauracjom II i III kategorii. Tymczasem i te zakłady nie wypełniają tych funkcji a często i nie są w stanie ich wypełniać w sposób zadowalający.

Stołówki przyzakładowe mają pomyślne perspektywy rozwoju jedynie przy większych zakładach przemysłowych, biurach i urzędach. W instytucjach zatrudniających mniejsze ilości pracowników nie można bowiem zainstalować wysokowydajnych maszyn i urządzeń gastronomicznych. Między innymi dlatego też obiady stołówekowe odznaczają się często tak niską jakością i małą obfitością. Instytucją, w ramach której mają najbardziej pomyślne perspektywy rozwoju stołówki przyzakładowe, są oddziały zaopatrzenia robotniczego. Stołówki OZR mogą bowiem mieć ogromną przewagę nad innymi formami żywienia zbiorowego ze względu na zagwarantowaną im możliwość prowadzenia odpowiednich rozmiarów gospodarstw pomocniczych zaopatrujących je w potrzebne artykuły spożywcze. W ten sposób OZR mogą wyeliminować udział aparatu skupu i dystrybucji w zaspokojeniu swojego zapotrzebowania surowcowego, osiągając dzięki temu znaczne obniżenie kosztów produkowanych posiłków. Już na r. 1954 planuje się pokrycie 75% zapotrzebowania na mięso i tłuszcze zwierzęce z własnych gospodarstw rolnych OZR. Na pierwszej krajowej naradzie OZR Min. E. Szyr wskazując na doświadczenia ZSRR zaznaczył, że podstawowym zadaniem OZR jest pełna obsługa robotników i ich rodzin, lepsza i sprawniejsza niż to czyni otwarta sieć obrotu towarowego i usług. W walce o podniesienie jakości usług bardzo ważne jest rozwinięcie mechanizacji zakładów usługowych i zakładów żywienia zbiorowego. Zakłady te z chałupniczych metod produkcji muszą przejść na pełną mechanizację, a wyposażenie stołówek OZR w nowoczesny sprzęt gastronomiczny jest jak dotychczas zupełnie niedostateczne. Stołówki OZR w ciągu ostatnich dwu lat zostały bardzo rozbudowane. Udział ich obrotów w całych obrotach żywienia zbiorowego wzrósł z 5,4% w 1952 r. do 12,5% w 1953 r., a na r. 1954 zaplanowane jest 13,7%. Jednak nawet zaplanowana na r. 1954 przeciętna dzienna liczba żywionych — 300 tys. osób nie może zaspokoić wszystkich potrzeb konsumpcyjnych samych tylko robotników nie mó-

więc już o potrzebach konsumpcyjnych całych rodzin robotniczych. W dodatku te nieliczne nasze stołówki OZR bardzo daleko odbiegają jeszcze od stanu wzorowego reprezentowanego przez OZR w ZSRR, gdzie w stołówkach można wybierać potrawy z karty, a nawet, jak to ma miejsce na terenie Donbasu, zamawiać dowolne dania na dni następne.

Niemniej jednak główną rolę w zaspokojeniu potrzeb konsumpcyjnych muszą odgrywać otwarte zakłady żywienia zbiorowego. Tymczasem restauracje II kategorii i stosunkowo nieliczne restauracje III kategorii w walce administracji i załogi o premie, zatracają bardzo często charakter instytucji żywienia zbiorowego i stają się zakładami bazującymi głównie na sprzedaży alkoholu, piwa i wyrobów monopolu tytoniowego, a produkcję własną traktują jako rzecz uboczną. Działo się tak między innymi dlatego, że cały personel salowy, administracja i personel bufetów był do niedawna premiovany od wykonania całego planu obrotu, bez uwzględnienia stopnia wykonania planu obrotu produkcją własną. Również przyjęcie zasady, że zakłady II i III kategorii mają być lokalami położonymi w mniej ruchliwych punktach dużych miast oraz w mniejszych miastach nie ułatwia szerszej rozbudowy produkcji posiłków podstawowych i nie udostępnia ich większej liczbie konsumentów.

Jedynymi więc zakładami, które mogą i powinny pełnić zasadniczą rolę w żywieniu zbiorowym są jadalnie. Tymczasem zakłady te są traktowane wyjątkowo nieprzychylnie przez dyrekcje zakładów gastronomicznych i rady narodowe. Ustalając strukturę zakładów żywienia zbiorowego MHW zdecydowało, że jadalnie powinny stanowić zaledwie 30% podstawowej sieci otwartych zakładów gastronomicznych to jest tyle samo co restauracje. W rzeczywistości ilość jadalni nie osiąga nawet tego znikomego odsetka (np. w woj. wrocławskim ilość ich jest mniejsza o połowę). Nie lepiej przedstawia się ta sprawa i w innych województwach, bo ogółem jest ich zaledwie 281, podczas gdy ilość barów, które powinny stanowić tylko 25% sieci podstawowej wynosi około 880, a restauracji jest ponad 1350 (według danych na 31.XII. 1953 r.). Wnioskując z powyższego, ilość jadalni w stosunku do restauracji jest za niska o przeszło 1000 zakładów lub też odwrotnie — ilość restauracji jest zwiększona kosztem stanu ilościowego jadalni. Większej poprawy na tym odcinku w najbliższym czasie nie należy przewidywać bo na r. 1954 zaplanowano zwiększenie ilości jadalni tylko do 305 przy 1381 restauracjach. To ograniczanie liczby jadalni wiąże się z małą rentownością tego typu zakładów; są one bowiem zazwyczaj zakładami III kategorii, dla których PKPG w celu udostępnienia ich szerszym masom ludności słusznie wyznaczyła specjalnie niskie marże zarobkowe (24% na potrawy mięsne, a na wszystkie inne 31%, podczas gdy w restauracjach I kategorii obowiązują na potrawy mięsne marża zarobkowa 33%, a na pozostałe nawet 53% ceny podstawowej surowca i 100% marża zarobkowa na wódki, których w jadalniach zasadniczo

sprzedawać nie wolno). Władze terenowe rozbudowując zakłady gwarantujące im wyższe wpływy do budżetów niż mogły by to uczynić jadalnie i restauracje III kategorii, odznaczające się niskimi marżami zarobkowymi, działają wbrew żywotnym interesom konsumentów. Trzeba jednak dążyć do zwiększenia obrotów jadalni i poza zadaniami akumulacji ześrodkować uwagę na lepszym zaspokajaniu podstawowych potrzeb konsumpcyjnych ludzi pracy.

Jeżeli chodzi o wieś, to niemal 1400 prowadzonych przez CRS „Samopomoc Chłopska“ gospód do niedawna jeszcze zaniedbywało akcję żywienia zbiorowego. Ilustracją tego jest fakt, że wpływy ze sprzedaży wyrobów własnych wahają się w tych zakładach w granicach od 20—30% całego osiągniętego przez nie obrotu. Sytuacja uległa wprawdzie poczynając od października 1953 r. nieznacznej poprawie w związku z przejściem tych zakładów na system prowizyjny wynagrodzeń na pracę. Jednakże gospody CRS mają nadal poważne trudności w dalszej rozbudowie akcji żywienia zbiorowego. Warunki pracy na wsi wymagają bowiem od nich dotarcia z posiłkiem do chłopów pracujących w polu w czasie akcji siewnej, sianokosów, żniw itp., a zakłady CRS nie dysponują zupełnie potrzebnym do tego celu sprzętem (odpowiednich rozmiarów termosy, wózki itp.). W związku z tym gospody CRS nie mogą w większym stopniu oddziaływać na złagodzenie braku siły roboczej na wsi, zwłaszcza, że nie dysponują one z reguły odpowiednich rozmiarów zapleczem (kuchnie, magazyny, chłodnie) nadającym się do szerszej rozbudowy produkcji własnej.

Dla zaakcentowania zasadniczej funkcji żywienia zbiorowego, jaką ma być zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych ludności, ustalono, że wpływy ze sprzedaży wyrobów własnych powinny w otwartym żywieniu zbiorowym wynosić przynajmniej 67% całości osiągniętego obrotu. W rzeczywistości w wyniku wadliwego ustawienia ilościowego sieci i innych niedomagań w pracy zakładów żywienia zbiorowego, wpływy ze sprzedaży wyrobów własnych nigdy jeszcze nie osiągnęły zaplanowanej wysokości. Wręcz przeciwnie, wpływy ze sprzedaży wyrobów własnych z 57% w stosunku do całego osiągniętego obrotu w r. 1952 spadły do 48% w r. 1953. Istnieją przy tym całe województwa, jak np. wrocławskie, gdzie systematycznie już od 3 lat otwarte zakłady żywienia zbiorowego nie wykonują planów obrotu produkcją własną. Niektórzy usiłują tłumaczyć, że spadek obrotów produkcją własną w znacznym stopniu jest związany z wprowadzoną w styczniu 1953 r. reformą cen przyczyniającą się do likwidacji trudności na naszym rynku spożywczym; ale fakt, że ta likwidacja trudności żywnościowych spowodowała tak poważny spadek obrotów dowodzi tylko, że każdy mając możliwość nabycia mięsa i innych artykułów spożywczych w handlu detalicznym woli zająć się sporządzeniem posiłku we własnym zakresie, niż korzystać z usług niedostosowanej do jego potrzeb sieci żywienia zbiorowego.

Dostosowanie aparatu żywienia zbiorowego do potrzeb większej liczby konsumentów przez wydajne podniesienie jakości posiłków i obniżenie kosztów produkcji utrudniają również poważne braki w wyposażeniu zakładów w nowoczesny sprzęt gastronomiczny. Otwarte zakłady żywienia zbiorowego dysponowały w maju 1953 r. zaledwie: 132 sterylizatorami (maszynami do zmywania naczyń), w tym 58 było nieczynnych, 15 elektrycznymi kotłami warzelnymi, w tym o pojemności powyżej 300 litrów tylko 2 i obydwa wymagające naprawy, 107 dwustolitrowymi kotłami parowymi i 45 trzystolitrowymi, 47 wywrotnymi patelniami elektrycznymi, 24 wywrotnymi patelniami gazowymi, 46 uniwersalnymi maszynami gastronomicznymi, które powinien posiadać każdy nawet najmniejszy zakład, 603 sztukami obieraczek do ziemniaków, 43 maszynami do rozdrażniania jarzyn. W bieżącym roku powyższy stan ilościowy uległ minimalnemu tylko wzrostowi, dużo natomiast maszyn zostało unieruchomionych z powodu braku części zamiennych.

Pełne wykorzystanie wszystkich atutów gospodarczych jakie przedstawia mechanizacja w żywieniu zbiorowym jest utrudnione w znacznym stopniu przez złą pracę naszego przemysłu maszynowego, gdyż nawet te nieliczne maszyny gastronomiczne, jakie produkuje w tej chwili nasz przemysł, często nie odpowiadają stawianym im wymaganiom technicznym. Na przykład Pilska Fabryka WYROBÓW Metalowych wypuściła obieraczki do ziemniaków z wadami konstrukcyjnymi, które uniemożliwiają ich eksploatację bez poważnych remontów. Nie powiodły się również próby produkcji sterylizatorów nowego typu. Nie produkuje się u nas zupełnie gastronomicznych maszyn uniwersalnych i wielu innych, których nabycie w chwili obecnej jest możliwe tylko z importu.

Nieliczne, pochodzące przeważnie z importu, posiadane przez nasze otwarte zakłady żywienia zbiorowego maszyny gastronomiczne nie są w dodatku we właściwy sposób wykorzystane. Większość ich jest instalowana w zakładach pierwszej kategorii, gdzie nie mają one większego wpływu na poprawę zaopatrzenia ludności w tanie posiłki o wysokiej jakości. Ten system instalowania maszyn pogłębia też omawianą już niską rentowność jadalni i restauracji III kategorii, które muszą przyrządzać posiłki kosztem dużego nakładu pracy wynikającego z małego stopnia mechanizacji tych zakładów, podczas gdy zdolność produkcyjna maszyn gastronomicznych w zakładach I kategorii nie jest w pełni wykorzystana.

W rezultacie opisanej organizacji sieci otwartych zakładów gastronomicznych nastawiają się głównie na zaspokajanie tylko doraźnych potrzeb konsumpcyjnych ludności, tzn. żywienie osób odbywających podróże służbowe, organizujących spotkania towarzyskie lub nie mogących z jakichś powodów chwilowo zorganizować sobie produkcji posiłków we własnym gospodarstwie domowym. Tam zaś, gdzie grozi niewykonanie planu obrotów w wyniku zaniedbania lub braku szerszych możliwości rozwinięcia produkcji własnej posiłków podstawowych,

organizuje się zabawy ludowe, bufety na imprezach sportowych, zjazdach itp., wprowadza gry (bilard), natomiast zaniedbuje się produkcję dań stanowiących tzw. „specjalność zakładu“, które w swoim założeniu miały dostarczać przykładów tanich, smacznych i pożywnych posiłków.

Nadrabianie zaniedbań w produkcji własnej posiłków następuje przez wzrost sprzedaży wódki i piwa, co poprawia wskaźniki rentowności zakładów i wydajności pracy, na artykuły te obowiązuje bowiem wysoka marża zarobkowa, a sprzedaż ich nie wymaga większego nakładu pracy, jak to ma miejsce przy produkcji posiłków podstawowych.

MHW dla podniesienia jakości posiłków, ujednolicenia ich i ułatwienia kontroli opracowało szczegółowe normatywy produkcji obowiązujące wszystkie zakłady. Pomimo tego nie można znaleźć obecnie 2 zakładów, w których te same, sądząc z nazwy, potrawy posiadałyby jednakowe proporcje smakowe, chyba że obydwie są równie mało jadalne. Trudno jest zrozumieć wyjątkową łagodność przepisów ustalających zasady premiowania kucharzy, co do których stwierdzono, że produkują złe jakościowo posiłki. Przepisy te ustalają, że dopiero w wypadku stwierdzenia po raz 10 w ciągu jednego miesiąca, przez inspekcję jednostki nadrzędnej, że zakład produkuje złe jakościowo potrawy można skreślić całą przysługującą pracownikom kuchni premię; żeby więc mogło to kiedyś nastąpić, kontrole w zakładach gastronomicznych musiałyby się odbywać co trzeci dzień, co praktycznie biorąc jest niemożliwe. Bardziej wnikliwą kontrolę jakości posiłków utrudnia fakt, że dyrekcje terenowe zakładów gastronomicznych nie dysponują odpowiednimi laboratoriami analitycznymi, a nieliczne laboratoria Państwowej Inspekcji Handlowej są przeciążone analizami środków spożywczych i wyrobów przemysłu spożywczego.

Wszystkie podane tutaj fakty dowodzą, że konieczna jest zdecydowana zmiana w organizacji sieci i stylu pracy całego naszego aparatu żywienia zbiorowego. Przede wszystkim trzeba rozwinąć sieć jadłodajni do rozmiarów przyjętych w założeniach MHW. Dyrekcje terenowe zakładów gastronomicznych i rady narodowe muszą zrozumieć, że zakłady gastronomiczne nie istnieją tylko po to, żeby dostarczać ludności rozrywek czy stanowić źródło dochodów budżetu terenowego ale, że muszą one być tak zorganizowane i prowadzone, aby były w stanie przede wszystkim systematycznie zaspokajać podstawowe potrzeby konsumpcyjne ludności.

Nie znaczy to wcale, że nie potrzebne nam są lokale dancingowe, kawiarnie, bary czy restauracje I kategorii, ale WKPG i wydziały handlu wszystkich rad narodowych wciąż muszą pamiętać, że rozwój tych zakładów nie może się odbywać kosztem jadłodajni czy restauracji III kategorii, które powinny stanowić podstawę każdej sieci żywienia mającego być naprawdę zbiorowym.

Uchwała podjęta przez II Zjazd PZPR w sprawie zadań gospodarczych na lata 1954 —

1955 zakłada powiększenie obrotu społeczniego handlu i żywienia zbiorowego w wymienionym okresie o ok. 25%. Dla handlu jest to wzrost bardzo poważny, ale dla żywienia zbiorowego, nawet przyjmując nieco wyższy procent rozwoju sieci, nie można liczyć na poprawę sytuacji, jeżeli nie nastąpi zdecydowany przełom.

Dlatego też zarówno Departament Żywienia Zbiorowego MHW jak i wydziały handlu prezydów rad narodowych oraz dyrekcje terenowych zakładów gastronomicznych nie powinny czekać na uruchomienie nowych zakładów, które by uzupełniły obecne braki w sieci; trzeba wnikliwie przeanalizować i zrewidować obecny podział branżowy otwartych zakładów gastronomicznych. Nie można przy tym nadal trzymać się błędnej zasady, że na jadłodajnie przeznaczają się najbardziej zaniedbane, w najmniej dogodnych punktach położone i najgorszej wyposażone zakłady. Jadłodajnie i restauracje III kategorii muszą znaleźć się w najbardziej dostępnych i uczęszczanych punktach nawet dużych miast właśnie w największych i najlepiej wyposażonych lokalach, a nie tylko na peryferiach i przedmieściach.

Jeżeli dyrekcje terenowe zakładów gastronomicznych zerwą z dotychczasowym systemem instalowania nowoczesnych maszyn tylko w restauracjach I kategorii i udostępnią je jadłodajniom i restauracjom III kategorii, to sytuacja finansowa tych zakładów niewątpliwie znacznie się poprawi.

Ze względu na istniejącą obecnie dużą ilość małych zakładów pozbawionych odpowiednich rozmiarów zaplecza dyrekcje terenowe muszą znacznie rozwinąć sieć zakładów pomocniczych dostarczających do zakładów gastronomicznych gotowe już półfabrykaty. Rady narodowe powinny przy tym w pełni uwzględnić wynikające stąd potrzeby lokalowe zakładów gastronomicznych, gdyż w tym wypadku przydzielenie pomieszczenia na urządzenie odpowiednio zorganizowanej np. rozbieralni mięsa może się znacznie przyczynić do usprawnienia pracy oraz zwiększenia ilości i jakości produkcji własnej wszystkich mniejszych zakładów gastronomicznych.

Przemysł maszynowy musi poważnie rozwinąć i udoskonalić swoją dotychczasową produkcję urządzeń dla przemysłu gastronomicznego. Trzeba też szybko i praktycznie rozwiązać sprawę uzyskania potrzebnych części zamiennych do nieczynnych obecnie urządzeń i maszyn. Poprawa wyposażenia w sprzęt gastronomiczny potrzebna jest również na wsi. Gospody CRS powinny być pełniej i lepiej zaopatrywane w potrzebny im sprzęt do obsługi brygad pracu-

jących w polu. WKPG i wydziały przemysłu rad narodowych mogą tu wiele pomóc, oddziałując na rozwinięcie odpowiedniej produkcji przemysłu miejscowego.

Rozbudowa produkcji i importu maszyn i urządzeń gastronomicznych potrzebna jest również ze względu na istniejące obecnie braki w wyposażeniu stołówek zamkniętych OZR i spółdzielczych. Specjalnie dużo uwagi poświęcić trzeba wyposażeniu stołówek OZR w większych zakładach pracy.

Przystawienie branżowe zakładów gastronomicznych i modernizacja techniczna nie dadzą jednak w pełni pożądaných efektów, jeżeli nie poprawi się jednocześnie jakości produkowanych posiłków. W tym celu wszystkie dyrekcje i zarządy terenowe zakładów gastronomicznych muszą zdecydowanie zwiększyć odpowiedzialność personelu kuchennego za jakość podawanych posiłków. MHW powinno zorganizować sieć laboratoriów badających jakość posiłków we wszystkich większych miastach, a nim to nastąpi, istniejące obecnie laboratoria PIH powinny znacznie zwiększyć ilość analiz wykonywanych dla zakładów żywienia zbiorowego.

Wydziały handlu rad narodowych powinny dopilnować sprawy uruchomienia jadłodajni dietetycznych i produkcji posiłków dietetycznych w restauracjach I kategorii. Wreszcie Departament Żywienia Zbiorowego MHW powinien na wszystkie zakłady gastronomiczne nałożyć obowiązek produkcji posiłków stanowiących tzw. „specjalność zakładu“, a nie, jak to ma miejsce dotychczas, zadowalać się tylko instrukcjami i zaleceniami centralnych zarządów i dyrekcji terenowych.

Jeśli chodzi o zadania Państwowej Inspekcji Handlowej to poza omawianą już sprawą analiz produkowanych posiłków słuszne jest, aby zajęła się ona kontrolą pełnego stosowania się zakładów żywienia zbiorowego do zarządzeń władz nadrzędnych. Chodzi tu specjalnie o zarządzenie MHW w sprawie zmiany formy jadłospisów z października 1953 r.

Obecnie z usług żywienia zbiorowego korzysta u nas w przybliżeniu 1,6 mln. osób dziennie, co stanowi niewielki odsetek ludności kraju. Nie ulega wątpliwości, że ilość ta będzie rosła w miarę poprawy żywienia zbiorowego i jego potaniania. W wykryciu i uruchomieniu rezerw, tkwiących w tej dziedzinie gospodarki trzeba położyć specjalnie duży nacisk na akcję wychowawczą i uświadamiającą, aby przezwyciężyć przeżytki kapitalistycznych tradycji, pokutujące u wielu dawnych pracowników gastronomicznych. Stąd wypływają dodatkowe zadania w stosunku do organizacji partyjnych i związkowych w pionie żywienia zbiorowego.

SYSTEM CEN FABRYCZNYCH W PRZEMYSŁE ŚRODKÓW SPOŻYCIA

Felicjan KOWALSKI

Wśród środków polityki gospodarczej państwa systemowi cen fabrycznych przypada w udziale niepoślednia rola. Prawidłowe wykorzystanie tego systemu — tak w czasie, jak i co do zakresu zastosowania — decydować będzie o usprawnieniu dotychczasowych sposobów i środków zarządzania gospodarczego. Z punktu widzenia ulepszenia metod kierowania gospodarką narodową zagadnienie cen fabrycznych jest więc nader ważne i aktualne. Opracowanie rozwiązań na tym odcinku z uwzględnieniem naszych konkretnych warunków, a przede wszystkim potrzeb jest niemałym, a równocześnie pilnym zadaniem organizacyjno-gospodarczym. Dlatego też szeroka dyskusja na ten temat wydaje się bardzo pożądana.

W poprzednim numerze „Gospodarki Planowej” ukazał się artykuł E. Szonerta pt. „System cen fabrycznych a obowiązki aparatu zbytu”. Autor artykułu, poruszywszy szereg momentów, omówił szerzej powiązanie cen fabrycznych z cenami zbytu. Sprawa ta ma szczególne znaczenie w przemysłach wytwarzających środki spożycia.

Postawienia tezy na ten temat nie można jednak — naszym zdaniem — ograniczyć tylko do rozważań na płaszczyźnie stosowania cen fabrycznych w zakresie obrotu wyrobami gotowymi między przedsiębiorstwami przemysłowymi i aparatem handlu na szczeblu zbytu lub hurtu. Problematyka cen fabrycznych jest bowiem na obecnym etapie organizacyjnym znacznie szersza. Nie da jej się zresztą dostatecznie wyczerpująco omówić w wąskich ramach jednego artykułu.

Na wstępie słuszne wydaje się stwierdzenie, że w bieżącym roku nie zostały w pełni wykorzystane wszystkie możliwości, jakie dają opracowane z dużym wkładem pracy ceny fabryczne.

W myśl postanowień Uchwały Prezydium Rządu Nr. 615/53 z 12.VIII.53 r. ceny fabryczne znalazły praktyczne zastosowanie w obrocie towarowym między centralami handlu zagranicznego a przedsiębiorstwami przemysłowymi. Centrale te płać po cenach fabrycznych za towary przeznaczone na eksport. Ponadto, zgodnie zresztą z odpowiednim postanowieniem cytowanej Uchwały, wartość produkcji towarowej i wartość sprzedaży zostały przeliczone po cenach fabrycznych w planach na 1954 r.

Tak więc wykorzystanie cen fabrycznych przy ustalaniu wartości produkcji towarowej w planach na 1954 r. ograniczyło się — jak dotychczas — do dość formalnej czynności. Natomiast w dziedzinie gospodarki finansowej w przemyśle system ten został praktycznie wykorzystany w szerokim stopniu. Dotyczy to oczywiście tych gałęzi przemysłu, które opłacają podatek obrotowy, a zatem przemysłu środ-

ków spożycia, gdzie cena fabryczna nie równa się cenie zbytu. Albowiem jednolite ceny fabryczne stały się realną bazą do wprowadzenia w życie istotnego postulatu prawidłowego systemu podatku obrotowego. Chodzi tu o podatek obrotowy w formie różnicy kwotowej między ceną zbytu a ceną fabryczną, wyrażającą przeciętny branżowy koszt własny danego artykułu, powiększony o planowany zysk.

W przeszłości tę formę podatku obrotowego stosowano w nielicznych gałęziach przemysłu (np. w przemyśle zapałczanym) i to o jednorodnej produkcji, co zresztą poważnie ułatwiało zadanie. Co prawda w roku ubiegłym w resorcie przemysłu lekkiego zastosowano taki system podatku obrotowego również w dwóch branżach o dość szerokim wachlarzu asortymentowym. Ta ekonomicznie bardzo celowa forma nie znalazła jednak dostatecznego zrozumienia, co należy przypisać głównie nieupowszechnieniu jednolitych branżowych cen fabrycznych.

W roku ubiegłym, który był już rokiem postępu w organizacji podatku obrotowego, stosowano wprowadzić na ogół w szerokiej mierze stawki podatkowe jako różnicę kwotową dla produkowanych artykułów¹⁾. Kwota ta jednak — co wymaga podkreślenia — stanowiła różnicę między ceną zbytu a ceną fabryczną, ustaloną indywidualnie dla każdego przedsiębiorstwa. W tych warunkach od identycznych wyrobów produkowanych przez różne przedsiębiorstwa, podległe jednemu centralnemu zarządowi, pobierany był różny podatek obrotowy (abstrahuje od sprawy gatunkowości). Jest rzeczą zrozumiałą, że w ten sposób ustalone ceny fabryczne nie mogły mieć takiego znaczenia ekonomicznego, jakie mają jednolite branżowe ceny fabryczne.

Wprowadzenie cen fabrycznych wg. definicji cytowanej już Uchwały Rządu pozwoliło zatem na opracowanie dla danych grup artykułów jednego branżowego katalogu cen dla celów podatkowych, opartego na cennikach detalicznych. Ponadto ceny fabryczne stały się bodźcem do rozszerzenia stosowania podatku obrotowego w formie różnicy kwotowej zamiast podatku przedmiotowego. Z powyższego wynika, że system cen fabrycznych odegrał na odcinku podatku obrotowego rolę czynnika usprawniającego dotychczasowe metody zarządzania i przyczynia się do pogłębienia rozrachunku gospodarczego.

Ponieważ ceny fabryczne nie znalazły w praktyce bezpośredniego powiązania z planami produkcji, pozostały one właściwie tak w przedsiębiorstwach przemysłowych jak i w innych jed-

¹⁾ W latach ubiegłych pobierano m. in. tzw. podatek ruchoomy, który równał się różnicy między faktycznym kosztem własnym sprzedanej produkcji, powiększonym o 5% zysku, a faktyczną wartością sprzedaży.

nostkach organizacyjnych domeną zainteresowania działów finansowo-księgowych oraz komórek kosztów własnych.

Dodać należy, że zadania w NPG nie przewidują wskaźników w cenach fabrycznych, a co za tym idzie, ustalona na rok bieżący sprawozdawczość przemysłowa GUS nie przewiduje żadnej statystyki w cenach fabrycznych. Operatywne plany kwartalne również nie uwzględniają cen fabrycznych. Okoliczności te oczywiście utrudniają posługiwanie się cenami fabrycznymi.

Sytuacja ta nie jest co prawda niezgodna z postanowieniami Uchwały Nr 615/53, niemniej jednak narzuca się konsekwentny wniosek bezpośredniego powiązania systemu cen fabrycznych z planowanymi zadaniami produkcyjnymi nie tylko w zakresie produkcji towarowej. Mamy tutaj na myśli zastąpienie w najbliższej przyszłości cen niezmiennych cenami fabrycznymi.

W ciągu ostatnich dwóch lat słyszy się od praktyków coraz częściej utyskiwania i uwagi krytyczne na temat niedoskonałości cen niezmiennych, nie tylko jako miernika dynamiki wydajności pracy, ale również jako miernika dynamiki rozmiarów produkcji w poszczególnych przedsiębiorstwach przemysłowych. Niedoskonałość cen niezmiennych występuje z dużą ostrością w przemysłach o szerokim wachlarzu asortymentowym.

Głębsze zmiany asortymentowe między okresami planowanymi wyrażają się m.in. dość poważnymi dysproporcjami między wartościami produkcji w cenach bieżących i cenach niezmiennych.

Ceny niezmiennie w życiu praktycznym, w świadomości aktywu gospodarczego w przedsiębiorstwach stały się na ogół pojęciem czysto umownych jednostek ewidencyjnych. Taki stan jest oczywiście wypaczeniem funkcji cen niezmiennych, które w swym założeniu nie mogą mieć charakteru formalnego.

Przyczyn takiej degradacji treści ekonomicznej cen niezmiennych należy szukać w fakcie, że obecnie dość duży odsetek cen niezmiennych nie odzwierciedla dostatecznie nakładów pracy uprzedmiotowanej i żywej. Przy porównaniu cen poszczególnych wyrobów jaskrawo występuje zjawisko dysproporcji nakładów pracy w cenach niezmiennych.

Mankamenty te mają swe odbicie również w zakresie wydajności pracy, której dynamikę mierzy się w przemyśle środków spożycia, generalnie biorąc wartością produkcji globalnej w cenach niezmiennych. Próby stosowania pomocniczych wskaźników, określających rozmiar produkcji przemysłowej w jednostkach naturalnych, dają wartości tylko z grubsza orientujące ze względu na duży wachlarz asortymentowy. Metody obliczania wydajności pracy według normowanego czasu mogą np. w przemyśle lekkim znaleźć bardzo ograniczone zastosowanie. Mimo tych braków wskaźnik wydajności pracy w ostatecznej analizie decyduje w planach zbiorczych o planowanej ilości zatrudnionych

robotników i pracowników. Ceny niezmiennie nie uwzględniają obniżki kosztów osiąganej w ciągu lat, nie uwzględniają wpływu gatunkowości, który w przemyśle lekkim nie jest bez znaczenia, a z drugiej strony w wielu wypadkach niedostatecznie odzwierciedlają pochłonność.

Gdyby ceny niezmiennie miały zadośćuczynić wymogom ekonomicznym, należałoby przeprowadzać na szeroką skalę zakrojone bieżące ich korygowanie. W praktyce jednak odbywała i odbywa się rewizja cen niezmiennych w wyraźnie niewystarczających rozmiarach, przy czym sam sposób rewizji i ustalania nowych cen budzić może zastrzeżenia. Oddolne wnioski o rewizję cen niezmiennych podyktowane są często troską o zapewnienie personelowi inżyniersko-technicznemu premii za wykonanie planu produkcyjnego. Jest to praktycznie jedyny bodziec, który działa w kierunku zwiększenia cen niezmiennych. W odwrotnym kierunku bodziec ten nie oddziaływa.

Dla cen niezmiennych nie ma bezpośredniego ekonomicznego kontrahenta, chociaż, na skutek ich wadliwości często cierpi konsument, albowiem nie spełniając swej roli ekonomicznej ceny zaczynają wywierać wpływ wręcz negatywny, który wyraża się głównie zwichnięciem planów asortymentowych ze wszystkimi ujemnymi skutkami gospodarczymi i politycznymi.

Można przytoczyć długi szereg przykładów potwierdzających tę tezę. Stwierdzono np. swego czasu, że brak porcelanowych czajników do herbaty wywołany został niewłaściwą ceną niezmienną, której wysokość uzależniona była od wagi artykułu. Realizując tezy IX Plenum KC PZPR aktyw polityczno-gospodarczy przemysłu podjął wysiłki w kierunku rozszerzenia wachlarza asortymentu produkowanych artykułów i polepszenia ich jakości celem lepszego zaopatrzenia konsumentów w towary powszechnego użytku. Nieprawidłowe ceny niezmiennie nie sprzyjają tym wysiłkom, gdyż wykonanie zadań, o których mowa, nie zawsze jest możliwe bez zwiększenia nakładów pracy żywej, a nawet uprzedmiotowionej.

Ogólnie biorąc, pod koniec Planu 6-letniego ceny niezmiennie, które w swej podstawowej masie od 8 lat nie uległy korektom, nie spełniają już roli czynnika umacniającego rachunek gospodarczy. Zjawisko to w przemyśle środków spożycia nie ma tylko charakteru ilościowego.

Teza ta nie oznacza, że byłoby celowe uaktualnienie wartości cen niezmiennych. Wysiłek w tym kierunku jest niepotrzebny, skoro istnieje o całe niebo lepszy w swej treści ekonomicznej miernik w postaci jednolitych cen fabrycznych. Wprost przeciwnie, nasuwa się wniosek, że w zbliżającym się planie 5-letnim z instytucją cen niezmiennych w przemyśle środków spożycia, wielkim i średnim, należy definitywnie się rozstać, wprowadzając na ich miejsce jednolite ceny fabryczne, jako ceny porównywalne. W obecnych naszych warunkach momenty, które przemawiają za zrezygnowaniem z cen niezmiennych, przemawiają automatycznie za

wprowadzeniem na ich miejsce cen fabrycznych. Nie analizując tutaj pozytywnych skutków takiego rozwiązania, podkreślić należy zasadniczą korzyść: wartość planu produkcji w przedsiębiorstwach przemysłowych, a zatem również wydajność pracy mierzone będą jednostkami wartości, wyrażającymi w sposób bezpośredni niezbędne nakłady pracy.

Rozwiązanie takie będzie z pewnością postępem na drodze usprawnienia metod polityki gospodarczej państwa.

Niewątpliwie analogiczne okoliczności spowodowały, że w Związku Radzieckim od 1949 r. zarzucono ceny niezmiennie a dla planowania wartości produkcji i wydajności pracy wprowadzono ceny hurtowe bez podatku obrotowego, które w zasadzie odpowiadają naszym cenom fabrycznym²⁾.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że możemy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego takie wzory, które odpowiednio przystosowane do naszych warunków, ułatwiają i przyspieszają zastosowanie metod kierowania gospodarką narodową, zawierających skuteczne bodźce.

W swym artykule, o którym mowa na wstępie, E. Szonert podkreśla korzyści wynikające z wprowadzenia w przemyśle cen fabrycznych, zaznaczając równocześnie, że ceny zbytu (zawierające podatek obrotowy) nie mogą w zasadzie służyć jako miernik prawidłowej pracy przemysłu. Autor artykułu ma tu na myśli planowanie i ewidencjonowanie produkcji przemysłowej po cenach fabrycznych i to raczej produkcji towarowej. Odpowiada to postanowieniom Uchwały 615/53.

Ponieważ tematem artykułu E. Szonerta jest głównie powiązanie cen fabrycznych z cenami zbytu, sprawa znaczenia i roli cen fabrycznych wymagałaby szerszego omówienia. Jest to co prawda temat sam dla siebie. Niemniej jednak przed wypowiedzeniem się co do wykorzystania cen fabrycznych w zakresie zbytu wyrobów gotowych, należy omówić pokrótce niektóre aspekty cen fabrycznych środków spożycia.

Dobrze będzie jeszcze raz przypomnieć, że wg postanowień Uchwały 615/53 należało opracować w poszczególnych resortach jednolite (branżowe) ceny fabryczne. Oznacza to, że ten sam artykuł, niezależnie od przedsiębiorstwa produkującego, posiada tę samą cenę fabryczną. Takie ujęcie eliminuje wszelkie ujemne skutki jakie wywołują ceny ustalane indywidualnie dla każdego przedsiębiorstwa, o czym już nawiasem wspominaliśmy przy omawianiu systemu podatkowego. Jednolita cena fabryczna danego artykułu, wyrażająca średni branżowy koszt własny (powiększony o planowany zysk) wszystkich przedsiębiorstw produkujących ten artykuł odzwierciedla niezbędne nakłady pracy. Ekonomiczny sens tak pojętej ceny fabrycznej, polega na tym, że stwarza ona, ogólnie rzecz biorąc, skuteczne bodźce do walki o podniesienie rentowności w przedsiębiorstwach, —

szczególnie tych — gdzie koszty własne kształtują się powyżej przeciętnego poziomu — a zatem do walki o obniżkę kosztów, o pogłębienie rozrachunku gospodarczego. Jednolita cena fabryczna ułatwia ponadto wykonywanie kontroli nad działalnością gospodarczą poszczególnych przedsiębiorstw. Jednolita cena fabryczna spełnia również rolę jednolitej bazy do określania nakładów pracy w innych przedsiębiorstwach w razie nabywania po cenach fabrycznych produktów przemysłowych do dalszego przetworzenia.

W praktyce jednak opracowanie jednolitych cen fabrycznych ma pewne luki, które należy usunąć. Zdarzają się artykuły, które produkowane są w różnych centralnych zarządach w tym samym resorcie i mają na skutek tej okoliczności różne ceny fabryczne. Cennik cen fabrycznych był w niektórych wypadkach o tyle niekompletny, że obejmował on tylko artykuły ujęte w projekcie zbiorczego planu produkcyjnego, który w pewnych branżach o dużej różnorodności asortymentu ujmuje artykuły grupami bez specyfikacji wg symboli. Zbiorcze plany produkcyjne operują ponadto innymi jeszcze jednostkami, wyrażającymi średnie wartości (np. średnia ilość kolorów w tkaninach, średnia szerokość tkanin, średnia gatunkowość). Ponieważ podstawą do opracowania cen fabrycznych były w zasadzie projekty planów produkcyjnych przeto nie opracowano cen tych na artykuły już nie produkowane. Luki te w zasadzie zostały usunięte przy opracowaniu katalogów cen dla celów podatkowych. Katalogi te oparto zgodnie ze słusznym wymogiem Ministerstwa Finansów na cennikach cen detalicznych. Wprowadzanie nowych artykułów wymaga oczywiście uzupełniania cennika cen fabrycznych. W pracach tych wyraźną trudność stanowi brak detalicznych cenników drukowanych w niektórych branżach.

Jak już wspominaliśmy, sprawa gatunkowości (jakości) ma w swym wyrazie wartościowym niemałe znaczenie w przemyśle środków spożycia. W znacznie większym stopniu wykonanie planu gatunkowości oddziałuje na wyniki ekonomiczno-finansowe w przemyśle lekkim, gdzie opusty — w zależności od gatunku — wahają się do 50% ceny pierwszego gatunku. Ponoszenie materialnej odpowiedzialności za skutki niewykonania planu gatunkowości lub korzystania ze skutków przekroczenia tego planu przez przedsiębiorstwa przemysłowe nie było prawidłowo rozwiązane. W branżach, które opłacały podatek obrotowy w formie różnicy cen od każdego artykułu na podstawie indywidualnie dla każdego przedsiębiorstwa ustalonych cen fabrycznych, stawkę podatkową ustalano jako różnicę między średnią ceną fabryczną a średnią planowaną ceną zbytu, tzn. taką ceną zbytu, która w stosunku do ceny pierwszego gatunku zawierała planowany średni opust na gatunkowości. Niezależnie więc od wykonania planu gatunkowości przedsiębiorstwo płaciło od danego artykułu zawsze tę samą stawkę podatkową. System taki powodował, że wahania w gatunkowości pociągały za sobą albo odprowadzanie

²⁾ G. F. Dundukow — Planowanie Finansowe. P. W. G. 1952 r., str. 14.

w formie podatku obrotowego części zysku, a nawet niekiedy — w razie gorszych wyników — części własnych środków obrotowych, albo też niewspółmierne przekraczanie zysku — w razie lepszych wyników. Zjawiska takie występowały szczególnie ostro w tych artykułach, gdzie podatek obrotowy ma duży udział w cenie zbytu. W tych warunkach przedsiębiorstwo przemysłowe w zależności od wyników w zakresie gatunkowości ponosiło niewspółmierną odpowiedzialność lub niewspółmiernie korzystało na tej części ceny zbytu, która zależna jest od polityki cen, tzn. na akumulacji przedsiębiorstwa. Omawiane zjawisko ilustruje następujący przykład: cena fabryczna (w tym 5% zysku) wynosi 100 zł; średnia cena zbytu wynosi 200 zł; stała stawka podatkowa wynosi zatem 100 zł. W razie uzyskania ceny zbytu tylko w wysokości 190 zł, przedsiębiorstwo po zapłaconiu podatku otrzymuje tylko 90 zł, tzn. nie uzyskuje nawet restytucji poniesionych nakładów. Im większy jest więc udział akumulacji w cenie zbytu — jako wyraz polityki cen, na którą przedsiębiorstwo przemysłowe w zasadzie nie ma wpływu — tym głębiej występuje omawiane zjawisko. Z przykładu powyższego wynika, że opust na gatunkowości w cenie zbytu wynosi 5%, a w cenie fabrycznej 10%, tzn. o 100% więcej; przy czym budżet otrzymał kosztem odprowadzenia części środków obrotowych kwotę, która w pewnej części nie odpowiada pojęciu ekonomicznemu podatku obrotowego. W wypadku odwrotnym, który nierzadko się zdarza, przedsiębiorstwo zatrzymuje jako nadmierne ponadplanowe zyski część środków pieniężnych, które należało odprowadzić jako właściwy podatek obrotowy do budżetu.

Wprowadzenie jednolitych cen fabrycznych pozwoliło na rozwiązanie omawianego zagadnienia w taki sposób, który ujmuje odpowiedzialność przedsiębiorstwa przemysłowego za gatunkowość w myśl zasad rozrachunku gospodarczego, a mianowicie: podatek obrotowy w formie różnicy cen ustalono w katalogach podatkowych jako różnicę między ceną fabryczną pierwszego gatunku a ceną zbytu pierwszego gatunku. Podatek obrotowy płaci się od każdego gatunku w innej wysokości. Stawkę podatkową dla gatunków niższych pomniejsza się o opust przewidziany w cenniku detalicznym dla niższego gatunku. W tych warunkach przedsiębiorstwo ponosi skutki niewykonania lub przekroczenia planu gatunkowości — proporcjonalnie do wartości ceny fabrycznej. Przy takim systemie cena fabryczna zachowuje w pełni charakter dźwigni ekonomicznych, pobudzających do walki o podniesienie jakości produkcji przemysłowej, spełnia ona zatem warunki dla realizacji Uchwały II Zjazdu PZPR.

Zadaniem handlu socjalistycznego jest dostarczenie wytworzonych przez przemysł środków spożycia na rynek, gdzie nabywa je konsument. Tak więc środki spożycia jako towar w formalnym i rzeczowym tego słowa znaczeniu są przedmiotem cyrkulacji towarowej, na którą oddziałuje prawo wartości. Plany zbytu ustalane okresowo między przemysłem a apa-

ratem handlu nie są zatem formalnością administracyjną, lecz skuteczną formą oddziaływania potrzeb i żądań konsumenta tak pod względem rozszerzenia wachlarza asortymentu jak i polepszenia jakości. Handel socjalistyczny wywiera tą drogą aktywny wpływ na produkcję środków spożycia. Przedsiębiorstwo przemysłowe nie wykonujące planu zbytu na skutek załamania planu asortymentowego, a niekiedy gatunkowości — naraża się na poważne konsekwencje materialne, wynikające z faktu nieodebrania przez aparat handlu produkcji niezgodnej z umową i powoduje w ten sposób zaburzenia w gospodarce narodowej. Niekorzystne skutki mają swe jaskrawe odbicie w sytuacji finansowej: przedsiębiorstwo wpada w trudności finansowe, które hamują jego działalność. Przedsiębiorstwo nie wykonuje oczywiście w takim przypadku planu akumulacji. Niekorzystne skutki, o których mowa, limitowane są planowaną wysokością niezbędnych nakładów pracy, które odzwierciedla cena fabryczna.

Z rozważań powyższych wynika, że jednolite, branżowe ceny fabryczne spełniają rolę czynnika oddziaływania na produkcję przemysłową. Wyrażając w sposób bezpośredni niezbędne nakłady pracy, ceny te są dźwignią do umocnienia i pogłębienia rozrachunku gospodarczego, albowiem spełniają funkcje bodźców ekonomicznych do walki o polepszenie rentowności, jakości i asortymentu produkcji przemysłowej.

Ze stwierdzenia tego należy wyciągnąć wniosek co do dalszego rozszerzania zakresu stosowania cen fabrycznych, oprócz wysuniętej już tezy zastosowania tych cen do planowania i ewidencjonowania produkcji globalnej.

Przemysł środków spożycia sprzedaje obecnie swą produkcję przeznaczoną na rynek wewnętrzny wg planów zbytu aparatowi handlu po cenach zbytu zawierających akumulację. Jej wysokość zależna jest od poziomu cen detalicznych, które ustalają organa powołane do prowadzenia państwowej polityki cen. W oparciu o działanie obiektywnych praw ekonomicznych polityka cen ma za zadanie aktywne oddziaływanie na produkcję, obrót i spożycie towarów, co ma szczególne znaczenie w naszych warunkach okresu przejściowego, gdzie większość produktów rolnych dostarczana jest jeszcze przez sektor wytwórczości drobnotowarowej. Poza zasięgiem działania przemysłu jest więc zawarta w cenach zbytu akumulacja, która odprowadzana jest do budżetu państwa w formie podatku obrotowego.

Obecnie płatnikami podatku obrotowego są przedsiębiorstwa przemysłowe pomimo, że faktyczną akumulację realizuje aparat handlu z chwilą sprzedaży środków spożycia konsumentowi. Dotychczasowy sposób odprowadzania podatku obrotowego przez przemysł — i to w dodatku od obrotów dokonanych niezależnie od otrzymania należności — niewątpliwie zaciemnia obraz w zakresie faktycznego realizowania akumulacji.

Zasadniczą zmianę tej sytuacji spowoduje wprowadzenie sprzedaży środków spożycia przez przedsiębiorstwa przemysłowe po cenach

fabrycznych, a w konsekwencji odprowadzanie podatku obrotowego do budżetu przez aparat handlu, czy to na szczeblu składnic, czy też na szczeblu hurtu, zależnie od struktury organizacyjnej.

Takie rozwiązanie doprowadzi do osiągnięcia przełomu w dziedzinie obniżki kosztów, o którym mówi Uchwała II Zjazdu PZPR, w przemyśle środków spożycia, gdzie obniżka kosztów jest podstawowym warunkiem dalszej obniżki cen. Obecnie bowiem w branżach wykazujących dużą akumulację udział obniżki kosztów w wartości wyrażonej w cenach zbytu jest minimalny, co powoduje, że w centrum uwagi leży akumulacja, a nie zadanie obniżki kosztów.

Realizacja tego wniosku zlikwiduje dziesięć stan sprzedawania produktów przeznaczonych na eksport po cenach fabrycznych, a produktów na rynek wewnętrzny po cenach zbytu i zlikwiduje wszystkie manipulacje i komplikacje związane z trybem rozliczania i odprowadzania podatku obrotowego od produkcji eksportowej.

Odprowadzanie podatku obrotowego przez aparat handlu doprowadzi do bardzo poważnej redukcji ilości płatników, co umożliwi znacznie lepszą organizację oraz kontrolę i ułatwi pod tym względem zadanie administracji budżetu, m.in. przyspieszy wyciąganie wniosków z niedociągnięć na odcinku wpłat, co słusznie podkreśla E. Szonert. Uniknie się ponadto zbędnych prac w przemyśle związanych z obniżką cen detalicznych, zarządzanych przez Partię i Rząd.

Poruszona przez E. Szonerta sprawa tranzytu organizowanego i rozliczanego w zakresie artykułów powszechnego użytku staje się w warunkach proponowanego rozwiązania dla większości obrotu bezprzedmiotowa. W związku z tym powstaje jednak zagadnienie pewnego odstępowania od zasad Uchwały Rady Ministrów nr 957/53 z 9.XII.53, która w § 5 postanawia, że surowce i materiały, które w istocie są środkami spożycia jak np. tkanina dla przemysłu odzieżowego należy do dalszego przerobu na artykuły konsumpcyjne sprzedawać po cenach zbytu. W razie konieczności utrzymania tej zasady w pewnych wypadkach należałoby stanąć na stanowisku wprowadzenia tranzytu rozliczanego z tą zasadniczą modyfikacją co do sposobu rozliczenia, że producent wystawiałby fakturę i żądanie zapłaty na bezpośredniego odbiorcę po cenie deta-

licznej, pomniejszonej o odpowiednie marże w imieniu centrali handlowej, oraz równocześnie wystawiałby w swym własnym imieniu fakturę po cenach fabrycznych na centralę handlową.

Jest rzeczą oczywistą, że w pewnych uzasadnionych wypadkach słuszne będzie utrzymanie jeszcze w jakiejś branży przemysłowej sprzedaży po cenach zbytu z obowiązkiem odprowadzania podatku obrotowego. Ważne jest jednak, aby wyjątek taki dotyczył całej branży, przy czym uniknąć należy dwoistości cen.

Wnioski co do rozwiązań technicznych szczególnie odnośnie planowania i odprowadzania podatku obrotowego przez aparat handlu wychodzą znacznie poza ramy niniejszych rozważań. Wzory w tym zakresie należy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego, gdzie system taki jest wprowadzony.

Powstaje natomiast zadanie przeprowadzenia pewnej kontroli opracowanych już cen fabrycznych w sensie skorygowania ewentualnych rażących niedociągnięć oraz opracowania cen fabrycznych, zapewniających rentowność dla środków produkcji, w myśl wspomnianej Uchwały Rady Ministrów z 9.XII.53 r.

W rozważaniach niniejszych naszkicowano zasadnicze wnioski, w odniesieniu do przemysłu środków spożycia, uzasadniając je z konieczności w dużym skrócie ze względu na obszerną problematykę. Wnioski nasze zestawiać można następująco:

1) wprowadzić w 1955 r. planowanie i ewidencjonowanie produkcji globalnej po cenach fabrycznych i cenach niezmiennych;

2) wprowadzić w 1955 r. planowanie i ewidencjonowanie produkcji towarowej oraz sprzedaży jak również dokonywanie sprzedaży przez przedsiębiorstwa przemysłowe produkcji przemysłowej po cenach fabrycznych, dokonując wyceny rocznego planu produkcji towarowej i sprzedaży również po cenach zbytu;

3) wprowadzić w 1955 r. i latach następnych planowanie i odprowadzanie podatku obrotowego przez aparat handlu;

4) w planie 5-letnim wprowadzić planowanie i ewidencjonowanie produkcji globalnej i towarowej oraz sprzedaży jak również dokonywanie sprzedaży produkcji przemysłowej po cenach fabrycznych.

GŁOS W DYSKUSJI O CENACH

Wanda METRYCKA

W artykule K. Szonerta pt. „System cen fabrycznych a obowiązki aparatu zbytu“, zamieszczonym w Nr 5 „Gospodarki Planowej“ poruszono zostało, aczkolwiek tylko marginesowo, zagadnienie bardzo istotne dla handlu zagranicznego. Zagadnieniem tym jest dokonywanie, w rozrachunku złotowym, rozliczeń transakcji eksportowych po cenach fabrycznych.

Do dnia 1.I.1954 r. centrale eksportowe, analogicznie jak krajowy aparat zbytu, płaciły przemysłowi ceny zbytu za towary kupowane z przeznaczeniem na eksport.

Cytowana, we wspomnianym na wstępie artykule, Uchwała Prezydium Rządu Nr 615/53 wprowadziła obowiązującą od dnia 1.I.1954 r.

zasadę płacenia za towary eksportowe cen fabrycznych.

Zastosowanie na odcinku handlu zagranicznego systemu cen fabrycznych przynosi niewątpliwe korzyści, które w konsekwencji stanowiąc winny poważny materiał dla Ministerstwa Handlu Zagranicznego, ułatwiający bieżącą politykę eksportową. Wyeliminowanie bowiem z cen zakupu towarów przeznaczonych na eksport, podatku obrotowego, a więc najważniejszego elementu akumulacji przemysłu, pozwoliło na uzyskanie realniejszych niż dotychczas danych dla analizy opłacalności eksportu.

Obecnie zatem kursy wynikowe — podstawowy materiał analityczny dla obrotu towarowego z zagranicą — są właściwym, aczkolwiek jeszcze niezupełnie czystym, obrazem stosunku, który zachodzi między kosztem własnym produkcji eksportowanego towaru a ceną uzyskaną od kontrahenta zagranicznego.

Dla uzyskania całkowitej czystości kursów wynikowych eksportu należy rozpatrzyć możliwość wyeliminowania z kosztów własnych produkcji wszelkich elementów akumulacji, obciążającej surowiec, materiały podstawowe i urządzenia zużywane w procesie produkcyjnym.

Chodzi tu przede wszystkim o dodatnie różnice budżetowe, zawarte w krajowej cenie sprzedaży surowców i urządzeń pochodzących z importu.

Realizacja postawionej wyżej tezy jest jednak trudna do przeprowadzenia, gdyż argumenty przemawiające za nią, pozornie bezsporne, mają zasadniczy, o charakterze ekonomicznym, kontrargument. Zastosowany w pierwszym etapie socjalistycznej gospodarki system obciążeń importowych, zastępowany w dalszej fazie rozwojowej systemem cen zbytu jako cen sprzedażnych dla towarów z importu, ma za zadanie zrelacjonować cenę towaru, który sprowadzamy z zagranicy, do ceny towarów produkcji krajowej, określając tę cenę w walucie krajowej, obowiązującej, jak już wspomniano, jedynie na obszarze Państwa Polskiego.

Mimo to, zagadnienie powyższe pozostaje otwarte do odrębnej dyskusji, przekraczającej ramy niniejszych uwag. Podkreślić należy jedynie, iż zasadniczy zwrot w rozrachunku złotowym obrotów towarowych z zagranicą, dokonany wprowadzeniem zasady zakupu po cenach fabrycznych towarów przeznaczonych na eksport, winien zapoczątkować dalsze posunięcia, mające na celu urealnienie wyników i pogłębienie systemu rozliczeń złotych w handlu zagranicznym.

Zastosowanie systemu cen fabrycznych pociągnęło za sobą konieczność stworzenia odpowiedniego systemu rozliczeń handlu zagranicznego z przedsiębiorstwami przemysłowymi.

System ten ustalony został zarządzeniem Ministra Finansów z dnia 18.XII.1953 r. w sprawie wysokości i trybu regulowania podatku obrotowego i fakturowania produktów przeznaczonych na eksport oraz drugim zarządzeniem, również z dnia 18 grudnia 1953 r. w sprawie

rozliczeń z tytułu dostaw produktów przeznaczonych na eksport, dokonywanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe na rzecz przedsiębiorstw handlu zagranicznego.

Polega on na tym, iż faktura dostawcy zawiera trzy elementy: wartość według cen fabrycznych, wartość według cen zbytu oraz różnicę tych dwóch wielkości — podatek obrotowy.

Centrala handlu zagranicznego (odbiorca) płaci cenę fabryczną. Narodowy Bank Polski z rachunku specjalnego przekazuje dostawcy podatek obrotowy, tak, iż w konsekwencji dostawca otrzymuje za towar przeznaczony na eksport cenę zbytu, według której ewidencjonuje realizację produkcji. Rozliczenie takie ma miejsce naturalnie tylko w wypadku, gdy cena zbytu jest wyższa od ceny fabrycznej przy czym każda wypłata podatku obrotowego na rzecz dostawcy, dokonana przez Narodowy Bank Polski z rachunku socjalnego, pociąga za sobą równoczesną wpłatę tego podatku przez podatnika na rzecz budżetu państwa.

Omówiony wyżej system rozliczeń posiada duże wady. Realizacja produkcji według cen zbytu pociąga za sobą konieczność utrzymania dość skomplikowanego systemu wpłat podatku obrotowego poprzez rachunek specjalny. Trudności występują również przy rozliczeniach eksportu towarów z puli od której podatek obrotowy został już uprzednio odprowadzony do budżetu państwa, jak również przy odprzedaży na rynek krajowy niewyeksportowanych towarów, uprzednio rozliczonych według obowiązującego trybu z dostawcą krajowym.

Usterki te jednak wydają się niemożliwe do usunięcia, aż do momentu kiedy przemysł będzie realizował całą produkcję według cen fabrycznych, to jest gdy zasadą cen fabrycznych objęte zostaną wszystkie gałęzie przemysłu, a ceny fabryczne stanowiąc będą podstawę rozliczeń nie tylko z centralami handlu zagranicznego, lecz również z aparatem zbytu.

Nawiązując raz jeszcze do zagadnień poruszonych w artykule „System cen fabrycznych a obowiązki aparatu zbytu“ podkreślić należałoby sprawę rozliczeń podatku obrotowego z budżetem państwa. W momencie zarachowania podatku obrotowego zobowiązanie z tego tytułu wobec budżetu państwa staje się wymagalne i musi być uiszczone bez względu na to czy płatnik podatku zainkasował należność od swego odbiorcy czy też nie. System taki znacznie łagodzi, jeśli nie niweluje zupełnie ujemne skutki niewłaściwości systemu rozliczeń. Toteż proponowane przez autora wspomnianego artykułu założenia doprowadzające między innymi w konsekwencji do przesunięcia wymagalności zobowiązania wobec budżetu z tytułu podatku obrotowego z momentu jego zarachowania do chwili jego zainkasowania — wydają się słuszne i zupełnie realne. Na poparcie tego stanowiska przytoczyć można fakt, iż w handlu zagranicznym stosowany jest od 1953 r. następujący system rozliczeń dodatnich różnic budżetowych, będących z punktu widzenia akumu-

lacji, niejako odpowiednikiem podatku obrotowego.

Centrale handlu zagranicznego przy podaży faktur na odbiorców krajowych za towar pochodzący z importu specyfikują na żądaniu zapłaty (liście inkasowym), przeznaczonym dla banku, naliczone w fakturach dodatnie różnice budżetowe. Bank wyłącza dodatnie różnice budżetowe z podstaw kredytowania (kredytując pozostałe wartości faktury) i w momencie

wpływu należności od odbiorcy automatycznie odprowadza różnice budżetowe na dochód budżetu państwa. Przy tym systemie wszelkie załączności w wykupie faktur z inkasa przez odbiorców krajowych, znajdują swój oddźwięk w zmniejszeniu wpływów do budżetu w danym okresie, a przyjęta zasada specyfikacji dodatkowych różnic na dokumencie przeznaczonym jedynie dla banku, ogranicza do minimum zainteresowane co do wysokości tych różnic ogniw.

Z radzieckich doświadczeń gospodarczych

ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNA ZAKŁADU PRZEMYSŁOWEGO I METODYCZNE PODSTAWY JEJ OBLICZANIA*)

M. FIODOROWICZ

Wykonanie dyrektyw XIX Zjazdu KPZR o znacznym podniesieniu rozmiarów produkcji przemysłowej w piątej pięciolatce, realizacja uchwał V Sesji Rady Najwyższej ZSRR o dodatkowym wzroście produkcji przedmiotów masowego spożycia oraz realizacja uchwał wrześnieńskiego plenum KC KPZR 1953 r. w sprawie dalszego rozwoju rolnictwa wymagają w pierwszym rzędzie odpowiedniego przyrostu zdolności produkcyjnych we wszystkich gałęziach przemysłu radzieckiego.

Przyrost produkcji przemysłu realizowany jest w piątej pięciolatce z trzech źródeł: w drodze nowych inwestycji w przemyśle, rozbudowy i rekonstrukcji istniejących zakładów, polepszania wykorzystania czynnych zdolności produkcyjnych przez ujawnienie ukrytych rezerw.

Stosowane obecnie w ZSRR podstawy metodyczne obliczania zdolności produkcyjnych nie zapewniają wykonania zadań postawionych w uchwałach partii i rządu w zakresie ujawniania i wykorzystania wszystkich istniejących rezerw czynnych zdolności produkcyjnych oraz wymagają uściślenia.

Współczesny przemysł obróbczy dzieli się na 2 grupy: 1) gałęzie, w których wykorzystuje się w zasadzie mechaniczne metody przeróbki surowca wyjściowego; 2) gałęzie stosujące zasadniczo chemiczne, fizykochemiczne, elektrochemiczne, termochemiczne i inne aparaturowe metody przeróbki surowca.

Należy podkreślić, że w radzieckiej literaturze naukowej zagadnienia ekonomiki i organizacji produkcji pierwszej grupy przemysłu obróbczego, a w szczególności przemysłu budowy maszyn, zostały szczegółowo naświetlone.

Jednocześnie nie ma prawie zupełnie literatury o ekonomice i organizacji produkcji gałęzi drugiej grupy. Tymczasem ciężar gatunkowy i znaczenie drugiej grupy ciągle wzrasta.

W artykule niniejszym przytoczone zostaną przykłady z doświadczeń pracy przemysłu chemicznego, jednej z czołowych i przodujących gałęzi radzieckiego przemysłu ciężkiego.

Przy rozpatrywaniu podstaw metodycznych obliczania czynnych zdolności produkcyjnych powstają trudności z powodu pomieszczenia dwóch pojęć techniczno-ekonomicznych: zdolności produkcyjnej i programu produkcyjnego. W wielu opracowaniach i instrukcjach urzędowych pojęcia te niejednokrotnie są całkowicie lub częściowo utożsamiane, jakkolwiek należy je wyraźnie od siebie oddzielić.

Zdolność produkcyjną obiektu przemysłowego (zakładu, wydziału, oddziału, odcinka, linii, agregatu) określa maksymalnie możliwa produkcja roczna w warunkach stosowania najdoskonalszej technologii oraz przodującej organizacji produkcji i pracy. Program produkcyjny charakteryzuje poziom planowego wykorzystania zdolności produkcyjnej w konkretnych warunkach danej produkcji, zgodnie z zadaniami organizacji nadrzędnych w określonym odcinku czasu (rok, kwartał, miesiąc). Z reguły wskaźniki programu produkcyjnego są niższe od zdolności produkcyjnej zakładów; w najlepszym przypadku są równe, ale nie mogą jej nigdy przekraczać. Wyższość wskaźników programu produkcyjnego nad wskaźnikami zdolności produkcyjnej oznaczałaby, że ta ostatnia nie została zrewidowana we właściwym czasie. Faktyczna produkcja może przekroczyć zdolność produkcyjną, ale w tym przypadku należy ją bezzwłocznie na nowo obliczyć.

Wielkość zdolności produkcyjnej zależy od szeregu techniczno-ekonomicznych czynników lub elementów produkcji. Dlatego też podstawy metodyczne obliczania czynnej zdolności produkcyjnej należy kolejno rozpatrywać odrębnie dla każdego czynnika.

Pierwszym czynnikiem techniczno-ekonomicznym czynnej zdolności produkcyjnej jest pełne wykorzystanie produkcyjne wszystkich kompletnych urządzeń technologicznych, znajdujących się w zakładzie przemysłowym.

Według aktualnej metodyki obliczania zdolności produkcyjnej uwzględnia się jedynie urządzenia ustawione. Zakłady przemysłowe posia-

*) Skrócone tłumaczenie artykułu z miesięcznika „Woprosy Ekonomiki” nr 2/1954 r. (Tłum. J. P.).

dają jednak poza tym dużą ilość urządzeń nie ustawionych, nieczynnych.

Prowadzi to do wyłączenia z procesu produkcyjnego ogromnych zdolności produkcyjnych i wycofania z obrotu gospodarczego wielkich środków państwowych. Najbardziej efektywnym środkiem walki z tym niedopuszczalnym zjawiskiem jest zaliczanie do zdolności produkcyjnej zakładu wszystkich kompletnych urządzeń znajdujących się w danym zakładzie. To zmusza kierowników zakładów do szybkiego ustawienia urządzeń, względnie jeśli urządzenia te nie nadają się, do zwrócenia ich organizacjom zaopatrzeniowym celem wykorzystania w innych zakładach. W obu przypadkach w ramach gałęzi lub całego przemysłu można przez włączenie do procesu produkcyjnego urządzeń nieczynnych osiągnąć znaczny przyrost zdolności produkcyjnej. Ponadto ustawienie nieczynnych urządzeń znajdujących się w zakładach otwiera duże możliwości lepszego wykorzystania powierzchni produkcyjnych. Można to osiągnąć zarówno przez zajęcie powierzchni produkcyjnych pustujących, jak i zwolnionych drogą zagęszczenia czynnych urządzeń. Przy włączaniu posiadanych urządzeń do zdolności produkcyjnej należy ustalić ściśle terminy ich ustawienia i oddania do eksploatacji.

Drugim techniczno-ekonomicznym czynnikiem czynnej zdolności produkcyjnej jest stosowana technologia produkcji.

Efektywność wykorzystania urządzeń zależy od doskonałości stosowanej technologii. Zdolność produkcyjną należy obliczyć na podstawie najbardziej przodującej technologii. Przez technologię przodującą należy rozumieć taką technologię, przy której stosuje się najdoskonalsze technologiczne procesy produkcji, możliwe do zrealizowania na urządzeniach znajdujących się w zakładzie. Najbardziej doskonałe procesy technologiczne, poza pełniejszym wykorzystaniem urządzeń i powiększeniem produkcji, umożliwiają również obniżenie norm zużycia na jednostkę produkcji wyjściowych surowców, materiałów, energii, wydatków na pracę itd. Należy przy tym mieć na uwadze przodującą technologię osiągniętą nie tylko w danym zakładzie lub przodujących zakładach danej gałęzi, ale również realizowaną na analogicznym sprzęcie w specjalnych działach doświadczalno-produkcyjnych lub urządzeniach, instytutach naukowo-badawczych itd.

Trzecim techniczno-ekonomicznym czynnikiem czynnej zdolności produkcyjnej jest organizacja pracy.

Czynną zdolność produkcyjną należy obliczać przy uwzględnieniu najdoskonalszych form organizacji pracy i wysokowydajnych metod pracy przodujących robotników.

Wysokie wskaźniki techniczno-ekonomiczne wykorzystania urządzeń, surowców, materiałów, paliwa, energii itp. można osiągnąć tylko w wyniku stosowania najdoskonalszej organizacji pracy. Technika, nawet całkowicie zautomatyzowana, bez dodatku ludzkiej pracy jest martwa. Jeżeli doskonałe maszyny ustawiane w produkcji będą obsługiwane źle, w sposób niekwalifikowany lub niestaranie, to będą one

wypuszczać produkcję niepełnowartościową i szybko wyjdą z użycia. Organizacja pracy stanowi czynnik decydujący, od którego zależy stopień wykorzystania techniki i innych zasobów materialnych w produkcji. Dlatego też przy obliczaniu czynnej zdolności produkcyjnej należy w paszporcie produkcyjno-technicznym obiektu przemysłowego ustalać wskaźniki najwyższych form organizacji pracy, kompleksową organizację miejsca pracy, normatywy i inne osiągnięcia najlepszych zakładów danej gałęzi oraz ustanawiać terminy przyuczenia do wysokowydajnych metod pracy wszystkich podstawowych robotników produkcyjnych.

C z w a r t y m techniczno-ekonomicznym czynnikiem czynnej zdolności produkcyjnej jest stopień wykorzystania urządzeń technologicznych na jednostkę czasu, tzw. intensywne wykorzystanie.

Efektywność wykorzystania urządzeń na jednostkę czasu (dobę, zmianę, godzinę) zależy od technologii produkcji i organizacji pracy. Miernikiem intensywnego wykorzystania urządzeń obiektu przemysłowego jest ilość produkcji uzyskiwana przy ich pomocy w jednostce czasu (doba, zmiana, godzina). Wskaźnik ten przedstawia iloczyn normy techniczno-ekonomicznej wykorzystania urządzeń przez ilość urządzeń.

W miarę opanowywania urządzeń przez przodujących robotników i wdrażania przodujących metod pracy wzrasta stopień wykorzystywania urządzeń, powiększa się ilość produkcji uzyskiwana w jednostce czasu, obniża się pracochłonność wyrobów. Nowatorzy produkcji na równi z polepszeniem organizacji i metod pracy udoskonalają również procesy technologiczne, składają wnioski w sprawie rewizji przepisów technologicznych, modernizują urządzenia. Tak więc doskonalenie procesu technologicznego i ulepszanie organizacji pracy — są to dwie strony jednego i tego samego procesu.

Przy obliczaniu zdolności produkcyjnej duże znaczenie ma prawidłowy wybór normy techniczno-ekonomicznej wykorzystania urządzeń na jednostkę czasu. Do obliczania zdolności produkcyjnej należy przyjąć za podstawę przodujące — progresywne normy techniczno-ekonomiczne wykorzystania urządzeń, osiągnięte w najlepszych zakładach danej gałęzi przez robotników-nowatorów. Przy obliczaniu zdolności produkcyjnej obiektu przemysłowego nie należy bezwzględnie mechanicznie korzystać ze wskaźników osiągniętych przez zakłady przodujące. Jednocześnie trzeba badać środki i metody, którymi osiągnięto te wskaźniki w zakładach przodujących i opracować plan przedsięwzięć organizacyjno-technicznych zapewniających ich realizację.

Zdolność produkcyjną należy obliczać według norm techniczno-ekonomicznych wykorzystania urządzeń, które mają być osiągnięte poza rokiem planowym, a program produkcyjny — według norm, które powinny być osiągnięte przez robotników w ciągu roku planowanego. Wykonanie z nadwyżką planu rocznego osiąga się

dzięki tym robotnikom, którzy przekraczają normy planowe ustalone na dany rok lub wykonują normy przyjęte dla obliczania zdolności produkcyjnej. Istota leży w tym, aby zdolność produkcyjna we wszystkich wskaźnikach stanowiła wielkość wyprzedzającą zadaną planową i sprzyjającą w ten sposób dalszemu rozwojowi produkcji.

Odejście od obliczania zdolności produkcyjnej według przodujących techniczno-ekonomicznych wskaźników może doprowadzić do tego, że poszczególne zakłady będą przez szereg lat pozostawać w tyle lub dreptać w miejscu.

Stosunek produkcji uzyskanej na jednostkę czasu (godzinę, zmianę, dobę) i obliczonej według przodujących techniczno-ekonomicznych norm wykorzystania urządzeń do produkcji w tym samym czasie, a obliczonej według norm średnio-progresywnych, przedstawia współczynnik intensywnego wykorzystania urządzeń, czyli współczynnik intensywności.

Wyjaśnimy to na przykładzie produkcji kwasu siarkowego systemem wieżowym. Przypuśćmy, że oddział pieców wydziału kwasu siarkowego wyposażony jest w mechaniczne piece parytowe typu „WChZ“, że średnio-progresywny wskaźnik wykorzystania pieców uzyskuje się przy załadunku 225 kg parytów na 1 m² trzonu (powierzchni czynnej) pieca na dobę, a przodujący progresywny osiągnięty na najlepszym zakładzie — 250 kg. Stąd planowy współczynnik intensywności wynosi: $225 : 250 = 0,90$.

Oznacza to, że przy sporządzaniu programu produkcyjnego ustalono intensywne wykorzystanie zdolności produkcyjnej oddziału pieców w wysokości 90 %. Powiększenie jego zdolności produkcyjnej może być osiągnięte w drodze podniesienia średnio-progresywnej normy wykorzystania pieców na dobę i zbliżenia jej do normy przodującej — progresywnej.

Piątym czynnikiem techniczno-ekonomicznym czynnej zdolności produkcyjnej jest oparcie jej o wiodący odcinek lub grupę urządzeń technologicznych.

W tym celu sporządza się tak zwany profil produkcyjny obiektu przemysłowego. Przez profil produkcyjny rozumie się zestawienie porównawcze umownych zdolności produkcyjnych odcinków względnie grup urządzeń biorących udział w procesie technologicznym.

Profil produkcyjny ustala się według metody obliczania zdolności produkcyjnej z przeliczeniem każdego odcinka lub grupy urządzeń wynikających z dokonanego podziału na produkcję końcową. Profil produkcyjny umożliwia wykrycie w łańcuchu technologicznym „wąskich przekrojów“ limitujących wydajność urządzenia wiodącego. Ujawnioną wielkość umownej zdolności produkcyjnej każdej grupy urządzeń porównuje się oddzielnie ze zdolnością produkcyjną wiodącego urządzenia technologicznego, przyjętą za 100.

Rozpatrzmy metodykę obliczania profilu produkcyjnego na przykładzie oddziału wieżowego kwasu siarkowego. Przypuśćmy, że w porównaniu z piecami mechanicznymi do wy-

lania parytów, których zdolność produkcyjną przyjmujemy za 100, umowna zdolność produkcyjna pozostałych urządzeń w przeliczeniu na stuprocentowy kwas siarkowy wyniesie: urządzeń załadunkowych — 130 %, transportera — 120 %, wentylatorów piecowych — 97 %, urządzeń dla odwózki wypałów — 90 %, elektrofiltrów — 125 %, wentylatorów końcowych — 98 %, chłodnic — 94 %, pomp — 96 %, wież — 99 %.

W przytoczonym przykładzie wszystkie grupy urządzeń, których umowna zdolność produkcyjna jest mniejsza niż 100 stanowią w stosunku do pieców „wąskie przekroje“ limitujące zdolność produkcyjną oddziału. Największy „wąski przekrój“ stanowi urządzenie do odwózki wypałów. Gdyby przy obliczaniu zdolności produkcyjnej orientować się na to urządzenie, to okazałoby się, że operacja pomocnicza — odwózka odpadków — wypałów obniża zdolność oddziału o 10 %.

Jednocześnie z obliczaniem zdolności produkcyjnej należy opracować plan przedsięwzięć organizacyjno-technicznych dla likwidacji „wąskich przekrojów“; należy ustalić terminy wprowadzenia ich w życie i zakres środków niezbędnych dla realizacji tego planu. Zdolność produkcyjna powinna być obliczona przy uwzględnieniu pełnej likwidacji „wąskich przekrojów“.

Jeszcze obecnie można znaleźć zwolenników obliczania czynnej zdolności produkcyjnej z równaniem na „wąskie przekroje“. Twierdzą oni, że w innym przypadku zdolność produkcyjna będzie wielkością nierealną. Zwolennicy tej „metody“ w skrajnym przypadku zgadzają się, aby na równi z czynną zdolnością produkcyjną wprowadzić pojęcie „perspektywicznej“ zdolności produkcyjnej, którą proponują obliczać bez uwzględnienia konieczności usunięcia „wąskich przekrojów“. Taki punkt widzenia sprzeczny jest z interesami gospodarki narodowej, ponieważ taka „perspektywiczna“ zdolność produkcyjna nie mobilizowałaby załóg przedsiębiorstw przemysłowych do walki o jej osiągnięcie i przekroczenie.

Niektórzy ekonomiści proponują obliczać zdolność produkcyjną według urządzeń, mających maksymalną umowną zdolność produkcyjną, niezależnie od tego, jaką rolę grają w procesie produkcyjnym. Propozycję tę należy również odrzucić: przy takiej metodyce należałoby zdolność produkcyjną oddziału obliczyć według urządzenia załadunkowego, którego zdolność produkcyjna wynosi 130 %. Ciężar gatunkowy tego urządzenia wśród środków trwałych działu jest niewielki, równanie na jego zdolność wymagałoby zasadniczej rekonstrukcji oddziałów wieżowego i piecowego z wielkimi nakładami inwestycyjnymi i rozszerzenia wydziału o 30 %.

Dla obliczania zdolności produkcyjnej ważne znaczenie posiada prawidłowy wybór wiodącej grupy urządzeń w tych zwłaszcza przypadkach, gdy zasadniczą funkcję w procesie technologicznym pełni kilka rodzajów urządzeń. W naszym przykładzie wiodącym urządzeniem są wieże i piece. W interesie gospodarki narodowej naj-

bardziej celowe jest obliczanie zdolności produkcyjnej według grupy wiodących urządzeń mających najwyższą umowną zdolność produkcyjną. W oparciu o to jako wiodące urządzenie przyjęliśmy piece. Co się tyczy wień, to ich zdolność produkcyjna powinna być w określonym terminie doprowadzona do takiego stopnia, aby zapewniały pełne wykorzystanie umownej zdolności produkcyjnej pieców — w drodze intensyfikacji procesu technologicznego.

Szósty m czynnikiem techniczno-ekonomicznym czynnej zdolności produkcyjnej jest wykorzystanie jej w czasie, tzw. wykorzystanie ekstensywne.

Wskaźnik ekstensywnego wykorzystania określa sumaryczną liczbę godzin wykorzystania zdolności produkcyjnej w ciągu roku. Przy obliczaniu ekstensywnego wykorzystania zdolności produkcyjnej rozróżnia się 3 rodzaje funduszu czasu: kalendarzowy, reżimowy i efektywny.

Kalendarzowy (maksymalnie możliwy) fundusz czasu wykorzystania zdolności produkcyjnej w ciągu roku określa się iloczynem liczby dni w roku przez liczbę godzin na dobę. Stąd kalendarzowy roczny fundusz czasu wynosi $365 \times 24 = 8760$ godzin.

Reżimowy (nominalny) fundusz czasu określa się ustalonym dla zakładu lub działu reżimem produkcji. Przedstawia on iloczyn z liczby dni pracy zakładu (oddziału) w ciągu roku przez liczbę zmian na dobę i godzin w ciągu zmiany, zgodnie z ustalonym reżimem. Reżimowy fundusz czasu zależy od różnorodności istniejących w przemyśle reżimów produkcji. Np. dla ciągłej produkcji przy pracy zakładu przez całą dobę bez przerw niedzielnych i w dni świąteczne pokrywa się on z kalendarzowym funduszem czasu i wynosi 8760 godzin. Dla produkcji periodycznej i przy pracy na 3 zmiany, z przerwami w niedziele i w dni świąteczne — w zależności od długości nocnej zmiany równa się: $(365 - 52 - 6) \times (8 + 8 + 7) = 7061$ godzin — rok, lub $(365 - 52 - 6) \times (8 + 8 + 8) = 7368$ godzin/rok.

Dla produkcji periodycznej przy pracy na 2 zmiany z tymi samymi przerwami wynosi on: $(365 - 52 - 6) \times (8 + 8) = 4912$ godzin/rok itd.

Efektywny fundusz czasu oblicza się przez odjęcie z reżimowego funduszu czasu liczby dni lub godzin przestoju urządzeń w remoncie planowo-zapobiegawczym lub z innych różnych przyczyn technologicznych. Długość przestoju urządzeń w remoncie określają 2 czynniki: normy cyklu międzyremontowego pracy urządzeń i normy wykonania remontu. Te i inne normy ustalają ministrowie dla podległych zakładów w oparciu o istniejącą praktykę i dlatego są one niejednokrotnie różne nawet dla analogicznych urządzeń.

W ten sposób czas wykorzystania zdolności produkcyjnej w ciągu roku różny jest nie tylko w różnych gałęziach przemysłu, ale w szeregu przypadków nawet w zakładach tej samej gałęzi. Wynika to przede wszystkim z różnych

reżimów pracy ustalanych dla produkcji ciągłej i periodycznej oraz dla produkcji periodycznej w różnych gałęziach przemysłu; wynika to w końcu z różnic w normach międzyremontowej pracy urządzeń i przestoju urządzeń w remoncie.

Taka metoda obliczania stwarza możliwość powstania ukrytych rezerw wykorzystania zdolności produkcyjnej w czasie.

Wracając do zagadnienia wykorzystania zdolności produkcyjnej w przypadku produkcji periodycznej, należy przyznać, że przyjmowanie dla ich obliczania funduszu reżimowego w rozmiarach 4912 godzin, tj. 56% funduszu kalendarzowego, nie ma żadnego uzasadnienia. Podobny reżim pracy zakładu ustalany jest nie z uwagi na warunki produkcji, ale z pobudek gospodarczych, np. z powodu niedoboru surowców, energii, siły roboczej, braku zbytu na produkcję, a częstokroć wobec niechęci przejścia na bardziej napięty reżim; często zachowuje się poprzedni reżim pod pozorem troski o lepsze utrzymanie urządzeń itd. Wiadomo, że każdy radziecki zakład przemysłowy może być decyzją nadrzędnych organów przestawiony na ciągły reżim pracy. Potrzebna jest w tym celu niewielka reorganizacja i likwidacja „wąskich przekrojów”. Każdy zakład przemysłowy pracujący w sposób periodyczny powinien zawsze być gotowy do przejścia na ciągły harmonogram pracy i mieć na to odpowiedni plan przejścia. Przejście na ciągły reżim pozwoli otrzymać na tych samych urządzeniach bez dodatkowych inwestycji znaczną ilość dodatkowej produkcji o niższych kosztach własnych.

Zastrzeżenia w stosunku do reżimu ciągłego — powoływanie się na niedostateczną wydajność trzeciej zmiany, na zwiększenie się braków, na wzrost zużycia urządzeń, pogarszanie się jakości remontów — obalane są przez doświadczenie produkcji ciągłej przemysłu chemicznego, hutniczego i wielu innych gałęzi przemysłu, pracujących z powodzeniem przez całą dobę.

Przy obliczaniu zdolności produkcyjnej zakładów o periodycznej produkcji należy przyjmować reżimowy fundusz czasu jako równy kalendarzowemu. Reżim pracy przyjęty obecnie dla zakładów o produkcji periodycznej jest czynnikiem subiektywnym, a nie obiektywnym — i jeśli reżimowy fundusz czasu przyjmując przy obliczaniu zdolności produkcyjnej jako mniejszy od kalendarzowego, to stworzone zostaną ukryte rezerwy zdolności produkcyjnych.

Metodyka obliczania efektywnego funduszu czasu wydaje się na pierwszy rzut oka niezupełnie jasna. Efektywny fundusz czasu ustala się przez wyłączenie z reżimowego funduszu czasu liczby dni lub godzin przestoju urządzeń w remoncie, przy czym wyłączony czas przestoju urządzeń w remoncie przyjmuje się zgodnie z planem remontu ustalonym na rok planowy. Nie ulega wątpliwości, że urządzenia po dłuższym lub krótszym okresie eksploatacji wymagają remontu. Jednak sposób ustalania efektywnego funduszu czasu dla obliczenia

zdolności produkcyjnej komplikuje się — po pierwsze z uwagi na to, że okres międzyremontowy dla wielu ważnych urządzeń wynosi ponad rok, po drugie — że brak jednolitych norm przebywania urządzeń w remoncie nawet dla analogicznych urządzeń w różnych gałęziach przemysłu. Na przykład w przemyśle chemicznym okres międzyremontowy wielu aparatów znacznie przekracza rok. Wiele aparatów zgodnie z normami remontowymi zatrzymuje się na remont średni raz na 3 lata, a na remont kapitalny raz na 10 lat. Zgodnie z aktualną metodyką obliczania zdolności produkcyjnej, czas przebywania urządzenia w remoncie przeprowadzanym raz na trzy lata, wyłącza się z reżimowego czasu w tym roku, w którym odbywa się remont. W związku z tym efektywny fundusz czasu wykorzystania tego urządzenia, a w konsekwencji jego zdolność produkcyjna zmienia się w różnych latach, w zależności od okresu, kiedy przewiduje się średni lub kapitalny remont urządzenia.

Przy takiej metodyce obliczania efektywnego funduszu czasu, zdolność produkcyjna staje się wielkością zmienną. Z tym naturalnie godzić się nie można. Zdolność produkcyjna obiektu przemysłowego nie powinna zależeć ani od reżimu pracy ustalonego na ten lub inny okres, jeśli nie jest on uwarunkowany technologią produkcji, ani od zmieniającego się rocznego planu remontów, ani od innych czynników przejściowych.

Dla zapewnienia jednolitej metodyki i całkowitego ujawnienia rezerw, efektywny fundusz czasu przyjmowany dla obliczania zdolności produkcyjnej powinien przedstawiać wielkość stałą i przy tym jednakową zarówno dla produkcji ciągłej, jak i dla produkcji przebiegającej w sposób periodyczny, tzn. wynosić 8 760 godzin.

Stosunek efektywnego funduszu czasu przyjętego według planu na dany rok do efektywnego funduszu czasu przyjętego dla obliczenia zdolności produkcyjnej, tj. do 8 760 godzin, przedstawia współczynnik ekstensywnego wykorzystania zdolności produkcyjnej w roku planowanym, czyli w s p ó ł c z y n n i k e k s t e n s y w n o ś c i.

Dla produkcji ciągłej współczynnik ekstensywności równa się jedności w latach, kiedy urządzenie z cyklem międzyremontowym ponad rok nie jest zatrzymywane dla remontu; w latach remontu jest on mniejszy od jedności i charakteryzuje wysokość strat zdolności produkcyjnej, powstałych w wyniku przestoju urządzeń w remoncie. Wraz ze skróceniem cyklu międzyremontowego, dzięki osiągnięciom nowatorów w dziedzinie remontu i w wyniku norm przestoju urządzeń w remoncie, współczynnik ten ulega poprawie i osiąga bardziej stały charakter. Bardzo dokładny wskaźnik wykonania planu remontów można otrzymać dla produkcji ciągłej przez porównanie planowanego współczynnika ekstensywności z faktycznym. W przypadku produkcji periodycznej, współczynnik ekstensywności odzwierciedla również straty zdolności produkcyjnej powstałe

na skutek reżimu pracy ustalonego na rok planowany. We wszystkich przypadkach współczynnik ekstensywności dokładnie wykaże istniejące w zakładach rezerwy zdolności produkcyjnej na skutek niepełnego jej wykorzystania w czasie z tych lub innych przyczyn. Jeśli przy obliczaniu zdolności produkcyjnej przyjmując za efektywny fundusz czasu nie czas kalendarzowy, lecz czas z potrąceniem okresu przebywania urządzenia w remoncie, to współczynnik ekstensywności byłby równy jedności we wszystkich latach. W tym przypadku zawołowane zostałyby obniżenie wykorzystania zdolności produkcyjnej obiektu przemysłowego w latach przeprowadzania remontu. Dla produkcji periodycznej współczynnik ekstensywności będzie we wszystkich latach znacznie mniejszy od jedności; szczególnie niski będzie on w latach zatrzymania urządzeń na kapitalny remont. Podane wyżej zasady obliczania wykorzystania zdolności produkcyjnej w czasie mogą być zastosowane we wszystkich gałęziach przemysłu.

S i ó d m y m techniczno-ekonomicznym czynnikiem czynnej zdolności produkcyjnej są normy zużycia surowców, materiałów, energii elektrycznej, pary itd. na jednostkę produkcji.

Praktyka wykazuje, że niektórzy kierownicy gospodarczy, mając na względzie wąskoresortowe interesy ze szkodą dla interesów państwa, sztucznie stwarzają „rezerwy“ w planach kosztów własnych produkcji w szczególności przez podnoszenie norm zużycia surowców i materiałów. W celu walki z takimi „rezerwami“ należy ustalać dla każdej gałęzi przemysłu przodujące, progresywne normy zużycia surowców i materiałów oraz przyjmować je za podstawę obliczania zdolności produkcyjnej wszystkich analogicznych zakładów przemysłowych; jako normy takie należy przyjąć normy osiągnięte przez nowatorów produkcji w przodujących zakładach danej gałęzi.

Nieuzasadnione zawyżanie norm, poza zbytecznymi stratami i podniesieniem kosztów własnych produkcji, może doprowadzić w szeregu przypadków do niepełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej. Wyjaśnimy to na przykładzie produkcji kwasu siarkowego systemem wieżowym. Założmy, że średnio-progresywna norma zużycia 45-procentowego piryty na wyprodukowanie jednej tony 100-procentowego kwasu siarkowego ustalona jest w wysokości 800 kg, a przodująca — progresywna norma — 750 kg. Jak już wyżej była mowa, przodująca norma załadunku piryty na 1 m² trzonu pieca na dobę wynosi 250 kg, a średnio-progresywna — 225 kg. Stąd wynika, że z 1 m² trzonu pieca można w ciągu doby otrzymać według przodujących-progresywnych norm: $250 : 750 = 0,33$ kg kwasu siarkowego, a według średnio-progresywnych norm: $225 : 800 = 0,28$ kg kwasu siarkowego.

W ten sposób w drugim przypadku stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej działu pieców jest znacznie obniżony.

Ósmym techniczno-ekonomicznym czynnikiem czynnej zdolności produkcyjnej jest jakość i kompletność wytwarzanej produkcji.

Wysoka jakość produkcji — to obowiązkowy warunek produkcji socjalistycznej. Przy obliczaniu zdolności produkcyjnej należy ustalić jakość wytwarzanej produkcji (standard, warunki techniczne, wzorce), stosunek asortymentowy — jeżeli przyjęta technologia przejściowo nie zapewnia uzyskania produkcji tylko najwyższego asortymentu — i w końcu kompletność produkcji — szczególnie jeśli istnieje kooperacja produkcji.

Niższa jakość produkcji może w szeregu przypadków spowodować, poza innymi ujemnymi skutkami, niepełne uzyskanie założonego przez plan stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnej. Może to mieć miejsce nawet w tym przypadku, jeśli produkcja obniżonej jakości dopuszczana jest do realizacji.

Przypuśćmy, że zakład nawozów fosforowych rocznie produkuje dla rolnictwa 200 tys. superfosfatu granulowanego, zawierającego zgodnie ze standardem 19% zasadniczej substancji (P_2O_5). W przeliczeniu na superfosfat o 100-procentowej zawartości podstawowej substancji wynosi to 38 tys. ton. Założmy, że zakład na skutek zakłóceń w reżimie technologicznym wyprodukował 17-procentowy superfosfat. W przeliczeniu na 100-procentowy superfosfat wynosi to 34 tys. ton, czyli strata zdolności produkcyjnej, spowodowana pogorszeniem jakości produkcji, wynosi 4 tys. ton (10,5%).

Dziewiątym techniczno-ekonomicznym czynnikiem czynnej zdolności produkcyjnej jest asortyment wypuszczanej produkcji.

Za podstawę obliczania zdolności produkcyjnej przyjmuje się obecnie asortyment produkcji ustalony na planowy rok. W tym przypadku jako współczynnik przeliczenia produkcji jednego rodzaju na drugi służy stosunek zużycia czasu w maszynogodzinach (aparato-godzinach) i normo-godzinach, przyjęty przez zakład i zatwierdzony przez ministerstwo. Zarówno w tym przypadku, jak w poszczególnych innych niesłusznie utożsamia się zdolność produkcyjną z programem produkcyjnym. Planowany asortyment produkcji nie zawsze jest optymalny, podczas gdy zdolność produkcyjna powinna być obliczona przy przyjęciu asortymentu optymalnego. Przypuśćmy, że zdolność produkcyjna kombinatu nawozów azotowych w projektowym lub optymalnym asortymencie charakteryzuje się następującą, maksymalnie możliwą wysokością produkcji (tys. ton).

	Obrót globalny	Produkcja towarowa
Amoniak syntetyczny	50	—
Kwas azot. słaby w przelicz. na 100-procentowy	50	—
Kwas siark. wieżowy w przelicz. na 100-procentowy	50	—
Saletra amonowa	65	65
Siarczan amonu	65	65

Założmy, że zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej polecono kombinatowi przekazać w roku planowym do innych zakładów jako produkcję towarową 7 tys. ton amoniaku, 10

tys. ton kwasu azotowego i 10 tys. ton kwasu siarkowego. Ponieważ są to półprodukty dla produkcji końcowych wytworów kombinatu — saletry amonowej i siarczanu amonu — produkcja tych ostatnich ulegnie odpowiedniemu obniżeniu. W tym przypadku otrzymamy przykładowo następujące wskaźniki programu produkcyjnego (w tys. ton).

	Obrót globalny	Produkcja towarowa
Amoniak syntetyczny	50	7
Kwas azot. słaby w przelicz. na 100-procentowy	50	10
Kwas siark. wieżowy w przelicz. na 100-procentowy	50	10
Saletra amonowa	50	50
Siarczan amonu	50	50

Tak więc przekazanie części produkcji pierwszych trzech oddziałów do innych zakładów, jako produkcji towarowej, prowadzi do obniżenia stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnej dwóch ostatnich oddziałów więcej niż o 23%, czyli prawie o jedną czwartą.

Przykład wyżej przytoczony wskazuje, że zdolność produkcyjną należy obliczać według asortymentu optymalnego, a nie planowanego.

Stopień wykorzystania czynnej zdolności produkcyjnej mierzy się współczynnikiem zdolności produkcyjnej. Przy obliczeniach przyjmuje się współczynniki zdolności produkcyjnej: planowany i faktyczny.

Planowany współczynnik zdolności produkcyjnej odzwierciedla stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej ustalonej na rok planowy.

Faktyczny współczynnik zdolności produkcyjnej odzwierciedla stopień faktycznego wykorzystania zdolności produkcyjnej w roku minionym.

Przytoczymy przykład. Przypuśćmy, że zdolność produkcyjną oddziału kwasu siarkowego ustala się według zdolności oddziału pieców, który, jak podawaliśmy wyżej, ma umowną zdolność produkcyjną w przeliczeniu na kwas 100-procentowy równą 100 jednostkom, tj. najwyższą z dwóch grup wiodących urządzeń — pieców i wież.

Przyjmijmy, że oddział wyposażony jest w dziesięć mechanicznych pieców do wypalania pirytu typu „WChZ”; przodująca-progresywna norma techniczno-ekonomiczna załadunku pirytu na 1 m² trzonu pieca wynosi 250 kg/dobę, przodująca progresywna norma zużycia 45-procentowego pirytu dla produkcji 1 tony 100-procentowego kwasu siarkowego wynosi 750 kg. Stąd zdolność produkcyjna oddziału wyniesie:

$$\frac{250 \times 140 \times 10 \times 365}{750} = 170\,000 \text{ ton/rok.}$$

W tym obliczeniu: 140 — to powierzchnia trzonu pieca w metrach kwadratowych, 365 — liczba dni kalendarzowych w roku.

Przy obliczaniu programu produkcyjnego na rok planowy przyjmujemy, że strata czasu pracy na przestój urządzeń w remoncie zgodnie z harmonogramem remontów planowo-zapobiegawczych wynosi 600 godzin, czyli 25 dób; wszystkie „wąskie przekroje” zostaną zlikwi-

dowane w ciągu roku planowego, przy czym najpóźniej pod koniec II półroczia „wąski przekrój“, jaki stanowi urządzenie do wywózki wypazków; średnio-progresywną normę zużycia pirytu na 1 tonę kwasu ustala się w wysokości 800 kg.

Stąd program produkcyjny na rok planowany wynosi:

$$\frac{225 \times 140 \times 10 \times 340}{800} \times 0,975 = 130\,000 \text{ ton/rok.}$$

W tym obliczeniu: 340 — to liczba kalendaryzowanych dni w roku po obliczeniu strat w wysokości 25 dób na remont; 0,975 — współczynnik obniżający uwzględniający „wąski przekrój“, jakim jest urządzenie do wywózki wypazków, a którego umowna zdolność produkcyjna na początku roku planowego wynosiła w stosunku do pieców — 0,95.

Przy tych warunkach planowany współczynnik wykorzystania zdolności produkcyjnej oddziału kwasu siarkowego wyniesie:

$$\frac{130\,000}{170\,000} = 76,5.$$

Założmy, że w wyniku poprawienia organizacji pracy i produkcji oraz osiągnięć przodowników planowane wskaźniki roku ubiegłego zostały przekroczone; wszystkie „wąskie przekroje“ zostały zlikwidowane w 1 kwartale; straty czasu roboczego na przestój urządzeń w remoncie wynosiły 360 godzin, czyli 15 dób; norma załadunku pirytu wzrosła do 240 kg, a norma zużycia pirytu na 1 tonę kwasu siarkowego spadła do 780 kg.

Wtedy rzeczywista produkcja kwasu siarkowego w roku ubiegłym wynosiła:

$$\frac{240 \times 140 \times 10 \times 350}{780} \times 0,9875 = 149\,000 \text{ ton/rok.}$$

Faktyczny współczynnik wykorzystania zdolności produkcyjnej wydziału kwasu siarkowego wyniesie wtedy:

$$\frac{149\,000}{170\,000} = 87,6.$$

Podwyższenie faktycznego współczynnika zdolności produkcyjnej w stosunku do planowanego świadczy o tym, że załoga wydziału z powodzeniem opanowuje zdolność produkcyjną.

Kolejnym zadaniem załogi oddziału jest dalsze podniesienie współczynnika zdolności produkcyjnej, maksymalne zbliżenie go do jedności. W dalszej kolejności przed załogą wydziału stanie zadanie przekroczenia zdolności produkcyjnej ustalonej w paszporcie techniczno-produkcyjnym i na tej podstawie ustalenie wyższego poziomu zdolności. Proces ciągłego podnoszenia zdolności produkcyjnej wydziału może następować w wyniku stopniowego polepszenia poszczególnych czynników techniczno-ekonomicznych, np. powiększania normy załadunku pirytu na 1 m² trzonu pieca, obniżanie zużycia pirytu i na 1 tonę kwasu siarkowego, skrócenia czasokresów remontu, wydłużenia okresu międzyremontowego itd.

W naszym przykładzie, przy obliczaniu programu produkcyjnego na następny rok produkcja znacznie by wzrosła w stosunku do faktycznej w roku sprawozdawczym. Można to osiągnąć

kosztem wyeliminowania współczynnika 0,9875, jeżeli wszystkie „wąskie przekroje“ zostałyby w danym roku zlikwidowane. Dalej, jeżeli norma załadunku pirytu na 1 m² trzonu pieca przyjęta w planie byłaby wyższa niż 240 kg, a więc bardziej zbliżona do normy produkcyjnej — progresywnej, to odpowiednio również norma zużycia pirytu byłaby obniżona w porównaniu do 780 kg itd. Harmonogram planowo-zapobiegawczego remontu sporządzony byłby również z uwzględnieniem osiągnięć nowatorów w dziedzinie remontu. W wyniku plan produkcji na nowy rok przekroczyłby produkcję rzeczywiście uzyskaną w roku minionym i znacznie zbliżyłby się do wielkości zdolności produkcyjnej.

Współczynnik wykorzystania zdolności produkcyjnej, obliczony według jednolitych zasad metodycznych daje pogląd na istniejące w danym momencie rezerwy zdolności produkcyjnej w każdym zakładzie przemysłowym.

Plan przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w zakresie likwidacji „wąskich przekrojów“, który w istocie rzeczy jest planem mobilizacji rezerw zdolności produkcyjnych, precyzuje ściśle, w jakim terminie i jaką drogą może być osiągnięta wielkość zdolności produkcyjnej ustalona w paszporcie produkcyjno-technicznym. Obliczona tą metodą zdolność produkcyjna będzie wielkością wyprzedzającą wskaźniki ilościowe i jakościowe osiągnięte przez zakład, wielkością mobilizującą załogę zakładu do walki o nowe, wyższe wskaźniki.

Współczynnik wykorzystania zdolności produkcyjnej nie powinien być wielkością rejestrującą jedynie poziom planowanego zadania lub faktycznego wykonania tego zadania, powinien on mobilizować do walki o pełniejsze wykorzystanie zdolności produkcyjnej. Dlatego też należy go zaliczyć do rzędu tych wskaźników, za których wykonanie premiowani są pracownicy na stanowiskach kierowniczych i personel inżyniersko-techniczny zakładu.

W warunkach socjalizmu zasada materialnego zainteresowania pracowników wynikami swojej pracy odgrywa ważną rolę w rozwoju produkcji społecznej. W związku z tym należy ustalić system premiowania pracowników kierowniczych i inżyniersko-technicznych w zakładach przemysłowych, który pobudzałby nie tylko do wykonania i przekraczania zatwierdzonego planu produkcji, ale również do lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnej zakładów przemysłowych.

Obowiązujący system premiowania pracowników kierowniczych i inżyniersko-technicznych w zakładach przemysłowych nie uwzględnia stopnia napięcia planów. Jednakową premię wypłaca się za wykonanie i przekroczenie planu, niezależnie od jego napięcia. Tymczasem plany mogą być różne: jedne stosunkowo lekkie, inne bardzo trudne. Jasne jest np., że plan produkcyjny obliczony na pracę przez całą dobę, bez przerwy w niedzielę i święta, uwzględniający likwidację „wąskich przekrojów“, w warunkach przeprowadzania planowo-zapobiegawczych remontów według agregatów jest znacznie bardziej napięty, niż plan obli-

czony na pracę dwuzmianową z 58 przerwami w ciągu roku na niedziele i święta, z zatrzymaniem oddziałów lub całego nawet zakładu na kapitalny remont itd.

Zgodnie z tym co wyżej podano, można zdefiniować zdolność produkcyjną. Zdolność produkcyjna jest to maksymalnie możliwa produkcja o jakości standardowej, w asortymencie optymalnym, uzyskana na urządzeniach technologicznych, znajdujących się w danym obiekcie przemysłowym, na podstawie zastosowania przodującej technologii, w warunkach wysokiej organizacji pracy oraz likwidacji „wąskich przekrojów” w łańcuchu technologicznym, przy zachowaniu przodujących norm techniczno-ekonomicznych wykorzystania urządzeń, zużycia surowców i materiałów oraz wykorzystania pełnego kalendarzowego funduszu czasu.

Za podstawę obliczenia czynnej zdolności produkcyjnej należy przyjmować: 1) wszystkie kompletne urządzenia znajdujące się w zakładzie, ustawione, czasowo zdemontowane, przygotowane do montażu i przechowywane w składach; 2) najdoskonalszą technologię produkcji, opierającej się na najlepszych procesach technologicznych, realizowanych na analogicznych urządzeniach zarówno w przodujących zakładach, jak i w specjalnych oddziałach doświadczalno-produkcyjnych i urządzeniach; 3) najwyższą organizację i wysokowydajne

metody pracy osiągnięte przez przodujących robotników w najlepszych zakładach; 4) przodujące, progresywne wskaźniki (normy) techniczno-ekonomiczne wykorzystania urządzeń, osiągnięte przez nowatorów produkcji w przodujących, analogicznych zakładach danej gałęzi; 5) wiodące urządzenie, mające największą umowną zdolność produkcyjną, przy uwzględnieniu likwidacji wszystkich „wąskich przekrojów” w łańcuchu technologicznym; 6) pełny kalendarzowy fundusz czasu, czyli 8760 godzin, zarówno dla produkcji ciągłej, jak i periodycznej, niezależnie od reżimu produkcji i czasokresu jej zatrzymywania w roku planowym; 7) przodujące, progresywne normy (współczynniki) zużycia surowców, materiałów, paliwa, różnych rodzajów energii itp., osiągnięte przez nowatorów; 8) wysokojakościową (według standardów), kompletną produkcję ze ściśle ustaloną ilością wyższych gatunków; 9) optymalny asortyment produkcji, ustalony w projekcie technicznym lub w paszporcie produkcyjno-technicznym i zapewniający pełne obciążenie wszystkich komórek produkcyjnych zakładu.

Jako wskaźnik planowanego lub faktycznego wykorzystania czynnej zdolności produkcyjnej powinien służyć współczynnik zdolności produkowanej przedstawiający stosunek planowanej lub rzeczywiście osiągniętej produkcji do maksymalnie możliwej.

KONTROLA WYKONANIA PLANU OBROTU TOWAROWEGO*)

N. KONONOW

Kontrola przebiegu wykonania planu stanowi jedną z najważniejszych części składowych planowania, której celem jest wykrycie i wykorzystanie istniejących w gospodarce rezerw dla wykonania planu oraz przygotowanie wyczerpującego materiału będącego podstawą dla opracowania planów na okresy przyszłe.

Operatywna kontrola i analiza ekonomiczna są ściśle ze sobą powiązane, wywierają na siebie wzajemny wpływ oraz wzajemnie się uzupełniają. Analiza ekonomiczna wykorzystuje dane kontroli operatywnej, która z kolei wykorzystuje wnioski analizy ekonomicznej. W charakterze materiału wyjściowego — analiza ekonomiczna, a częściowo także kontrola operatywna, opierają się na danych sprawozdawczości operatywnej, statystycznej i księgowej.

W pracach analitycznych wykorzystywać należy również materiały z narad, badań, bieżących obserwacji, rewizji i in.

Zasadniczym celem kontroli jest wykonanie planu organizacji handlowej i podniesienie kultury handlu. Najdokładniej należy badać podstawowe wskaźniki działalności gospodarczej organizacji handlowej. Takimi wskaźnikami są dane dotyczące wykonania planu obrotu towarowego, zadań w zakresie wzrostu wydajności pracy oraz planu kosztów obrotu i zysków.

Praca kontrolna wyda pożądane efekty, jeżeli interesuje się nią kierownik organizacji handlowej oraz o ile przeprowadzana jest według z góry ustalonego planu, konkretnie i aktywnie — z uwzględnieniem ogólnokrajowych potrzeb w zakresie rozwoju handlu radzieckiego.

Przy przeprowadzaniu prac analitycznych ważne jest ustalenie kolejności wykonywania poszczególnych prac.

Terminowy i zgodny z planem wpływ materiałów sprawozdawczych, zapoznanie się z nimi oraz doprowadzenie ich do stanu porównywalności, ustalenie treści tablic analitycznych, wyszukanie rozbieżności pomiędzy wskaźnikami rzeczywiście osiągniętymi a planowanymi, zbadanie przyczyn tych rozbieżności oraz ustalenie rozmiarów ich oddziaływania, ustalenie środków usunięcia braków w pracy oraz środków upowszechnienia przodujących doświadczeń — takie są poszczególne etapy pracy analitycznej.

W niniejszym artykule autor dzieli się z czytelnikami doświadczeniami z zakresu kontroli wykonania planu detalicznego obrotu towarowego w terenowych organizacjach handlowych Moskwy.

Systematyczne śledzenie wykonania państwowego planu obrotu towarowego oraz aktualnej sytuacji w odniesieniu do obrotu poszczególnymi towarami dokonuje się w organizacji han-

*) Tłumaczenie (skrótowe) artykułu zamieszczonego w numerze 1/1954 r. miesięcznika Ministerstwa Handlu ZSRR „Sowietskaja Torgowla”. (Tłum. N. M.)

dlowej drogą codziennego zestawiania rzeczywistych wpływów zakładów handlowych z przewidzianymi w planie; drogą operatywnej sprawozdawczości z zaopatrzenia w towary sieci handlowej organizacji handlowej w stosunku do ilości ustalonych na bieżący kwartał; drogą bezpośredniego przeglądu stanu obrotu poszczególnymi towarami oraz codziennego badania popytu nabywców.

Oddział planowania organizacji handlowej prowadzi zestawienie codziennych wpływów w porównaniu z planem w odniesieniu do każdego przedsiębiorstwa handlowego (sklepu, kiosku).

Oddział handlowy organizacji handlowej w oparciu o dokumenty dotyczące zakupu towarów prowadzi operatywną sprawozdawczość przychodu towarów w stosunku do zawartych umów i codziennie opracowuje zestawienie z wykorzystywania przyznanych funduszy towarowych, umożliwiające wykrycie niedociągnięć w zakresie dostaw towarowych.

Takie zestawienia (tablice) oraz wyniki bezpośredniej kontroli kształtowania się obrotów, a także materiały z zakresu badania popytu nabywców dają kierownictwu organizacji handlowej możliwość kontrolowania przebiegu wykonania planu obrotu towarowego i wykorzystania funduszy oraz możliwości podjęcia w odpowiednim czasie efektywnych środków co do pełnego i wszechstronnego zaspokojenia popytu.

Codzienna bieżąca kontrola posiada wielkie znaczenie w dziedzinie zapewnienia wykonania planu obrotu towarowego.

Kontrola następcza, z wykonania planu obrotu towarowego organizacji handlowej dokonywana jest w drodze systematycznego badania materiałów sprawozdawczych, obrazujących przebieg wykonania planu oraz popytu towarowego ludności.

Rozwijanie detalicznego obrotu towarowego jest podstawowym zadaniem handlu. Dobra organizacja badania materiałów sprawozdawczych i wykorzystanie doświadczenia praktycznego pozwala na organizowanie planowego wykonywania zadań w zakresie rozwoju obrotu towarowego.

Obowiązująca sprawozdawczość w dziedzinie obrotu towarowego daje dostatecznie obszerny materiał dla przeprowadzania badań. Dane czerpie się ze sprawozdań: o obrocie towarowym — wzór 1; o remanentach i rozchodzie pieczywa — wzór 1 — chleb; o wpływie, remanentach i sprzedaży artykułów spożywczych i przemysłowych — wzór 1 (miesięczny); o wpływie i rozchodzie ziemniaków, warzyw i owoców — wzór 42; o ruchu towarów — wzór 2 (kwartalny).

Podstawowe wskaźniki tych sprawozdań powinien usystematyzować oddział planowania organizacji handlowej na odpowiednich tablicach analitycznych, obrazujących przebieg wykonania planu obrotu towarowego w poszczególnych grupach towarów przez całą organizację handlową oraz przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Przedewszystkim bada się wykonanie planu obrotu sprzedaży towarów w poszczególnych przedsiębiorstwach handlowych (na przykład w trzecim kwartale 19... roku):

Tabela 1

Zakłady	L i p i e c			itd. każdy mie- siąc	Razem za III kwart.			
	plan	wykon.	% wyk.		plan	wykon.	% wyk. planu	
							kw.	rocz.
Sklep 1	800	760	95,0	—	—	—	—	—
Sklep 2	400	410	102,5	—	—	—	—	—
itd.	—	—	—	—	—	—	—	—
R a z e m	5500	5600	101,8	—	—	—	—	—
Kiosk 101	50	51	102,0	—	—	—	—	—
Kiosk 102	45	42	93,3	—	—	—	—	—
itd.	—	—	—	—	—	—	—	—
R a z e m	550	556	101,0	—	—	—	—	—
Towary roz- wlezione i od- niesione do mieszkań	80	80	100,0	—	—	—	—	—
Razem cała org. handl.	6130	6236	101,7	—	—	—	—	—

Tabela 1 obrazuje stopień wykonania obrotu towarowego przez każde przedsiębiorstwo handlowe, jednak nie wyjaśnia przyczyn powodujących braki w pracy jednych i dobre wyniki pracy innych przedsiębiorstw.

W dalszym ciągu należy stwierdzić, jak wykonywany jest plan sprzedaży towarów w poszczególnych grupach towarów przez całą organizację i przez poszczególne sklepy — szczególnie te, które nie wykonują planu obrotu towarowego.

W tym celu działy planowania i handlowy w organizacji handlowej dokładnie badają miesięczne sprawozdania sklepów dotyczące ruchu towarów w poszczególnych grupach. Dane dotyczące sprzedaży towarów przez organizacje handlowe jako całość powinien dział planowania usystematyzować w odpowiedniej tabeli analitycznej:

Tabela 2

Lp.	Nazwa towaru i grupy tow.	Jedn. miary	L i p i e c				itd. każdy miesiąc	Razem za III kwart.			
			plan	wykon.	ponad (+) poniżej (—)			plan	wykon.	ponad (+) poniżej (—)	
					Ilość	wart.				Ilość	wart.
1	Mięso-dro		30,0	31,0	+ 1,0	+12	—	—	—	—	
2	Wędliny inne art. spoż.		20,0	18,0	— 2,0	—30	—	—	—	—	
			—	—	—	—	—	—	—	—	
25	Tkaniny bawełn.	tys. mb	300	280	—	—20	—	—	—	—	
26	Tkaniny wełn.	tys. mb	300	310	—	+10	—	—	—	—	
	inne art. przemysł.		—	—	—	—	—	—	—	—	

Miesięczny plan sprzedaży ustala się wychodząc ze średniego dziennego obrotu oraz ilości dni w danym miesiącu, o ile na ten miesiąc nie został ustalony przez jednostkę nadrzędną plan podwyższony.

Równocześnie dział handlowy organizacji handlowej sumuje wyniki wykonania planu spływu towarów globalnie oraz według grup towarowych — w asortymencie grupowym i wewnątrzgrupowym, przewidzianym umowami, a także sumuje on wyniki wykonania planu zakupu towarów ze źródeł zdecentralizowanych, ustalając w zakresie każdego towaru odchylenia od wskaźników przewidzianych w planie.

W ten sposób realizuje się drugie zadanie pracy analitycznej — wyjaśnienie, jak wykonywany jest plan zaopatrzenia i zbytu poszczególnych towarów.

Wspomniane wyżej dwa ściśle ze sobą związane kierunki pracy analitycznej wskazują konkretną drogę do wyjaśnienia przyczyn sprzyjających względnie utrudniających wykonanie planu obrotu towarowego.

Należy również pamiętać, że przyczyna dobrej względnie złej pracy kryje się w działalności ludzi. Ocena tej działalności jest częścią pracy analitycznej.

Materiały działu handlowego z wykorzystania funduszy towarowych umożliwiają wyjaśnienie, jakich i ile towarów nie dostarczono z winy dostawców, jakich i ile towarów nie uzupełniono z winy samej organizacji handlowej oraz dlaczego.

Przypuśćmy, że po zbadaniu danych okazało się, iż w badanym okresie z winy dostawcy nie otrzymano w lipcu 4 ton wędlin i zapasy tego towaru w sieci handlowej organizacji handlowej obniżyły się o 2 tony, wynosząc na 1 sierpnia 1 tonę czyli 1,7 dnia sprzedaży zamiast 5 dni ustalonych w planie.

Ustalona w planie ilość materiałów bawełnianych została podjęta w całości. Jednakże plan sprzedaży tkanin nie został wykonany o 20 tys. rubli, a zapasy towarowe wzrosły, wynosząc na 1 sierpnia 500 tys. rubli, czyli 54 dni przy normatywie wynoszącym 48 dni.

Dla wyjaśnienia takich faktów dział planowania organizacji handlowej systematyzuje również dane przedsiębiorstw handlowych dotyczące zapasów towarowych — w odniesieniu do przedsiębiorstw handlowych i grup towarowych.

Odpowiednia analiza zapasów towarowych w przedsiębiorstwach handlowych jest przedstawiona na tabeli 3.

Tabela 3
(w tys. rubli)

(w tys. rubl.)

Zakłady	średni obrót dzienny w lipcu	Zapasy tow. na 1.VIII					Przyczyna powstawania zapasów ponadnorma- matyw.
		p l a n		w y k o n a n i e			
		w dniach	wart.	w dniach	wart.	ponad (+) poniżej (—) planu	
Sklep 1 (art. przem.)	25,3	38	961	40	1012	+51	Zakup galanterii bez uwzględnienia popy- tu.
Sklep 2 (art. spożyw.)	13,6	10	136	9	122	—14	Niedostarczenie wyr. cukierniczych
itd.	—	—	—	—	—	—	
Razem cała org. handl.	208,0	25,0	5200	24	4992	—208	—

Suma zapasów towarowych przewidzianych w planie jest tutaj porównana z rzeczywistym obrotem towarowym i ustalonym normatywem w dniach. Na przykład dla sklepu 1 suma zapasów towarowych przewidzianych w planie, wychodząc z faktycznego obrotu towarowego, wynosi 961 tys. rubli, tj.

$$\frac{760}{30} \times 38$$

Przyczyny odchylenia rzeczywistych zapasów towarowych od normatywu wyjaśnia się drogą dokładnej analizy miesięcznych sprawozdań za-

kładów handlowych co do sprzedaży i remanentów towarów w poszczególnych grupach towarów oraz odpowiedniego zbiorczego sprawozdania organizacji handlowej jako całości.

Z kolei opracowuje się tabelę analityczną obrazującą stan remanentów towarów w poszczególnych grupach towarów w odniesieniu do organizacji handlowej jako całości:

Przyczyny odchylenia faktycznych remanentów towarów od normatywu w przedsiębiorstwach handlowych ustala się bezpośrednio na miejscu i odpowiednio do warunków podejmu-

Tabela 4

Tabela

L.p.	Nazwa towaru i grupy tow.	Jedn. miary	Średni obróć dzienny w lipcu	Remanent na 1.VIII				Remanenty powyżej planu	Przyczyna powsta- wania remanentów ponad plan
				plan		wykonanie			
				w dniach	ilość	w dniach	ilość		
2	Wędliny	tona	0,6	5	3,0	1,7	1,0	—	—
25	Tkaniny bawełn.	tys. mb.	9,3	48	448	54	500	52	Mało miejsc rob- czych, wąski asorty- ment. towary nie znajdujące popytu

je się środki zmierzające do usprawnienia obrotu poszczególnymi towarami.

Na przykład praca analityczna nad miesięcznymi danymi sprawozdawczymi obejmuje wszystkie elementy detalicznego obrotu towarowego w ich związku wzajemnym: sprzedaż, wpływ oraz remanenty towarów w całej organizacji handlowej i w poszczególnych przedsiębiorstwach handlowych.

Praca ta może być użyteczna jedynie wtedy jeżeli równocześnie w pełni wykorzystuje się materiały z analizy popytu nabywców: informacje kierowników sklepów o niezaspokojonym popycie nabywców; dane wrywkowe co do sprzedaży towarów w poszczególnych grupach, artykułach, rozmiarach i innych właściwościach; dane sklepów o niechodliwych i nadpsutych towarach uzyskane w wyniku analizy zestawień inwentaryzacyjnych względnie drogą operatywnego badania przebiegu sprzedaży poszczególnych towarów; protokoły z konferencji z nabywcami itd.

W celu zbadania popytu ludności na towary (np. na towary produkowane przez tę względnie inną fabrykę, na jakiś konkretny artykuł produkowany przez różne fabryki; na towary trudno zbywalne itd.). Dział handlowy organizacji handlowej zarządza okresową sprawozdawczość ruchu tych towarów w podległych sklepach i uzyskuje bardzo cenne materiały obrazujące popyt ludności.

Wszystkie te materiały dotyczące badania popytu nabywców powinny zajmować najważniej-

sze miejsce w pracy organizacji handlowej w dziedzinie kontroli wykonania planu obrotu towarowego.

Miesięczne materiały sprawozdawcze o ruchu towarów nie dają obrazu całej struktury obrotu towarowego organizacji handlowej i są w pewnej mierze niekompletne.

Analiza wykonania planu obrotu towarowego przeprowadzana jest na podstawie danych kwartalnego sprawozdania o ruchu towarów według wzoru 2 obejmującego cały obrót towarowy sieci handlowej organizacji handlowej.

Zarządzeniem Ministerstwa Handlu ZSRR nr 82 z 21 stycznia 1953 roku nakazano planowanie obrotu sprzedaży towarów i remanentów towarów według nomenklatury sprawozdania (kwartalnego) wzór 2 dla sklepów na każdy kwartał.

Tablice analityczne obrazujące wykonanie planu obrotu towarowego i remanentów towarów w odniesieniu do określonych grup towarowych prowadzi się nie tylko dla organizacji handlowej jako całości, lecz również dla każdego sklepu. Z drugiej strony — tablice te są doskonałym materiałem podstawowym dla opracowywania planu obrotu towarowego na przyszłe okresy, podobnie jak miesięczne dane o sprzedaży towarów służą jako baza dla rozdzielania funduszy oraz opracowywania kwartalnych planów zaopatrzenia obrotu towarowego w odniesieniu do każdego sklepu.

Tabela analityczna 5 obrazuje wykonanie planu obrotu towarowego w sumie ogólnej oraz

Tabela 5
(w tys. rubl.)

Lp.	Nazwa towaru i grupy towaru (wg nomenklatury sprawozd. kwart. Wzór 2)	Sprzedaż towarów			Średni zapas towarów				Średni zapas wg. rzeczyw. obrotu i normat. (w dniach)	Średni rzecz. obrót dzien.
		plan	wykon.	% wyk.	plan		wykon.			
					wart.	w dniach	wart.	w dniach		
A	B	1	2	3	4	5	6	7	8	9
	Mieso drób	800	805	100.6	26	3.0	26	3.0	27	9.0
	Wędliny	900	800	88.9	50	5.0	18	2.0	45	8.9
	Inne art. spoż.	7850	8200	104.4	872	10.0	820	9.0	911	91.1
	Razem art. spożywcze	9550	9805	102.6	948	8.9	864	7.9	983	109.0
	Tkaniny bawełniane	900	850	94.4	480	48.0	528	56.0	453	9.4
	Tkaniny wełniane	900	950	105.5	300	30.0	297	28.0	315	10.5
	Inne artykuły przemysł.	8900	8995	101.0	5450	55.0	5952	59.5	5500	100.0
	Razem artykuły niespożyw.	10700	10795	100.9	6230	52.3	6777	56.4	6268	119.9
	Suma ogólna	20250	20600	101.7	7178	32.0	7641	33.4	7251	228.9

w przekroju towarowym w odniesieniu do całej organizacji handlowej (w trzecim kwartale 19... roku).

Analiza wykazuje, że plan obrotu towarowego nie został wykonany w odniesieniu do wędlin i tkanin bawełnianych. Przyczyną tego było niewykonanie planu dostaw wędlin przez dostawcę, a w zakresie handlu tkaninami bawełnianymi — braki w organizacji handlu (mało miejsc roboczych, wąski asortyment, posiadanie niechodliwych towarów).

W zakresie szeregu artykułów przemysłowych dostawy masy towarowej w ciągu kwartału przewyższały sprzedaż, w wyniku czego zapasy towarowe wzrosły.

Podobna sytuacja istniała w lipcu i w sierpniu a także częściowo we wrześniu.

Obieg towarów w trzecim kwartale był wolniejszy aniżeli przewidziano w planie. Ustalony normatyw przekroczony został o 1,4 dnia, przy czym obrót artykułów spożywczych wynosił 7,9 dni wobec planowanych 8,9 dni, a artykułów niespożywczych — 56,4 dni wobec planu 52,3 dni.

Dla dokonania głębszej analizy zapasów towarowych ważne jest ustalenie konkretnych przyczyn powodujących zwolnienie obrotu niektórych towarów.

Dla przykładu weźmy tkaniny bawełniane.

Średnie zapasy tych tkanin wzrosły w porównaniu z planem o 48 tys. rubli, czyli o 10%. Niezależnie od tak znacznego odchylenia, plan sprzedaży tkanin bawełnianych wypełniony został w trzecim kwartale jedynie w 94,4%. Spowodowało to zwolnienie obrotu tkanin w porównaniu z planem o 8 dni (56—48). Należy przy tym uwzględnić, że w wyniku niewykonania planu sprzedaży tkanin bawełnianych zaplanowany remanent przekroczono o 27 tys. rubli (480—453).

W wyniku — rzeczywisty średni remanent tkanin jest większy aniżeli remanent zaplanowany, obliczony w stosunku do faktycznego obrotu, o 75 tys. rubli (528—453), co jest bezpośrednim następstwem braku związku między przywozem tkanin a sprzedażą.

Trzeba zatem ustalić, w jakich sklepach plan sprzedaży tkanin bawełnianych nie został wykonany, a normatyw ich remanentów przekroczony, wykryć przyczyny oraz ustalić środki zmierzające do zwiększenia sprzedaży tkanin.

Można to odpowiednio sformułować na odpowiednim wzorze jakim jest np. dalszy ciąg tabeli 5.

Dalszy ciąg tabeli 5
(w tys. rubli)

Lp.	Nazwa grupy tow.	Rzeczywisty remanent ponad (+) poniżej (—) planu (6—4)	W tym jako wynik	
			przekroc. lub niewykonania planu (8—4)	różnicę między sumą dostawy a sprzedażą (6—8)
A	B	10	11	12
	Mięso—drób	—	+ 1	— 1
	Wędliny	—32	— 5	— 27
	Inne art. spoż.	—52	+39	— 91
	Razem art. spoż.	—84	+35	—119
	Tkan. bawełn.	+ 48	—27	+ 75
	Tkan. wełn.	— 3	+15	— 18
	Inne art. niespoż.	+502	+50	+452
	Razem art. niespoż.	+547	+38	+509
	Suma ogólna	+463	+73	+390

Jeżeli chce się uwzględnić ruch całej masy towarowej w organizacji handlowej, trzeba jeszcze zbadać strukturę obrotu towarowego.

Planowe remanenty towarów w sumie ogólnej ustala się według planowanej struktury obrotu towarowego, a faktyczne remanenty towarów w ogólnej sumie odpowiadają rzeczywistej strukturze obrotu towarowego.

Ażeby te cyfry były porównywalne między sobą należy planowany zapas towarów wyliczyć według faktycznej struktury obrotu towarowego i obowiązującego normatywu w dniach.

W tym celu znajdujemy liczby procentowe z iloczynu udziału każdej grupy towarów w ogólnej sumie rzeczywistego obrotu towarowego przez odpowiednie normatywy zapasów i sumy tych obliczeń dzielimy przez sto. W naszym przykładzie wynik otrzymany wynosi 31,6 dnia, a odpowiednia suma remanentów — 7.110 tys. rubli ($\frac{20250 \times 31,6}{90}$). To jest planowany

średni remanent towarów obliczony w stosunku do rzeczywistej struktury obrotu towarowego.

Tak więc suma rzeczywistych zapasów towarowych wzrosła w stosunku do planu o 531 tys. rubli (7.641 — 7.110), w tym jako wynik przekroczenia planu obrotu towarowego — o 73 tys. rubli (7.251 — 7.178), jako wynik braku związku pomiędzy przywozem a sprzedażą — o 390 tys. rubli (7.641 — 7.251) oraz jako wynik zmiany struktury obrotu towarowego — o 68 tys. rubli (7.178 — 7.110).

Takie zmiany w ruchu zapasów towarowych w stosunku do planu są ważne dla ustalania środków zmierzających do przyspieszenia obiegu towarów.

Trzeba także zbadać zmiany w zapasach towarowych ustalonych na początek i koniec danego kwartału.

Dane o wykonaniu planu obrotu towarowego i ich analizy doprowadzają do wniosku, że poważne niedociągnięcia istnieją w zakresie organizacji obrotu artykułami przemysłowymi.

Główne zadanie polega więc na tym, ażeby polepszyć obrót poszczególnymi artykułami przemysłowymi, likwidując równocześnie braki w obrocie artykułami spożywczymi.

Analiza obrotu towarowego dokonana na podstawie miesięcznych i kwartalnych danych statystycznych nie byłaby jeszcze dostateczna, o ile nie zostałaby uzupełniona materiałami z zakresu badań nad popytem nabywców na towary w danym asortymencie.

Przyczyny niewykonania planu obrotu towarowego i przekroczenia planowanej sumy remanentów towarów nie można w dostatecznym stopniu wyświecić bez poznania danych dotyczących wykonania umów o dostawę towarów. W tym celu konieczne jest posiadanie operatywnej sprawozdawczości co do wykonania każdej umowy a przede wszystkim sprawozdawczość z zakresu dostawy towarów w asortymencie ustalonym zamówieniami i specyfikacjami załączonymi do umów.

Operatywna sprawozdawczość dostaw towarów według asortymentu prowadzona jest w oddziale handlowym przez referentów handlowych względnie pracowników sprawozdawczości operatywnej na podstawie rachunków, listów przewozowych i innych dokumentów. Wyniki dostaw towarów w odpowiednim asortymencie podsumowuje się co miesiąc według formy przewidzianej w tabeli 6.

Tabela 6

Lp.	Asortyment	Jedn. miary	Według umowy		Rzeczyw. dostawa		Przypisano na sprzedaż
			ilość	wart.	ilość	wart.	
A	B	C	1	2	3	4	5
				—			

Podliczenie sum daje możliwość dokonania kontroli wykonania umów w zakresie dostaw towarów pod względem ilości i asortymentu,

skierowania pod adresem dostawcy udokumentowanych reklamacji, otrzymania cennego materiału dla dokonania analizy obrotu towarowego i podjęcia w następstwie operatywnych środków zmierzających do zaspokojenia popytu nabywców i wykonania planu obrotu towarowego; dają one również możliwość określenia przeciętnej sprzedaży (w danym miesiącu lub kwartale) towarów pod względem rodzajów, artykułów i innych cech — na podstawie danych dotyczących dostaw oraz remanentów towarów; sprzedaż ta będzie charakteryzować rozmiar zaspokojonego popytu ludności na towary, co jest

konieczne również dla ustalania zamówień i za potrzebowań.

W ten sposób sprawozdawczość statystyczna i sprawozdawczość operatywna, badanie popytu nabywców, sprawozdawczość z wykonania umów i zamówień na towary — wszystko to łącznie stanowi dla pracowników organizacji handlowej obfity materiał do prac kontrolno-analitycznych, dla stałego polepszania planowania i pracy operatywnej w walce o wykonanie planów państwowych oraz jak najpełniejsze i jak najwszechstronniejsze zaspokojenie popytu ludności.

Dział zagraniczny

Budżety na r. 1954 w ZSRR i w krajach demokracji ludowej

Budżety wszystkich państw obozu socjalistycznego charakteryzują się wspólnymi cechami. Wszystkie one budowane są w celu jak najszybszej realizacji podstawowego prawa socjalizmu — jak najpełniejszego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa, w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji na bazie najwyższej techniki. Układane są one — w przeciwieństwie do budżetów krajów kapitalistycznych — pod kątem interesów wszystkich ludzi pracy, w celu jak najszybszego zbudowania w tych krajach lepszego, sprawiedliwszego ustroju.

Przejdźmy do krótkiego omówienia budżetów na bieżący rok poszczególnych krajów obozu socjalizmu.

W Związku Radzieckim na podstawie sukcesów w rozwoju przemysłu ciężkiego, osiągniętych w latach ubiegłych, przystąpiono w r. 1953 do wcielenia w życie uchwał partii i rządu o zdecydowanym rozszerzeniu produkcji artykułów powszechnego użytku i o dalszym rozwoju rolnictwa, co znalazło odzwierciedlenie w wykonaniu budżetu państwowego w r. 1953.

Równoległe z realizacją wielkiego programu budownictwa w dziedzinie przemysłu ciężkiego rozwinęło się na szeroką skalę budownictwo przedsiębiorstw wytwarzających artykuły spożywcze i przemysłowe dla ludności. Inwestycje w budownictwie tych przedsiębiorstw zwiększyły się w drugiej połowie 1953 r. blisko 1,5-krotnie w porównaniu z I półroczem. W ciągu roku oddano do użytku ok. 300 nowych zakładów przemysłowych, produkujących artykuły powszechnego użytku.

Ten dział przemysłu rozwijał się w 1953 r. w szybszym tempie, w porównaniu z analogicznym okresem 1952 r. Produkcja jego wzrosła w I półroczu o 9%, a w II półroczu — o 14%. Plan produkcji artykułów powszechnego użytku został w 1953 r. przekroczony.

Na rozwój rolnictwa wydano w r. ub. z budżetu i innych środków państwa 52,3 mld. rubli. W wyniku realizacji kroków podjętych przez państwo w kierunku podniesienia ekonomicznego zainteresowania kółchozów i kolchoźników w rozwoju i umocnieniu współdzielzonej produkcji rolniczej, ich dochody pieniężne za dostawy artykułów rolniczych państwu zwiększyły się w r. 1953 o blisko 45% w porównaniu z r. 1952.

W roku ubiegłym wzrósł także znacznie obrót towarów sieci handlu detalicznego. Ludność nabyła o 21% towarów więcej niż w r. 1952, zaś sieć spółdzielni spożywców rozprowadziła w miejscowościach wiejskich o 24% towarów więcej niż w r. 1952. Dzięki niższej detalicznej cen artykułów powszechnego użytku w r. 1953, która była jedną z największych w latach powojennych, ludność uzyskała ponad 50 mld. rubli w stosunku rocznym.

Dochód narodowy ZSRR w 1953 r. zwiększył się w porównaniu z r. 1952 o 8%. Wpłynęło to na wzrost spożycia. Łączna suma dochodów robotników, pracowników biurowych i chłopów w r. 1953 wzrosła w porównaniu z r. 1952 o przeszło 13%.

W 1953 r. dzięki obniżce cen, ulgom podatkowym i zwiększeniu świadczeń przeznaczonych na podniesienie stopy życiowej ludności robotnicy, kolchoźnicy i pracownicy biurowi otrzymali z budżetu o 130 mld. rubli więcej niż wnieśli doń ze swych osobistych dochodów (wobec 61 mld. rubli w r. 1952).

W związku ze wzrostem produkcji socjalistycznej i dochodu narodowego uległa dalszemu wzmocnieniu gospodarka finansowa. Według tymczasowych danych budżet państwowy ZSRR został wykonany w r. 1953 po stronie dochodów na sumę 539,7 mld. rubli, a po stronie wydatków — 514,8 mld. rubli, nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi — 24,9 mld. rubli. Umożliwiło to, jak w latach poprzednich, zwiększenie kredytów na rozwój gospodarki narodowej i jeszcze większe umocnienie pieniądza radzieckiego.

Budżet ZSRR na r. 1954 ma po stronie dochodów sumę 571,8 mld. rubli, a po stronie wydatków — 562,7 mld. rubli. Dochody przewyższają wydatki o 9,1 mld. rubli.

Budżet państwowy przeznaczają znaczną część środków na rozwój przemysłu, rolnictwa, transportu, handlu i innych dziedzin gospodarki narodowej, na podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego narodów radzieckich.

W r. 1954 przeznaczają się na gospodarkę narodową 326,7 mld. rubli, w tym z budżetu państwowego — 216,3 mld. rubli. W porównaniu z tymczasowymi wynikami 1953 r. wydatki państwa na gospodarkę narodową wzrastają o 19,8%. Na inwestycje i na zwiększenie funduszy obrotowych gospodarki preliminaruje się 184,9 mld. rubli, w tym z budżetu — 121,1 mld. rubli.

Plan rozwoju gospodarki narodowej i budżet przewidują dalszy wzrost przemysłu ciężkiego, mającego decydujące znaczenie dla zapewnienia reprodukcji rozszerzonej środków wytwórczych, jak również dla zapewnienia radykalnego rozwoju rolnictwa, przemysłu lekkiego i spożywczego.

Zwiększają się znacznie inwestycje w hutnictwie metali żelaznych i nieżelaznych, w budowie elektrowni, w przemyśle węglowym, naftowym, chemicznym, budowy maszyn, drzewnym, papierniczym, budowlanym, jak również w przemyśle materiałach budowlanych. W tych gałęziach przemysłu inwestycje wyniosą przeszło 90 mld. rubli, tj. prawie o 10 mld. rubli więcej niż w roku ubiegłym.

Na budowę zakładów przemysłu artykułów żywnościowych i innych artykułów powszechnego użytku przeznaczają się ponad 14 mld. rubli (w r. 1953 — 7,6 mld. rubli).

Produkcja artykułów powszechnego użytku osiągnie w roku bieżącym poziom przewidziany w piątej pięciolatce na r. 1955. Oznacza to, że piątą pięciolatka w dziedzinie produkcji artykułów powszechnego użytku wykonana zostanie przed terminem, tj. w ciągu czterech lat.

Państwowe wydatki na rozwój rolnictwa wyniosą będą 74,4 mld. rubli i wzrosną w porównaniu z r. 1953

o 42,4%, przy czym inwestycje w rolnictwie w r. 1954 wynosić będą 21 mld. rubli, czyli prawie o 80% więcej niż w r. 1953. Dodatkowe wydatki związane z wykonaniem uchwał partii i rządu w sprawie rozwoju rolnictwa wynosić będą — biorąc pod uwagę podniesienie cen artykułów dostarczanych w ramach skupu i dostaw oraz obniżenie podatków — ok. 47 mld. rubli. Wysoką pozycję w kredytach budżetowych stanowią wydatki na dalsze umocnienie ośrodków maszynowo-traktorowych, na co przeznaczają się 30,8 mld. rubli, czyli o 10,2 mld. więcej niż w 1953 r. Znaczne środki preliniuje się na dalszy rozwój sowchozów. Całkowicie zapewnia się finansową stronę zagospodarowania ziem nowych i nieuprawianych. Obrót towarowy w cenach porównywalnych zwiększył się w r. 1954 w stosunku do r. 1950 o 75%, podczas gdy zadanie piątej 5-latki na r. 1955 przewidywało wzrost o 70%. Niedawna nowa obniżka państwowych detalicznych cen artykułów spożywczych i przemysłowych daje ludności dodatkowo co najmniej 20 mld. rubli w stosunku rocznym. Budżet na rok bieżący przewiduje na te cele niezbędne środki. Budżet przewiduje również dalsze zwiększenie środków obrotowych sieci handlowej, co przyczyni się do rozszerzenia asortymentu towarów.

W związku ze wzrostem produkcji i obrotu towarowego plan rozwoju gospodarki narodowej przewiduje zwiększenie w r. 1954 przewozu ładunków wszystkimi rodzajami transportu. Na rozwój wszystkich rodzajów transportu i łączności przeznaczają się 38,8 mld. rubli, tj. o 5% więcej niż w r. 1953.

W roku bieżącym preliniuje się na dalsze podniesienie się materialnego poziomu ludności ZSRR i na rozwój kultury socjalistycznej 141,3 mld. rubli, czyli o blisko 10% więcej w stosunku do wstępnych wyników wykonania budżetu za rok ubiegły. Na oświatę, szkolenie kadr, rozwój nauki, sztuki i inne przedsięwzięcia w dziedzinie oświaty przeznaczają się 67,1 mld. rubli, na ochronę zdrowia i kulturę fizyczną 29,3 mld. rubli, na ubezpieczenia społeczne, emerytury, oraz zasiłki dla matek wielodzietnych i samotnych — 44,9 mld. rubli. Znaczne środki przeznaczają się na rozwój nauki radzieckiej. Na finansowanie Akademii Nauk ZSRR, Akademii Nauk republik związkowych, instytutów naukowo-badawczych asygnuje się z budżetu i innych źródeł ponad 9,5 mld. rubli. Zwiększone zostaną kredyty na utrzymanie szpitali, przychodni, ambulatoriów, klinik położniczych, żłobków i innych placówek ochrony zdrowia; rozszerza się sieć domów wypoczynkowych i sanatoriów.

Budżet państwowy na r. 1954 przewiduje wydatkowanie na ubezpieczenia społeczne 24,7 mld. rubli, tj. o 6,7% więcej niż w roku ubiegłym.

Rząd nakreślił szeroki program budowy domów mieszkalnych w r. 1954. Na ten cel państwo przeznaczają 25,5 mld. rubli, co znacznie przekracza wydatki w tej dziedzinie z roku ubiegłego.

Dzięki zwiększeniu wydatków państwa na potrzeby kulturalno-bytowe, w wyniku nowej obniżki państwowych detalicznych cen artykułów powszechnego użytku jak również podwyżki cen artykułów rolniczych, dostarczanych w ramach dostaw i skupu oraz innych posunięć państwa, ludność Związku Radzieckiego uzyskała z budżetu na r. 1954 dodatkowo w porównaniu z r. 1953 ok. 45 mld. rubli.

Przewidziane w budżecie na r. 1954 wydatki na obronę wynoszą 100,3 mln. rubli, czyli zaledwie 7,8% wszystkich wydatków budżetu. Przewidziane w budżecie państwowym ZSRR środki zapewniają obronność kraju i doskonalenie sił zbrojnych ZSRR stojących na straży pokojowej pracy ludzi radzieckich i bezpieczeństwa ZSRR.

Na ogólne dochody budżetowe ZSRR w r. 1954, które wynoszą 571,8 mld. rubli składają się przede wszystkim wpływy z gospodarki socjalistycznej — 497 mld. rubli, czyli 86,9% wszystkich dochodów budżetowych; podatki od ludności w sumie 45,8 mld. rubli stanowiące 8% dochodów budżetu; wpływy z podatku rolnego w wysokości 4,2 mld. rubli. Przeszło 2,5-krotnie w porównaniu z r. 1952 zmniejsza się podatek pobierany od ludności wiejskiej.

W republikach związkowych budżety obejmujące budżety republikańskie i miejscowe na r. 1954 wy-

noszą łącznie 119,5 mld. rubli, tj. o 13,7 mld. więcej niż w roku ubiegłym.

Znaczny wzrost sum budżetowych w republikach związkowych w r. 1954 jest bezpośrednio związany z doniosłymi zadaniami stojącymi przed radami ministrów i komitetami wykonawczymi Rad Delegatów Ludu Pracującego w dziedzinie dalszego rozwoju wszystkich działów gospodarki narodowej republik, w dziedzinie wydatnego podniesienia produkcji artykułów powszechnego użytku oraz budownictwa kulturalnego. W budżetach republikańskich i miejscowych znaczne środki przeznaczają się na potrzeby kulturalno-bytowe. W r. 1954 na cele te preliniuje się 73,2 mld. rubli, w tym na oświatę — 41,4 mld. na ochronę zdrowia i kulturę fizyczną — 22,7 mld. rubli.

Zaprojektowane budżety republik związkowych na r. 1954 wynoszą (w mld. rubli):

Rosyjska FSRR	66.570	Mołdawska SRR	1.406
Ukraińska SRR	22.988	Łotewska SRR	1.654
Białoruska SRR	4.239	Kirgaska SRR	1.200
Uzbecka SRR	3.738	Tadżycka SRR	1.272
Kazachska SRR	5.313	Ormiańska SRR	1.221
Gruzińska SRR	2.775	Turkmeńska SRR	1.075
Azerbejdżańska SRR	2.657	Estońska SRR	1.179
Litewska SRR	1.741	Karelo-Fińska SRR	950

Rząd radziecki przeznaczając większą część środków budżetowych na rozwój gospodarki socjalistycznej podejmuje równocześnie kroki w kierunku wszechstronnego zmniejszenia wydatków nie związanych bezpośrednio z rozwojem gospodarki narodowej i zaspokojeniem potrzeb ludności. Dotyczy to przede wszystkim wydatków na aparat administracyjny. Partia i rząd wymagają od pracowników finansowych wzmoczenia kontroli wykonania przez przedsiębiorstwa i organizacje gospodarcze zadań w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji, w zakresie zysków, przestrzegania reżymu oszczędnościowego, terminowego uiszczania płatności do budżetu.

Budżet Czechosłowackiej Republiki Ludowej na r. 1954 charakteryzuje się przede wszystkim tym, że oprócz miliardowych sum przeznaczonych na gospodarkę narodową, stanowiących 55,4% wydatków budżetowych, poważnie podwyższone zostały nakłady na szkolnictwo, kulturę, służbę zdrowia i opiekę społeczną. W bieżącym roku nakłady te sięgają 31,2% wydatków budżetowych. Jest to najlepszym dowodem, że Komunistyczna Partia Czechosłowacji i Rząd zapewniają coraz pełniejszą opiekę ludziom pracy. Dalszym tego dowodem jest także przeznaczenie poważnej części dochodu narodowego — w bieżącym roku 62% — na fundusz konsumpcyjny. Poza tym budżet przewiduje wydatkowanie kwot na cele obrony i bezpieczeństwa, które stanowią 8,9% wydatków budżetowych, na administrację — 4,3%, na dług państwowy — 6,2%. Wydatki na inwestycje w gospodarce narodowej wynoszą w bieżącym roku 20 mld. koron (w tym inwestycje w gospodarce paliwami, energetyce i hutnictwie — 6.291 mln.). Na rozwój techniki przeznaczają się 1.213 mln. koron. Największa kwota czechosłowackiego budżetu państwowego — 48.518 mln. koron — przeznaczona jest na dalszy rozwój gospodarki narodowej. Jest to całkowicie zgodne z postulatem, by budżet państwowy dobrze zabezpieczał szybki rozwój gospodarki czechosłowackiej, by był jak najlepiej powiązany z planem gospodarczym i miał na celu szybki wzrost bazy materialnej dla dalszego wzrostu stopy życiowej ludności.

Wysokie sumy wydatków przewidziane w budżecie państwowym mogą być przeznaczone dla dobra ludu dzięki sukcesom, jakie osiągnięto w pierwszej pięcioletce, gdy przy wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego zmieniono strukturę przemysłu czechosłowackiego i 2-krotnie zwiększono jego produkcję. Dzięki temu stworzona została mocna podstawa dla wzrostu konsumpcji indywidualnej i globalnej mas pracujących. Wydatki budżetowe można więc było stale podwyższać.

Podczas gdy w r. 1949 wydatki budżetowe wynosiły (w przeliczeniu na nową walutę) 41.700 mln., w bieżącym roku wzrosły one do kwoty 87.573 mln. koron. Charakterystyczne jest, że przy stale wzrastających wydatkach w ubiegłych pięciu latach budżet Czechosłowacji wykazywał stale nadwyżki. Również w bud-

żecie na rok bieżący zaplanowana jest nadwyżka w wysokości 230 mln. koron.

Po stronie przychodów budżetowych decydujący udział mają wpływy z przedsiębiorstw społecznych. Wpływy te stanowią 80,6% wszystkich dochodów budżetowych. Wśród przychodów z przedsiębiorstw społecznych największą rolę odgrywają wpływy z tytułu podatku obrotowego (53% dochodów budżetowych) i z opodatkowania zysku przedsiębiorstw (19%). Poza tym na dochody budżetowe składają się również podatki płacone przez ludność. W budżecie na bieżący rok stanowią one 11,2% całości dochodów państwowych. Charakterystyczne jest, że podczas gdy z danin, podatków i opłat od ludności wpłynie do budżetu w bieżącym roku ok. 10 mld. koron, to państwo wydatkuje na usługi socjalno-kulturalne 27.381 mln. koron, czyli czechosłowaccy ludzie pracy otrzymają od państwa prawie 3-krotnie więcej w usługach socjalno-kulturalnych niż sami wpłacają.

Częścią składową budżetu państwowego są budżety poszczególnych rad narodowych, które zamykają się po stronie dochodów i wydatków sum: 14.880.517 tys. koron.

Zestawienie budżetu państwa przedstawia się następująco (w tys. koron):

Dochody:	
sektora socjalistycznego	65.293.425
podatki, daniny i opłaty od ludności	10.165.265
inne dochody	12.344.431
ogółem dochód wynosi	87.803.121
Wydatki:	
na gospodarke narodowa	48.518.559
usługi socjalno-kulturalne	27.381.424
obronę i bezpieczeństwo	7.787.109
administrację	3.737.392
dlug państwowy	148.470
Ogółem wydatki wynoszą	87.572.954
Nadwyżka dochodów — 230.167 tys. koron.	

Budżet Rumuńskiej Republiki Ludowej na r. 1954 jest nowym i potężnym świadectwem tego, że naród rumuński kieruje wszystkie swoje wysiłki ku rozwojowi pokojowego budownictwa, ku zbudowaniu dobrobytu ludzi pracy. Cyfry i dane budżetu wyrażają troskę partii i rządu o stworzenie wszystkich warunków dla wprowadzenia w życie postanowień sierpniowego plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej z 1953 r. w sprawie rozwoju gospodarki narodowej i stałego podnoszenia stopy życiowej, materialnej i kulturalnej, ludzi pracy miast i wsi.

W ubiegłym roku rumuńskie masy pracujące zrealizowały nowe osiągnięcia we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Globalna produkcja w przemyśle społecznym wzrosła w r. 1953 w porównaniu z r. 1952 o 14,4%; w oparciu o uchwały sierpniowego plenum z ubiegłego roku, rząd podjął szereg konkretnych zarządzeń, zmierzających do podniesienia produkcji rolniczej, roślinnej i zwierzęcej.

Budżet państwowy Rumuńskiej Republiki Ludowej na r. 1953 został zamknięty sumą 3.130 mln. lei po stronie dochodów. W stosunku do osiągnięć r. 1952, dochód państwowy w r. 1953 wzrósł o 13,1%.

Budżet państwowy Rumuńskiej Republiki Ludowej na r. 1954 przewiduje niezbędne środki finansowe do wypełnienia zadań, przewidzianych w planie narodowym, którego głównym celem — zgodnie z uchwałami plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej z sierpnia 1953 r. — jest zlikwidowanie opóźnienia w rozwoju rolnictwa i dalszy rozwój przemysłu, produkującego dobra masowego spożycia. I tak, inwestycje w przemyśle dóbr masowego spożycia wzrosną w tym roku o 66,7% w porównaniu z r. 1953; zostaną one wykorzystywane na budowę nowych zakładów oraz na rozbudowę zakładów istniejących.

Sumy przeznaczone przez tegoroczny budżet na przemysł ciężki, zapewniają jego stały, dalszy rozwój.

Budżet na rok bieżący podkreśla, że głównym przedmiotem troski partii i rządu jest szybki rozwój rolnictwa. Dla zapewnienia niezbędnych środków pieniężnych w celu podniesienia na wszystkich odcinkach produkcji rolnej, budżet przewiduje 3.543,8 mln. lei, tj. o 60% więcej, niż w r. 1953. Inwestycje w rolnictwie i leśnictwie będą w bieżącym roku o 75,7% wyższe, niż w r. 1953.

W wyniku kroków podjętych dla zwiększenia produkcji maszyn i sprzętu rolniczego, stacje maszynowo-traktorowe i państwowe gospodarstwa rolne otrzymają w tym roku m. in. 1 625 traktorów, 1 150 kultywatorów, 1 400 sнопowiązałek, 1 350 młoczek, 3 460 pługów traktorowych, 1 310 siewników zbożowych itd. Na zakup rasowych zwierząt, sprzętu rolniczego itd., spółdzielniom produkcyjnym przyznaje się w tym roku kredyty w wysokości 100 mln. lei, a gospodarstwom indywidualnym — 80 mln. lei. Prawie 600 mln. lei wypłaci się pracującym chłopom tytułem zaliczek za zakontraktowane dostawy tuczników, roślin technicznych i innych artykułów rolniczo-spożywczych.

Troska i szczególna uwaga, z jaką partia i rząd czuwają nad stałym polepszeniem warunków pracy i bytowych ludu pracującego, znajdują swoje odbicie w tej części budżetu, która przeznaczona jest w tym roku na poważne sumy na ochronę zdrowia i obsługę lekarską ludzi pracy, na bezpieczeństwo pracy, szkolnictwo, kulturę itd. Na cele socjalno-kulturalne budżet przeznaczona 6.245,3 mln. lei, tj. 15,9% wszystkich wydatków. Sumy przeznaczone na bieżącym roku na ochronę zdrowia i obsługę lekarską ludzi pracy są o 45,5% wyższe, niż w roku ubiegłym. W r. 1954 uruchomione będą nowe jednostki szpitalne, domy porodowe i in. liczące łącznie 4100 łóżek; zakończona zostanie budowa nowych szpitali i sanatoriów, poliklinik i prewentoriów. Zostaną urządzone nowe sanatoria kąpieliskowo-klimatyczne, nowe domy wypoczynkowe i kolonie dla dzieci. Ilość miejsc w żłobkach wzrośnie o 2000. Liczba pracowników, którzy w tym roku spędzą wczas w domach wypoczynkowych i sanatoriach kąpieliskowo-klimatycznych wyniesie 375 tys., a dzieci — 125 tys. Nakłady przeznaczone na bezpieczeństwo pracy wzrosną w porównaniu z 1953 r. o 129%.

W roku bieżącym oddane zostanie do użytku 527 tys. m² nowych mieszkań. Na budowę mieszkań indywidualnych i domków jednorodzinnych otwiera się długoterminowe kredyty na sumę 100 mln. lei.

Na szkolnictwo i rozwój kultury przeznaczają się 2.924,6 mln. lei, czyli o 8,4% więcej niż w r. 1953.

Ustawa o budżecie państwowym na r. 1954 w Rumuńskiej Republice Ludowej jest nowym bodźcem dla rumuńskich mas pracujących w ich walce o zbudowanie socjalizmu, o stały wzrost ich stopy życiowej.

Budżet Bułgarskiej Republiki Ludowej wykazuje po stronie dochodów sumę 18.227.235 tys. lewów, a po stronie wydatków — 17.027.235 tys. lewów. Nadwyżka dochodów budżetowych nad wydatkami wynosi więc 1,2 mld. lewów.

Z ogólnej sumy rozchodów 9.461.119 tys. lewów przypada na finansowanie gospodarki narodowej, a 3.629.069 tys. lewów — na finansowanie przedsięwzięć kulturalno-socjalnych. Cyfry te wskazują, że rozchody na finansowanie gospodarki narodowej i środki socjalno-kulturalne tworzą ponad 3/4 całej strony rachunkowej budżetu. Fakt ten jest świadectwem tego, że zgodnie z podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu o maksymalnym zaspokojeniu stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu partia i rząd przeznaczają środki budżetu na takie cele, które pozwolą w najbliższych latach znacznie podnieść dobrobyt mas pracujących.

Na rozwój gospodarki narodowej — poza środkami budżetowymi — przeznaczają się znaczne sumy środków własnych przedsiębiorstw — w rozmiarach 1.315 mln. lewów, czyli ogólna wysokość nakładów na gospodarkę narodową w r. 1954 wyniesie 10.776,1 mln. lewów.

Ponad 40% z ogólnej sumy rozchodów na finansowanie gospodarki narodowej zostało przeznaczonych na finansowanie trzech głównych gałęzi gospodarki narodowej, a mianowicie: na przemysł ciężki — jako podstawę rozwoju wszystkich pozostałych gałęzi gospodarki narodowej, na elektryfikację oraz na gospodarkę wiejską. Na te trzy gałęzie przemysłu budżet na 1954 r. przewiduje w porównaniu z 1953 r. wzrost nakładów w wysokości 1 mld. lewów.

Realizując uchwały KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o dalszym rozwoju gospodarki wiejskiej, budżet na r. 1954 przewiduje wzrost środków na finansowanie gospodarki wiejskiej w stosunku do 1953 r. o ok.

464 mln. lewów, tzn. że ogólna suma rozchodów na gospodarkę rolną wyniesie 1.762 mln. lewów, czyli ponad 10% całości wydatków budżetowych.

Poza tym celem podniesienia produkcji rolniczej, a szczególnie celem szybkiego rozwoju gospodarki hodowlanej — państwo przeznaczyło znaczne długoterminowe kredyty na te cele oraz znaczne środki własne rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna więc suma przeznaczona w bieżącym roku na rozwój rolnictwa wynosi 2.444,8 mln. lewów. Przy określaniu nakładów na rolnictwo wzięto pod uwagę, że szybkie polepszenie materialnego i kulturalnego położenia mas pracujących w dużej mierze zależy od rozwoju rolnictwa, od wysokich plonów, od wzrostu ilości bydła i jego produktywności.

Partia i rząd postawiły sobie obecnie za główne zadanie likwidację różnicy tempa rozwoju między przemysłem socjalistycznym a produkcją gospodarki rolnej w celu zapewnienia w ciągu najbliższych lat surowców dla przemysłu lekkiego i spożywczego i artykułów codziennego użytku dla ludności:

Z ogólnej sumy rozchodów na finansowanie rolnictwa przeznacza się 688,4 mln. lewów, czyli 39,3% na finansowanie ośrodków maszynowo-tractorowych.

Zabezpiecza się także środki na realizację konkretnej pomocy dla wsi poprzez wysyłanie na wieś agronomów, zootechników i innych specjalistów. Te znaczne środki na utrzymanie i dalsze wyposażenie techniczne ośrodków maszynowo-tractorowych przeznacza się z uwagi na to, że ośrodki te są decydującym ogniwem w przebudowie naszej gospodarki wiejskiej, jego przemysłowo-materialnej bazy technicznej. Ośrodki maszynowo-tractorowe odgrywają decydującą rolę w podnoszeniu urodzaju, a tym samym przyczyniają się do zaspokajania zapotrzebowania kraju na produkty rolne i na podniesienie dobrobytu mas pracujących.

Wydatki budżetowe na r. 1954 zapewniają dalszy wzrost bazy materialnej ośrodków maszynowo-tractorowych, co wyraża się w zwiększeniu liczby traktorów o 1 300 sztuk (w przeliczeniu na 15 KM), kombajnów o 550, uruchomieniu w 1954 r. 40 nowych warsztatów remontowych stałych i 35 ruchomych, w zwiększeniu liczby maszyn rolniczych potrzebnych dla mechanizacji podstawowych robót rolnych — jak: głębokiej orki, orki przedsiębiernej, orki jesiennej, siewów, żniw, młoczek i in.

Celem podwyższenia plonów z gospodarki rolnej budżet na bieżący rok przewiduje na rozbudowę sieci systemów nawadniających 40 mln. lewów.

Celem przygotowania fachowych kadr dla rolnictwa w budżecie na r. 1954 przewiduje się zwiększenie liczby uczących się w szkołach dla mechanizatorów, w technikach gospodarki wiejskiej, w szkołach zawodowych z 10 tys. na 13 tys. osób. Oprócz tego poprzez system kursów zorganizowanych przez Ministerstwo Rolnictwa nabędzie kwalifikacje zawodowe ponad 35 tys. osób. Ogólnie na przygotowanie kadr dla gospodarki wiejskiej zostanie wydatkowane w 1954 r. 61,6 mln. lewów, czyli o 50% więcej niż w 1953 r.

Budżet na bieżący rok przewiduje również znaczny wzrost nakładów na elektryfikację kraju. Środki Ministerstwa Elektryfikacji zostaną skierowane na kontynuowanie budownictwa takich obiektów narodowych jak: zaporą wodną im. Stalina, zaporą wodną im. Georgii Dymitrowa, nowa zaporą wodną i centrala elektryczna „Studen Kladenec“, na rozszerzenie termocentrali elektrycznej im. Stalina itd. Nakłady na przemysł węglowy wzrosną w bieżącym roku o 209,7 mln. lewów, czyli w porównaniu z 1953 r. o 85%. Przeznacza się je na rozbudowę istniejących kopalń i budowę nowych.

Nakłady budżetowe na budownictwo kulturalno-bytowe wzrosną w 1954 r. w porównaniu z 1953 r. o ponad 40%, a na budownictwo mieszkaniowe o ok. 80%. W wyniku tego w roku 1954 oddane zostaną do użytku 60% więcej obiektów mieszkaniowych niż w 1953 r. W zakresie budownictwa kulturalno-bytowego zostaną oddane do użytku nowe sieci wodociągowe o długości 555 km, 40 km sieci kanalizacyjnej, 77 nowych szkół, 18 nowych szpitali, domów zdrowotnych itp., 10 gmachów czytelników, 12 nowych łaźni i in.

Na finansowanie przedsięwzięć kulturalno-socjalnych w 1954 r. przeznaczono 3.629 mln. lewów. Znaczne środki przeznacza tegoroczny budżet bułgarski na finansowanie szkolnictwa. Charakterystyczne jest, że podczas, gdy w r. 1939 ogólna suma wydatków na Bułgarską Akademię Nauk, szkolnictwo wyższe, kulturę i sztukę wynosiła 1.960 tys. lewów, to sumy przeznaczone na te cele w budżecie 1953 r. wynosiły 246.891,5 tys. lewów, tj. ok. 120-krotnie więcej. Podczas gdy wydatki na samą tylko Bułgarską Akademię Nauk w r. 1944 wynosiły 328 tys. lewów, to budżet na r. 1953 przeznaczył na ten cel 21.500 tys., a budżet na rok bieżący (wraz z kredytami inwestycyjnymi) — 33.608 tys. lewów.

Wydatki państwa na ochronę zdrowia i opiekę socjalną wzrosną w 1954 r. do 1.144 mln. lewów, czyli o 16,5% w porównaniu z 1953 r. Na rozwój kultury fizycznej i sportu budżet przewiduje wydatkowanie w bieżącym roku 38.869,6 tys. lewów.

Częścią składową budżetu Ludowej Republiki Bułgarii jest budżet Państwowych Ubezpieczeń Społecznych na r. 1954 w wysokości 759 mln. lewów. Środki na państwowe ubezpieczenia społeczne są w całości przeznaczone dla świata pracy, m. in. 378 mln. lewów przeznacza się na renty pracownicze i urzędników, na opiekę nad matką i dzieckiem — 255 mln. lewów, na domy wypoczynkowe dla pracowników, na sanatoria, stołówki dietetyczne itd. — 77 mln. lewów.

Wydatki na obronę narodową według budżetu na r. 1954 są przewidziane w rozmiarach 1.933,7 mln. lewów, co stanowi 11,4% ogólnej sumy wszystkich rozchodów budżetu.

Z ogólnej sumy wpływów budżetowych w r. 1954 wynoszących ok. 18.227 mln. lewów, wpływy z gospodarki uspołecznionej wynoszą 13.848 mln. lewów, czyli 76%. Dochody z gospodarki narodowej nie wykazują w bieżącym roku w porównaniu z 1953 r. znacznego wzrostu, ponieważ w części przychodów budżetu na 1954 r. znalazły swoje odbicie trzy reszloroczne obniżki cen.

Głównym źródłem dochodów budżetu na r. 1954 jest podatek obrotowy w wysokości 8,96 mln. lewów oraz potrącenia z zysków przedsiębiorstw uspołecznionych — 2.824 mln. lewów. Zyski przedsiębiorstw uspołecznionych w bieżącym roku wyniosą 3.263 mln. lewów, z tego 2.824 mln. lewów wejdzie do budżetu jako potrącenia z zysków, a pozostałe 439 mln. lewów pozostawione zostaną przedsiębiorstwom na inwestycje pozalimitowe, na fundusz dyrektorski i in.

Na polepszenie posiłków w stołówkach pracowniczych i obniżenie ich cen przeznacza się z zysków przedsiębiorstw 20 mln. lewów, które wraz z bezpośrednimi wydatkami budżetu przedstawiają znaczną sumę 36 mln. lewów.

Przychody budżetu z tytułu podatków od ludności zmniejszą się w porównaniu z 1953 r. o 136 mln. lewów i wyniosą 1.111 mln. lewów, czyli tylko 6,1% ogólnej części dochodowej.

Zasadniczym zadaniem budżetu Niemieckiej Republiki Ludowej — jak stwierdza na wstępie ustawa budżetowa NRD — jest taki rozdział środków finansowych aby jak najlepiej zabezpieczyć również w bieżącym roku pomyślną realizację nowego kursu, zmierzającego do jak najszybszego polepszenia warunków bytowych ludności.

Dochody budżetowe w bieżącym roku wyniosą 36.327,5 mln. marek (w tym nadwyżka dochodów z budżetu reszlorocznego wynosi 1.031,4 mln. marek). Wpływy budżetowe z przedsiębiorstw uspołecznionych wyniosą 10.441,5 mln. marek, co stanowi ok. 36% ogólnych dochodów budżetowych. (W r. 1953 wpływy z gospodarki uspołecznionej stanowiły 15,2% ogólnych dochodów budżetowych).

Wydatki budżetowe przewidziane na r. 1954 wynoszą ogólnie 35.681,3 mln. marek, czyli nadwyżka z ubiegłego roku wyniesie w końcu roku 1.046,2 mln. marek. Budżet przewiduje wydatkowanie 873 mln. marek na długoterminowe kredyty. Koszty administracji rządowej i komunalnej będą w bieżącym roku obniżone o 5%, a zaoszczędzone w ten sposób kwoty budżet

przeznacza na dodatkowe budownictwo mieszkaniowe i poprawę urządzeń komunalnych.

*

Budżety krajów obozu socjalizmu są budżetami pokojowymi. Wydatki budżetowe w ZSRR i krajach demokracji ludowej nie są przeznaczone — tak jak to ma miejsce w budżetach krajów kapitalistycznych — głównie na zbrojenia i przygotowania wojenne, ale stanowią nakłady na dalszy harmonijny rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, na dalsze polepszenie ochrony zdrowia, na dalszy wzrost dobrobytu mas pracujących. Wydatki na cele wojskowe istnieją oczywiście i w krajach socjalistycznych, ale mają one na celu nie przygotowanie się do agresji, ale przeznaczone są tylko na cele umocnienia obronności kraju; poza tym nie stanowią one — tak jak to ma miejsce w krajach kapitalistycznych — głównego punktu wydatków budżetowych.

Charakterystyczną różnicą między budżetami socjalistycznymi a kapitalistycznymi są m. in. źródła przychodów budżetowych. Podczas gdy wpływy budżetowe w krajach kapitalistycznych pochodzą głównie z podatków ściąganych od ludności (np. w USA podatki ściągane od ludności stanowią ponad połowę ogólnej sumy dochodów budżetowych), to w krajach obozu socjalistycznego wpływy budżetowe pochodzą przede wszystkim z wpłat przedsiębiorstw społecznych.

W przeciwieństwie do krajów obozu socjalistycznego, w krajach kapitalistycznych budżety państwowe odzwierciedlają reakcyjną rolę rządów, które drogą wyzysku mas pracujących dążą do uzyskania przez rodzimy i zagraniczny kapitał maksymalnych zysków. Charakterystyczne jest, że podczas gdy w budżetach krajów obozu pokoju i socjalizmu preliniuje się znaczne sumy na rozwój szkolnictwa, ochronę zdrowia, potrzeby kulturalne ludności — to w krajach kapitalistycznych wydatki na te cele stanowią jedynie znikomy odsetek. Warto tu choćby wspomnieć, że np. w Stanach Zjednoczonych w tegorocznym budżecie wydatki na szkolnictwo i kulturę stanowią zaledwie 0,44% całości wydatków budżetowych, a w budżecie

Turcji wydatki te stanowią 2%. Skutkiem tego jest fakt, że podczas gdy w ZSRR i krajach demokracji ludowej analfabetyzm zlikwidowano prawie całkowicie, to w USA ok. 41% ludności murzyńskiej jest jeszcze analfabetami, a w r. 1952 — jak podawał „New York Times” — ok. 3,5 mln. dzieci nie uczęszczało do żadnej szkoły, z powodu braku szkół, nauczycieli itd. Podobnie w Grecji ok. 50% ludności jest analfabetami.

Najpoważniejsze sumy w budżetach krajów obozu pokoju i postępu stanowią wydatki na rozwój przemysłu, rolnictwa — wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Wydatki na obronę stanowią niewielki odsetek całości rozchodów budżetowych. Natomiast w budżetach krajów kapitalistycznych wydatki na zbrojenia stanowią główną pozycję rozchodową budżetu. Tak np. Stany Zjednoczone preliniują w bieżącym roku na cele wojskowe 81,5 mld. dolarów, Francja — 1,110,5 mld. franków, Szwecja — 2,118 mln. koron. W budżecie Pakistanu, nie wyjawiając wszystkich rzeczywistych wydatków na zbrojenia, że na cele wojskowe przeznacza się około 60% wydatków budżetowych (przy ogólnej sumie wydatków ok. 111,370 tys. dol.) przy czym nie wlicza się w to amerykańskiej pomocy wojskowej ocenianej na ok. 64 mln. dol.

Należy przy tym stwierdzić, że wydatki na zbrojenia w krajach obozu kapitalistycznego stale się zwiększają. Przykładem może tu służyć Jugosławia gdzie wydatki na zbrojenia w r. 1950 stanowiły 51,7% budżetu państwowego, w r. 1952 — 77%, a w r. 1953 — 78,6%. W ciągu ostatnich pięciu lat Jugosławia wydała na zbrojenia ponad 3 mld. dolarów (tj. 6-krotnie więcej niż wyniosła tzw. pomoc amerykańska).

Konsekwencją takiej polityki gospodarczej jest w krajach obozu kapitalistycznego inflacja walutowa, wzrost zadłużenia krajów wobec Stanów Zjednoczonych, zmniejszanie się produkcji w pokojowych gałęziach przemysłu, a w związku z tym wzrost bezrobocia i dalsze ubożenie mas pracujących tych krajów. W krajach obozu socjalizmu natomiast budżety odzwierciedlają dążenia rządów do jak najszybszego wzrostu stopy życiowej całej ludności.

J. Sz.

Doświadczenia z pracy WKPG w Pradze

Zamieszczając poniższy artykuł, opracowany na podstawie czechosłowackiego czasopisma „Planowane Gospodarztwo”, Redakcja „Gospodarki Planowej” pragnie tą drogą przekazać czytelnikom konkretne doświadczenia bratniej Czechosłowacji w zakresie planowania terenowego. Zapoznanie się z tymi doświadczeniami w niemałym stopniu może okazać się przydatne w pracy naszych terenowych komisji planowania gospodarczego — zwłaszcza jeśli chodzi o tryb i styl ich pracy.

Rady Narodowe w Czechosłowacji od chwili swego powstania coraz wyraźniej wykonują funkcję organizatora pracy ekonomicznej w terenie, zwłaszcza o ile praca ta wiąże się bezpośrednio z potrzebami ludności miejscowej. W zasadzie rady narodowe odpowiadają za rozwój przeważającej części rolnictwa, przemysłu miejscowego, gospodarki komunalnej, zaopatrzenia ludności, służby zdrowia i kultury. Ten zasięg ich odpowiedzialności wymaga koniecznie, aby rady terenowe opanowały techniczno-ekonomiczne problemy powierzonych im odcinków działalności, oraz aby dogłębnie poznawały ekonomikę województwa, powiatu, albo gminy¹⁾. I właśnie przy spełnianiu tych obowiązków muszą prezydium rad narodowych czynnie pomagać komisje planowania gospodarczego.

Zadaniem komisji planowania gospodarczego jest obiektywne i kompleksowe ocenianie wszystkich zagadnień działalności ekonomicznej i społecznej w województwie oraz zapewnienie jego stałego proporcjonalnego rozwoju. Komisje planowania pełnią więc zwłaszcza następujące funkcje: 1) opracowują roczne i perspektywiczne plany rozwoju gospodarczego oraz kierują planowaniem w poszczególnych gałęziach, za które odpowiadają; 2) systematycznie kontrolują wykonywanie poszczególnych planów, analizują osiągnięte wyniki i przedkładają prezdydiom rad projekty odpo-

wiednich zarządzeń. Według wskazówek prezydium ewentualnie według wskazań nadrzędnych komisji planowania, a także z własnej inicjatywy — opracowują one poszczególne problemy działalności gospodarczej, ekonomicznej i kulturalnej regionu; 3) ustosunkowują się do wszystkich problemów o charakterze ekonomicznym omawianych w prezdydiach rad narodowych i umożliwiają w ten sposób prezdydiom wyciąganie obiektywnych i słusznych wniosków oraz podejmowanie rozporządzeń z nich wynikających.

Natychmiast po wydaniu wytycznych w sprawie organizacji i pracy komisji planowania przystąpiono w województwie praskim do realizacji tych wytycznych. W skład Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Pradze obok przewodniczącego komisji wchodzi 7 członków, z których 3 mianowano spośród pracowników komisji, a 4 spoza niej. W komisji są reprezentowani wykwalifikowani fachowcy z dziedziny planowania finansowego, rolnictwa, inwestycji, planowania terenowego i handlu wewnętrznego. Oprócz nich w skład komisji wchodzi ekonomista, pracownik przemysłu miejscowego i komunikacji. Praca WKPG w Pradze w tym składzie dała dobre wyniki i w przyszłości trzeba będzie skład komisji uzupełnić tylko o 1 albo 2 pracowników z zakładów produkcyjnych.

Równocześnie na podstawie wydanych odpowiednich wytycznych tworzą powiatowe i miejskie komisje

¹⁾ W oryginale czeskim: „kraje” (województwa), „okresu” (powiatu), „obce” (gminy). (Przyp. R. P.)

planowania gospodarczego. W kwietniu 1953 r. WKPG wydała statut dla powiatowych komisji planowania, a w maju zwołała je na pierwszą naradę roboczą. Skład powiatowych komisji planowania jest w większości przypadków odpowiedni. Komisje te w pracy swojej opierają się głównie o ofiarną pracę zarówno doświadczonych pracowników rad narodowych jak i pracowników przemysłu, rolnictwa i pozostałych gałęzi gospodarki oraz kultury i służby zdrowia. Wiele uwagi poświęcono wyborowi przewodniczących powiatowych komisji planowania.

*

Jednym z pierwszych zadań WKPG w Pradze było przygotowanie i opracowanie projektu państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej na r. 1954.

Do wykonania tego zadania przystąpiono ze świadomością, że konieczne jest przede wszystkim uzyskanie jak największej ilości doświadczeń z wykonania planu na rok 1953 w poszczególnych działach planu. Dlatego po dokonaniu należytego instruktażu przeprowadzono — przy współpracy powiatowych komisji planowania — dokładną kontrolę i analizę wyników wykonania planu — zwłaszcza w przemyśle miejscowym, gospodarce komunalnej i detalicznym obrocie handlowym.

Powiatowe komisje planowania w ten sposób przyzwyczaiły się prawidłowo i dokładnie zajmować się kontrolą wykonania planu gospodarki terenowej. Przy tym musiały pokonać cały szereg przeszkód wynikłych albo już z błędnego opracowania planu, albo powstałych przy jego wykonywaniu. Wyniki dokonanej kontroli omawiano na posiedzeniu komisji w obecności kierowników danych przedsiębiorstw przemysłu terenowego, zapoznając się z trudnościami i brakami pracy tych przedsiębiorstw i przedkładając prezydium powiatowych rad narodowych projekty zarządzeń mających na celu likwidację tych braków.

Zasadniczym warunkiem polepszenia prac planistycznych w radach narodowych było opracowanie norm zużycia surowców, materiałów i energii elektrycznej. WKPG opracowała dokładne wytyczne w sprawie opracowywania norm zużycia dla spółdzielni produkcyjnych III i IV typu, a także dla rad narodowych. Powiatowe komisje planowania we współpracy z referatami powiatowych rad narodowych wywiązały się dobrze z tego bardzo poważnego i skomplikowanego zadania; zgromadziły one wiele cennych materiałów, co umożliwiło, że plan zaopatrzenia materiałowo-technicznego w województwie praskim nie był już opracowywany na podstawie przybliżonych i subiektywnych ocen, ale na podstawie konkretnych norm. Mimo to że w roku ubiegłym nie udało się WKPG opracować i sprawdzić wszystkich materiałów przyjętych do ustalenia norm zużycia, jednak osiągnięte wyniki stanowią wielki krok naprzód.

Jeśli chodzi o inne materiały i pomoce, jeszcze przed opracowaniem projektu planu rozszerzono materiał dokumentacyjny w sektorze rolnictwa o dalsze dane co do gruntów i przygotowano podstawę do oceny map pedologicznych. Skonkretyzowano także perspektywiczny plan produkcji rolnej i opracowano bilans gruntów ornych oraz bilanse ilości i jakości łąk i pastwisk, a to w celu zbadania ich przydatności do ewentualnej przemiany na ziemię orną.

Dane oczyszczone z błędów. Również tutaj ściśle współpracowały ze sobą powiatowe komisje planowania, które obecnie na podstawie dotychczas zebranych danych opracowują bilanse gruntów według stanu na początku i na końcu pięcioletki. Tym polepszeniem ewidencji umożliwiono zwiększenie obszaru gruntów ornych w województwie praskim o 2239 ha.

Opracowanie bilansów gruntów, bilansów łąk i pastwisk oraz bilansów pasz umożliwiło wykrycie dysproporcji w produkcji rolnej szczególnie między produkcją bydła a zasobami pasz. Dane dotyczące obrotu stada w głównych rodzajach bydła zbilansowano, ustalając stany ostateczne bydła, jak również konieczne przesunięcia wewnątrz województwa, a także ewentualne postulaty pod adresem innych województw. Dokładne dane bilansowe umożliwiły osią-

gnięcie zasadniczego wykonania zadań produkcyjnych województwa ustalonych w planie Ministerstwa Rolnictwa.

W dziale przemysłu miejscowego dokonano paszportyzacji cegielni oraz udzielono pomocy przy opracowywaniu dokumentacji technicznej zakładów. Opracowano również perspektywiczny plan usług przemysłu miejscowego.

Dzięki współpracy z zakładami przemysłowymi oraz wzrostowi inicjatywy powiatowych komisji planowania gospodarczego dokonano przeglądu poważnych źródeł surowców odpadkowych, bądź powstających jednorazowo, bądź też okresowo, a które będzie można wykorzystać do dalszego rozwoju produkcji w przedsiębiorstwach przemysłu miejscowego i spółdzielczości pracy — przede wszystkim produkcji artykułów powszechnego użytku. Jeszcze przedtem przeprowadzono analizę źródeł różnych surowców miejscowych. Jakkolwiek akcja ta przeprowadzona została tylko doświadczalnie, wykazała ona dobitnie, jak znaczne są źródła surowców miejscowych (pochodzenia roślinnego lub nie roślinnego, włącznie zwierzęcego), które do tej pory nie zostały wykorzystane.

W dziale kultury i służby zdrowia opracowano tzw. małą paszportyzację urządzeń w szkolnictwie, oświacie, wychowaniu fizycznym i ochronie zdrowia.

Podstawowym brakiem w latach ubiegłych było to, że WKPG nie posiadała dokładnych danych co do składu ludności województwa. W tej sytuacji trzeba było korzystać z różnych danych, często pochodzących ze źródeł trudno sprawdzalnych, w większości przypadków już przestarzałych i nie charakteryzujących aktualnego stanu rzeczy.

To wszystko powodowało brak dostatecznej dokładności w pracach planistycznych. Bilanse siły roboczej — jeśli idzie o ich źródła — były dawniej zestawiane według danych pochodzących ze źródeł mających wszystkie cechy subiektywności i nie dających zadowalającego obrazu co do składu ludności. Również liczby pracowników zgłoszone do WKPG przez organy centralne i zakłady nie dawały się skontrolować ani porównać z innymi materiałami o zatrudnieniu ludności według miejsca zamieszkania.

Ponieważ dane dotyczące ludności są istotnym punktem wyjścia każdej pracy planistycznej, WKPG w Pradze zdecydowała się opracować dokładną i jednolitą statystykę składu ludności — zarówno pod względem ilości jak i według grup wieku oraz według zawodów. Do tego opracowania wykorzystano wszystkie materiały będące w tym czasie w posiadaniu rad narodowych (listy kadr, zgłoszenia do zaopatrzenia, spisy ludności sporządzone w różnych innych celach). Poprzez porównywanie, sprawdzanie i dopełnianie tych źródeł wprost w terenowych radach narodowych uzyskano wiarogodne wiadomości o składzie ludności w poszczególnych grupach.

Na początku tej szerokiej akcji napotymano w niektórych terenowych komisjach planowania na brak zrozumienia, wynikający z niedoceniań tak wielkiej pracy. Na konkretnych przykładach praktycznego wykorzystania opracowywanych materiałów dla najróżniejszych prac komisji planowania udało się pracownikom WKPG przekonać wszystkie powiatowe komisje planowania o podstawowym znaczeniu tych materiałów, tak że w końcu wszystkie komisje z energią podjęły tę pracę, wciągając do niej dalszych aktywistów — szczególnie z kręgu nauczycielstwa i innych pracowników; z pomocą terenowi przyszli również pracownicy WKPG, toteż pracę ukończono w terminie. Rezultaty wykorzystano w pełni już przy opracowywaniu wojewódzkiego bilansu siły roboczej. Pod metodycznym kierownictwem WKPG opracowano jednolite materiały o składzie ludności w formie tabel, wykresów i map, które nadal poddaje się analizie poprzez różne studia demograficzne.

Materiały o składzie ludności są obecnie podstawowymi danymi wykorzystywanymi przez powiatowe komisje planowania, a to nie tylko przy wykonywaniu zadań ustalonych przez prezydium powiatowych rad narodowych, ale szczególnie przy inicjowaniu różnych akcji, do których podejmowania skłania szczegółowa analiza składu ludności.

⁵⁾ Czeskosłowacki „sektor“ jest komórką organizacyjną odpowiadającą naszemu „działowi“.

W ubiegłym roku WKPG szczególnie udoskonalila sposób opracowywania bilansów dochodów i wydatków pieniężnych ludności, które z kolei umożliwiły sprawne planowanie funduszy nabywczych ludności i skoordynowanych z nimi funduszy towarowych. W dalszym ciągu pracuje się nad metodą uchwycenia przesunięć między województwami oraz uchwycenia trudnych do ustalenia źródeł dochodów i wydatków.

Przy wykonywaniu tej pracy wydatnie pomagały WKPG powiatowe komisje planowania, szczególnie poprzez dokładne opracowywanie niektórych zagadnień bilansu dochodów i wydatków pieniężnych ludności, jak np. dochody ludności otrzymywane ze źródeł państwowych, dochody ludności ze skupu owoców i warzyw, ze skupu i dostaw drewna, wydatki ludności za prace polowe i przewóz oraz remonty wykonane przez państwowe ośrodki maszynowe itp.

W roku bieżącym WKPG w Pradze przystąpiła do opracowania w kilku wybranych komisjach planowania doświadczalnego projektu powiatowego bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności powiatu.

Poważnym zadaniem związanym z opracowywaniem tego podstawowego bilansu jest kolejność wypełniania części dochodowej planu kasowego. Plan kasowy jest nie tylko narzędziem dla kierowania obiegiem pieniężnym. Wypełnianie jego wykazuje każdego dnia, jak się urzeczywistnia troskę o człowieka i jak się zabezpiecza zaspokojenie jego potrzeb. Dlatego komisje planowania mają nie tylko śledzić wykonanie planu kasowego, lecz także wykrywać przyczyny nieprawidłowości i opracowywać środki ich likwidacji.

W dziale budownictwa WKPG opracowała lub wystarala się w okresie przygotowania do opracowania projektu planu o dalsze wartościowe podstawowe materiały, jak mapy geotechniczne, wyniki badań geologicznych gleby w większych ośrodkach planowanych inwestycji, przegląd źródeł wodnych i energetycznych na mapie w skali 1:200000, przegląd źródeł wód podziemnych na mapach w skali 1:75000 itp.

Po wykonaniu licznych prac w dziedzinie udoskonalenia posiadanej dokumentacji o ekonomice województwa WKPG mogła przystąpić z dużo większą pewnością i odpowiedzialnością do opracowania projektu planu rozwoju gospodarki województwa praskiego na 1954 r.

Trzeba z naciskiem podkreślić, że w udoskonalaniu i rozszerzaniu większości materiałów będących podstawą prac planistycznych wzięły aktywny udział nowe powiatowe komisje planowania gospodarczego, opracowując oraz dokonując analizy podstawowych wskaźników ekonomiki powiatów — i to dokładnie według gmin.

W okresie przygotowań do opracowania projektu planu WKPG zorganizowała tygodniowe internatowe szkolenie przewodniczących i kierowniczych pracowników powiatowych komisji planowania. Poza tym WKPG przeprowadziła kontrolę przygotowania prac planistycznych w referatach WRN i przedstawiła prezydium WRN^{*)} kilka wniosków organizacyjnych oraz w sprawie dopełnienia kadr i komórkach planowania referatów. Wnioski te zostały na ogół przyjęte.

WKPG jednak zbyt słabo doceniała wielkie znaczenie szczegółowego planu wszystkich prac w poszczególnych etapach opracowywania i kontroli projektu planu oraz jego organizacyjnego zabezpieczenia. Ten szczegółowy plan, który również przedyskutowało i zatwierdziło prezydium WRN stał się obowiązkową wytyczną dla wszystkich jednostek.

WKPG dokładnie obserwowała przebieg pracy w referatach, kierowała nią metodycznie, pomagając referatom technicznie i organizacyjnie.

Projekt planu przeanalizowano w WKPG i prezydium WRN w dwóch etapach. W pierwszym etapie projekt przedyskutowano w zakresie zasadniczych wskaźników, aby móc stwierdzić rozbieżności występujące między cyframi kontrolnymi a projektem WKPG i referatów fachowych. W drugim etapie przeanalizowano i uchwalono ostateczny projekt planu. W sprawie opracowania i skontrolowania projektu planu referaty otrzymały dokładne wytyczne z uwzględnieniem podstawowych wskaźników, formularzy, terminarzy i schematów wraz z objaśnieniami.

^{*)} W oryginale „rada Krajskeho Narodniho Vyboru“.

Oba etapy projektu planu wszechstronnie przedyskutowano — każdy na trzech posiedzeniach WKPG. Tu wyjaśniono wszystkie rozbieżności, a następnie przedłożono do prezydium WRN projekt planu ustalającego dalszy poważny rozwój produkcji i usług w województwie praskim.

W projekcie planu rozwoju rolnictwa dotrzymano ustalonych cyfr kontrolnych, przewidując wykorzystanie wszystkich zasobów ziemi ornej w województwie objętej planowaniem terenowym. Jeśli chodzi o wydajność z hektara, projekt planu nie tylko opracowany był na podstawie cyfr kontrolnych (z wyjątkiem żyta), ale w odniesieniu do całego szeregu roślin cyfry te przekroczono (pszenica, jęczmień, buraki cukrowe, ziemniaki). W produkcji hodowlanej projekt planu stał na poziomie cyfr kontrolnych z wyjątkiem cyfry kontrolnej owiec.

Głównym zadaniem rolnictwa w 1954 r. — obok wzrostu produkcji roślinnej i hodowlanej — jest organizacyjne i ekonomiczne umocnienie spółdzielni produkcyjnych (JZD). W województwie praskim spółdzielnie produkcyjne gospodarują na 63,2% ziemi ornej objętej planowaniem terenowym. Pociągający jest wzrost wykorzystywania doświadczeń radzieckich w pracy JZD. Przy siewie zbóż ozimych systemem krzyżowym zasiano 70% powierzchni. Znacznym postępem było też opracowanie bilansów pasz dla wszystkich powiatów i spółdzielni produkcyjnych wyższych typów. Zadania państwowych ośrodków maszynowych (STS) są o 17,2% wyższe niż w roku minionym.

W przemyśle miejscowym zaplanowano wzrost produkcji globalnej o 11,1% w stosunku do 1953 r. (kontrolna cyfra wynosiła 7%). Wzrost produkcji przedmiotów powszechnego użytku wynosi 13,8%. Plan remontów i konserwacji jest wyższy o 12,6%. Planowany poziom usług komunalnych jest o 11,8% wyższy niż w roku ubiegłym. Budownictwo w gospodarce komunalnej wzrasta o 56%, podczas gdy cyfra kontrolna wynosiła 8%. Plan detalicznego obrotu towarowego jest wyższy o 9,41% (kontrolna cyfra 7,9%). W spółdzielczości pracy wzrost produkcji wynosi 15,1%. Plan przewiduje rozszerzenie sieci handlowej o 128 sklepów. Dalszy rozwój przewidziano także w dziedzinie służby zdrowia i kultury.

Oceniając ogólnie rezultaty i doświadczenia uzyskane w województwie praskim przy opracowywaniu projektu planu rozwoju gospodarki na rok 1954 trzeba podkreślić kilka wynikających stąd wniosków.

Usprawnienie poziomu planowania nie oznacza jeszcze likwidacji wszystkich dotychczasowych braków. Trzeba przede wszystkim, aby planiści i pracownicy na stanowiskach kierowniczych jeszcze lepiej i głębiej opanowali swoje odcinki pracy. Konieczna jest doskonała znajomość problematyki, którą ma rozwiązać projekt planu. Niektórzy planiści są zadowoleni z tego, że „zrównali“ plan z cyframi kontrolnymi; zaspokojenie potrzeb ludności — z jednej strony, a stworzenie możliwości rozwoju gospodarki i kultury — z drugiej strony, nie zawsze były głównym zadaniem projektu planu.

Dyskusja nad projektem planu w prezydium WRN wykazała, że niedostateczna jest jeszcze znajomość sytuacji np. w szkolnictwie, że brak pełnych danych dotyczących składu ludności — dla odpowiedniego ustalenia planu obrotu handlu detalicznego, że nie znano dostatecznie możliwości produkcyjnych poszczególnych zakładów przemysłu miejscowego i gospodarki komunalnej.

Wyższy poziom planowania terenowego jest bezpośrednio uwarunkowany lepszym stanem materiałów planistycznych. Trzeba stałe dopełniać ewidencję planowanej gałęzi, źródeł i możliwości dalszego rozwoju, potrzeb ludności itd. Te podstawowe materiały trzeba systematycznie opracowywać i dokładnie analizować w ciągu całego roku, a nie poszukiwać ich w pośpiechu dopiero w okresie opracowywania projektu planu. Trzeba znać techniczny i organizacyjny poziom zakładów produkcyjnych zarówno w rolnictwie, jak i w miejscowym przemyśle i spółdzielczości pracy, znać ich możliwości produkcyjne i możliwości wzrostu produkcji, znać produkujących pracowników oraz ich postępo-

we metody pracy, sposób gospodarki poszczególnych zakładów i ich braki.

Jedynie na podstawie szczegółowych znajomości tych danych można konkretnie kierować przedsiębiorstwami i zakładami oraz pomagać im. Jedynie w ten sposób można przynosić i upowszechniać dobre wyniki i doświadczenia, zapewniając tą drogą stały wzrost produkcji.

Dalszym brakiem w pracy planistycznej rad narodowych jest to, że nie wszystkie prezydium rad narodowych w pełni uświadomiły sobie znaczenie planowania. W wielu przypadkach nie docenia się w pełni ważności planowania. Jest to zwłaszcza widoczne w tym, że fachowe referaty, które mają samodzielnie opracowywać projekty planów działów kierowanych przez nie, nie posiadają potrzebnych kadr, nie dbają o ich fachowy i polityczny rozwój. To jest powodem, że opracowywane projekty planu są załatwiane jak która bądź funkcja administracyjna, projekty planów nie są dokładnie sprawdzane i kontrolowane, są mało realne i mało mobilizujące.

Po dokonaniu krytycznej oceny dotychczasowych osiągnięć na naradzie wojewódzkiego aktyw planistów i kierowniczych pracowników rad narodowych województwa praskiego w listopadzie ub. r. przystąpiono do systematycznej likwidacji powstałych niedociągnięć. Jasny kierunek pracy terenowych komisji planowania gospodarczego wytyczyła uchwała rządu z 15 września 1953 r.

W tej sytuacji trzeba było dalej i zasadniczo pogłębiać znajomość potrzeb ludności i możliwości ich pokrywania w stale rosnącej mierze — także przez wzrost wykorzystania miejscowych zasobów. WKPG przystąpiła szybko do analizy sieci detalicznego obrotu handlowego i zakładów żywienia zbiorowego. Powiatowe komisje planowania opracowały i stale analizują szczegółowe dane dotyczące jednostek handlu detalicznego. Dokonano analizy i opracowano projekty rozwoju sieci — szczególnie spółdzielni handlowych na wsi. Równocześnie sprawdzono spis gmin nie posiadających spółdzielni, będący ważnym środkiem pomocniczym dla dobrego i sprawnego planowania rozwoju sieci sklepów spółdzielczych.

W ubiegłym roku doszło w niektórych gminach województwa praskiego do zakłóceń w zaopatrywaniu ludności w wyniku wielkiego napływu wczasowiczów z innych województw. Komisje planowania w powiatach położonych w okęgach letniskowych prowadzą więc dokładną analizę przesunięć ludności w letnich miesiącach a wyniki i wnioski wykorzystują przy rozdziale funduszu towarowego w roku bieżącym.

Analogicznie przeanalizowano sieć usług komunalnych oraz warsztatów naprawczych i konserwacyjnych oraz drobnych pracowni rzemieślniczych — szczególnie na wsi, przedkładając wnioski o ich rozszerzenie. Powiatowe komisje planowania przeprowadziły dokładną analizę braku poszczególnych rodzajów towarów oraz wnioski w sprawie usprawnienia pokrycia zapotrzebowania w tym zakresie przez produkcję miejscową. Równocześnie w związku z uchwałą rządu przeprowadzono kontrolę nieczynnych cegielni, aby w ten sposób stworzyć możliwość zwiększenia produkcji materiałów budowlanych dla potrzeb rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Poważne zadania spełniają komisje planowania gospodarczego w dziedzinie organizacji rejonów służby zdrowia w związku z reorganizacją ochrony zdrowia. Szczególnie trzeba było zobiektywizować różne niedokładne i minimalistyczne projekty rozwiązania, a wychodząc z danych co do lokalizacji bazy produkcji — przy równoczesnym uwzględnianiu lokalizacji osiedli w powiecie — tak ustalać rejony służby zdrowia, aby mogły one działać sprawnie i aby były równomiernie rozłożone.

W planowaniu budowy szkół daje się zauważyć brak obiektywnego uchwycenia stanu szkół w 1 600 gminach województwa praskiego. WKPG przystąpiła więc przy współpracy z powiatowymi komisjami planowania i referatem fachowym do paszportyzacji budynków szkół ogólnokształcących, przedszkoli i szkół specjalnych. Te materiały pomocnicze jeszcze bardziej przyspieszą likwidację dalszych braków planowania.

W zakresie planowania inwestycji WKPG opracowała gospodarczo-polityczne wytyczne dla regionalnego planowania poszczególnych miast i większych ośrodków. Dział inwestycji stworzył grupę aktywistów, złożoną z fachowców w zakresie planowania regionalnego, która opracowała cały szereg analiz i opinii planów regionalnych większych miast w województwie praskim (Beroun, Mlada, Boleslav, Kladno, Kralupy, Kolin i inne) jak również regionalnego planu Środkowego Powoławia. Znacznym sukcesem działu inwestycji było opracowanie szeregu kompleksowych projektów rozmieszczenia poważnych przedsiębiorstw produkcyjnych w województwie. Projekty te obejmowały dokładne analizy uzasadnień i zestawienia czynników decydujących o lokalizacji zakładu.

W perspektywnym planowaniu nie zrobiono w ubiegłym roku większego kroku naprzód. Zebrano jedynie szereg ważnych materiałów, opracowano i udoskonalono plany perspektywiczne rolnictwa i przemysłu miejscowego; jednak do kompleksowego opracowania planu perspektywnego przystąpiono dopiero w roku bieżącym; równocześnie WKPG pracuje nad opracowaniem perspektywnego planu rozwoju gospodarki słabo rozwiniętych powiatów województwa praskiego. Tej wypróbowanej metody planowania używa WKPG również przy opracowywaniu perspektywnego planu rozwoju całego województwa.

WKPG opracowała także liczbowy i graficzny materiał o wynikach rozwoju gospodarki, kultury i budownictwa uspołecznionego w województwie praskim w latach 1949 — 1953, jak również przegląd stanu gospodarki kultury i ochrony zdrowia w końcu pierwszej pięcioletki.

*

Wielki wpływ na pogłębienie planowania w radach narodowych wywierają komisje powiatowe, spośród których dobrze pracuje np. powiatowa komisja planowania w Kladnie. Jest to 6-osobowa komisja, w której są reprezentowani: planista państwowych gospodarstw rolnych, kierownik produkcji przedsiębiorstwa budownictwa komunalnego, kierowniczy pracownik powiatowej komisji planowania, pracownik zakładu przemysłu ciężkiego i pracownik oddziału banku państwa.

Komisja pracuje według zatwierdzonego planu skoordynowanego z planem pracy zarówno prezydium PRN jak i WKPG. Zebrania odbywają się regularnie co tydzień. Ta Pow. KPG szczegółowo rozpatruje, analizuje i dyskutuje sprawy przedłożone przez referaty, co jest możliwe ze względu na fachowy skład komisji. Dzięki swemu krytycznemu stanowisku w stosunku do przedkładanego materiału Pow. KPG spotyka się niekiedy z brakiem uznania ze strony niektórych pracowników referatów; jednak nie pozwoliła ona sprowadzić się z właściwej drogi, wyjaśniając z uporem sens i znaczenie swojej roli jako obiektywnego organu PRN dla wszystkich komórek, które nie widzą jasno jakiegoś problemu.

Nie ma ważniejszego problemu związanego z ekonomicznym, kulturalnym i socjalnym życiem powiatu, którym by Pow. KPG w Kladnie nie zajmowała się i nie starała się pomóc przy jego rozwiązaniu. Tak np. Pow. KPG dyskutuje dogłębnie dane o działalności i wynikach pracy stacji maszynowo-tractorowych, w gospodarce spółdzielni produkcyjnych, dyskutuje problemy skupu oraz zbiórki, zwłaszcza zaś szczegółowo obserwuje rozwój budowy Kladenskiej, zwracając uwagę na trudności i opracowując projekty ich przezwyciężenia; obserwuje ona również zagadnienia zaopatrzenia, ochrony zdrowia pracowników zakładów pracy, dyskutuje sprawy wychowania fizycznego itp.

Komisja nie przyjmuje jedynie do wiadomości przedkładanych jej spraw, lecz ustala swój pogląd na podstawie własnych kontroli, dokonywanych przez poszczególnych fachowców — członków komisji. Tak np. kontrolowano sposób gospodarowania słomą przy kombajnach, postęp przy budowie mieszkań robotniczych itd. Komisja z własnej inicjatywy brała udział w opracowaniu powiatowego planu w zakresie szkolnictwa, planu ochrony zdrowia, planu rolnictwa i bilansu sił roboczych. Po dokładnej analizie i rozważeniu Pow. KPG w Kladnie wystąpiła przeciwko projektowi planu produkcji rolniczej, udzielając szeregu ważnych wskazówek w celu podwyższenia mieszkańcom, ozimych,

zwracając uwagę na niemożliwość dotrzymania cyfry kontrolnej krów bez dokonania przesunięcia z innych powiatów itp. W dziale rolnictwa wgląda się również w pracę państwowych gospodarstw rolnych, udzielając wskazówek co do gospodarki maszynami i materiałami pędnymi, wskazując na niepełne stany krów i polecając zwiększenie ilości macior.

Dzięki dobrej pracy Pow. KPG nastąpiła szybsza mobilizacja miejskiej komisji planowania gospodarczego i po początkowych trudnościach w dokładnym ustaleniu kompetencji tej komisji, obie komisje planowania w Kładnie współpracują ściśle i owocnie przy rozwiązywaniu wszystkich zasadniczych problemów rozwoju miasta Kładna.

Innym dobrym przykładem pracy jest Powiatowa Komisja Planowania Gospodarczego w Przibram, która również pracuje według dobrze przygotowanego planu. Oprócz opracowywania materiałów o znaczeniu ekonomicznym dla prezydium PRN, komisja z własnej inicjatywy bada i analizuje specyficzne problemy własnego powiatu. Wykorzystując dokładne dane co do składu ludności Pow. KPG przeprowadziła kontrolę prawidłowości zaliczania gmin do poszczególnych kategorii i przedłożyła udokumentowany projekt pewnych poprawek w tej dziedzinie. Przy współpracy z miejską KPG i po dokładnej analizie sytuacji, pow. KPG zaprojektowała typizację punktów sieci handlu detalicznego. Przeprowadziła dokładne warunki i zaprojektowała rozmieszczenie budowy sieci składów zbożowych. Sprawdziła trasę jednej z planowanych dróg, stwierdzając przy tym, że droga ta zagroziłaby całości, a tym samym i podstawom dobrego gospodarowania miejscowej spółdzielni produkcyjnej i nie tylko zwróciła uwagę na tę przeszkodę, ale również pomogła przy opracowaniu rozwiązania nadającego się do przyjęcia.

Dobre wyniki osiągnęły i inne powiatowe komisje planowania, jak np. w powiecie Praga-Północ, Kutna Hora i in.

W województwie praskim istnieją jednak inne powiatowe komisje planowania, które nie stoją na wysokości zadania; i to nawet jeżeli na czas wypełniają one swoje zadania w stosunku do WKPG, nie zwołują jednak prawidłowych narad produkcyjnych w ogóle, albo tylko raz na 3 — 4 tygodnie. Te zebrania są jeszcze formalne, przewodniczący informuje członków komisji a ci przyjmują tylko niektóre sprawy do wiadomości. Zebrania nie są wyrazem świadomej potrzeby kolektywnego rozwiązywania problemów ważnych dla powiatu. Członkom nie powierza się fachowych zadań, choćby mieli niejednokrotnie ochotę popracować nad nimi. Świadczy to o tym, że przewodniczący Pow. KPG nie zna dostatecznie zadań, które spełnia komisja planowania. Nie znajduje też czasu, aby opracować obmyślany plan czynności. Usilnie dążąc do jego wypełnienia oraz osobiście przygotowując i kierując zebraniem (a nie odstępując to aparatowi pracowniczemu). Wiele winy za taki — chociaż wyjątkowo spotykany ale jednak nie pożądaný — stan rzeczy ponoszą same prezydja powiatowych rad narodowych, które obciążają przewodniczących powiatowych komisji planowania gospodarczego różnymi zadaniami operatywnymi, powierzając im zastępcze kierowanie referatami, a w końcu także funkcję przewodniczącego PRN. Tacy przewodniczący i prezydja PRN pow. nni dobrze uświadamiać sobie, że Pow. KPG jest organem całego prezydium, oraz że dobrze pracuje komisja planowania, o ile przeprowadza skomplikowane zagadnienia ekonomiczne powiatu, ułatwiając prezydium jego pracę oraz będąc poręką odpowiedniego i fachowego załatwiania poszczególnych zagadnień.

Poprzez systematyczną i stale się pogłębiającą współpracę między WKPG a powiatowymi komisjami planowania gospodarczego likwiduje się coraz pełniej istniejące braki.

*

WKPG w Pradze i powiatowe komisje planowania w województwie praskim działają w oparciu o 4-letni plan pracy. Plan pracy WKPG wynika z planu prezydium WRN i jest uzupełniony dalszymi zadaniami z metodyki planowania, kontroli wypełniania planu województwa oraz zadaniami wynikającymi z rozwiązywania poszczególnych problemów różnych gałęzi

produkcji i usług. Z planu pracy WKPG oraz z planów pracy prezydium PRN — wyprowadzały swoje 4-letnie plany pracy wszystkie powiatowe komisje planowania, dzieląc je na poszczególne miesiące. W ten sposób nie była ograniczona inicjatywa, a także stworzono warunki, aby powiatowe komisje planowania rozwiązywały przede wszystkim specyficzne problemy poszczególnych powiatów i w ten sposób pod względem czasu i metody skoordynowano rozwiązywanie zasadniczych problemów przygotowawczych do opracowywania i kontroli planów bieżących oraz perspektywicznych.

Powiązanie WKPG z powiatowymi komisjami planowania odbywa się dzięki prawidłowo zorganizowanym miesięcznym naradom, na których odbywa się kontrola wypełniania obowiązków i ocena zadań, wymiana doświadczeń przy realizowaniu zadań wynikających z planu pracy powiatowych komisji planowania i wymiana osiągnięć z zakresu analizy wypełniania planu w branżach kierowanych przez powiatowe rady narodowe. W ostatnim okresie uzupełniano te pracownicze narady referatem o niektórych ważniejszych zagadnieniach (kontrola planu techniczno-ekonomicznego, kontrola wypełniania planu w przedsiębiorstwach przemysłu miejscowego, planu kosztów własnych itp.), po czym następowała dyskusja. Podstawową zasadą tych narad jest odpowiadanie na wszystkie zapytania (czasem na przyszłej naradzie, czasem pisemnie). Osiągnięcia narad oraz ich jakość stale wzrasta; WKPG całkowicie wykorzystuje wyniki narad w swoich pracach. Jedną z narad poświęcono dyskusji artykułu Urinsona „O pracy rejonowych komisji planowania gospodarczego ZSRR“ drukowanego w radzieckim czasopiśmie „Pławonoje Chozajstwo“ nr 4/1953 r.

Drugą ważną częścią składową współpracy WKPG z powiatowymi komisjami planowania są instrukcje udzielane przez pracowników WKPG na posiedzeniach powiatowych komisji planowania — co najmniej raz w miesiącu. Instruktorzy WKPG są przed wyjazdem do powiatu informowani o ważnych akcjach i zadaniach powiatowych komisji planowania w poszczególnych dziedzinach pracy, tak że mogą odpowiadać na zapytania i udzielać porad pracownikom powiatowych komisji planowania co do wypełniania tych zadań. Głównym zadaniem instruktorów jest, aby swoim uczestnictwem i pomocą w toku obrad powiatowych komisji planowania przyspieszali aktywizację tych komisji i mobilizowali ich aktywistów. Przebieg pracy w powiatowych komisjach planowania jest dla instruktorów ważnym źródłem oceny, wykorzystywanym przez WKPG. Instruktorzy WKPG składają krótkie sprawozdania ze swego udziału w pracy powiatowych komisji planowania. Krytyczna ocena czynności powiatowych komisji planowania na wyżej wspomnianych naradach pracowniczych pomaga im w usprawnianiu ich pracy.

Powiatowe Komisje Planowania przedstawiają regularnie co miesiąc sprawozdania z wykonania planu rozwoju gospodarki powiatu opracowane wspólnie z referatami PRN według określonego schematu, który każdego miesiąca dopełnia się niektórymi specjalnymi zagadnieniami, aktualnymi w danym czasie. Zagadnienia te przekazuje się powiatowym komisjom planowania na naradach miesięcznych. Poziom sprawozdań i ich terminowość oceniana na naradach miesięcznych — stale wzrasta. Ze wszystkich tych źródeł, tj. z operatywnych miesięcznych sprawozdań, z narad z powiatowymi komisjami planowania, ze sprawozdań instruktorów w powiatach oraz dodatkowych różnych źródeł i sprawozdań — WKPG uzyskuje materiał do swoich opracowań, do sprawozdań miesięcznych z wykonania planu rozwoju województwa. Miesięczne operatywne sprawozdania i koreferat WKPG do nich szczegółowo omawia prezydium WRN na specjalnym posiedzeniu, podejmując zaprojektowane przez WKPG uchwały w celu likwidacji niedociągnięć ujawnionych przy wykonywaniu planu rozwoju gospodarki województwa. Powiatowe komisje planowania informuje się o uchwałach podjętych przez prezydium WRN w oparciu o ich wnioski i inicjatywę.

Z referatami WRN współpracują pracownicy poszczególnych sektorów (działów) WKPG poprzez uczestnictwo w naradach pracowniczych i inne rodzaje kon-

kretniej współpracy, dające dobre wyniki. Nie zdarzają się przypadki tzw. spraw kompetencyjnych lub innych nieporozumień.

Ważną podstawą wzrostu poziomu planowania jest stała troska o fachowy i polityczny rozwój pracowników. W tym celu WKPG opracowała program szkolenia zawodowego nie tylko dla pracowników WKPG, lecz także planistów referatów WRN oraz szczególnie pracowników powiatowych komisji planowania.

Niezależnie od tego dwukrotnie zorganizowano tygodniowe internatowe szkolenie dla pracowników powiatowych komisji planowania, ich członków i pracowników. Podczas tego szkolenia WKPG poznaje bliżej funkcjonariuszy i pracowników tych komisji, stwierdzając ich teoretyczną dojrzałość i ustalając jakiej pomocy trzeba będzie im udzielić w ich przyszłej pracy. W bieżącym roku urządzi się dalsze szkolenie i seminaria w zakresie fachowej problematyki planowania poszczególnych działów gospodarki.

*

Oceniając ogólne osiągnięcia komisji planowania przy radach narodowych w województwie praskim w pięcioletnim roku ich pracy trzeba skonstatować, że dokonały one znacznego kroku naprzód.

Osiągnięte wyniki nie są jednak zupełnie zadowalające; przed radami narodowymi stają bowiem coraz poważniejsze funkcje gospodarczo-organizatorskie i kulturalno-wychowawcze.

Wykonanie tych zadań nakłada na rady narodowe poważne obowiązki w dziedzinie rozwoju gospodarczego, kulturalnego i społecznego. Rady Narodowe muszą kierować planowaniem i kontrolować realizację planów przez przemysł miejscowy i usługi komunalne, starać się o stały rozwój rolnictwa oraz gospodarcze i organizacyjne umacnianie JZD a także udzielać pomocy chłopom małym i średniorolnym. Rady narodowe muszą dbać o pełne zatrudnienie ludności miejscowej, o planowy rozwój i umacnianie urzędów publicznych, starać się o coraz lepsze zaopatrzenie ludności itd.

Planowa realizacja tych poważnych zadań wymaga dalszego usprawnienia pracy komisji planowania wszystkich stopni.

W dalszej pracy już wcale nie wystarczą przeciętne dla całego województwa dane dotyczące produkcji globalnej i produkcji towarowej oraz ogólne badanie stanu zatrudnienia. Trzeba analizować wykonanie planu według poszczególnych przedsiębiorstw, szczególnie zaś we wskaźnikach jakościowych. Niedostateczna gospodarność w wydatkowaniu środków materialnych i finansowych przez organizacje podlegające radom narodowym oraz w wyniku tego wysokie koszty produkcji i usług są — łącznie z często złą jakością pracy — podstawowymi przyczynami niezadowolenia pracujących. Niedostatecznie jeszcze badano wprost w terenie wypełnianie planu produkcji rolniczej.

Ważnym czynnikiem wykonania planu jest dokonanie rozdziału zadań województwa na powiaty i przedsiębiorstwa jak również opracowanie planów techniczno-ekonomicznych w przedsiębiorstwach oraz rocznych planów produkcyjnych w JZD.

Dlatego też powiatowe komisje planowania w województwie praskim przeprowadziły w lutym br. kontrolę, jak i kiedy rozpisano zadania państwowego planu ze strony WRN i powiatowych rad narodowych a stąd dalej do miejskich rad narodowych, JZD, przedsiębiorstw przemysłu miejscowego, handlu wewnętrznego, urzędów kulturalnych i służby zdrowia, oraz jak przebiega w tych organizacjach opracowanie planu techniczno-przemysłowo-finansowego, planu han-

dlowo-finansowego i rocznych planów produkcyjnych JZD.

Kontrola stwierdziła znaczne polepszenie w stosunku do ubiegłego roku polegające przede wszystkim na tym, że rozpisanie planu oparte o lepszą zgodność produkcji roślinnej i zwierzęcej, że plony z hektara i obszary upraw technicznych były realne itp. Rozdziału zadań na powiaty dokonano w porozumieniu z nimi i nigdzie nie wyniknęły szczególne trudności. Przy opracowywaniu rocznych planów produkcyjnych w roku bieżącym spółdzielczość bierze niewspółmiernie większy udział liczbowo, co nie jest wyłączną zasługą funkcjonariuszy i instruktorów WRN i powiatowych rad narodowych — jak to było w zeszłym roku.

Również rozdział zadań w przemyśle miejscowym przebiegał lepiej. Dzięki temu powiatowe komisje planowania wykryły szereg braków w planie, jak dysproporcje między produkcją a popytem, braki w zaopatrzeniu materiałowym, niewykorzystanie zdolności produkcyjnych, ustalanie zadań niemożliwych do zrealizowania i z braku urzędzeń, narzucanie nierealnej akumulacji itp. Analogicznie sygnalizowano braki powstałe w toku opracowywania planu techniczno-ekonomicznego.

Wszystkie te braki na wniosek WKPG — analizowała WRN, podejmując szereg środków w celu rozwiązania problemów powstałych na skutek niesprawnego rozdziału zadań planu.

Szczegółowa kontrola dokonana przez WKPG w Pradze niemało przyczyniła się do tego, że poziom pracy przy rozdziałaniu zadań państwowego planu i opracowywaniu planów techniczno-ekonomicznych w przedsiębiorstwach nadal ulega polepszeniu.

W roku bieżącym chodzi przede wszystkim o to, ażeby przy opracowywaniu perspektywicznego planu rozwoju województwa dążyć do takiego rozmieszczenia sił wytwórczych, które by:

a) było pomocne do jak największego i jak najszybszego rozwoju produkcji społecznej — szczególnie w podstawowych gałęziach gospodarki narodowej;

b) przyczyniło się do jak najszybszego wyrównywania poziomu rozwoju gospodarczego oraz do podnoszenia poziomu kulturalnego we wszystkich rejonach i do doprowadzenia wszystkich rejonów województwa do poziomu przodujących, a także do dalszego ich równomiernego rozwoju;

c) usunęło różnicę między miastem a wsią i zapewniło dalszy równomierny wzrost materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących w miastach i wsiach.

W rolnictwie zagadnienie prawidłowego rozmieszczenia inwestycji narzuca konieczność likwidacji dotychczasowej żywołowości oraz zastąpienia jej świadomą i celową budową.

W województwie praskim istnieje jeszcze szereg zasobów surowców, energii, zatrudnienia itp., które trzeba zmobilizować do dalszego rozwoju sił wytwórczych. Z drugiej strony — równocześnie trzeba rozwiązywać problem dysproporcji w rozwoju poszczególnych powiatów województwa.

Jeżeli chodzi o samą organizację metod pracy trzeba poprzez konsekwentną kontrolę czynności i udzielanie pomocy powiatowym komisjom planowania — jeszcze ofiarniej mobilizować te komisje i ich pracowników do walki o to, ażeby rozwój produkcji w miastach i wsiach województwa jak najrychlej stał się sprawą jak najszerzej ilości pracujących).

⁴⁾ Patrz art. członka WKPG w Pradze Jana Kratochwila drukowany w miesięczniku „Planowane Gospodarstwo” Nr 3/1954 r. (Tłum. i oprac. R. P.)

Aparat państwowy krajów kapitalistycznych na usługach wielkich monopolii

Nieliczna grupa potentatów kapitału kieruje polityką krajów kapitalistycznych. Prowadzą oni bezwzględną walkę z masami pracującymi własnych krajów, by osiągnąć maksymalne zyski, w tym samym też celu podporządkowują sobie w większym lub mniejszym stopniu kraje słabsze i zależne, militaryzują gospodarkę i wykrzystują wszelkie dostępne środki dla fortyfikowania swych interesów. Jednym z tych środków jest opanowanie aparatu państwowego, aby służył on interesom wielkich monopolistycznych korporacji zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Szczególnego rodzaju unia personalna między przodującymi monopolami danych krajów burżuazyjnych i ich rządami jest wyrazem powiązania kapitału finansowego z aparatem państwowym.

Spójrzmy, jak te sprawy wyglądają w polityce wewnętrznej koryfeusza obozu kapitalistycznego — Stanów Zjednoczonych. Przypomnijmy jedno z orędzi Eisenhowera ze stycznia br., w którym kierownik administracji republikańskiej przedstawia Kongresowi zalecenia w sprawie stosunków między robotnikami i pracodawcami mające służyć interesom pracujących kobiet i mężczyzn oraz businessowi i całemu przemysłowemu społeczeństwu.

Eisenhower wykazał „konieczność” istnienia antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartleya i zgłosił do niej pewne poprawki. „Gdy związki zawodowe wzrosły na siłę (dopiero wówczas — przyp. J. W.) powstała konieczność ochrony słusznych praw pracowników i pracodawców oraz ochrony społeczeństwa przed konsekwencjami nierozwiązanych zatargów, zagrażających bezpieczeństwu narodu” — usprawiedliwia Eisenhower ustawę Tafta-Hartleya. Poprawki prowadzą do zagwarantowania interesów przedsiębiorców, tłumienia w zarodku strajków solidarnościowych i zapewnienia zakulisowych machinacji między big-businesssem i biurokratycznymi przywódcami góry związkowej, pozostającej w przeważającej ilości wypadków na żołądź kapitału. W faszystującym ustawodawstwie pracy Stanów Zjednoczonych istnieją przepisy mające na celu zastraszenie działaczy związkowych i wymagające składania antykomunistycznych oświadczeń lojalności. Osobliwym elementem „równouprawnienia” kapitału i pracy w orędziu Eisenhowera jest passus: „Obecna ustawa przewiduje, że NLRB (Krajowa Rada dla Spraw Pracy) może świadczyć usługi jedynie tym związkom, których kierownicy wypełnili formularze, stwierdzające, iż nie są członkami organizacji komunistycznych. Zalecam, aby to samo obowiązywało pracodawców”. Możemy być spokojni, że wykonanie tego zalecenia nie przysporzy amerykańskim pracodawcom najmniejszych kłopotów.

Metody oddziaływania „big businessu” na aparat polityczno-administracyjny w Stanach Zjednoczonych są bardzo rozmaite. Tak np. w końcu kwietnia 1954 roku G. A. Price, prezes Westinghouse Electric Corporation podpisał załączany do każdego czeku z dywidendą apel do wszystkich akcjonariuszy, by wpłynęli na deputowanych i senatorów swych okręgów, aby w Kongresie i wobec rządu wystąpili z żądaniem zakupywania urządzeń elektrotechnicznych i instalacji jedynie w Stanach Zjednoczonych. Poza tym Price wysłał osobiste listy do wszystkich członków parlamentu północno-amerykańskiego przekonując, że jego zdaniem zakupy po niższych, konkurencyjnych cenach za granicą są oszczędnością iluzoryczną, gdyż utrudniają działalność towarzystw północno-amerykańskich i zmniejszają przez to wpływy podatkowe do skarbu Stanów Zjednoczonych.

O zyskach wielkich korporacji z obniżenia przez rząd podatków w stosunku do największych monopolii będzie mowa poniżej. Tymczasem przytoczymy jeszcze głos burżuazyjnego dziennika szwajcarskiego „Neue Zürcher Zeitung”, który w interesie szwajcarskiego przemysłu elektrotechnicznego rzucił pod adresem Westinghouse Corporation takie sarkastyczne uwagi: „Można się zapytać, dlaczego prezes Price nie wymaga od rządu, żeby usunął on znad kontynentu amerykańskiego słońce; amerykański przemysł elektrotechniczny

i energetyczny mógłby wówczas wytwarzać energię i światło, i w ten sposób przysporzyć rządowi jeszcze większych podatków. Jeśli Westinghouse Electric Corporation — ironizuje dalej dziennik — naprawdę tak chętnie płaci podatki, to nie odegra żadnej roli, jeśli państwo będzie płacić za energię, którą obecnie czerpie bezpłatnie ze słońca”.

Te publiczne rozgrywki na ścieśnionym rynku kapitalistycznym obrazują sprzeczności panujące w świecie wielkiego kapitału i są jeszcze jednym dowodem wpływania wielkich koncernów na stosunki Stanów Zjednoczonych z innymi krajami.

Jeżeli chodzi o politykę międzynarodową Stanów Zjednoczonych, to warto przypomnieć orędzie Trumana do narodu amerykańskiego, ogłoszone po powrocie z Poczdamu. „Stany Zjednoczone nie pragną zdobyć terytorialnych z tej wojny, ale zatrzymamy wszystkie bazy wojskowe, których potrzebujemy do zabezpieczenia w pełni naszych interesów. Bazy, które są szczególnie ważne dla naszej obrony, a nie należą do nas, będziemy się starali uzyskać”. W rok potem monopolista naftowy, Leo D. Welch, dał mimowolny, a może i świadomy komentarz do tej polityki, stwierdzając: „Jako największy producent, największe źródło kapitału i jako ten, który daje największy wkład w międzynarodowy mechanizm, musimy przejąć odpowiedzialność głównego akcjonariusza w tej firmie, która jest znana pod nazwą Świata. Tyczy się to zaś nie tylko określonego okresu urzędowania. Jest to zobowiązanie trwałe”.

Jak pokazał rozwój wypadków, deklaracje Trumana o zabezpieczeniu interesów, o których tak szczerze mówił Welch, doprowadziły do marshallizacji Europy, agresji w Korei i do kontynuowania stałego nacisku na inne kraje. W samych Stanach Zjednoczonych trwa walka o niepodzielne panowanie na rynku wewnętrznym. Zwycięstwo kandydata republikańskiego nad demokratycznym w wyborach prezydenckich było wyrazem uzyskania przewagi jednej grupy monopolii nad drugą. W roku bieżącym jesienne wybory do Kongresu będą podobnie rozgrywką potężnych grup finansowych o wpływy polityczne na przyszłość. Trzeba przy tym pamiętać, że rozwijające się w gospodarce amerykańskiej tendencje kryzysowe zaostrzają walkę konkurencyjną, powodują rozpadanie się jednych korporacji, a powstawanie innych. Tak np. na przełomie r. 1953 i 1954 doszło do wzmocnienia koncentracji w przemyśle samochodowym Stanów Zjednoczonych, a na przełomie pierwszego i drugiego kwartału 1954 r. następuje przegrupowanie właścicieli portfelów akcji towarzystw kolejowych. Nie przeszkadza to, że jednocześnie na innych odcinkach towarzystwa kolejowe, mające zmniejszone wskutek recesji gospodarczej obroty, starają się eliminować pewne czynniki konkurencji, by i w ten sposób utrzymać wysokość zysków.

W okresie wolnej konkurencji broniły się przed konkurencją zagraniczną w zasadzie państwa słabsze. Wielka Brytania zaś czy Francja przodujące wówczas w uprzemysłowieniu forsowały politykę „free trade”. W epoce imperializmu znaczenie protekcyjnizmu zasadniczo się zmieniło. Cła ochronne noszą niesłusznie to miano, w rzeczywistości bowiem chodzi tu nie tylko o ochronę rynku wewnętrznego, ale głównie o pomoc w ekspansji gospodarczej poza granice kraju na rynki zagraniczne. Odgradzając rynek wewnętrzny własnego kraju od konkurencji z zagranicy, polityka celna rządu Stanów Zjednoczonych umożliwia monopolom amerykańskim utrzymywanie cen na jak najwyższym możliwym do osiągnięcia poziomie, zapewniającym wielkie zyski dodatkowe. Wysokie cła stanowią też dla monopolii broń ofensywną w walce o zagarnięcie nowych rynków zbytu. Można podać przykładowo, że według ustawy „Buy American” amerykańskie zamówienia państwowe za granicą możliwe są jedynie w wypadku, gdy oferowana cena jest niższa o 25% od ceny żądanej przez firmy północno-amerykańskie. Mimo to przemysłowe przedsiębiorstwa krajów zachodniej Europy drogą wzmocnienia wyzysku robotników potrafiły skła-

dać oferty o dostawy po cenach o 35 do 50% niższych od amerykańskich. W rezultacie komisja Izby Reprezentantów zaprotestowała przeciwko przyjmowaniu takich ofert, które zmniejszają zyski przemysłowców w USA.

Zyski te zaś, jeżeli chodzi o główne monopole, rosły z roku na rok. Tak np. General Motors Corp. uzyskała w 1953 r. zbytu produkcji w wysokości 10.027,9 mln. dolarów. Jest to pierwszy wypadek, kiedy przedsiębiorstwo uzyskało zbytu w wysokości ponad 10 miliardów dolarów. Zamówienia wojskowe miały w 1953 r. wartość 1938 mln. dolarów wobec 1.452 mln. dolarów w 1952 r. i osiągnęły 19% produkcji tej korporacji. Zysk na jedną akcję wyniósł 6,71 dol. wobec 6,25 dol. w roku poprzednim. General Motors przygotowują się do ostrej walki konkurencyjnej wobec kryzysu, jaki dotknął przemysł samochodowy. Dodajmy nawiasem, że mimo to potężny koncern i jego poplecznicy w administracji celnej nie mogli przeszkodzić importowi kilkudziesięciu tysięcy tanich samochodów angielskich. Wielka Brytania zaś jednocześnie zgodziła się na import podobnej ilości popularnych samochodów z Niemiec Zachodnich. Widać więc, że z jednej strony monopolistyczna pozycja nie usuwa konkurencji, lecz ją zaostża, z drugiej zaś — jak formuje się łańcuchowa reakcja wyzysku, która przez granice i oceany spada głównym ciężarem na barki klasy robotniczej.

Podobnie wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o rolnictwo. Tak np. wobec kryzysu nadprodukcji rząd Stanów Zjednoczonych w orędziu Eisenhowera do Kongresu stwierdził, że niezbędne jest ograniczenie powierzchni zasiewów oraz zwiększenie rezerwy w CCC („Commodity Credit Corporation“). Rezerwy te powinny być powiększone, co oznacza nowe sięgnięcie do kieszeni podatnika, tak jak zmniejszenie powierzchni zasiewów godzi przede wszystkim w drobnego farmera. Nie ulega natomiast wątpliwości, że potentaci kapitalistycznego rolnictwa Stanów Zjednoczonych i wielkie organizacje handlu płodami rolnymi potrafią utrzymać wysokość swych zysków. Pomaga im w tym aparat państwowy, badając „możliwości rozszerzenia międzynarodowego handlu produktami rolnymi“. Tak więc podatek amerykański płaci za zbrojenia i utrzymywanie cen za płody rolne, podczas gdy miliony bezrobotnych i ich rodzin żyją poniżej minimum egzystencji, a kraje, przyjmujące „pomoc zbrojeniową“ i importujące amerykańskie produkty wolne, importują kryzys, z nieuchronnie następującym bezrobociem w przemyśle i ruiną drobnych rolników.

Rząd Adenauera np., który na obietnice zmiany wrogości w stosunku do chłopów polityki łowił w 1953 r. wyborców na wsi zachodnio-niemieckiej, powrócił zaraz potem do kursu ruiny chłopów m. in. przez koncepcję „wspólnego rynku europejskiego“. Przygotowaniem do tego są plany „oczyszczenia“ rolnictwa z 800 tysięcy drobnych gospodarstw, których dochód nie wystarcza na utrzymanie rodziny. Odpowiada to interesom kapitalistycznych producentów rolnych w Niemczech Zachodnich oraz interesom eksportowym zachodnio-niemieckiego kapitału monopolistycznego, pragnącego raczej wymiany swych produktów przemysłowych za importowane produkty rolne, niż wzięcia pod uwagę interesów chłopstwa własnego kraju. Takie warunki postawiono bowiem Adenauerowi, dając mu fundusz wyborczy i taką politykę prowadzi kanclerz z Bonn.

W trudnej sytuacji znajdują się także górnicy zachodnio-niemieccy. Kopalnictwo rud żelaznych przechodzi kryzys. Produkcja w I półroczu 1953 r. wyniosła 7,77 mln. ton, w drugim półroczu spadła do 6,85 mln. ton, w styczniu zaś i lutym 1954 r. wydobycie wyniosło w skali półrocznej odpowiednio 5,9 oraz 5,36 mln. ton. Jeszcze w 1952 r. hutnictwo Zagłębia Ruhry nie tylko zakupywało bieżącą produkcję rud zachodnio-niemieckich ale zawierało kontrakty na znaczną ilość rudy zagranicznej. Koniunktura zachwiała się już w połowie 1953 r. Wobec spadku zapotrzebowania transporty rudy importowanej szły na hałdy. Zapasy rudy w hutach wzrosły z 3,6 mln. ton na początku 1953 r. do 5,5 mln. ton na początku 1954 r. Zużycie rudy szwedzkiej i innej importowanej spadło o 25%, rudy zaś zachodnio-niemieckiej o 35%. Przerzucając trudności na barki

klasy robotniczej, producenci zachodnio-niemieccy zarządzili świętówki, a niebawem i zamykanie kopalń.

Pragnąc rozładować napięcie wśród bezrobotnych górników, zarząd międzynarodowego kartelu węgla i stali 6 krajów zachodnio-europejskich wszedł w kontakt z socjaldemokratycznymi przywódcami związków zawodowych, obiecując pewne kwoty na zasiłki dla całkowicie pozbawionych pracy, pod warunkiem jednakże, aby takiej samej pomocy udzielił rząd Adenauera — oczywiście z kieszeni zachodnio-niemieckiego podatnika. W tym samym czasie w Luksemburgu odbyły się obrady ministrów gospodarki, przemysłu oraz komunikacji 6 krajów dla omówienia spraw, związanych z dalszą koncentracją produkcji, stworzenia od 1 lipca br. wspólnego rynku stali szlachetnych, ujednolicenia taryf transportowych, wreszcie „zharmonizowania“ płac i „ciężarów socjalnych“. Widać tu więc odkomenderowanie całej grupy ministrów sześciu krajów na usługi monopolu ciężkiego przemysłu, powiązanych w Wall Street.

Jednocześnie przewodniczący zarządu tego kartelu węgla i stali Jean Monne znalazł się w Waszyngtonie, gdzie rozpoczął rokowania o pożyczkę w wysokości 100 mln. dolarów. Jak stwierdza prasa burżuazyjna, rokowania te odbyły się w „przyjaznej i optymistycznej“ atmosferze; nie ulega bowiem wątpliwości, że kapitał amerykański chętnie korzysta ze sposobności, aby umocnić swe wpływy w kartelu zachodnio-europejskim.

Podobnie przecież udało się monopolom amerykańskim wyprzeć z poważnych pozycji kapitał brytyjski w Iranie. Właśnie ostatnio odbyły się w Londynie długotrwałe pertraktacje w sprawie porozumienia 8 wielkich towarzystw naftowych, w wyniku którego Anglo-Persian Oil Company straciła 60% akcji na rzecz 5 towarzystw północno-amerykańskich, Royal Shell Dutch i jednej kompanii francuskiej. Jak dalece aparat państwowy Stanów Zjednoczonych jest oddany na usługi kapitału, może świadczyć fakt, że zanim po podpisaniu porozumienia londyńskiego przedstawiciele nowej korporacji — w składzie Anglika, Amerykanina i Holendra na czele specjalistów — wyjechali do Teheranu, zjawili się tam już „ekspert amerykańskiego departamentu stanu“, Herbert Hoover.

Po tym nowym podziale wpływów na irańskich polach naftowych, ostatecznego targu dobito w Teheranie, ponieważ nowy stan rzeczy musiał być zatwierdzony przez rząd Iranu, jak pisze prasa kapitalistyczna: „o tyle, o ile dotyczy się on interesów Iranu“. W efekcie zyski wyciśnięte z robotników irańskich idą po połowie na rzecz szacha i jego popleczników oraz na rzecz konsorcjum międzynarodowego.

Powracając do spraw wspólnoty węgla i stali trzeba jeszcze zaznaczyć, że zachodni przemysł węglowy wskutek zniesienia przez kierownictwo kartelu cen na węgiel eksportowany z Zagłębia Ruhry, przerzuca powstałą w ten sposób stratę 200 mln. marek na barki robotnicze. Po raz pierwszy od 15 lat skrócony został w kopalniach Ruhry tydzień roboczy, a świętówki objęły 20 tys. górników. Sytuacja nie rokuje poprawy, ponieważ już w kwietniu leżało na hałdach 800 tys. ton węgla i 3,6 mln. ton koksu.

Starcia nastąpiły również na odcinku zbytu węgla. Silna organizacja sprzedaży węgla we Francji, będąca od dziesiątków lat czynnikiem dyktującym warunki francuskiemu i zagranicznemu przemysłowi węglowemu (Francja jest największym importem węgla) uderzyła w kartel sprzedawców Zagłębia Ruhry, który ma zaprzestać działalności 31 marca 1955 r. W ten sposób obserwujemy dalszą koncentrację w ciężkim przemyśle zachodniej Europy pod dyktandem najsilniejszych grup.

Na zakończenie stwierdzimy jeszcze, że w obliczu tendencji kryzysowych główne monopole wpływają z jednej strony na wzrost zamówień państwowych — kosztem szarego podatnika — z drugiej zaś domagają się zmniejszenia podatków w stosunku do siebie samych, wreszcie chętnie lokują swoje kapitały w papierach państwowych, jeśli to uwalnia je od ryzyka i zapewnia gwarantowany zysk. Tak więc, jak wiadomo po rozpoczęciu agresji w Korei ponad 60% zamówień wojennych Stanów Zjednoczonych ulokowano jedynie w 50 największych korporacjach północno-amerykańskich. W obliczu zjawisk kryzysu, który odwołany

przez agresję amerykańską w Północnej Korei, zawiść jednak od połowy 1953 r. nad gospodarką amerykańską, koła monopolistyczne Stanów Zjednoczonych wywarły nacisk na administrację Eisenhowera, aby zmniejszyć podatki wielkim korporacjom, co stanowiłoby zachętę do inwestycji.

Istotnie, przewodniczący zarządu wielkiej korporacji E. I. Dupont de Nemours and Company, mającej mocną pozycję w zbrojeniowym przemyśle północno-amerykańskim, mógł oświadczyć w pierwszych dniach kwietnia na zebraniu akcjonariuszy, że zyski I kwartału 1954 r. znacznie przewyższają zyski I i IV kwartału 1953 r., głównie z powodu redukcji podatków. Zdaniem jego zarząd korporacji spogląda z dużą ufnością w dalszą przyszłość. Istotnie, wobec tego, że stojący na usługach monopoli aparat państwowy krajów kapitalistycznych gwarantuje im maksymalne zyski czy to przez stwarzanie atmosfery niepokoju mię-

dzynarodowych i militaryzację gospodarki, czy to przez obniżanie podatków i gwarantowanie dochodów przez państwowe papiery wartościowe, „ufność“ taką można do pewnego stopnia usprawiedliwić. Nie należy jednak tracić z oczu i tego, że wielkie monopole coraz bardziej stają się czynnikiem dezorganizacji rynków, niewykorzystania mocy produkcyjnych, ubożenia mas pracujących i uciskania innych narodów, że więc są to strukturalne czynniki stałego osłabiania i gnicia imperializmu.

Zjawiska te malują się z tym większą jaskrawością na tle faktów znaczących nieprzerwany, osiągnięty coraz wyższy poziom, rozwój gospodarki wszystkich krajów obozu socjalizmu, zapewniających coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb społeczeństwa i będących coraz mocniejszą gwarancją pokoju.

J. Werner

Korespondenci i Czytelnicy piszą

Uwagi w sprawie sposobu opracowania planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w przeds. przemysłowym

W artykule „O właściwy tryb opracowania planu postępu techniki i realizację jego wykonania“ (Gospodarka Planowa nr 7—8 z 1953 r.) inż. Jerzy Kopiński poruszył bardzo istotny i ważny problem planu rozwoju techniki.

Do tej pory w zasadzie nie posiadamy większych publikacji, które określałyby sposób opracowania planów przedsięwzięć organizacyjno-technicznych i powiązania tych planów z innymi częściami planu techniczno-ekonomicznego przedsiębiorstwa. Wydaje się, że ze względu na wielkie znaczenie planu rozwoju techniki temat ten powinien być na łamach naszej prasy gospodarczej jak najszerzej rozwijany.

Jest to tym bardziej pożądane, że plan przedsięwzięć organizacyjno-technicznych stanowi nierozdzielalną część składową planu techniczno-ekonomicznego przedsiębiorstwa; stanowi on podstawę wyjściową do budowy innych części planu, ma na celu stworzenie w przedsiębiorstwach przemysłowych takich warunków, aby zadania jakie wyznacza przedsiębiorstwu NPG mogły być w pełni i bez zakłóceń zrealizowane.

Instrukcja PKPG nr 95 A „W sprawie opracowania przez przedsiębiorstwa planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych na r. 1954“ określiła wytyczne i podstawowe zasady opracowania tych planów, podkreślając szczególnie konieczność ich kompleksowego opracowania. Zasadniczym momentem gwarantującym realność opracowywanych przedsięwzięć jest kolektywny udział załogi przedsiębiorstwa Plan przedsięwzięć organizacyjno-technicznych musi być przygotowany i opracowany kolektywnie. Oznacza to, że w przygotowaniu i opracowaniu planu musi brać udział nie tylko kierownictwo przedsiębiorstwa wraz z aparatem planowania ale również służbą techniczno-produkcyjną, służbą pomocniczą, aktyw partyjno-gospodarczy, majstrowie, brygadziści, przodownicy pracy i racjonalizatorzy produkcji. Udział szerokiego aktywu gospodarczego jest jedną z podstawowych metod wykrywania i wykorzystywania rezerw przedsiębiorstwa. Plan przedsięwzięć organizacyjno-technicznych powinien obejmować najbardziej istotne przedsięwzięcia, które decydująco wpływają na wykonanie zadań planowych. Na czoło wysuwają się tu przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne mające na celu mechanizację pracochłonnych i ciężkich robót. Mechanizacja stanowi jedną z największych źródeł wzrostu wydajności. Jeżeli np. przyjąć czas pracy maszyny na jednostkę wyrobu za 1 to przy produkcji tych samych wyrobów ręcznie należałoby zwiększyć czas pracy: przy szyciu ubrań — 80 razy, produkcji obuwia — 1000 razy, pracy dziewiarskiej — 3000 razy itd.

Plan mechanizacji obejmuje operacje, które w roku planowym będą zmechanizowane lub zautomatyzowane z zaznaczeniem procentu pracy zmechanizowanej

w danej operacji w stosunku do ogólnego nakładu pracy w tej operacji oraz zmniejszenie pracochłonności, w robotniko/godz. na jednostkę wyrobu, jakie zamierza się osiągnąć przez mechanizację. Rzecz jasna, że efekt ekonomiczny znajdzie swoje odbicie w planie zatrudnienia przez oszczędność w zatrudnieniu i płacach oraz w skróceniu cyklu produkcji. Jak z tego wynika plan mechanizacji ma przede wszystkim związek z planem zatrudnienia i płac. Przez przyspieszenie zaś cyklu produkcji wiąże się on z planem produkcji i planem przyspieszenia obiegu środków obrotowych. Należy jednak pamiętać, że realizacja zamierzeń z dziedziny mechanizacji w wielu przypadkach wymaga nakładów inwestycyjnych, stąd w tych przypadkach plan mechanizacji powinien znaleźć również odbicie w planie inwestycyjnym i planie finansowym.

Powaznym elementem, który należy objąć planem przedsięwzięć org.-technicznych jest zastępowanie dotychczas używanych w produkcji materiałów przez materiały mniej deficytowe. Zastąpienie to może być podyktowane różnymi względami. Może ono wynikać z dążenia do podniesienia jakości wyrobu, jego trwałości, przedłużenia okresu zachowania jego cech użytkowych itp. W tych przypadkach nie wahamy się stosować materiałów droższych, gdyż zwiększony koszt produkcji zostanie tu wyrównany przez obniżenie kosztu zużycia danego wyrobu, na jednostkę czasu. Powodem zastępowania może być też chęć uniezależnienia się od dostaw zagranicznych, zastępowania materiałów deficytowych przez materiały bardziej dostępne itp. Ważnym jest aby zastępowanie materiałów znalazło swoje odbicie w formie właściwego efektu techniczno-ekonomicznego. W planie tym należy wykazać materiały, które będą zastąpione, materiały zastępcze, procent ogólnej produkcji, opartej na materiałach zastępczych oraz oszczędności wynikające z wprowadzenia materiałów zastępczych. Podany niżej przykład ilustruje właściwą technikę wyliczania efektów techniczno-ekonomicznych.

Zakładamy wprowadzenie do produkcji zamiast materiału A materiału B. Program produkcji na dany okres planowy wynosi 100.000 sztuk. Zużycie materiału A — norma zużycia 1 kg na 1 szt. Cena materiału A — 1 kg — 6 zł. Norma zużycia materiału B wynosi 1,5 kg zaś cena za 1 kg — 3,6 zł. W pierwszym przypadku należy obliczyć ile materiału A należałoby zużyć na wykonanie programu produkcyjnego, tj. 100.000 szt. $100.000 \text{ szt.} \times 1 \text{ kg} = 100.000 \text{ kg}$ zużycie materiału A

W przypadku zastosowania materiału B zużycie na całą produkcję wyniesie:

$$100.000 \text{ szt.} \times 1,5 \text{ kg} = 150.000 \text{ kg}$$

Ilościowe zużycie materiału B jest większe o 50.000 kg od zużycia materiału A.

Obliczanie efektu wartościowego:

Wartość zużycia materiału A wynosi 100.000 kg $\times$ 6 zł = 600.000 zł. Wartość zużycia materiału B wynosi 150.000 kg $\times$ 3,6 zł = 540.000 zł. Przy zużyciu zatem materiału B zaoszczędzi się 60.000 zł w danym okresie planowym.

Przy założeniu, że przed wprowadzeniem artykułu zastępczego B zużywano 5 rob/godz. na wyprodukowanie 1 wyrobu, a po wprowadzeniu robocizna na sztukę wyrobu powiększy się do 5,25 rob/godz., obliczenie zmian w pracochłonności produkcji przedstawiać się będzie następująco:

Przed zamierzeniem należało wydatkować na wykonanie planowanej produkcji

$$100.000 \text{ szt.} \times 5 \text{ rob/godz.} = 500.000 \text{ rob/godz.}$$

a po wprowadzeniu artykułu zastępczego

$$100.000 \text{ szt.} \times 5,25 \text{ rob/godz.} = 525.000 \text{ rob/godz.}$$

a zatem przy zużyciu materiału B zużycie robocizny wzrośnie o 25.000 rob/godz.

Rzecz jasna, że wzrost robocizny, tj. przepracowanych robotniko-godz. pociągnie za sobą wzrost funduszu płac. Przyjmując, że płaca za 1 rob/godz. wynosi 2,20 zł, wzrost funduszu płac na skutek zwiększonych 25.000 rob/godz. wyniesie 55.000 zł.

W wyniku wprowadzenia tych zamierzeń efekt ostateczny przedstawia się następująco:

a) oszczędność w zużyciu surowca B wynosi 60.000 zł

b) dodatkowo należy wypłacić za robociznę 55.000 zł,

c) dodatkowe koszty transportu, magazynowania itp. 5.000 zł.

Z powyższego wynika, że nie osiągnie się efektu wartościowego, gdyż zaoszczędzone 60.000 zł wynikłe z tytułu wprowadzenia do zużycia materiałów B, zostanie zrekompensowane niedoborem wynikłym na skutek wzrostu funduszu płac o 55.000 zł oraz dodatkowych kosztów o 5.000 zł.

Należałoby w tym przypadku dokonać analizy i zastanowić się czy i kiedy zdecydowalibyśmy się na wprowadzenie materiału B na miejsce materiału A. Niewątpliwie, że w przypadku gdy będzie chodziło nam o zastąpienie wybitnie deficytowego materiału B, decydujemy się wprowadzić do zużycia materiał B, pod warunkiem, że jakość wyrobu nie ulegnie obniżeniu.

Również możemy się zdecydować na zrealizowanie takiego zamierzenia w przypadkach gdy materiał A będzie surowcem sprowadzanym zza granicy. Nie ulega wątpliwości, że na wprowadzenie materiału B do produkcji zgodzimy się w przypadku: a) polepszenia jakości wyrobu i b) o ile produkcja wyrobów z materiału B lepiej zaspokaja aktualne potrzeby społeczeństwa.

Ustalona w planie przedsięwzięć organizacyjno-technicznych tematyka może dotyczyć różnych zagadnień. Najczęściej jednak obejmuje ona takie zagadnienia jak oszczędność materiałów, podniesienie wydajności, podniesienie jakości produkcji, polepszenie warunków pracy itd. Wnioski dotyczące usprawnień napływają przez cały rok do komisji wydziałowych, powołanych zarządzeniem dyrektora przedsiębiorstwa. Jedne z nich mogą być wykorzystane natychmiast — inne w terminach późniejszych. Te wnioski, które wpływają na kształtowanie się programu produkcji planowego roku powinny być ujęte w osobne zestawienia i wejść do rocznego planu techniczno-ekonomicznego.

Przy opracowywaniu planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych należy przyjąć zasadę, że zamierzenia muszą mieć charakter efektywne, tzn. muszą usprawniać nakłady na ich opracowanie, wypróbowanie i wprowadzenie w życie. Efektywność usprawnień należy rozumieć w sensie rozszerzonym. Nie zawsze bowiem ich efekt może być wyrażony w pieniądzu np. zamierzenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, podniesienie jakości produkcji kosztem dodatkowych nakładów itp. Poszczególne zamierzenia mogą następnie nie przynosić efektów w ramach danego przedsiębiorstwa, ale mogą być jednocześnie niezmierznie korzystne dla całości gospodarki narodowej. Nie można również uważać za celowe tylko tych usprawnień, które dają efekt natychmiast.

O ile mówimy o efektywności należy dokładnie sprecyzować pojęcie oszczędności nakładów wynikających

z zastosowania usprawnienia. Istnieje różnica między tymi pojęciami. Efektywność jest pojęciem szerszym i może posiadać charakter pośredni, nie dający się uwidocznnić we wskaźnikach danego przedsiębiorstwa. Oszczędność nakładów jest jednym z przejawów efektywności. Oszczędność możemy i jesteśmy w stanie wyrazić w formie pieniężnej, przy czym znajdzie ona odbicie w zmniejszonym koncie własnym jednostki organizacyjnej, która potrafiła zrealizować dane zamierzenia organizacyjno-techniczne. Oszczędność, która wynika bezpośrednio z zamierzenia może być rozpatrywana dwojako: z jednej strony jako oszczędność, która będzie osiągnięta w okresie od wprowadzenia zamierzenia do końca roku planowego — z drugiej zaś jako roczną oszczędność obliczeniową czyli w umowno-rocznym efekcie oszczędnościowym. Umowno-roczny efekt oszczędnościowy wskazuje na rozmiar korzyści jakie przedsiębiorstwo jest w stanie osiągnąć przy wykozystaniu zamierzenia w ciągu dwunastu miesięcy.

Oszczędnościom wynikającym z zamierzeń organizacyjno-technicznych, przeciwstawia się nakłady związane z ich wprowadzeniem, które obciążają koszty produkcji. Przejrzystego porównania nakładów z oszczędnościami związanymi z konkretnym usprawnieniem dokonać można przy pomocy „współczynnika opłacalności nakładów“. Współczynnik ten stanowi stosunek sumy nakładów związanych z wprowadzeniem danego przedsięwzięcia do rocznej oszczędności obliczeniowej. Wskazuje on, w jakiej części roku lub w ciągu ilu lat zostaną pokryte nakłady związane z przedsięwzięciem organizacyjno-technicznym, przez oszczędności wynikające z tego przedsięwzięcia. Przypuśćmy, że na początku IV-go kwartału wprowadzono przedsięwzięcie kosztem 120 tys. zł. Przedsięwzięcie to powoduje obniżkę kosztów jednostki produktu o 12 groszy, przy czym produkcja w danym kwartale wynosi 300.000 szt. Oszczędność jaka powstaje w ramach kwartału wynosi $300.000 \times 0,12 \text{ zł} = 36.000 \text{ zł}$. Przy założeniu, że nakłady na przedsięwzięcie mają być umorzone w ciągu roku, koszt przedsięwzięcia przypadający na IV kwartał wynosi 30.000 zł. W takich warunkach oszczędność do końca roku wynosi netto 6.000 zł, a współczynnik opłacalności nakładów będzie stosunkiem nakładów do oszczędności rocznej:

$$\frac{120.000}{36.000 \times 4} = 0,83$$

Tak więc w ciągu 0,83 roku oszczędności osiągnięte z przedsięwzięcia, pokrywają doknane nakłady.

Poważną pozycję w planie przedsięwzięć organizacyjno-technicznych stanowią wnioski racjonalizatorskie. Wynalazczość pracownicza musi być w pełni przeniesiona na grunt planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych. Dlatego też zadaniem komisji wydziałowych powołanych do opracowania planu postępu technicznego powinno być organizowanie akcji zbierania wniosków racjonalizatorskich od załogi pracowniczej. Zalecaną formą jak najlepszego propagowania tej akcji powinno stać się organizowanie na zakładach pracy punktów informacyjno - propagandowych, których zadaniem jednocześnie byłoby dokonywanie analizy zgłaszanych wniosków racjonalizatorskich i rozwiązań technicznych pod kątem ich przydatności i efektywności. Takie postępowanie nie pozostaje w żadnym przypadku w kolizji z obowiązującymi przepisami o wynalazczości pracowniczej. Komisja wynalazczości otrzymuje bowiem wszystkie projekty racjonalizatorskie zgłoszone w ramach opracowywania planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych od komisji wydziałowych i załatwia je zgodnie z obowiązującą procedurą.

Pierwszą i podstawową pozycją do budowy planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych powinien być dobrze opracowany harmonogram prac związanych z opracowaniem planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych. Harmonogram ten powinien przewidzieć terminy zakończenia opracowania planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w terminie wcześniejszym niż zakończenie opracowania planu produkcji. Jest to niezbędne z uwagi na konieczność ujęcia w planie techniczno-ekonomicznym efektów wynikających z poszczególnych pozycji planu przedsięwzięć.

Niezmierznie ważnym momentem jest dopilnowanie, aby zadania wynikające z opracowanego planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych zostały w planowanym terminie zrealizowane. Z tego też powodu dział techniczno-produkcyjny przedsiębiorstwa w oparciu o zatwierdzony plan przedsięwzięć powinien sporządzić adresowe wg wykonawców wykazy zadań związanych z realizacją poszczególnych przedsięwzięć. Wykazy te powinny obejmować zarówno opracowania techniczne jak i wykonanie koniecznych elementów składowych zamierzenia, np. części, urządzenia itd. Tego rodzaju imienne wytypowanie odpowiedzialne wykonawców da gwarancję, że realizacja zamierzenia nastąpi w sposób właściwy i w terminie.

Trzeba pamiętać, że każde opóźnienie wprowadzenia planowanych przedsięwzięć organizacyjno-technicznych utrudnia poważnie osiągnięcie ustalonych w planie przedsiębiorstwa wskaźników techniczno-ekonomicznych i w wielu przypadkach jest powodem niewykonania zadań produkcyjnych. Załóżmy, że przedsiębiorstwo w wyniku wprowadzenia zamierzenia zwiększa faktyczną wydajność na jednostkę czasu w porównaniu z faktyczną wydajnością osiągniętej w okresie ubiegłym. Zwiększenie wydajności mogło nastąpić np. w wyniku dokonania usprawnień na krosnach. Wydajność osiągnięta przed usprawnieniem wyniosła 4000 wątków na 1 krosno/godzinę. Warunki techniczne przewidują gęstość tkaniny 20 wątków na 1 cm. Przeliczając zatem wydajność w wątkach otrzymamy na 1 krosno/godzinę 2 m tkaniny. Do planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych wprowadzono usprawnienie, w wyniku którego zwiększy się wydajność na 1 krosno/godzinę do 4.200 wątków, co daje 2,1 m tkaniny. Na bazie efektów planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w planie produkcji zdolność produkcyjną zwiększono o 200 wątków na 1 krosno/godzinę. Jeżeli w danym okresie planowym przedsiębiorstwo w swoim planie zdolności produkcyjnej, posiada do swej dyspozycji 600.000 krs./godz. produkcyjnych, to

produkcja za ten okres powinna wynieść: $600.000 \times 4.200 = 2.520.000$ wątków.

Założmy, że na skutek braku kontroli, braku zorganizowanej pracy, zamierzenie nie zostało w danym okresie wykonane. Jasne jest, że plan produkcji przedsiębiorstw nie zostanie wykonany i przy innych czynnikach niezmiennych ukształtuje się na poziomie: $600.000 \times 4000 = 2.400.000$ wątków, co stanowi 95,2% planu.

Jak z powyższego przykładu wynika, zorganizowanie systematycznej, bieżącej i skutecznie działającej kontroli wykonania planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych stanowi niezwykle poważny czynnik, od którego zależy w dużej mierze, wykonanie szeregu podstawowych zadań. Kontrola realizacji założeń planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych powinna być dokonywana przede wszystkim przez samą komisję ogólnozakładową. Niemniej jednak niezbędnym jest kontrola z zewnątrz przez jednostkę nadrzędną. W ramach przedsiębiorstw kontrola powinna zająć się: dział planowania, produkcji, organizacji pracy i płacy. Poza tym realizacja planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych powinna być tematem narad aktywu polityczno-gospodarczego przedsiębiorstwa. Niezależnie od tej formy kontrola realizacji poszczególnych elementów planu przedsięwzięć winna być objęta formą okresowej sprawozdawczości.

Właściwie przemysłowa metoda, właściwie zorganizowana praca przy budowie i realizacji założeń planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych da kwarcę zrealizowania zadań objętych programem produkcyjnym przedsiębiorstwa. Realizacja zadań nakreślonych przez II Zjazd PZPR wymaga ostatecznego zerwania z dotychczasową praktyką budowania planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w oderwaniu od innych części składowych planu techniczno-ekonomicznego. Musimy budować nasze plany tak, by pozwoliły one na wykrycie oraz wykorzystanie istniejących rezerw produkcyjnych tkwiących w naszych przedsiębiorstwach.

M. Lipowski

Terenowe przedsiębiorstwa budowlane w woj. bydgoskim wobec nowych i zwiększonych zadań

Realizacja naczelnego na obecnym etapie zadania w zakresie szybszego podniesienia dobrobytu mas pracujących wymaga przesunięcia sił i środków w całokształcie gospodarki narodowej, a w szczególności w obrębie inwestycji i robót kapitałnych, co pociąga za sobą konieczność dokonania z kolei przegrupowania sił i środków w dziedzinie budownictwa. Przegrupowanie to polegać musi na wydatnym podniesieniu potencjału tych przedsiębiorstw budowlanych, które w swoim profilu produkcyjnym mają realizację robót, jakich udział w świetle zmian w strukturze nakładów inwestycyjnych wzrasta w latach 1954 — 1955.

Na tle ogólnych zadań budownictwa w świetle aktualnej polityki gospodarczej przyjętej uchwałami II Zjazdu PZPR szczególnie poważne zadania rysują się przed aparatem budownictwa terenowego, podległym radom narodowym. Znajduje to swoje uzasadnienie w następujących momentach zasadniczych:

- 1) główny ciężar wykonawstwa robót remontowo-budowlanych, zwłaszcza w dziedzinie remontów budynków mieszkalnych, których zakres poważnie wzrasta, spoczywa na przedsiębiorstwach objętych planowaniem terenowym;

- 2) inwestycje, których udział w strukturze nakładów inwestycyjnych ulega zwiększeniu w latach 1954 — 1955, są wykonywane profilowo w poważnej mierze przez przedsiębiorstwa terenowe;

- 3) w przedsiębiorstwach terenowych tkwią jeszcze duże rezerwy wewnętrzne, których ujawnienie i uruchomienie jest jednym z niezbędnych warunków wykonania całości zadań stojących na obecnym etapie przed budownictwem.

Jak wiadomo remonty budynków mieszkalnych, lokali zajmowanych przez jednostki gospodarki społecznej, szkół, szpitali i innych obiektów służby

zdrowia, a również remonty budowli przemysłowych są wykonywane przez takie przedsiębiorstwa, jak Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane (MPRB), Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe (BPP) i Zespoły Budownictwa Przemysłu Drobno. Te same przedsiębiorstwa są wykonawcami przeważającej masy drobnych i średnich inwestycji na odcinku przemysłu drobnego i średniego, urządzeń kulturalnych i społecznych, a BPP są głównym profilem wykonawcą robót na terenie wiejskim. Przedsiębiorstwa te podlegają organizacyjnie radom narodowym i objęte są terenowymi planami gospodarczymi, niezależnie od pionowego podporządkowania trzem resortom nadzorującym. Rady narodowe ustalają zadania oraz plany produkcyjne dla wymienionych przedsiębiorstw, sprawują nad nimi kontrolę i opiekę, wiążąc ich działalność poprzez ustalenia terenowych planów gospodarczych z całokształtem gospodarki terenowej i z potrzebami najszerzych mas ludności.

Jeżeli dwa pierwsze momenty wymagają poważnego zwiększenia zadań ilościowych w zakresie produkcji terenowych przedsiębiorstw budowlanych, o tyle trzeci moment stawia zadanie natury jakościowej przed terenowym budownictwem. Na takich odcinkach, jak koszty własne produkcji, wydajność pracy i w związku z tym zapotrzebowanie na siłę roboczą, długość cyklu produkcyjnego, jakość robót budowlanych — występują w przedsiębiorstwach budowlanych znaczne niedociągnięcia i braki; tkwią tu poważne rezerwy wewnętrzne, których wyzwolenie może pociągnąć za sobą zwiększenie efektywności budownictwa, a tym samym dać może duże korzyści dla gospodarki narodowej.

Do wykonania nowych i niezwykle odpowiedzialnych zadań muszą przygotować się należycie zarówno same przedsiębiorstwa terenowe, jak również jednostki orga-

lizacyjne rad narodowych, którym przedsiębiorstwa te podlegają. Jest rzeczą jasną, że stosownie do specyfiki zagadnień występujących na poszczególnych terenach należy ustalić szczegółowe zadania zmierzające do usprawnienia pracy budownictwa terenowego, jak również przewidzieć trzeba właściwe środki zwiększające jego potencjał i tym samym gwarantujące pełną wykonalność zadań stawianych przez nakazy narodowego planu gospodarczego na obecnym etapie.

Nawet pobieżnie przeprowadzona analiza sytuacji istniejącej w większości terenowych przedsiębiorstw budowlanych w woj. bydgoskim wykazuje, że obok znacznych osiągnięć w pracy budownictwa terenowego występują liczne braki i niedociągnięcia. Budownictwo terenowe charakteryzuje duża dynamika rozwoju — szybki i systematyczny wzrost rozmiarów produkcji, realizowanie z nadwyżką ustalanych planów. Jeżeli np. produkcję BPP na terenie woj. bydgoskiego w r. 1950 przyjmujemy za 100% to w r. 1953 wzrosła ona do 247%; zbliżony wzrost produkcji wykazuje pion MPRB, a Bydgoski Zespół Budownictwa Przemysłu Drobno- i średnio- produkcyjnego w ciągu ostatnich czterech lat ok. 5 razy. Szybkie powiększanie rozmiarów produkcji budowlanej szło w parze ze wzrostem wydajności pracy — w pionie BPP wynosi on dla ostatnich 4 lat ok. 43%, a w pionie MPRB jest jeszcze większy. Równocześnie jednak wykonawstwo nasuwa liczne zastrzeżenia. Długość cyklu produkcyjnego jest w terenowych przedsiębiorstwach budowlanych w stosunku do rozmiarów obiektów stanowczo zbyt wielka. Nie dotrzymywane są w wielu wypadkach terminy oddawania obiektów do użytku. Jakość robót budowlanych pozostawia wiele do życzenia a braki i niedoróbki są zjawiskiem często występującym. Oprócz tych momentów występują często takie zjawiska, jak: dekoncentracja potencjału wykonawczego na zbyt szerokim froncie robót, wysokie koszty własne zarówno bezpośrednio związane z produkcją jak i ogólne, niski stopień mechanizacji robót pracochłonnych, słabe stosowanie nowoczesnych metod technologii budownictwa i zespołowych form pracy, a w ślad za tym słaby postęp w zakresie wydajności pracy, konieczność zwiększania stanu zatrudnienia, niski poziom organizacyjny wykonawstwa i wiele innych czynników oddziałujących hamująco na postęp na odcinku budownictwa terenowego.

Jeżeli nawet wyeliminujemy czynniki zależne od przyczyn dla przedsiębiorstw budowlanych obiektywnych, a obciążających inwestorów — zleceńdawców, jak nieterminowe dostarczanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej, często spotykana jej fragmentaryczność i występujące braki jakościowe (zwłaszcza w dokumentacji na roboty remontowe), które to momenty utrudniają właściwe planowanie zaopatrzenia materiałowego, a tym samym terminowy spływ zamówień materiałowych na budowy, oraz organizację wykonawstwa — niedociągnięcia powstające z przyczyn subiektywnych tkwiących w przedsiębiorstwach są liczne i poważne. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić tkwiący jeszcze w wielu przedsiębiorstwach terenowych konserwatyzm i wygodnictwo oraz niechęć do stosowania nowych, przodujących metod pracy i organizacji wykonawstwa, zakładanie z góry możliwości wystąpienia trudności traktowanych jako pewnik i w związku z tym demobilizujące zakładanie „na wszelki wypadek” odległych terminów oddawania obiektów do użytku, wbrew podstawowemu zasadom ekonomiki budownictwa, nakazującym maksymalne, w granicach warunków technicznych, skracanie czasokresu budowy.

Zjawiskiem dosyć często spotykanym w przedsiębiorstwach terenowych jest niedocenień znaczenia terminowości w oddawaniu obiektów do użytku, co prowadzi do licznych przekroczeń terminów ustalonych w planach, mimo wykonywania planów w ujęciu zbiorczym wartościowym na skutek zaangażowania sił przedsiębiorstwa na innych budowach. W efekcie następuje zbyt szerokie rozwinięcie frontu robót, a w ślad za tym nadmierne wydłużenie dróg komunikacyjnych, wywołujące z kolei względny niedobór środków transportowych i trudności w dostawach materiałów, spadek dyscypliny pracy i wydajności na budowach pozbawionych należytego kierownictwa i opieki, niepełne wykorzystanie posiadanego sprzętu i niemożli-

wość zastosowania mechanizacji i procesów pracochłonnych. Wszystko to prowadzi do nadmiernych kosztów własnych przedsiębiorstw. Dla gospodarki narodowej oznacza to równocześnie przedłużenie czasokresu, w którym pozostają zamrożone środki produkcji i siła robocza.

W 1953 r. wystąpiły na niektórych obiektach opóźnienia w realizacji inwestycji. Opóźnienia te miały miejsce w poważnym procencie w terenowym planie inwestycyjnym, a więc na takich odcinkach jak urządzenia kulturalne i socjalne, budownictwo komunalne i inne. W woj. bydgoskim przy przeszło o połowę większych rozmiarach wykonanych inwestycji w porównaniu z r. 1952, zostały opóźnione w wykonawstwie niektóre obiekty posiadające duże znaczenie do zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb mieszkańców województwa, jak np. budowa dwóch szkół podstawowych w Bydgoszczy, rozbudowa wodociągów w Inowrocławiu i Toruniu.

WKPG i Prezydium WRN dokonując analizy przebiegu realizacji terenowego planu inwestycyjnego oraz planu budownictwa stwierdziły już w trakcie 1953 r., że przyczyny trudności w pełnym zrealizowaniu zadań inwestycyjnych leżą w poważnym zakresie w pracy budownictwa terenowego. Braki te ujawnione już w ciągu 1953 r., w obliczu nowych i poważnych zadań stojących na obecnym etapie przed przedsiębiorstwami terenowymi, skłoniły WKPG i Prezydium WRN do przedsięwzięcia specjalnych kroków zmierzających do usprawnienia pracy terenowych przedsiębiorstw budowlanych. Na wniosek WKPG Prezydium WRN postanowiło dokonać szeregu przedsięwzięć w odniesieniu do budownictwa terenowego województwa. Program szczegółowy dotyczący tych przedsięwzięć przewidywał:

- 1) przeprowadzenie specjalnych kontroli dla zbadania zarówno braków, jak również momentów pozytywnych nadających się do szerszego wykorzystania i upowszechnienia w pracy terenowych przedsiębiorstw budowlanych,

- 2) dokonanie analizy istniejącej sytuacji zarówno na bazie wyników przeprowadzonych kontroli specjalnych, jak również prowadzonej przez WKPG w ciągu całego roku bieżącej kontroli wykonawstwa planu budownictwa;

- 3) sprecyzowanie zadań i środków niezbędnych do podjęcia w najbliższym okresie;

- 4) dogłębne przedyskutowanie tych zagadnień z całym aktywnym terenowych przedsiębiorstw budowlanych, przy udziale przewodniczących komisji rad: budownictwa i gospodarki komunalnej (te ostatnie nadzorują MPRB) oraz przedstawicieli prezydiów rad narodowych na ogólnej naradzie wojewódzkiej;

- 5) przeniesienie wyników narady w formie skonkretyzowanych wniosków i postulatów do wykonawstwa w trybie roboczym przez komórki organizacyjne budownictwa terenowego i prezydiów rad narodowych.

Program został uzupełniony harmonogramem przewidującym terminy dla poszczególnych czynności i uzgodniony z Komisją Budownictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej, która ze swej strony włączyła się przez swych członków do prac podejmowanych przez Prezydium WRN.

W pierwszej fazie przeprowadzono szczegółowe kontrole w wybranych przedsiębiorstwach wykazujących cechy typowe, a mianowicie w dwóch MPRB i w dwóch BPP, w oparciu o rozpracowane przez WKPG wytyczne. Wytyczne WKPG sprecyzowały cel kontroli, sposób jej przeprowadzenia oraz zagadnienia wymagające szczególnej uwagi. Jako główne kierunki kontroli przyjęto m. in. zagadnienie wykonawstwa planu pod względem obiektywnym i jakościowym, sprawy organizacji pracy i wykonawstwa w przedsiębiorstwach i na budowach, sprawy gospodarki materiałowej, stosowania nowoczesnych metod pracy i troski o człowieka w przedsiębiorstwach. Do przeprowadzenia kontroli zostały powołane grupy, na czele których stanęli ze szczebla wojewódzkiego przedstawiciele Wydziału Budownictwa, dyrektorzy wojewódzkich zarządów MPRB i BPP oraz specjaliści zaopatrzeniowcy. Udział tych ostatnich okazał się niezbędny, z uwagi na liczne trudności materiałowe, jakie odczuwały w r. 1953 przedsiębiorstwa terenowe jak również awizowane fakty nie-

właściwego gospodarowania materiałami w niektórych jednostkach. Będąc już w terenie pełnomocnicy zgłosili się do przewodniczącego prez. właściwej powiatowej (miejskiej) rady narodowej, gdzie dokonano uzupełnienia składu grup kontrolnych przez przedstawicieli prez. rady narodowej i powiatowej względnie miejskiej komisji planowania gospodarczego. Czynności kontrolne trwały przeciętnie około tygodnia — we wszystkich czterech przedsiębiorstwach równocześnie. W drugim rzucie przeprowadzono kontrolę Bydgoskiego Zespołu Budownictwa Przemysłu Drobnoego. Kontrolę tego przedsiębiorstwa, jako jednostki działającej na terenie całego województwa, przeprowadzono przy udziale Komisji Budownictwa WRN.

Materiały z przeprowadzonej kontroli dostarczyły poważną ilość niezwykle cennych uwag i spostrzeżeń, przy czym szczegółowe wejście na podstawowych w realizacji planu jednostek budownictwa, w tym samym czasie dokonanie szeregu wizji lokalnych na budowach, oparcie się wreszcie na z góry rozpracowanych kryteriach badawczych, ujawniło szeroką skalę zjawisk trudno dostrzegalnych ze szczebla wojewódzkiego.

I tak np. stwierdzono, że na 20 obiektów prowadzonych w r. 1953 przez BPP Brodnica tylko 5 posiadało harmonogramy robót. Brak harmonogramów robót odbijał się oczywiście niekorzystnie na terminowości realizacji planu pod względem obiektywnym. W BPP Bydgoszcz około 80% wszystkich obiektów było opóźnionych pod względem terminów oddawania do użytku w granicach od 1 do 3 miesięcy. Prace na budowach prowadzonych przez MPRB Bydgoszcz są tylko w nikłym stopniu prowadzone systemem dwójkowym, a przeważa system indywidualny. Na budowach brak propagandy wizualnej, organizacji i nowoczesnej techniki. Nie stosuje się np. nowych metod przy układaniu belek DMS za pomocą wózków. Mimo trudności materiałowych jakie odczuwały w r. 1953 przedsiębiorstwa terenowe stwierdzono w szeregu wypadków brak należytej troski o gospodarkę materiałową. W BPP Brodnica znajdowała się np. na placu, w momencie przeprowadzania kontroli, rozrzucona tarcica i wytwory hutnicze; niewłaściwie składowany jest cement itp. Podobne przykłady niewłaściwego składowania materiałów stwierdzono w MPRB Tuchola i innych przedsiębiorstwach. Jedną z przyczyn wysokich kosztów własnych jest w szeregu wypadków nadmierne korzystanie z usług transportowych wczaków; ponadto zaopatrywanie się w dużej mierze w materiały w placówkach detalicznych poza pulą przydziałową (MPRB Bydgoszcz). Szkolenie zawodowe nasuwa liczne zastrzeżenia. MPRB Bydgoszcz — najpoważniejsze przedsiębiorstwo pionu na terenie województwa — w roku 1953 szkoliło tylko 15 robotników, co stanowi znikomy procent załogi. Równocześnie przedsiębiorstwo to odczuwa dotkliwie braki w pracownikach kwalifikowanych i ma poważne trudności na odcinku kadr fachowych.

Uzyskany materiał został poddany konfrontacji z materiałami pokontrolnymi będącymi w posiadaniu WKPG oraz Komisji Budownictwa WRN, a następnie kompleksowej analizie, uwzględniającej uchwycone sprawozdawczo wyniki wykonawstwa całości planu terenowego budownictwa województwa w r. 1953. W oparciu o wyniki przeprowadzonej analizy WKPG opracowała tezy zawierające kierunkowe sformułowanie zadań stojących na obecnym etapie przed terenowymi przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi. Tezy zostały ujęte w formie konspektu referatu na zaplanowaną naradę całego aktywu budowlanego przedsiębiorstw rad narodowych województwa.

Narada aktywu budownictwa terenowego, która odbyła się 18 lutego br., przyczyniła się poważnie do pogłębienia oceny dotychczasowej działalności terenowych przedsiębiorstw budowlanych oraz do wyciągnięcia właściwych wniosków co do kierunków usprawnienia pracy tych przedsiębiorstw. Szeroka dyskusja na naradzie dała w wyniku szereg wniosków i bogaty materiał do konkretnego uregulowania sprawy. Narada wykazała występujące braki w terminowości oddawania obiektów do użytku oraz w jakości robót budowlanych, podkreśliła konieczność zwiększenia pomocy przez terenowe przedsiębiorstwo budowlane dla wsi (m. in. jako jedną z form tej pomocy wysunięto potrzebę wprowa-

dzenia bezpośredniego nadzoru nad budownictwem na wsi przez pracowników inżynieryjno-technicznych przedsiębiorstw), wskazała m. in. na potrzebę współpracy przedsiębiorstw remontowo-budowlanych z komitetami blokowymi, wprowadzenia do bezpośredniego udziału w kontroli wykonywanych robót szerokich mas ludności. Ponadto zasługuje na podkreślenie wysunięty na naradzie wniosek odnośnie wcześniejszego niż dotychczas typowania obiektów do remontów dla umożliwienia terminowego opracowania dokumentacji. Również istotne znaczenie ma poruszona na naradzie sprawa pogłębienia współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami budowlanymi i przemysłem materiałów budowlanych. Podkreślona została przy tym potrzeba jak najpełniejszego wykorzystania miejscowych materiałów i istniejących na tym odcinku rezerw.

W chwili obecnej WKPG i inne organy Prezydium WRN w Bydgoszczy działające na odcinku budownictwa przeprowadzają ostatnią fazę czynności zaplanowanych dla przygotowania budownictwa terenowego województwa do zadań na najbliższy okres czasu. WKPG przeprowadziła analizę stenogramu z narady oraz innych materiałów i opracowała wykaz zagadnień wymagających uregulowania jak również przedsięwzięcia określonych czynności. WKPG opracowuje również projekty niezbędnych do podjęcia uchwał Prezydium WRN, które zawierać będą odpowiednie ustalenia organizacyjne.

Projektuje się uregulować w formie uchwały Prezydium WRN, m. in. sprawę analizowania projektów operacyjnych planów terenowych przedsiębiorstw budowlanych przez prezydium powiatowych (miejskich) rad narodowych, sprawę zatwierdzania tych planów na posiedzeniach prezydium oraz przeprowadzania miesięcznych analiz realizacji planów przez przedsiębiorstwa. Podobnie przewiduje się wprowadzenie poprzez uchwałę Prezydium WRN zasad imiennej odpowiedzialności w przedsiębiorstwach za terminowość i jakość w oddawaniu obiektów do użytku.

Wydział Budownictwa został zobowiązany do opracowania pism instruujących w sprawie zasad i możliwości stosowania materiałów zastępczych i miejscowych do spowodowania włączenia swych jednostek podległych w terenie do pomocy powiatowym wzgl. miejskim komisjom planowania gospodarczego, przy kontroli wykonawstwa planu budownictwa. Wojewódzkie Zarządy BPP i MPRB zostały zobowiązane do wzmocnienia obsady służb zaopatrzeniowych pod względem ilościowym i jakościowym, wprowadzenia w życie zasady rozliczania wszystkich budów z zużywanych materiałów.

Sprawy poruszone przez poszczególnych dyskusantów na naradzie zostały przekazane według właściwości do odpowiednich komórek organizacyjnych Prezydium WRN celem zbadania i załatwienia, a następnie zawiadomienia tych, którzy je poruszyli o sposobie rozwiązania.

Przewiduje się ponadto systematyczne odbywanie konsultacji dyrektorów wojewódzkich zarządów przedsiębiorstw, wydziału budownictwa, komisji rad i WKPG z przedstawicielem Prezydium WRN — Zastępcą Przewodniczącego. Konsultacje te będą miały na celu omawianie bieżących zagadnień związanych z kontrolą realizacji zadań budownictwa terenowego oraz wysuwanie wniosków w kierunku usunięcia ewentualnych załamowań i niedociągnięć.

Całokształt kroków podjętych przez Prezydium WRN w Bydgoszczy i jego organy, a zwłaszcza WKPG, powinien — jak się wydaje — zapewnić likwidację dotychczasowych braków budownictwa terenowego województwa oraz umożliwić podniesienie ilościowe i jakościowe potencjału terenowych przedsiębiorstw budowlanych do poziomu niezbędnego w świetle aktualnych zadań polityki gospodarczej.

Przesyłając powyższe uwagi do Redakcji „Gospodarki Planowej” pragnę podzielić się doświadczeniami woj. bydgoskiego na omawianym odcinku z innymi WKPG i przyczynić się w ten sposób może w pewnym stopniu do usprawnienia prac terenowego aparatu budownictwa w innych województwach.

Bolesław Winiarski
Bydgoszcz

Awtorskoje prawo na literaturnyje proizwiedienija. Sbornik oficialnych materialow. (Prawo autorskie z zakresu piśmiennictwa. Zbiór materiałów obowiązujących). Zestawili E. M. Azow i S. A. Szacilko. Moskwa 1953. Gosjurizdat, s. 134, rb. 3,40 (zł 1,70).

Zawiera teksty obowiązujących w ZSRR przepisów prawa autorskiego — wg stanu na dzień 15.IV.1953 r. — oraz skróty rzeczowy.

BAKAJEW W. G.: Zasady eksploatacji floty morskiej. Tłum. z ros. J. Trepka. Warszawa 1954. W. K., s. 492, rys. 105, zł 41,50.

Praca ma charakter monografii poświęconej dziedzinie transportu morskiego. Omawia ona zarówno organizację procesu przewozów i zarządu transportu morskiego jak i techniczną charakterystykę statku handlowego w zakresie niezbednym dla właściwej jego eksploatacji, a także wskaźniki i mierniki pracy floty. Ponadto praca podaje charakterystykę portów jako ważnego elementu w procesie przewozów, a więc omawia zadania portów, wskaźniki i mierniki ich pracy, urządzenia i składy portowe, organizację obsługi statków itp. Szczególną uwagę poświęcił autor planowaniu pracy środków transportu morskiego, organizacji przewozów pasażerskich oraz taryfom i dokumentom przewozowym. Praca uwzględnia również organizację przewozów w handlu zagranicznym. W tekście podane są liczne przykłady. Książka przeznaczona jest dla pływającego i lądowego personelu przedsiębiorstw żeglugowych, dla pracowników Centralnego Zarządu PMH, Ministerstwa Żeglugi i Ministerstwa Handlu Zagranicznego, dla pracowników portów, centrali handlu zagranicznego, przedsiębiorstw maklerskich i spedycyjnych, a także dla uczniów szkół morskich i słuchaczy wyższych szkół ekonomicznych.

BOROWSKI W., GRABOWSKI L.: Gospodarka komunalna. Zbiór przepisów dotyczących organizacji i zakresu działania przedsiębiorstwa. Według stanu prawnego na dzień 1 marca 1954 r. Warszawa 1954. WP, s. 471, zł 36,00.

Zbiór obejmuje wyłącznie akty ogłoszone w Dzienniku Ustaw oraz Monitorze Polskim do dnia 1 grudnia 1953 r. i pomija zagadnienia spularyzowane oraz zebrane w innych wydawnictwach, jak np. zagadnienia pracy, płac, zatrudnienia. Zbiór dotyczy wyłącznie przedsiębiorstw resortu gospodarki komunalnej nie obejmując wszystkich spraw należących do zakresu działania Ministra Gospodarki Komunalnej, jak np. publicznej gospodarki lokalami, ochrony przeciwpożarowej i in. Oprócz pełnych tekstów najważniejszych przepisów, zawiera również i tytuły niektórych aktów prawnych oraz ich źródła. W piętnastu działach książki zamieszczone akty prawne dotyczące: organizacji władz i zakresu ich działania, ochrony mienia społecznego i dochodzenia roszczeń, przepisów ogólnych o przedsiębiorstwach państwowych, współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i szkolenia, transportu, planowania, gospodarki finansowej, cen i taryf, inwestycji, zaopatrzenia materiałowego, zaopatrzenia w wodę, kanalizacji oraz oczyszczania miast, elektrowni i gazowni, różnych przedsiębiorstw gospodarki komunalnej, zarządu budynków mieszkalnych i terenów zielonych, miejskich przedsiębiorstw remontowo-budowlanych oraz przedsiębiorstw geodezyjnych.

Branżowy plan kont dla spółdzielni wytwórczych i usługowych zrzeszonych w Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieśniczych, Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego oraz Centrali Spółdzielni Inwalidów. Obowiązujący od dnia 1-go stycznia 1954 roku. Warszawa 1954. Min. Przem. Drobnoego i Rzem., s. 106, załącznik.

Publikacja zawiera: pismo okłonne MPDiRz. z dnia 11.I.54. w sprawie wprowadzenia branżowego planu kont na 1954 rok, wykaz kont ramowego planu kont, branżowego planu kont, pozycji sprawozdawczych i urządzeń ewidencji szczegółowej, omówienie zasady funkcjonowania kont branżowego planu kont, instrukcję w sprawie metod księgowości.

CZAJKIN S. F.: Osnowy projektirowanija proizwodstwiennych predpriatij stroitelnoj industrii. (Zasady projektowania zakładów produkcji materiałów budowlanych). Moskwa 1953. Gosstrojizdat, s. 271, tbl. 49, rys. 98, rb. 10,85 (zł 5,50).

Książka omawia zagadnienia projektowania przedsiębiorstw przemysłu materiałów budowlanych z punktu widzenia ich rodzajów, rozmiarów, lokalizacji, wyposażenia i eksploata-

cji. Zagadnieniom tym szczególnie dużo miejsca poświęcił autor w odniesieniu do wytwórni betonu, żelbetu, gipsu oraz wytwórni ceramicznych elementów urządzeń sanitarnych. Książka nie obejmuje projektowania wytwórni armatury metalowej i tynków gipsowych. W oparciu o praktyczne doświadczenia przemysłu radzieckiego autor przedstawia dwie podstawowe zasady projektowania: zasadę wyboru miejsca z uwzględnieniem bazy surowcowej i potrzeb odbiorców oraz zasadę kompleksowości przedsiębiorstw o pokrewnych kierunkach produkcji. Książka jest przeznaczona dla personelu inżyniersko-technicznego zatrudnionego w biurach projektów budownictwa przemysłowego i w wykonawstwie na tym odcinku.

Ekonomija metalow w litieimno proizwodstwie. (Oszczędność metali w odlewnictwie). Moskwa 1953. Maszgiz, s. 177, rb. 6,95 (zł 3,50).

Ekonomija metalow pri konstruirowanii maszin i projektirowanii technologiczeskich processow. (Oszczędność metali w konstrukcji maszyn i projektowaniu procesów technologicznych). Moskwa 1953. Maszgiz, s. 206, rb. 7,75 (zł 3,80).

Obie książki zawierają zbiór artykułów naświetlających sposoby oszczędnego zużywania metali w technologicznym procesie produkcji wyrobów i urządzeń dla przemysłu. Artykuły te uogólniają wyniki doświadczeń laboratoriów przyzakładowych przodujących zakładów metalurgicznych w ZSRR i opracowane są przez pracowników tych zakładów, pod redakcją D. Ryżkowa. Książki naświetlają warunki oszczędnego zużycia metali w oparciu o modernizację urządzeń, postępowe metody pracy oraz racjonalną gospodarkę tymi metalami. Wyjaśniają sposoby ograniczenia zużycia surowca przy wytopie i odlewaniu (zmniejszenie nadlewu i nadatku na obróbkę), sposoby zmniejszenia ilości metalu na konstrukcje oraz sposoby zastępowania metali deficytowych — innymi, bez obniżania jakości elementu konstrukcji. Między innymi omówiono również zagażnienie unikania braków w produkcji półfabrykatów — jako jeden z warunków oszczędności surowca. Tekst jest bogato ilustrowany. Książki są przeznaczone dla majstrów, formierzy, konstruktorów, projektantów i innych pracowników zakładów metalurgicznych.

INOZIEMCEW N. N.: Kauczuk na światowym rynku kapitalistycznym. Tłum. z ros. W. Klott. Warszawa 1954. PWG, s. 170, tbl. 59, zł 10,80.

Książka daje obraz imperialistycznej walki o kauczuk. Jednym z podstawowych zadań pracy jest wyjaśnienie konkretnych form i środków zapewniających panowanie kapitału finansowego w produkcji kauczuku plantacyjnego, a szczególnie rozpatrzenie, w jaki sposób na światowym rynku kauczuku powstawał angielski monopol surowcowy. Obok tego praca spełnia drugie ważne zadanie, a mianowicie wykazuje „jaskrawo — na tle tzw. „walki dwóch kauczków“, tj. plantacyjnego i syntetycznego — sprzeczności oraz walkę konkurencyjną pomiędzy kapitałem angielskim i amerykańskim. Autor podkreśla, iż monopolistyczny kapitał Stanów Zjednoczonych ustanowiwszy faktyczną kontrolę nad produkcją kauczuku syntetycznego w obozie kapitalistycznym, wykorzystuje tę gałęź przemysłu dla realizacji swoich planów agresywnych, dla wszechstronnego rozwoju ekonomicznej i politycznej ekspansji imperializmu amerykańskiego po drugiej wojnie światowej. Praca daje również rys historyczny monopolistycznych porozumień w sprawie eksploatacji i produkcji kauczuku, które pogłębiły do ostatecznych granic sprzeczności między kapitałem monopolistycznym, a uciskanymi masami krajów kolonialnych. Wyżysk pracy najemnej ludności tych krajów stanowi ekonomiczną podstawę kapitalistycznej gospodarki plantacyjnej. Praca zawiera szereg tabel liczbowych i wykresów obrazujących rozwój historyczny produkcji kauczuku, jego zużycie, handel międzynarodowy tym surowcem, jego udział w ogólnej wartości eksportu światowego, zyski monopolu itp. Książkę przeznaczoną dla szerokiego grona czytelników zalecić należy przede wszystkim pracownikom handlu zagranicznego, ekonomistom, publicystom, studentom.

Jednolity branżowy plan kont dla oddziałów zaopatrzenia robotniczego. Opracowanie zbiorowe. Warszawa 1954. Dep. Księgowości Min. Finansów, s. 183.

Publikacja stanowi obszerny komentarz do zawartego w niej jednolitego planu kont dla OZR — poparty szeregiem przykładów. Ponadto zawiera ona pismo okólne nr 57 Min. Finansów z dnia 27.X.1953 r. — w sprawie klasyfikacji kosztów handlowych.

KALKUTIN W., MITROFANOW W.: *Rewizja i kontrola działalności gospodarczej przedsiębiorstw przemysłowych*. Tłum. z ros. A. Komorowska. Warszawa 1954. PWG, s. 272, zł 19,60.

Opis bibliograficzny oryginału pracy umieszczony został w nr 5/54 Gospodarki Planowej. Tytuł oryginału: *Riewizija i kontrol choziajstwiennoj diejatelnosti promyslennyh priedprijatij*.

Kodexs towrowego morieplawanija Sojuza SSR.

Moskwa 1953. Mińistierstwo Morskogo i Riecznogo Flota SSSR, s. 82, rb. 4,85 (zł 2,50).

Publikacja zawiera jednolity tekst postanowienia Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych z dnia 14 czerwca 1929 roku w sprawie handlowej żeglugi morskiej w ZSRR, wraz ze zmianami i uzupełnieniami wydanymi w tym zakresie do dnia 1.IV.1953 roku.

KRUSZEWSKI W.: *Zasady analizy działalności gospodarczej spółdzielni pracy*. Warszawa 1953. ZSPiRz. „Biblioteka Zawodowa”, s. 66.

Broшуra pisana językiem przystępnym ma charakter wydawnictwa popularnego i przeznaczona jest dla czytelników, którzy chociaż biorą udział w produkcji, jednak wskutek braku przygotowania teoretycznego nie potrafią samodzielnie dokonać analizy produkcji oraz zjawisk z nią związanych. Praca ta jest wstępny wprowadzeniem w zagadnienia analizy ekonomicznej, zapoznaje z różnymi metodami i techniką jej wykonywania w zakresie planów odcinkowych, które składają się na ogólny plan działalności każdej spółdzielni. Spełnia ona poza tym niewątpliwie zadanie dydaktyczne ugruntowując w czytelniku świadomość o konieczności i celowości analizy, która jest odpowiedzialnością pracy całego przedsiębiorstwa, jego załogi i kierownictwa. Autor, chcąc nadać pracy charakter popularny, poruszył jedynie zagadnienia najważniejsze, pomijając świadomie bardziej skomplikowane zjawiska i bardziej złożone metody analizy. Odsyła więc czytelnika do obszernej bibliografii przedmiotu, której wykaz (wraz z komentarzami do niektórych wydawnictw) stanowi załącznik do omówionej broszury.

LERNELL L.: *Ochrona własności społecznej w prawie karnym*. Tom I. Nauka marksizmu-leninizmu o ochronie własności socjalistycznej. Warszawa 1954. WP, s. 179, zł 16,00.

Tom I niniejszej pracy poświęcony jest omówieniu ogólnych założeń politycznych i ekonomicznych wynikających z nauki marksizmu-leninizmu dla rozwiązania zagadnienia ochrony własności socjalistycznej, a przede wszystkim — znaczenia ochrony tej własności dla rozwoju gospodarki socjalistycznej. Autorowi chodzi głównie o wykazanie, jak zagadnienie ochrony własności socjalistycznej wiąże się z działaniem obiektywnych praw ekonomicznych, a przede wszystkim z działaniem obiektywnych praw ekonomicznych socjalizmu. Do książki załączone są: zestawienie aktów ustawodawczych wymienionych w toku pracy oraz obszerny wykaz źródeł cytat.

MAJZENBERG A.: *Cenobrazowanie w narodnom choziajstwie SSSR*. (Kształtowanie cen w gospodarce narodowej ZSRR). Moskwa 1953. Gospolitizdat, s. 260, rb. 5,50 (zł 2,75).

Autor — nawiązując na wstępie do teorii ekonomii marksistowskiej — omawia szczegółowo rolę prawa wartości i jego wpływ na kształtowanie się cen w gospodarce socjalistycznej. W oparciu o marksistowską analizę podaje warunki i przebieg ukształtowania się cen w ZSRR. Omawia kolejno: planowanie cen, statystykę cen, badanie rynku, politykę cen,

szczegółową analizę zagadnienia ceny własnej zakładu produkcyjnego, narzędzi i ceny w aparacie handlowym, ceny państwowe na dostawy obowiązkowe, rozwój systemu cen w gospodarce radzieckiej na różnych etapach drogi do socjalizmu.

RIABININ A. N.: *Saldowa metoda ewidencji materiałów w przedsiębiorstwach budowlanych*. Tłum. z ros. W. Górczycki. Warszawa 1954. PWG, s. 74, tbi. 19, zł 4,40.

W broszurze omówione są doświadczenia niektórych radzieckich przedsiębiorstw budowlanych z dziedziny wprowadzania nowej metody ewidencji materiałów — metody saldowej — oraz podstawowe założenia tej metody. Saldowa metoda ewidencji materiałów — polegająca na księgowaniu jedynie końcowych zapasów, z wyłączeniem księgowania pojedynczych zaszczości przyjęcia i wydania materiałów — ma na celu uproszczenie zasad księgowej ewidencji materiałów, przy równoczesnym podwyższeniu jej jakości. Załączony jest również schemat ewidencji materiałów metodą saldową. Ponadto autor porusza szereg innych problemów jak np. ewidencję kosztów zakupu i odchyleń według najważniejszych pozycji materiałów. W pracy nie naświetlono zagadnień organizacji zaopatrzenia materiałowego, transportu materiałów, organizacji gospodarki magazynowej; nie omówiono również przepisów i zarządzeń dotyczących organizacji i ewidencji gospodarki materiałowej — ponieważ stosowanie metody saldowej nie wprowadza żadnych zmian w tym zakresie. Książka przeznaczona jest dla pracowników księgowości przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

SMIRNOW W. I.: *Analiza działalności gospodarczej przedsiębiorstw handlowych*. Tłum. z ros. R. Teodorczyk. Warszawa 1954. PWG, s. 155, tbi. 63, zł 12,60.

Praca naświetla istotę i zadania analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw handlowych w ZSRR oraz wyjaśnia na konkretnych przykładach sposoby i metody przeprowadzania tej analizy. Autor omawia kolejno analizę obrotu towarowego, analizę kosztów obrotu oraz analizę stanu finansowego. Porównując rolę sprawozdawczości (która zawiera dane potrzebne do analizy) w gospodarce kapitalistycznej i socjalistycznej oraz omawiając cele analizy działalności gospodarczej w warunkach gospodarki socjalistycznej, autor podkreśla, iż celem analizy jest kontrola wprowadzania w życie dyrektyw partii i rządu, kontrola wykonania planów państwowych. Porównanie wyników analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstwa z działalnością innych przedsiębiorstw tego samego typu nasuwa uzasadnione wnioski zmierzające do usprawnienia pracy danego przedsiębiorstwa, do podniesienia jego rentowności. Do książki załączony jest bilans przedsiębiorstwa handlowego. Książka przeznaczona jest dla pracowników aparatu księgowości, kontroli wewnętrznej oraz dla planistów na szczeblu przedsiębiorstwa.

Z uwagi na to, iż napisana jest w sposób przystępny oraz ze względu na zwięzłe ujęcie tematu, może być z pożytkiem wykorzystana dla celów szkolenia przyzakładowego.

SZABALIN N. W.: *Miechanizacja i elektryfikacja sielskiego choziajstwa SSSR w piatol piatiletkie*. (Mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa w ZSRR w piątym planie pięcioletnim). Moskwa 1953. Selchoziz, s. 110, tbi. 32, rb. 1,45 (zł 0,75).

Książka podaje w zarysie historię rozwoju mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa radzieckiego i zadania planowe w tym zakresie przyjęte w piątym planie pięcioletnim. Zawiera materiały dotyczące zasobów energetycznych rolnictwa radzieckiego (paliwa, źródła energii elektrycznej, siła żywa) oraz wyposażenia tego rolnictwa w urządzenia techniczne. Poza tym w poszczególnych rozdziałach omówiono rolę i udział ośrodków maszynowo-tractorowych, sposoby podnoszenia kwalifikacji zawodowych obsługi urządzeń energetycznych, znaczenie współzawodnictwa i racjonalizacji pracy. Książka jest przeznaczona dla mechanizatorów rolnictwa i obsługi urządzeń energetycznych.

GOSPODARKA PLANOWA, MIESIĘCZNIK PKPG. REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe. Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Żurawia 3, PKPG blok II pok. 6, tel. 8-47-74. Godziny przyjęć 10 — 12.

Prenumerata: kwartalnie 27 zł, półrocznie 54 zł, rocznie 108 zł. Cena pojedynczego numeru 9 zł.

Zam. PWG 220/Cz/54 z dn. 10.V.1954 r. Podp. do druku 29.V.1954 r. Druk ukończono 7.VI.1954 r. Nakład 6632 egzemplarzy Ark. wyd. 13,1. Zam. 2523/C. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. 5-B-15731

10.IV.1954 r. Uchwała Prezydium Rządu zmieniająca uchwałę z dn. 3 stycznia 1951 r. w sprawie okresowych sprawozdań z wykonania narodowych planów gospodarczych (Mon. Pol. nr A-35, poz. 494).

10.IV.1954 r. Uchwała Rady Ministrów w sprawie dokonywania nakładów inwestycyjnych w zakładach eksploatujących niektóre złoża kopalin (Mon. Pol. nr A-37, poz. 506).

10.IV.1954 r. Uchwała Rady Ministrów w sprawie zasad i trybu sporządzania oraz zatwierdzania sprawozdań z wykonania budżetu państwa za rok 1953 (Mon. Pol. nr A-35, poz. 493).

14.IV.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie zbytu wyrobów produkcji spółdzielczej (Mon. Pol. nr A-37, poz. 508).

15.IV.1954 r. Zarządzenie Ministra Finansów w sprawie pokrywania niektórych wydatków pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych przez jednostki budżetowe (Mon. Pol. A-37, poz. 511).

16.IV.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie przekazania Ministrowi Skupu uprawnień do wydawania przepisów o gospodarowaniu zwierzętami rzeźnymi (Mon. Pol. nr A-37, poz. 509).

21.IV.1954 r. Dekret o niektórych prawach i obowiązkach pracowników kolejowych (Dz. Ust. nr 16, poz. 59).

24.IV.1954 r. Uchwała budżetowa na r. 1954 (Dz. Ust. nr 19, poz. 72).

Uchwała poleca powiatowym komisjom planowania gospodarczego opracowywać w terminie 18 dni po zakończeniu każdego kwartału sprawozdania z wykonania planów powiatowych i przedstawiać je prezydiom powiatowych rad narodowych. Dla sprawozdania za I kwartał 1954 r. terminy określone omawianą uchwałą przedłuża się o dwa tygodnie.

Uchwała weszła w życie z dniem ogłoszenia, tj. dn. 22 kwietnia 1954 r.

W celu ułatwienia i zapewnienia najbardziej ekonomicznego wykonania zadań inwestycyjnych i eksploatacji złóż kopalin o skomplikowanej budowie, złóż zawierających kopalinę, której zapotrzebowanie jest niewielkie — uchwała poleca zakładom eksploatującym dane złoża w dniu wejścia w życie niniejszej uchwały ustalić i uzyskać do 31 grudnia 1955 r. zatwierdzenie przez Centralny Urząd Geologii stopnia poznania złoża. Jeżeli łączna kwota inwestycji nie przekracza 250 tys. zł zakład może dokonywać nakładów do 31 grudnia 1954 r., bez ustalania stopnia poznania zasobów złoża. Wysokość nakładów może być podwyższona do 1 mln. zł na podstawie decyzji właściwego ministra.

Uchwała weszła w życie z dniem ogłoszenia, tj. dn. 28 kwietnia 1954 r.

Uchwała poleca Ministerstwu Finansów wykonać roczne sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za r. 1953 w układzie ustalonym w ustawie budżetowej na r. 1953. Sprawozdanie to Ministerstwo Finansów sporządza na podstawie sprawozdań naczelnich organów administracji państwowej i urzędów centralnych — z wykonania poszczególnych części budżetu centralnego; z wykonania budżetów terenowych — na podstawie sprawozdań prezydiów wojewódzkich rad narodowych. Minister Finansów wyda instrukcję dotyczącą przepisów sporządzania rocznych sprawozdań z wykonania budżetu centralnego i budżetów terenowych za r. 1953.

Uchwała weszła w życie z mocą od dn. 1 stycznia 1954 r.

Wyroby wytwarzane przez spółdzielnie nadzorowane przez Ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła zarządzenie dzieli na grupę I zamieszczone na liście ustalonej przez Ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła za zgodą Przewodniczącego PKPG i grupę II wyroby pozostałe. Spółdzielnie wytwarzające wyroby grupy I mogą zbywać je jednostkom wymienionym w liście, o której mowa powyżej, wyroby grupy II mogą zbywać oddziałom wojewódzkim Spółdzielczej Organizacji Zbytu Drobnej Wytwarzalności „Spółnota Pracy” lub odbiorcom przez nie wskazanym. Przepisy nie dotyczą zbytu wyrobów wytwarzanych przez spółdzielnie zrzeszone w Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

Zarządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. dn. 28 kwietnia 1954 r.

W celu zabezpieczenia warunków sprzyjających prawidłowej działalności i rozwojowi pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych zarządzenie w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych poleca wszelkie wydatki związane z prowadzeniem pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych zrzeszających pracowników jednostek budżetowych pokrywać z kredytów właściwej jednostki budżetowej. Wysokość wynagrodzenia za prowadzenie księgowości w kasach zapomogowo-pożyczkowych ustala się według stawek stosowanych w takich kasach działających w zakładach i przedsiębiorstwach państwowych.

Zarządzenie weszło w życie z mocą od dn. 1 kwietnia 1954 r.

Zarządzenie przekazuje Ministrowi Skupu uprawnienia do wydawania przepisów o gospodarowaniu zwierzętami rzeźnymi.

Zarządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. dnia 28 kwietnia 1954 r.

Dekret określa ogólne prawa i obowiązki pracowników kolejowych. Przepisy dekretu stosuje się do wszystkich pracowników zatrudnionych w Ministerstwie Kolei i w jednostkach organizacyjnych przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe bez względu na charakter stanowiska pracy. Dekret wszedł w życie z dniem 1 maja 1954 r.

Budżet państwa na r. 1954 zamyka się sumą zł 115.350.981 tys. Nadwyżka dochodów budżetowych nad wydatkami wynosi 11.870.738 tys. zł. W ustawie budżetowej ustalone zostały dochody i wydatki budżetów terenowych dla wszystkich województw i miast Warszawy i Łodzi.

Uchwała weszła w życie z dniem ogłoszenia, tj. 29 kwietnia 1954 r. z mocą od dn. 1 stycznia 1954 r.

